

INSTYTUT TURYSTYKI

**GŁÓWNE PROBLEMY
ROZWOJU
TURYSTYKI ZIMOWEJ
W POLSCE**

Warszawa — Kraków 1973

E

INSTYTUT TURYSTYKI

**GŁÓWNE PROBLEMY ROZWOJU
TURYSTYKI ZIMOWEJ
W POLSCE**

**Materiały z Ogólnopolskiego Sympozjum
zorganizowanego przez Pracownię
Krakowską Zakładu Zagospodarowania
Turystycznego GKKFiT w dniach
18 i 19 kwietnia 1972 r. w Krakowie**

Warszawa — Kraków 1973

Redaktor
ANTONI JACKOWSKI



Adres Redakcji
INSTYTUT TURYSTYKI
Plac Żelaznej Bramy 1, 00-136 Warszawa Tel: 20-45-05

**WYKONANO W WYDAWNICTWIE NAUKOWYM
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
KRAKÓW, UL. KARMELICKA 41
Z DOSTARCZONYCH ORYGINAŁÓW**

Wydanie I

Nakład 800 egz.
Zam. 71/73 0-18-1309

Ark. wyd. 10,5

S p i s t r e ś c i

str.

I. CZĘŚĆ OGÓLNA

7

Olaf Rogalewski	Cele i zadania Symposjum	9
Zdzisław Przybyłkiewicz	Zdrowotne korzyści turystyki zimowej	11
Władysław Lenkiewicz	Wypoczynek zimowy i jego walory społeczne	23
Józef Krynicki	Ekonomiczne zagadnienia turystyki zimowej	36

II. ZAŁOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ

W POLSCE W LATACH 1971 - 1990

43

Maria Baranowska-Janota	Ocena środowiska geograficznego dla turystyki zimowej	45
Jerzy Bukowski	Ocena stanu turystyki zimowej w Polsce	58
Tadeusz Piela	Program rozwoju turystyki zimowej w latach 1971-1990	77

III. KOMUNIKATY

105

Stanisław Wawrasiński	Przestrzenne założenia rozwoju turystyki zimowej w obrębie rejonu wypoczynkowego na przykładzie rejonu lądecko-międzygórskiego	107
Andrzej Ziemiński	Koncepcja modularna stacji sportów zimowych /na przykładzie stacji Śnieżnik-Kamienica/	112
Krystyna Cholewa	Koncepcja rozwoju wsi zimowiskowych w Polsce	117

Karel Vepřek

Územně plánovací příprava,
a problematika rozvoje re-
kreačních sousedících
oblastí s PLR

121

IV. DISKUSJA

127

Antoni Wrzosek

Stanisław Różański

Zbigniew Schneigert

Andrzej Bolland

Aleksandra Bogucka

Stefan Żychoń

Roman Peretiatkowicz

Albert Bartulewicz

Teofila Jarowiecka

Tadeusz Dohnalik

Władysław Igielski

Michał Polaček

Rudolf Ārooh

Lista uczestników Sympozjum

170

OD REDAKCJI

W dniach 18 i 19 kwietnia 1972 r. odbyło się w Krakowie Ogólnopolskie Sympozjum, poświęcone głównym problemom rozwoju turystyki zimowej w Polsce, zorganizowane przez Pracownię Krakowską Zakładu Zagospodarowania Turystycznego GKKFiT.

Przy opracowaniu materiałów podstawowych znacznej pomocy udzielił: mgr Tadeusz Bielecki, mgr Michał Chruściel, prof.dr Jan Flis, prof.dr Mieczysław Hess, mgr Mieczysław Kłapa, mgr inż.arch.Kazimierz Masłowski, mgr Wojciech Papież, mgr inż.arch. Henryk Stawicki. Stałym konsultantem opracowania był Zbigniew Płonka.

Wszystkim wyżej wymienionym, a także autorom referatów i komunikatów, gościom z Czechosłowacji, dyskutantom oraz uczestnikom Sympozjum składamy serdeczne podziękowania.

Z dniem 1 lipca 1972 r. Zakład Zagospodarowania Turystycznego GKKFiT wszedł w skład powołanego przez Radę Ministrów uchwałą nr 108 z dnia 26 kwietnia 1972 r. Instytutu Turystyki, który kontynuuje prace w dziedzinie turystycznego zagospodarowania kraju. W najbliższym czasie ukazać się m.in. prace dra Andrzeja Ziemińskiego: "Stacje sportów zimowych w krajach alpejskich oraz zespołu autorów: "Polska stacja sportów zimowych - koncepcja modularna".

ZALOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W POLSCE W LATACH 1971 - 1990

Opracował: ZAKŁAD ZAGOSPODAROWANIA TURYSTYCZNEGO GKRF i T

ZESPÓŁ AUTORSKI

GLÓWNY PROJEKTANT:

MGR INŻ. ARCH. TADEUSZ PIELA

PRACOWNIA KRAKOWSKA:

mgr Maria Baranowska-Janota
mgr Jerzy Bukowski
mgr Krystyna Cholewa
mgr Danuta Ptaszycka-Jackowska
mgr inż. arch. Jacek Piórecki

Województwa: katowickie, krakowskie,
rzeszowskie, kieleckie, lubelskie,
model zespołu stacji sportów zimo-
wych i przykładowo opracowanie re-
jonu Pilska oraz synteza całości,
opracowania graficzne

Janina Buczkowska
Jerzy Gajewski
Helena Banaś

opracowanie graficzne

PRACOWNIA WROCLAWSKA:

mgr Stanisław Wawrzyniak
mgr Jerzy Bohdanowicz
mgr Zbigniew Werner
mgr Jerzy Wyrzykowski
mgr Zbigniew Ziółkowski

Województwo wrocławskie i opaco-
wanie zasad zagospodarowania tu-
rystycznego wschodniej części Kot-
liny Kłodzkiej

Henryk Surych

opracowanie graficzne

PRACOWNIA WARSZAWSKA:

mgr inż. arch. Olaf Chmielewski
mgr inż. arch. Bolesław Kubiec
mgr inż. Władysław Lechowicz
mgr Bogumił Węgiełek
dr Andrzej Ziemiński

Województwa: białostockie i gdańskie
oraz model programowo-przestrzenny
stacji sportów zimowych i przykła-
dowe opracowanie rejonu Śnieżnika
Kłodzkiego

Stały konsultant tematu:

Zbigniew Płonka

Olaf Rogalski

CELE I ZADANIA SYMPOZJUM

I

CZĘŚĆ OGÓLNA

Olaf Rogalewski

CELE I ZADANIA SYMPOZJUM

1.

W trakcie prac nad planem kierunkowym zagospodarowania turystycznego Polski stwierdziliśmy, że jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań prognostycznych i planistycznych w dziedzinie turystyki jest określenie zasad i kierunków rozwoju turystyki zimowej w Polsce. Pogląd ten wynika w szczególności z następujących faktów:

1. na wyznaczonych w planie kierunkowym obszarach i rejonach o szczególnie korzystnych warunkach rozwoju turystyki zimowej koncentrują się ponad 54% globalnej /letniej i zimowej/ pojemności wszystkich obszarów wypoczynkowych Polski,
2. trzon zagospodarowania turystycznego tych obszarów i rejonów muszą stanowić turystyczne i paraturystyczne urządzenia całoroczne i zimowe, ponieważ są one znacznie bardziej kapitałochłonne aniżeli urządzenia przystosowane tylko do eksploatacji letniej,
3. naprawdę skutecznym sposobem rozładowania występujących w miesiącach letnich szczytów ruchu turystycznego może być jedynie dynamiczny rozwój turystyki zimowej,
4. już obecnie dysponujemy w Polsce bardzo poważnymi rezerwami bazy noclegowo-żywnieniowej i towarzyszącej, która mogłaby być wykorzystana w sezonie zimowym.

2.

Na obecnym Sympozjum przedstawiamy najbardziej kompetentnym instytucjom i ekspertom do ustosunkowania się wyniki pierwszego etapu naszych prac nad problemem. W szczególności pragnęlibyśmy:

1. pogłębić i rozszerzyć nasze rozeznanie społecznych i ekonomicznych korzyści rozwoju turystyki zimowej w naszym kraju,

2. uzyskać ocenę przeprowadzonych przez nas - przy współudziale i pomocy zaproszonych specjalistów - prac w zakresie waloryzacji środowiska geograficznego Polski dla potrzeb turystyki zimowej oraz w zakresie analizy aktualnego stanu turystyki zimowej w Polsce,
3. przedyskutować wstępną wersję założeń rozwoju turystyki zimowej w Polsce w latach 1971 - 1990 przygotowaną w Pracowni krakowskiej i wrocławskiej ZZT pod kierunkiem mgr inż. arch. Tadeusza Pieli,
4. poinformować uczestników Sympozjum o tematyce niektórych innych prac prowadzonych w naszym Zakładzie w zakresie problematyki turystyki zimowej. Dotyczą one:
 - kierunków rozwoju i rekonstrukcji wielkich ośrodków turystyki zimowej,
 - typologii i programu aktywizacji i modernizacji miejscowości turystycznych,
 - zasad przekształcania wsi letniskowych w zimowiska,
 - zagospodarowania funkcjonalno-przestrzennego rejonu turystycznego,
 - modelowych układów programowych i funkcjonalno-przestrzennych nowoczesnej stacji sportów zimowych.

Przewidujemy, że prace te zostaną poddane ocenie specjalistów w późniejszych terminach.

Ponadto pragniemy aby obecne Sympozjum przysłużyło się zacieśnieniu współpracy nas wszystkich z bratnimi ośrodkami projektowo-badawczymi, zajmującymi się turystyką zimową w Czechosłowacji.

3.

Jesteśmy przekonani, że przeprowadzona na Sympozjum wymiana poglądów, doświadczeń i informacji nie tylko umożliwi naszemu Zakładowi opracowanie ostatecznej wersji założeń rozwoju turystyki zimowej w Polsce na lata 1971-1990 w sposób znacznie lepszy i pełniejszy, lecz że przyczyni się również do zbliżenia i ujednolicenia różnych środowisk i osób na cały szereg jeszcze bardzo dyskusyjnych lub niewyjaśnionych problemów. Mamy wreszcie nadzieję, że sympozjum zapoczątkuje stałą współpracę wielu wybitnych specjalistów z Zakładem Zagospodarowania Turystycznego w interesie rozwoju turystyki zimowej w Polsce.

Zdzisław Przybylkiewicz

ZDROWOTNE KORZYŚCI TURYSTYKI ZIMOWEJ

MOTTO:

"Ślachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz. Mieśca wysokie, władze szerokie dobre są, ale - gdy zdrowie w oale"

Jan Kochanowski /1530-1584/ "Na zdrowie"

1. Wartość społeczno-ekonomiczna jednostki

Opinia społeczna krajów o wysokim stopniu rozwoju cywilizacyjno-technicznego zaniepokojona jest w ostatnich dziesięciokach lat XX wieku informacjami otrzymywanymi za pośrednictwem tzw. "środków masowego przekazu" a dotyczącymi stałego i szybkiego wzrostu różnych schorzeń narządowych - w tym przede wszystkim układu krążenia, serca, przewodu pokarmowego, ośrodkowego układu nerwowego. Zjawisko to obok negatywnych wartości społeczno-humanistycznych posiada również zdecydowanie pejoratywne znaczenie ekonomiczne. Wymienione powyżej schorzenia powodują bowiem przedwczesne wyłączenie się ze społeczeństwa - z pracy zawodowej - licznych, w większości wysoko wykształconych i wyspecjalizowanych członków tego społeczeństwa. Straty społeczno-ekonomiczne, jakie przy tym powstają dają się już wręcz wyliczać w wartościach materialnych - w złotych. Jeśli bowiem koszt wykształcenia nauczyciela, inżyniera, lekarza, aktora, pisarza i in. waha się w granicach od 250.000 do 1 miliona złotych, to częste wyłączenie tych ludzi z pracy spowodowane chorobą, przedwczesne przechodzenie na rentę wzgl. przedwczesne zgony powodują zupełnie wymierne straty materialne, zawarte w kosztach leczenia, zasiłku chorobowego, kosztach rehabilitacji i renty inwalidzkiej. Z tych względów wymienione wyżej zjawisko stanowi obiekt

o raz większego zainteresowania nie tylko lekarzy różnych specjalności, nie tylko socjologów i humanistów, ale także ekonomistów. Wymienione powyżej /nie wszystkie/ schorzenia współczesna medycyna ujęła wspólną nazwą "chorób cywilizacyjnych" dla dobitnego podkreślenia równoległości ich nasilania się do postępu zjawisk cywilizacyjno-technicznych.

2. Rewolucja techniczno-ekonomiczna XIX i XX wieku. Szkodliwości cywilizacyjne.

Od połowy XIX wieku, w krajach o wysokim stopniu cywilizacji, obserwuje się dynamiczny rozwój przemysłu. Ta szybko postępująca i niedwustrzałizacja powoduje gwałtowny rozwój dużych osiedli - dynamiczne rozrastanie się dużych skupisk ludności a więc zjawisko ujmowane nazwą urbanizacji. Trzeba sobie przy tym zdawać sprawę z faktu, że postęp techniczny, stanowiący zasadniczą podstawę postępu i rozwoju nowoczesnego państwa, nowoczesnego społeczeństwa, jest nierozzerwalnie związany z tymi dwoma zjawiskami: industrializacji i urbanizacji. Zjawiska te niestety kryją w sobie również negatywne czynniki a skutki ich szkodliwego, bezpośredniego i pośredniego oddziaływania na populację ludzką stanowią cenę, którą współczesny człowiek musi płacić za utrzymanie się na nowoczesnym poziomie życia i za postęp we wszystkich jego dziedzinach.

Industrializacja i urbanizacja powodują pogarszanie się warunków środowiskowych, degradację biotopu, od którego zależne jest zdrowie i życie człowieka a nawet życie biologiczne w ogóle. Największe nasilenie negatywnych zjawisk związanych z tą degradacją występuje przede wszystkim w dużych ośrodkach przemysłowych, w ich okolicy oraz w miastach z nimi związanych oraz w tych terenach, w których uprzemysłowienie szybko narasta. Degradacja biotopu występuje jednak także i w mniejszych miastach, osiedlach czy nawet ośrodkach wiejskich. Tu głównymi czynnikami pogarszającymi warunki środowiskowe będą przede wszystkim chemizacja i mechanizacja rolnictwa, gwałtowny rozwój komunikacji z wszystkimi jego negatywnymi skutkami. To ostatnie zjawisko występuje zresztą również i to w najwyższym nasileniu także i w większych kompleksach miejskich.

Złe kształtowanie się i pogarszanie biotopu można modelowo prześledzić na przykładzie Krakowa a to z dwu względów:

Po pierwsze - Kraków jest miastem, które na przestrzeni 27 lat jakie upłynęły po II-giej Wojnie Światowej uległo dynamicznym przeobrażeniom. Ze spokojnego miasta o 250 tysięcznej ludności - miasta o karłowatym przemyśle - spokojnego "miasta wyższych uczelni" o wiekowej tradycji, -

ale także cichego - jak to niegdyś mówiono "miasta emerytów" - przekształciło się po drugiej wojnie światowej w miasto uniwersytecko-przemysłowe, o ludności sięgającej 700.000. Duże nowe kompleksy przemysłowe otaczają Kraków dookoła: Kombinat im. Lenina, Huta Aluminium i Elektrownia w Skawinie, Elektrociepłownia w Łęgu - to tylko największe. Warto podkreślić również, że obok nowopowstałych obiektów przemysłowych, rozrósł się także przemysł istniejący już dawniej w samym Krakowie: Zakłady Szadkowskiego, Semperit, Wawel Z.P.C., Rzeźnia Miejska, Zakłady Sodowe, Polfa, Fabryka Supertomasyny. To dynamiczne uprzemysłowienie Krakowa doprowadziło do stanu, który najlepiej charakteryzują wyniki badań nad stanem sanitarnym powietrza miasta Krakowa, przeprowadzonych przez zespół pracowników Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej m. Krakowa /opracowanie to stanowiło również podstawowy materiał do uchwalenia przez Sejm PRL Ustawy o ochronie powietrza/. Warto przytoczyć niektóre fragmenty tego obszernego opracowania.

"Powietrze atmosferyczne Krakowa, jest zanieczyszczone przede wszystkim drobnymi pyłami zawieszonymi w powietrzu atmosferycznym oraz gazami. W Rynku Głównym ilość pyłów dochodzi do 1.500 w 1 cm³, co oznacza, że w ciągu 1 minuty do płuc człowieka dostaje się ok. 11.000.000 cząsteczek pyłów. W urządzeniach komunalnych m. Krakowa spala się rocznie ok. 1 miliona ton węgla, co oznacza zanieczyszczenie powietrza miejskiego 60 tysiącami ton SO₂ /bezwodnik kwasu siarkowego/ w skali rocznej. W przeliczeniu daje to ok. 90.000 ton kwasu siarkowego. A do tego Kombinat im. Lenina wyrzuca w powietrze atmosferyczne ok. 700.000 ton pyłów rocznie /po uruchomieniu aglomerowni ilość ta wzrosła do ok. 1.400.000-Z.P./. Pyły te osiadają w samym Krakowie lub okolicy w zależności od kierunku wiatrów" /1/.

Po drugie - Kraków leży w zagłębieniu terenowym, otoczony Wzgórzami przewyższającymi tereny miejskie od 25 do 100 metrów. W niecce tej zbiegają się doliny dwu rzek Wisły i Rudawy, z których przeważające w naszym regionie wiatry zachodnie spychają na miasto masy wilgotnego powietrza. Te z kolei tutaj zalegają, dając częste zamglenia, utrudniające przenikanie promieni słonecznych - cieplnych i pozafioletowych - i powodujące częste występowanie inwersji temperatury. Wiatry te przynoszą również do Krakowa szkodliwości produkowane przez ugrupowanie przemysłowe Jaworzno - Trzebinia a nawet ze Śląska. W Krakowie mamy w związku z tym średnio 164 dni na rok z inwersją temperatury, w tym utrzymywanie się warstwy inwersyjnej ponad 10 godzin na dobę obserwuje się średnio 98 dni/rok, a 66 dni/rok wykazuje inwersję trwającą 6-10 godzin na dobę. W tych warunkach powstają zastoiny mgły, która nasyca się szybko wyżej wymienionymi pyłami i gazami komunalnymi i przemysłowymi stwarzając w ten spo-

sób groźne niebezpieczeństwo dla zdrowia człowieka.

Powstające w ten sposób toksyczne mgły stagnacyjne odpowiadają opisywanemu na Zachodzie tworzeniu się "smogu" i należy z całą powagą podkreślić, że - cytuję - "w Krakowie odnotowano już zanieczyszczenia powietrza równe a w niektórych miejscach przewyższające wartości londyńskie z okresu katastrofy" /1/.

Te szkodliwości bioklimatyczne powodują występowanie schorzeń narządu oddechowego, w tym przede wszystkim chronicznego nieżytu oskrzeli, ale ze względu na utrudnianie utleniania krwi i tkanek także uszkodzenia i innych narządów. O intensywności negatywnego biologicznego działania opisanych powyżej czynników świadczy również szybka degeneracja strefy rekreacyjno-wypoczynkowej m. Krakowa, wyrażająca się m.1. rocznymi stratami w drzewostanie średnio 28 tysięcy ton rocznie.

Ważnym szkodliwym czynnikiem cywilizacyjnym jest także ilość i jakość pracy wykonywanej przez człowieka. Wielkość obciążenia pracą ustroju ludzkiego można obliczyć miernikami, które powinny uwzględnić wartość wysiłku jako całości oraz wielkość jego składowych. Określeniem obiektywnym zajmuje się e r g o n o m i a. Analiza ergonomiczna dotyczy całokształtu obciążenia ustroju człowieka, przy czym uwzględnia się równocześnie stopień napotykaných w pracy trudności psychicznych oraz stopień narażenia na szkodliwe - uciążliwe - czynniki pracy /2,3/. Zróżnicowana jakościowo praca wykonywana przez człowieka powoduje różnego stopnia obciążenia dla narządów i tkanek ustroju ludzkiego. Postępująca technicyzacja pracy prowadzi jednak zdecydowanie do coraz większego obciążenia ośrodkowego układu nerwowego i psychiki człowieka. Prowadzi to w konsekwencji do t.zw. "c e r e b r a l i z a c j i" pracy i życia człowieka w ogólności. W tych warunkach narasta nieustannie, szkodliwa dla zdrowia dysproporcja pomiędzy dużym wysiłkiem umysłowym i dużym obciążeniem psychicznym a małą ilością wysiłku fizycznego. To jest właśnie to nieszczęście, które spotyka człowieka współczesnego w ogólności, a szczególnie człowieka wykonującego pracę zawodową cechującą się przewagą obciążenia umysłowego.

Warto również podkreślić, że praca umysłowa powoduje większe zużycie energii ustrojowej aniżeli praca fizyczna. Zużycie tlenu jest większe a z drugiej strony tkanka mózgowa jest najwrażliwsza na niedotlenienie. A trzeba przy tym pamiętać, że ośrodkowy układ nerwowy jest siedzibą centrów sterujących pracą wszystkich narządów z jakich składa się ustrój ludzki.

Brak dostatecznej ilości ruchu zresztą nie jest spowodowany wyłącznie postępującą cerebralizacją pracy. Dołącza się tu bowiem w sposób pogłębiający, zjawisko swoistego w y g o d n i c t w a, - zjawiska

charakterystycznego dla człowieka drugiej połowy XX wieku. Scharakteryzował je trafnie nasz popularny sprawozdawca sportowy Bohdan Tomaszewski na łamach tygodnika "Kultura", w artykule pt. "Medycyna i rekordy", w którym pisze: "Człowiek żyjący w naszych czasach nie zastanawia się już, że wszystko mu pomaga, zabezpiecza przed zimmem i gorącem, zwalnia od wielu wysiłków. Ma do dyspozycji lepszą komunikację, lepszą albo gorszą, lecz nieporównanie wygodniejszą niż dawniej, odzież przystosowaną do warunków klimatycznych. Mamy środki uspakajające medykamenty, zasady higieny - można to wszystko mnożyć". Jeśli dodamy do tego wyższą kaloryczność pożywienia, to trzeba się będzie zgodzić z powiedzeniem R. Masiernego, że ... "im lepsze życie tym więcej zgonów z powodu chorób serca" /4/.

Jeśli do wymienionych do tej pory czynników szkodliwych dla zdrowia ludzkiego dodamy jeszcze szereg innych szkodliwości, które oddziałują na człowieka w związku z jego warunkami życiowymi, warunkami pracy takich jak: nadmierne "stresy" i napięcie nerwowe, uczucie stałego zagrożenia, zmiany intensywności i składu naturalnych bodźców świetlnych, dźwiękowych, brak nasłonecznienia, odżywianie się nienaturalnymi i zbyt preparowanymi pokarmami, zanieczyszczenie atmosfery cząstkami radioaktywnymi /promienie jonizujące/, zatrucie i pyłce zawodowe, picie alkoholu, palenie tytoniu, narkomanie, urazy związane z komunikacją i pracą zawodową - to wówczas dopiero będziemy mieli pełny obraz warunków w jakich żyje współczesny człowiek.

Przedstawione powyżej warunki życiowe stanowią tło dla pracy człowieka, która niezależnie od jej charakteru sama stanowi zasadnicze obciążenie organizmu ludzkiego. W takim stanie rzeczy nie może dziwić, że wśród członków społeczeństw żyjących w tych przeorywilizowanych warunkach obserwujemy wszystkie trzy formy negatywnych skutków działania wymienionych, na pewno zresztą nie wszystkich, szkodliwych czynników a mianowicie - z m ę c z e n i e , p r z e m ę c z e n i e i w y c z e r p a n i e . Podstawą materialną tych zjawisk jest nadmierne zużywanie ustrojowych zapasów e n e r g i i p s y c h o w i z y c z n e j a więc ponad przewidzianych przez przyrodę 60%. Przy prawidłowym obciążeniu 40% tej energii powinno bowiem pozostawać jako nienaruszalna rezerwa ustrojowa, fachowo określana jako a u t o n o m i o z n i e c h r o n i o n a r e z e r w a w y d o l n o ś c i . Z m ę c z e n i e jest zjawiskiem prawidłowym, jest stanem fizjologicznym. Występuje po intensywnym obciążeniu organizmu i znika bez ś l a d u po odpowiednio długim i odpowiednio zorganizowanym odpoczynku.

P r z e m ę c z e n i e - drugi wyższy stopień zjawiska - pojawia się w wypadku, gdy nie zastosujemy w porę odpoczynku, gdy zbagatelizujemy fizjologiczne sygnały alarmujące o zmęczeniu. Przemęczenie jest skutkiem kumulowania się śladów zmęczenia z dnia na dzień. W tym stanie pojawiają się dolegliwości ze strony poszczególnych narządów oraz chorobowe zjawisko psychiczne. Dla ich usunięcia nie wystarcza już zwykły odpoczynek. Przemęczony człowiek ma uczucie rozbicia, staje się nerwowy - nadmiernie pobudliwy - nieżyłozliwy dla otoczenia. Występuje charakterystyczna bezsenność cechująca się trudnościami w zasypianiu, łatwym budzeniem się w nocy bez możliwości ponownego zaśnięcia. Pojawiają się bóle w okolicy serca a także bóle i zawroty głowy. Brak apetytu i szereg innych dolegliwości kształtujących się często bardzo indywidualnie. Objawy te dają wskazanie do natychmiastowego, dłuższego odpoczynku nawet w oparciu o zwolnienie lekarskie.

W y c z e r p a n i e stanowi najwyższy a zarazem najcięższy stopień omawianego zjawiska. Jest to już stan **o h o r o b o w y**. Podczas gdy w stanach przemęczenia - przy badaniu lekarskim - stwierdza się jedynie zaburzenia funkcjonalne w pracy poszczególnych narządów, to w stanach wyczerpania występują już narządowe zmiany organiczne, często nie dające się już, w czasie prawidłowego nawet leczenia, w pełni odwrócić. Zmiany te są trwałe i są one rozpoznawane jako **s o h o r z e n i a p s y - c h o s o m a t y c z n e** /5,6/.

Ze względu na czynniki, które prowadzą do opisanych powyżej zaburzeń psychosomatycznych, schorzenia będące ich następstwem ujmowane są wspólną nazwą chorób cywilizacyjnych. Według W. Romanowskiego /7/ można je podzielić na 5 grup w zależności od jednostkowych przyczyn, które je wywołują:

- "I. Choroby z nadmiernego "stresu" i napięcia nerwowego /owrzodzenia żołądka, dwunastnicy, nadciśnienie samoistne, nerwice wegetatywne itp./
- II. Choroby ze zmniejszenia działania na człowieka naturalnych bodźców:
 - a/ choroby ze zmniejszenia aktywności ruchowej /miażdżyca, choroba wieńcowa, otyłość z wszelkimi jej konsekwencjami, nerwice itp./
 - b/ choroby ze zmian intensywności i składu naturalnych bodźców świetlnych, dźwiękowych, braku nasłonecznienia, niewłaściwego odżywiania się /odżywiania się nienaturalnymi i zbyt preparowanymi pokarmami/ /krzywica, różnego rodzaju awitaminozy, nerwice, stany zmniejszonego psychicznego napięcia człowieka itp./
- III. Choroby powodowane zmianami składu atmosfery i ziemi uprawnej:
 - a/ zanieczyszczenia atmosfery cząstkami radioaktywnymi i pyłem /różne objawy zwyrodnienia genetycznego/

- b/ zaburzenia funkcjonalne organizmu, spowodowane stosowaniem sztucznych nawozów i opylaniem owoców i pól środkami owadobójczymi /choroby układu nerwowego, przewodu pokarmowego itd./
o/ inne.

IV. Choroby związane z wykonywaniem zawodu /zatrucia, pylice, choroba popromienna i wiele innych, o których można znaleźć odpowiednie informacje w podręcznikach chorób zawodowych/.

V. Choroby urazowe, spowodowane zwiększoną ilością wypadków drogowych, komunikacyjnych i związanych z wykonaniem pracy zawodowej".

Do powyższej listy należałoby dodać jeszcze cały szereg różnych postaci a l e r g i i , tj. chorób odpornościowych spowodowanych uczuleniem na związki chemiczne, z którymi człowiek styka się w pracy zawodowej względnie w życiu codziennym takich jak np. d e t e r g e n t y /używane obecnie masowo do prania, mycia naczyń itp./ oraz k o n s e r w a n t y /używane do ochrony środków spożywczych przed zepsuciem/.

Spośród wyżej wymienionych, na pewno nie wszystkich schorzeń cywilizacyjnych na pierwszy plan wysuwają się choroby układu krążenia - nadciśnienie, miażdżyca, choroba wieńcowa i zawał mięśnia sercowego. Jeśli uzmysłowimy sobie, że wśród przyczyn zgonów wymienione choroby zajmują pierwsze miejsce, że np. w Polsce co 3-ci człowiek umiera obecnie z powodu choroby układu krążenia a wśród przyczyn absencji chorobowej zajmują one 5-te miejsce, to wówczas dopiero docenimy w pełni ich negatywne znaczenie dla pojedynczego człowieka, dla społeczeństwa i w skali światowej. Nic więc dziwnego, że Światowa Organizacja Zdrowia walkę z chorobami układu krążenia postawiła na pierwszym miejscu a na rok 1972 wysunęła hasło "Twoje serce twoim zdrowiem". Do hasła tego wyżej wspomniany B. Saldak /4/ proponuje dorzucenie naszego polskiego hasła: "Żyjmy nie tylko lepiej ale i zdrowiej".

Przedstawiłem powyżej warunki w jakich żyje i pracuje człowiek współczesny i wyeksponowałem te czynniki, które w głównej mierze zagrażają jego zdrowiu i życiu a więc i jego szczęściu osobistemu, - szczęściu jego rodziny, jego najbliższych. Jak już na wstępie zaznaczyłem, choroby cywilizacyjne wyłączają przedwcześnie człowieka z produkcji, względnie ograniczając jego wydajność pracy, powodują również wielkie w skali społecznej - wielkie w skali państwowej - straty ekonomiczne dające się konkretnie wyliczyć w złotych i rzutujące negatywnie na budżety poszczególnych zakładów produkcyjnych a sumując się na budżet państwa. Pomijając już nawet wszelkie względy humanistyczne należy stwierdzić, że najcenniejszym elementem produkcji jako podstawy bytu państwowego jest element ludzki. Stąd - znowu pomijając wszelkie względy humanistyczne -

zdrowie człowieka - jego zagrożenie powinno stać się wspólną troską specjalistów z różnych dziedzin nauki - lekarzy, fizjologów, psychologów, socjologów, ekonomistów i technologów pracy.

Nasuwa się przy tym od razu pytanie: jak można i jak należy przeciwdziałać szkodliwościom cywilizacyjnym a konkretnie w jaki sposób chronić życie i zdrowie człowieka.

Jedną z dróg do tego celu jest skracanie czasu pracy - czasu w którym ustrój człowieka w najwyższy sposób ekspozowany jest na liczne i złożone szkodliwości związane z pracą zawodową. Z tych przesłanek wychodząc skracają się dobowy i tygodniowy czas pracy a wydłuża czas odpoczynku - czas wolny. Ale tutaj wyłania się natychmiast następne bardzo ważne zagadnienie - jak człowiek ten wypoczynek po pracy, ten czas wolny winien wykorzystać - aby zniwelować działanie możliwie wszystkich szkodliwości cywilizacyjnych i aby równocześnie wypoczywać i odprężyć się nerwowo. W naszym kraju stanęliśmy w obliczu zadań wydajniejszej pracy i poszukiwania rezerw produkcyjnych. Ogromne zasoby tych rezerw tkwią w człowieku a główny problem ich uruchomienia leży w znalezieniu sposobów racjonalnej gospodarki energią organizmu. Można by sprowadzić go do problemu umiejętnego, racjonalnego wykorzystania tej energii i fizycznej i nerwowej w czasie pracy - oraz do problemu właściwego i racjonalnego wykorzystania czasu wolnego po pracy. Takiego wykorzystania, które zezwoliłoby na pełną regenerację energii i fizycznej i nerwowej. A więc równolegle do problemu właściwej organizacji pracy narasta w nowoczesnym społeczeństwie nie mniej ważny problem organizacji wypoczynku. W tym miejscu warto przytoczyć opinię Karola Marksa - jakże aktualną w dobie obecnej - w dobie drugiej połowy XX wieku. Marks w jednym ze swoich dzieł stwierdza mianowicie, że nadejdą czasy, w których - cytuję dosłownie "... miernikiem bogactwa nie będzie już czas pracy lecz czas wolny" /8/.

Jedną z form przeciwdziałania szkodliwościom cywilizacyjnym jest ruch stosowany przez człowieka w obronie własnego zdrowia. Należy przy tym podkreślić, że zastosowanie leczenia ruchem osób cierpiących na różne schorzenia oraz zastosowanie ruchu dla usprawnienia - dla rehabilitacji - ludzi, których sprawność psychiczna i fizyczna została obniżona - zostało uznane za cenną metodę leczniczą w całym szeregu specjalności medycznych, takich jak traumatologia, ortopedia, reumatologia, kardiologia, torako- i kardiochirurgia, neurologia, psychiatria i in. W tych specjalnościach kinetyczna terapia posiada już dobrą podbudowę w postaci wyników badań naukowych.

Badania nad wartością i skutecznością kinezyterapii zwróciły ostatnio uwagę również na wysokie wartości i na praktyczną przydatność stosowania ruchu także do celów zapobiegawczych – także do celów profilaktycznych. Badania naukowe nad tą dziedziną medycyny społecznej – nad wartością k i n e z y p r o f i l a k t y k i są w skali światowej w pełnym rozkwicie a dotychczas uzyskane wyniki stawiają ją na pierwszym miejscu wśród metod mających na celu zapobieganie chorobom cywilizacyjnym. Podkreślają to szczególnie mocno m.in. dwaj polscy lekarze prof. W. Romanowski i dr Andrzej Eberhardt w swej monografii pt. "Profilaktyczne znaczenie zwiększonej aktywności ruchowej człowieka" wydanej z końcem 1971 r. przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich. Warto może również przypomnieć i podkreślić, że kierunkiem dominującym we współczesnej medycynie jest właśnie p r o f i l a k t y k a . A więc nie leczenie już powstałych i utrwalonych schorzeń organicznych, ale zapobieganie tym schorzeniom.

Taki jest kierunek nauczania w studiach lekarskich i na taki – profilaktyczny – kierunek przedstawia się społeczna służba zdrowia. W zapobieganiu chorobom cywilizacyjnym – ze względu na masowość ich występowania winno się więc szukać łatwo dostępnych i możliwie tanich sposobów przeciwdziałania wszystkim wyżej wymienionym szkodliwym bodźcom. Nasze działanie winno tu być kompleksowe, ale charakter i tematyka dzisiejszej konferencji zmusza mnie do ukierunkowania mej wypowiedzi na możliwości wykorzystania turystyki w ogólności – a t u r y s t y k i z i m o - w e j – w szczególności, w zapobieganiu zgubnym skutkom działania negatywnych czynników cywilizacyjnych na ustrój człowieka.

Naszym zadaniem pierwszym winno być tu wyrównanie dysproporcji, wyrażającej się dużym obciążeniem układu nerwowego przy małym obciążeniu układu mięśniowego. Tylko w ten sposób będziemy mogli spełnić najbardziej podstawowy warunek wypoczynku a mianowicie należyte zaopatrzenie organizmu w t l e n . Tylko w ten sposób można bowiem odbudować uszczuplone zasoby energii życiowej – energii psychosomatycznej. Musimy więc zabezpieczyć odpowiednią ilość czasu wolnego a następnie przez odpowiednią organizację zapewnić właściwe tego czasu wykorzystanie /6,9/. Według M. Kaoprzaka /10/ odpowiednio dobrane i organizowane zajęcia ruchowe mogą podwyższyć: – pięciokrotnie procesy asymilacyjne, dwudziestokrotnie wentylację płuc a więc utlenianie tkanek, co znajduje wyraz w szesnastokrotnym podwyższeniu zużycia tlenu oraz 7 – 10-krotnym zwiększeniu sprawności pracy serca.

Rozróżniamy różne formy ruchu rekreacyjnego, dwie z nich dominują jednak swymi walorami nad pozostałymi. Są nimi s p o r t i t u - r y s t y k a . Zajęcia typu sportowego uprawiane są albo w obiektach

zamkniętych - sale i hale sportowe - albo w obiektach otwartych - wszelkiego typu boiska i korty. Jedne i drugie zlokalizowane są w miastach, miasteczkach, i osiedlach i pomijając ich ograniczoną pojemność jeśli chodzi o liczbę ówiozających działają w nich najczęściej te same czynniki szkodliwe co w całym osiedlu. Nie chcę przez to powiedzieć, że zajęcia ruchowe typu sportowego uprawiane w tych obiektach pozbawione są wartości kinezyprofilaktycznych. Przeciwnie - przy małej ilości czasu wolnego posiadają one dużą wartość rekreacyjno-profilaktyczną. Pod względem tych wartości na pierwszym miejscu należy postawić jednak wszelkie formy turystyki i to przede wszystkim turystyki k w a l i - f i k o w a n e j - górskiej, nizinnej, wodnej a z wyłączeniem turystyki motorowej i autokarowej.

Turystyka właściwie pojęta i uprawiana na terenach nieskażonych szkodliwościami cywilizacyjnymi łączy w sobie szereg elementów rekreacyjno-profilaktycznych. Ruch odbywa się tutaj w naturalnych warunkach środowiskowych, - w atmosferze zawierającej niezmniejszoną, - fizjologiczną dla człowieka zawartość tlenu i w krajobrazie naturalnym, oddziałującym regeneracyjnie na psychikę człowieka. Powietrze nie zawiera pyłów, gazów i chorobotwórczych drobnoustrojów. Promienie słoneczne /zwłaszcza w górach/ zawierają szczególnie dużo promieni pozafioletkowych, które w warunkach miejskich, a zwłaszcza w okolicach zindustrializowanych, zatrzymywane są przez atmosferę przesyconą pyłami i gazami przemysłowymi. Promienie pozafioletkowe natomiast stanowią ważny - naturalny-fizjologiczny bodziec dla organizmu człowieka. Między innymi pod ich wpływem tworzy się w ustroju przeciwkrzywica witamina D. Systemu nerwowego nie obciąża hałas, poważny negatywny bodziec, tak charakterystyczny dla warunków życiowych miejskich. Zmniejszone kontakty z innymi ludźmi usuwają stresy wpływające ze stosunków międzyludzkich, działających w środowisku miejskim.

T u r y s t y k a z i m o w a posiada ponadto liczne inne dodatkowe walory zdrowotne. Muszę przy tym podkreślić, że mówiąc o turystyce zimowej mam na myśli t u r y s t y k ę n a r c i a r s k ą i to nie turystykę przykolejkową, ale turystykę przy uprawianiu której człowiek porusza się wyłącznie za pomocą własnych mięśni. Istotą turystyki, o której mówię jest przy tym poruszanie się na śniegu przy pomocy nart i kijków narciarskich. Pokrywa śnieżna bowiem wyklucza uprawianie w czasie zimy turystyki pieszej.

3. Wartości zdrowotne turystyki narciarskiej

Zima ogranicza aktywność ruchową. Surowe warunki bioklimatyczne powodują, że człowiek chroni się przed nimi zamykając się w dobrze ogrzanych mieszkaniach, salach kinowych, teatralnych, kawiarnianych itp. Potwierdzają to dane statystyczne które wykazują, że w okresach zimowych znacznie wzrasta frekwencja w kinach, teatrach, kawiarniach, na odczytach itp. Pogłębia się więc tym samym niekorzystne zjawisko sedentaryjności życia i zwiększa się dysproporcja spowodowana małym obciążeniem ruchowym organizmu a dużym obciążeniem centralnego układu nerwowego.

Przebywanie w dużych skupiskach ludzi zwiększa szansę przenoszenia się różnych zakażeń drogą kontaktu powietrznego. W tych warunkach wydostanie się na tereny pozamiejskie ma szczególnie korzystne znaczenie - większe aniżeli w lecie, tj. w porze roku, w której człowiek prowadzi życie w sposób mniej zdomestykowany.

Turystyka narciarska angażuje cały układ ruchowy organizmu człowieka w sposób daleko wyższy aniżeli turystyka letnia. Dodatkowe obciążenie stanowi tutaj odzież i sprzęt narciarski. Licząc tylko ciężar butów narciarskich, nart i kijków stanowi to dodatkowe obciążenie kilkunastu kilogramów. A przy tym swoista technika poruszania się za pomocą nart angażuje cały układ mięśniowy - zarówno kończyn górnych jak i dolnych oraz tułowia. Jest to przy tym ruch bardzo intensywny. Jak zgodnie podkreślają fizjologowie sportu, sport narciarski w najwyższym stopniu obciąża cały aparat ruchowy ustroju ludzkiego podwyższając tym samym wybitne procesy metaboliczne, procesy utleniania, przyspiesza obieg krwi, a te właśnie procesy stanowią o wartości kinezyprofilaktyki.

Ruch w warunkach turystyki narciarskiej odbywa się przy tym w szczególnie czystym powietrzu gdyż opadające na ziemię płatki śniegu wychwytyją z powietrza wszelkie zanieczyszczenia pyłowe a częściowo także gazowe.

Nie wolno przy tym zapominać o walorach estetycznych krajobrazu zimowego. Biały całun śniegu niweluje bowiem nadmiar szczegółów wizualnych, tak charakterystyczny dla krajobrazu letniego, działającego niejednokrotnie pobudzająco na system nerwowy turysty. Zjawisko to plastycy nazywają uproszczeniem i skonkretyzowaniem wizualnych wartości krajobrazu zimowego. Zjawisko to działa uspakajająco i regenerująco na system nerwowy człowieka. To korzystne oddziaływanie pogłębia jeszcze cisza również charakterystyczna dla warunków zimowych. Pokrywa śnieżna posiada bowiem własności dźwiękochłonne, co jeszcze bardziej podnosi regeneracyjno-profilaktyczne walory turystyki zimowej.

L i t e r a t u r a :

1. "Stan sanitarny powietrza miasta Krakowa" Oprac. W.Dubiński, Z.Krzyżewski, J.Trendota, Z.Wójtowicz, S.Zbroja. Archiwum dokumentów Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej m.Krakowa.
2. J.Kordaszewski. Kwalifikowanie pracy robotników przemysłowych. PWG. Warszawa. 1960.
3. H.Seyle. Stress życia. PZWL. Warszawa 1963.
4. B.Saldak. "Światowy Dzień Zdrowia". Służba Zdrowia. Nr 1176. Warszawa. 9.04.1972.
5. W.Missiuro. Fizjologiczne i patogeniczne aspekty zmęczenia. Komitet Kultury Fizycznej PAN. Sprawozdanie z Sesji Naukowej p.t. "Wypoczynek po pracy i nauce", str. 24-37. Warszawa. 1966.
6. A.Hansen. Ucz się wypoczywać. Wydawnictwo Związkowe. 1964.
7. W.Romanowski. Choroby cywilizacyjne. rozdz.IV w "Profilaktyczne znaczenie zwiększonej aktywności ruchowej człowieka". PZWL. Warszawa. 1971.
8. K.Marks. "Kapitał" t.1. Warszawa. KiW. 1951.
9. S.Cwynar. Jak wypoczywać. PZWL. Warszawa 1964.
10. M.Kaoprzak. Medycyna Społeczna. PZWL. Warszawa 1952.

Władysław Lenkiewicz

WYPOCZYNEK ZIMOWY I JEGO WALORY SPOŁECZNE

1. Rozwój zimowych form wypoczynku i rekreacji w świecie i w kraju

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami dużych zmian zachodzących w organizacji wypoczynku i rekreacji i w samej ich istocie. Spowodowane to jest wieloma przyczynami.

Powstają duże aglomeracje, tworzące się nie tylko skutkiem znacznego odpływu ludności wiejskiej do miast, lecz także przez szybką rozbudowę małych miast. Ludność tych miast szuka ucieczki z "kamiennych pustyni" w środowisko przyrodniczo-naturalne, pamiętając swoją wiejską przeszłość.

Duże skupienie ludzi na niewielkiej przestrzeni w mieście stwarza wrażenie "otoczenia i presji", uniemożliwia odprężenie psychiczne, zmusza do stałego napięcia i ciągłego "noszenia maski na twarzy".

Zjawiska towarzyszące coraz gwałtowniejszemu rozwijaniu się cywilizacji technicznej przejawiają się w powstawaniu i narastaniu stresów. Coraz dłużej trwa i trudniej przebiega proces przystosowania się ludzi do nowych zadań stawianych przez maszyny. Wzrastające szybkości, przyspieszenia na granicy wytrzymałości fizjologicznej, natężenie światła, hałasu, mimo dużych zdolności adaptacyjnych człowieka, stają się męczące a czasem przekraczają granice wytrzymałości ludzkiej. Zmęczenie to wzrasta lawinowo prowadząc do schorzeń różnego rodzaju. Inżynierowie i technicy doprowadzwszy wymagania stawiane człowiekowi przy współżyciu z maszynami do granic możliwości ludzkiej, zmuszeni zostali do ograniczenia do minimum tego współdziałania. Między innymi dlatego, że w łańcuchu działania człowiek - maszyna, człowiek posiada na ogół znacznie mniejszą niezawodność od maszyny. Rozwiązanie tego problemu leży w rozwoju automatyzacji i komputeryzacji w przemyśle.

Szerokie wprowadzenie nowych metod produkcyjnych w przemyśle czy rolnictwie prowadzi do skracania dni czy tygodni pracy. Powstaje zatem ważny problem organizacji wolnego czasu, organizacji wypoczynku, rekreacji,

rozrywki.

Bezpośrednie inicjatywy ludzi, przejawiane w nieskomplikowanym organizowaniu sobie "wyjazdu na wieś" a polegające na wynajęciu pokoju z prawem do korzystania z ogrodu, skurczyły się do zjawiska szczątkowego. Powstał w świecie cały "przemysł" w postaci resortów państwowych, biur podróży - w zakresie zarządzania i organizacji skupisk, obiektów wypoczynku, turystyki, sportu, kempingów, stacji turystycznych, uzdrowisk - jako bazy obsługowej.

Nowym zjawiskiem w skali masowej stały się obecnie tendencje do dzielenia okresu urlopowego na miesiące zimowe i letnie. Wydaje się, że są trzy główne tego powody:

- 1/ przy ogromnym tempie współczesnego życia i napięciach psychicznych częstotliwość okresów odpoczynku wykazuje tendencje wzrostowe. Szybciej przychodzi zmęczenie a krótkie przerwy weekendowe nie dają możliwości całkowitej regeneracji organizmu.
- 2/ Urlop w okresie zimowym w zasadzie polega na wypoczynku czynnym, którego przede wszystkim potrzebują ludzie pracujący umysłowo. Liczba tych pracowników rośnie również szybko, zważywszy, że kwalifikowany robotnik staje się coraz częściej pracownikiem umysłowym, ograniczając swoje działanie do programowania i sterowania maszyną.
- 3/ Tworzące się i rozwijające bazy rekreacji i wypoczynku czynią usilne starania o rozciągnięcie swojej działalności na cały rok - jeśli tylko jest to możliwe - względnie skracanie tzw. martwych sezonów. Jest w tym przede wszystkim aspekt ekonomiczny, zapewnienie ciągłości pracy i zatrudnienie pracowników ośrodków turystyczno-wypoczynkowych i inne względy.

W uproszczonym podziale możnaby wymienić dwa podstawowe rodzaje wypoczynku:

- a/ wypoczynek czynny,
- b/ wypoczynek bierny.

Jasne jest, że istnieją przypadki, w których oba rodzaje przeplatają się z sobą lub następują po sobie w określonej kolejności, w czasie okresu urlopowego.

Koncentrując się na rekreacji zimowej do wypoczynku czynnego zalicza się:

- narciarstwo /trasowe, turystyczno-wędrownie/,
- łyżwiarstwo,
- saneczkarstwo i bobsleje,
- skiboby,
- bojery,

- turystyka i sporty motorowe /m.in. skutery śnieżne/,
- wędrówki piesze /niekiedy z częściowym wykorzystaniem kolejek i wyciągów, autobusów itp./,
- alpinizm,
- pływanie w krytych pływalniach,
- polowania.

Do wypoczynku biernego w zimie i w lecie zaliczyć można:

- spanie,
- tzw. kąpiele słoneczne,
- czytanie, oglądanie TV, słuchanie muzyki, teatr, kino itp.
- kontakty i rozrywki towarzyskie /kuligi, taniec i inne/.

Czynności te są zwykle przeplatane lekkim wysiłkiem fizycznym /przechadzki, gry ruchowe w ramach zabaw lub t.p./.

Rozpatrując problem wypoczynku czynnego w zimie widoczny jest dominujący - nad innymi formami - udział narciarstwa. Ogólnie można też przypuszczać, że wzrasta udział turystyki i sportów motorowych, skibobów, bojerów; maleją udziały saneczkarstwa, łyżwiarstwa, wędrówek pieszych; utrzymują się na jednym poziomie, z niewielkimi wahaniami w obie strony, alpinizm, polowania.

Z uwagi na ogólny brak krytych pływalni w ośrodkach rekreacji i wypoczynku w kraju /poza kilkoma wyjątkami/, tej formy nie rozpatrywano. Ogólnie stwierdzić należy dotychczasowe niedoinwestowanie turystyki i rekreacji w Polsce, co jest obiektywną przyczyną rzędu wielkości niektórych form. Dotyczy to saneczkarstwa /brak torów saneczkowych i bobslejowych/, pływania /brak pływalni krytych/, bojerów /braki w sprzęcie/. Widoczna jest jednak silna presja społeczna narciarzy, mimo ogromnego braku urządzeń wyciągowych i zaplecza mieszkaniowo-gastronomicznego a także kosztów sprzętu, i turystów motorowych /m.in. turystyka motorowa zmniejsza udział w wycieczkach pieszych/, mimo braku tanich pojazdów, słabej bazy obsługowej, wystarczającej liczby kempingów itp. Obserwując ogromne tempo rozwoju narciarstwa w świecie, należy sądzić, że w kraju tempo rozwoju tej formy wypoczynku czynnego wzrastać będzie również progresywnie. Dowodem na to jest choćby fakt, że na zapotrzebowanie różnych instytucji, klubów, związków zawodowych i pionu oświaty w roku bieżącym wyszkolono ok. 500 nauczycieli narciarstwa. Obecnie brak odpowiedniego sprzętu i zagospodarowania uniemożliwia rozwój narciarstwa nizinnego. Po usunięciu tych niedostatków można się spodziewać jeszcze większego tempa wzrostu narciarstwa w Polsce. Warto w tym miejscu stwierdzić, że w krajach, posiadających tereny i warunki do uprawiania narciarstwa podobne do Polski /pomijając szczególnie uprzywilejowane kraje alpejskie/, procent ludności uprawiający

narciarstwo kształtuje się na poziomie ok. 10% ogółu mieszkańców. W Polsce brak danych o liczbie narciarzy; szacunkowe dane wskazują na 600 tysięcy co stanowi 2%; inne mówią o milionie narciarzy co stanowi ok. 3%.

2. Społeczne znaczenie problemu organizacji form wypoczynku i rekreacji

Omawiając społeczne znaczenie wypoczynku i rekreacji oraz organizacji form wypoczynku nie można poprzestać tylko na odpoczynku w okresie zimowym. Zarówno bowiem problemy organizacyjne jak i zagospodarowanie bazy wypoczynkowej rozciągają się na cały rok a co najmniej na dwa sezony: letni i zimowy. W tym aspekcie społeczne znaczenie wypoczynku i rekreacji jest następujące:

- wypełnienie wolnego czasu,
- rozwój działalności społecznej ludzi w grupach /"szkoła organizacji"/,
- poprawa stosunków międzyludzkich, zbliżenie jednostek wyobcowanych do grup społecznych,
- przeciwdziałanie szkodliwym formom spędzania czasu,
- działanie wychowawcze.

Autor sądzi, że wyczerpał podstawowe znaczenie wypoczynku, rekreacji i organizacji tej działalności. Nie wymienił tu celu nadrzędnego jakim jest regeneracja fizyczna i psychiczna, ponieważ cel ten związany jest z samym pojęciem wypoczynku i rekreacji.

Znaczenie wypełniania wolnego czasu należy rozpatrywać w aspekcie stopniowego wzrostu ilości czasu wolnego od pracy zawodowej i w aspekcie zawężających się specjalizacji zawodowych. W krajach, które wprowadziły 5-dniowy tydzień pracy powstały instytucje organizujące wypoczynek i rozrywkę. Ludzie pozostawieni bowiem sami sobie nudzą się. Indywidualna organizacja rozrywki zbyt często prowadzi do jej niewybrednych i niepożądanych form.

Kontakty międzyludzkie są utrudnione przy wąskiej specjalizacji. Brak tematów do rozmowy z ludźmi innych zawodów; rozmowy specjalistyczne z ludźmi tej samej branży zbyt przypominają pracę i problemy zawodowe, od których wypoczywający chciałby się oderwać. Prawidłowa organizacja wolnego czasu polega na inspirowaniu, wyzwaniu inicjatywy społecznej jednostek, stworzeniu atmosfery bezkonfliktowej, na wyborze form rozrywki dostępnej i interesującej dla całej grupy. Mogą to być rozrywki wymagające wysiłku fizycznego lub angażujące intelektualnie lecz powinny być dostępne dla przeważającej większości uczestników grupy. Znaczenie rozwoju działalności społecznej przy organizacji wypoczynku i rekreacji widoczne jest wyraźnie, gdy porównuje się walory pracownika w jego pracy zawodowej i społecznej. W zasadzie jest prawidłowością,

że dobry organizator akcji społecznej jest również dobrym pracownikiem w zawodzie. Wielokrotnie działalność społeczna, szczególnie w zakresie organizacji wypoczynku i rekreacji, staje się szkołą organizacji. Wyniki doświadczeń przenoszone są często wprost do pracy zawodowej w zakresie zarządzania, przyczym specyfika tej praktyki społecznej przejawia się przede wszystkim w preferowaniu stosunków międzyludzkich. Wypada jednak zaznaczyć, że nie zawsze dobry fachowiec wybijający się w pracy posiada zamiłowanie i uzdolnienie do pracy społecznej. Jest to jednak problem socjologiczny i wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Stosunki międzyludzkie w grupie ludzi wypoczywających kształtują się odrębnie niż w środowisku pracy, w zawodzie. Nastroj odprężenia, brak pośpiechu, różnego rodzaju stresów i dyscypliny, wpływa zdecydowanie dodatnio na współżycie ludzi z sobą. Na potwierdzenie tego można przytoczyć wiele obserwacji, bazujących na porównaniu zachowania się wczasowiczów w ośrodkach wypoczynku i rekreacji i przyjeżdżających tylko na niedzielę. Atmosfera zdenerwowania i pośpiechu wyraźnie widoczna u tych drugich, kontrastuje ze spokojem i zwolnionym tempem życia ludzi przebywających na dłuższym urlopie. W okresie zimowym można to zaobserwować w niedzielę w Kuźnicach i na Kasprowym Wierchu; w Szczyrku. Integracja w grupie wypoczywających przebiega więc również szybciej niż w czasie pracy zawodowej. Szczególnie ważne jest to dla tych uczestników, którzy z różnych względów osobistych, charakterologicznych, ekonomicznych, są normalnie wyobcowani z otoczenia. Poznanie ludzi, z którymi nie łączy ich praca zawodowa, ani zależność służbowa, istniejąca możliwość naturalnego przerwania tego kontaktu /z chwilą zakończenia wypoczynku/ lub kontynuowanie go nadal – to walory tych spotkań i współżycia. Znaczenie ich wzmacnia się bardzo przy wypoczynku czynnym /wspólne wysiłki, imprezy, przygody/.

W naszym kraju szczególnie istotne znaczenie wypoczynku i rekreacji polega na przeciwdziałaniu szkodliwym formom spędzania wolnego czasu. W szczególności dotyczy to nadużywania alkoholu, chuligaństwa, gier hazardowych, narkotyków i in. Trzeba niestety stwierdzić, że w wielu przypadkach nawet zorganizowany wypoczynek łączy się z konsumpcją alkoholu i w efekcie z pijackimi wybrykami i że akcja wychowawcza postępuje tutaj wolno. Nie mniej tam, gdzie występuje wypoczynek czynny /typowym przykładem są masowe wyjazdy niedzielne na narty/, wypełnienie czasu i zaabsorbowanie uczestników głównym celem wyjazdu eliminuje zupełnie, lub wydatnie zmniejsza konsumpcję alkoholu. Wywiezienie ludzi z miast, miasteczek i wsi, z środowisk, w których czują się pewnie, w dużej mierze zmniejsza ich motywację i pogarsza warunki do działalności chuligańskiej. Resztę może zrobić kompensacja wyżycia się "przygodowego"

w czynnych formach wypoczynku jak alpinizm, żeglarstwo, turystyka, narciarstwo itp. Narkomania nie jest jeszcze u nas problemem społecznym, podobnie jak gry hazardowe. Wymieniono je z uwagi na nasilenie tych zjawisk w innych krajach.

Jakkolwiek działanie wychowawcze zorganizowanego wypoczynku i rekreacji jest widoczne w poprzednich rozważaniach, należy podkreślić jego znaczenie szczególnie w oddziaływaniu na młodzież. Tutaj zdecydowanie występuje wyższość formy wypoczynku czynnego, który stwarza możliwości rozwinięcia inicjatywy, przedsiębiorczości, poznania kraju, jego historii, niejednokrotnie ma cechy przygodowe, staje się czasem "próbą życia i postaw", szkołą organizacji.

Dobre wyniki, jakie osiągnęto w zakresie resocjalizacji młodzieży trudnej, z domów dziecka i zakładów poprawczych, stanowią tu koronny argument uzupełniający.

Omawiając różne znaczenia i walory wypoczynku i rekreacji w sposób ogólny, autor pragnie zwrócić uwagę na szczególnie wysokie walory formy czynnego wypoczynku. Występowały one wyraźnie w całym przekroju omawianych problemów.

Jeśli wziąć pod uwagę, że w ogromnej większości wypoczynek i rekreacja odbywają się w środowiskach naturalnych /w przyrodzie/, to jasnym jest, że w zimie musi dominować forma wypoczynku czynnego, choćby ze względów klimatycznych. I tak jak w uproszczeniu, masowy pęd do opalania się nad wodą jest charakterystyczny dla okresu letniego /wypoczynek bierny/, tak w okresie zimowym masowością charakteryzuje się w naszym kraju narciarstwo /wypoczynek czynny/. Formy wypoczynku biernego w zimie są w większości tylko uzupełnieniem form wypoczynku czynnego, podczas gdy w lecie może być odwrotnie.

Zamiarem autora nie jest preferowanie "na siłę" form wypoczynku czynnego. Z samych pojęć: "wypoczynek i rekreacja" wynika bowiem możliwość pełnej swobody wyboru przez zainteresowanych. Nie od rzeczy było jednak podkreślić te walory, które posiadają formy wypoczynku czynnego z punktu widzenia wszechstronnych korzyści możliwych do osiągnięcia.

3. Ogólna ocena stanu organizacji turystyki i wypoczynku w kraju

Wyda się, że podstawową trudnością w analizie stanu organizacji turystyki i wypoczynku w Polsce jest wielowarstwowość organizacyjna w tej dziedzinie. Publikacja GKKTiT pt. "Turystyka w 25-leciu PRL" ^{1/} po-

1/ Warszawa 1970

daje skład Podkomitetu Turystyki GKKFiT, w którym wymieniono przedstawicieli 14 ministerstw i 11 organizacji społecznych.

Prócz tego wewnątrz samego GKKFiT działają różne jednostki organizacyjne, zajmujące się tymi problemami. Niezależnie od tego niektóre związki sportowe działające, jak się wydaje, w pionie wyczynu, tworzą podkomórki tych związków o charakterze turystyczno-rekreacyjnym /np. Wydział Narciarstwa Masowego Polskiego Związku Narciarskiego/.

W zakresie turystyki i rekreacji zimowej stan organizacji można, zdaniem autora, scharakteryzować jako szczególnie niezadawalający. Jeśli chodzi o konkretną działalność na tym odcinku, to wyszła ona prawie w całości poza ramy organizacyjne GKKFiT, a więc z resortu podstawowego, poza działalnością dawnych TKKFiT a obecnie OSTiW. Działalność terenową realizują FWP i Związki Zawodowe - jako główni gestorzy i zarazem użytkownicy. Niewątpliwie zaś podstawową działalność organizacyjno-koncepcyjną rozwija tutaj PTTK poprzez swoje Komisje Zarządu Głównego w oparciu o pracę społeczną dużego aktywu wybitnych specjalistów - praktyków. PTTK, które jest organizacją społeczną znajduje się właściwie na marginesie układu organizacyjnego GKKFiT korzystając jednakże z dotacji resortu. Prowadzi ono jednak jak wspomniano, większość prac koncepcyjnych w zakresie turystyki i rekreacji zimowej. W organizacji narciarstwa prace te prowadzi Komisja Turystyki Narciarskiej ZG PTTK, która koordynuje akcje turystyczne /rajdy narciarskie/, szkoleniowe /wczasy narciarskie/, szkolenie kadry nauczającej, szkoły narciarskie, profilaktyczne /projekty ustaw odnoszących się do bezpieczeństwa ruchu, opracowania studialne, straż narciarska/, propagandowe /akcja wydawnicza, radio, TV/, odznaki turystyczne /koncepcje, regulaminy/.

Jakkolwiek wydaje się, że wykorzystanie aktywu społecznego jest zjawiskiem bardzo pożądanym /także z uwagi na ekonomiczny aspekt sprawy/, to w takim układzie organizacja turystyki, wypoczynku i rekreacji zimowej wraz z dużym ciężarem gatunkowym pracy koncepcyjnej w tych dziedzinach istnieje trochę w kategoriach hobby działaczy towarzystwa. W świetle nowych tendencji i zamierzeń resortu nadanie wyższej rangi organizacji turystyki i wypoczynku zimowego i pewnego przesunięcia punktu ciężkości ze sportu na turystykę i rekreację wydaje się konieczne. Nie bez znaczenia jest tu może także argument, że wyniki sportowe zawodników pozostają w ścisłej korelacji z masowym uprawianiem dziedzin takich jak np. narciarstwo trasowe i popularne, masowe łyżwiarstwo, popularne saneczkarstwo itd.

Szczególnie trudna jest sytuacja w kraju w zakresie zagospodarowania. Stan posiadania, jak chodzi o obiekty mieszkalne w FWP, jeśli się zmienia to bardzo nieznacznie. Krytyczna jest sytuacja w stanie schro-

nisk turystycznych /planowane inwestycje przechodzą z jednej pięcioletki do drugiej, remonty są odkładane z braku środków i wykonawców/. Natomiast dobrze rozwija się akcja finansowana przez zakłady pracy i związki zawodowe, budowy obiektów wypoczynku i rekreacji dla pracowników przedsiębiorstw.

Podobny stan istnieje w zakresie budowy urządzeń takich jak kolejki, wyciągi, kryte baseny, lodowiska, tory saneczkowe i in. Tutaj również z pomocą przychodzą związki zawodowe i duże zakłady przemysłowe, inwestujące w w/w urządzenia.

Pewnym ujemnym zjawiskiem w tym układzie jest stosowana niekiedy hermetyzacja obiektów i urządzeń /wyłącznie dla pracowników danego resortu czy przedsiębiorstwa/. Na tym tle przykładem bardzo pozytywnym jest działalność resortu górnictwa i jego związków zawodowych, najlepiej widoczna w zagospodarowaniu narciarskim Skrzycznego w Szczyrku. Zapotrzebowanie społeczne na różne formy usług turystycznych i wypoczynkowo-rekreacyjnych jest w kraju ogromne. Jak na tle rosnącego zapotrzebowania przedstawiają się możliwości zaspokojenia potrzeb?

1. Wzrasta zapotrzebowanie na skierowania na wczasy narciarskie PTTK /szoczupłość bazy schroniskowej uniemożliwia rozwój tej akcji/.
2. Wzrasta tendencja organizowania wycieczek niedzielnych w zakładach pracy. Świadczy o tym liczba zgłoszeń przeciętnie znacznie wyższa od możliwości przewozowych.
3. Przy wzroście zapotrzebowania rosną trudności zakwaterowania i wyżywienia mimo rozbudowy ośrodków wypoczynku włączając w to usługi prywatne.
4. W rekreacji narciarskiej koncentracja urządzeń wyciągowych i tym samym ruchu narciarskiego w 2 ośrodkach Zakopane /Kasprowy/, Szczyrk /Skrzyczne/, stwarza przy stale rosnącym ruchu, poważny stopień zagrożenia wypadkowego i rosnącą liczbę wypadków.
5. Przy słabym wzroście liczby urządzeń wyciągowych a dużym przyroście liczby narciarzy i nienarciarzy korzystających z kolejek i wyciągów, podaż w tej dziedzinie jest wielokrotnie mniejsza od popytu.
6. Wobec wzrostu motoryzacji jako czynnika komunikacyjnego i turystycznego, parkingi w ośrodkach wypoczynku i rekreacji nie są w stanie zmieścić pojazdów szczególnie w dni świąteczne.
7. Brak urządzeń i wielostronnego zagospodarowania ośrodków wypoczynku i rekreacji utrudnia lub uniemożliwia uprawianie innych poza narciarstwem form wypoczynku a więc saneczkarstwa, łyżwiarstwa, pływania, co wielu ludzi skazuje na wypoczynek bierny.

8. Dotychczas istniejące ośrodki wypoczynku i rekreacji nie były planowane kompleksowo w sposób uwzględniający wymagania użytkowników w zakresie rekreacji i rozrywki. Sposób ich zagospodarowania umożliwiał zaspokojenie normalnych potrzeb bytowych przez co ośrodki te w zasadzie nie różniły się od przeciętnych miast czy wsi. Rzadko kiedy eksponowano folklor, słaba była i jest nadal reklama krajoznawcza, bardzo słabo stoi informacja.
9. Dotąd nie podejmowano inicjatywy zakładania /budowy/ ośrodków wypoczynku i rekreacji jako inwestycji o ściśle wyznaczonych funkcjach rekreacyjnych na wzór ośrodków czy stacji zimowych zagranicznych ^{2/}. Opracowana jest aktualnie koncepcja takiego ośrodka zlokalizowanego u stóp Śnieżnika Kłodzkiego.

Przy wszystkich wymienionych trudnościach na podkreślenie, jako zjawisko pozytywne, zasługuje duży ruch społeczny, duże "ociśnienie społeczne" w kierunku organizacji wypoczynku i rekreacji. Objawia się to w wielu cennych inicjatywach, opracowaniach, wypowiedziach w prasie i innych środkach masowego przekazu. W niesprzyjającej atmosferze ostatnich lat, główny ciężar zagadnienia organizacji wypoczynku, rekreacji i turystyki spoczywał na Związkach Zawodowych i PTTK. Obecnie można mieć nadzieję, że przejmie go powołany do tego resort w większym niż dotąd zakresie.

4. Rodzaje i odmiany wypoczynku i rekreacji w zimie na tle specyfiki wypoczynku dla ludzi różnych zawodów

Obserwując przekrój społeczny grup wypoczywających i ich zaangażowanie w poszczególne formy wypoczynku i rekreacji, można stwierdzić pewną prawidłowość w zainteresowaniach tymi formami. Pracownicy fizyczni a więc robotnicy, pracownicy rolni mają w pracy stale do czynienia z wysiłkiem fizycznym oraz z dość surowym reżimem tej pracy /regulaminem, normy pracy, przepisy BHP, różne szczegółowe zarządzenia/. Odmiana warunków tak pożądana w czasie wypoczynku i rekreacji, może zatem polegać na wypoczynku biernym /fizycznie/, lekkich rozrywkach, dużym rozluźnieniu przepisów i rygorów. Ramy organizacyjne wypoczynku i rekreacji w tym przypadku powinny być mniej widoczne, mniej narzucające się.

2/ por. A. Ziemilski: "Studium analityczne struktur funkcjonalno-przestrzennych i rozwiązań układów komunikacyjnych współczesnych ośrodków turystyki zimowej w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej". Warszawa 1970, maszynopis.



Pracownicy umysłowi w większości pozbawieni w pracy ruchu, podlegający mniejszej dyscyplinie, często pełniący funkcje kierownicze na różnych szczeblach, w których zakresie działalności leży wydawanie decyzji, szukają odmiennych form wypoczynku. Wypoczywają w zimie czynnie, uprawiając turystykę zimową, masowo narciarstwo trasowe, chętnie uczestniczą w kursach i szkoleniach, aprobuja pewien rygor z tym związany: lubią poddawać się organizatorom wypoczynku i rozrywki, którzy za nich decydują, oszczędzając im tych wysiłków, które charakteryzują ich pracę zawodową.

Interesującym dla socjologów jest problem bardziej szczegółowej analizy korelacji między formami wypoczynku i rekreacji a specyfiką zawodu^{3/}. Wykracza to jednak w szerszym ujęciu poza ramy niniejszego opracowania.

Ogólne wnioski wynikające z tych stwierdzeń, to konieczność wzięcia pod uwagę specyfiki pracy zawodowej i środowiska przy organizowaniu bazy, form wypoczynku i rekreacji, jednak nie w kierunku "specjalizacji" ośrodków, tylko w kierunku stworzenia wielofunkcyjnych struktur, umożliwiających zaspokajanie różnych tendencji i potrzeb. Daje to równocześnie możliwość zmian form /np. przy zręcznej propagandzie - przechodzenie od wypoczynku biernego do czynnego/.

Na tym tle powstał także już od kilku lat w kraju istotny problem wypoczynku rodzin. Nagminnie obserwuje się wyjazdy rodziców z dziećmi na wczasy narciarskie, do domów FWP, schronisk itp. Brak przygotowania organizacyjnego umożliwiającego zaspokojenie specyficznych potrzeb rekreacyjnych dzieci, brak urządzeń i zagospodarowania dla czynnego wypoczynku /więcej o charakterze sportowym/ dla dzieci, powoduje często przekreślenie efektów wypoczynku rodziców. W planowaniu wielofunkcyjnych ośrodków celowe jest zatem uwzględnienie zapotrzebowania na rekreację i rozrywkę dla dzieci.

5. Rola zimowej turystyki kwalifikowanej jako formy rekreacji

Z form zimowej turystyki kwalifikowanej można wymienić narciarstwo turystyczne /wędrowki na nartach/ i taternictwo. Autor pominie to ostatnie, gdyż nie jest to forma masowej rekreacji i raczej zalicza się do dyscyplin sportowo-turystycznych. Turystyka narciarska /kwalifikowana/ przechodzi w kraju bardzo ostry kryzys. Powodów tego jest wiele, z których najistotniejsze to: duża atrakcyjność narciarstwa trasowego,

3/ por. A.Cząstka, Z.Zaremba: "Wybór formy wypoczynku w zależności od rodzaju pracy zawodowej". Kraków 1972, w druku.

której ulegają także narciarze turyści, brak sprzętu typowo turystycznego /nart, butów, wiązań, smarów, fok/, mała liczba w terenie schronisk o typowym turystycznym profilu i niewielkim ale nowoczesnym standardzie usług i wyposażenia. Wyprawy czy rajdy narciarskie, w czasie których narty w górę noszone są na ramieniu, są nieporozumieniem i kontrpropagandą wędrówki narciarskiej. Z drugiej jednak strony obserwuje się na zachodzie i to w krajach dobrze nasyconych urządzeniami wyciągowymi, wzrastające tendencje do wędrówek narciarskich. Często turyści wykorzystują wyciągi i kolejki do wyjazdu z ośrodka czy stacji narciarskiej na granie z nimi później wędrują, podchodzą i zjeżdżają na przemian.

W krajach północnych i w ZSRR istnieje wciąż jeszcze ogromny "ruch wędrówkowy" na nartach biegowych lub śladowkach. Całe rodziny pokonują dziennie kilkudziesięcio kilometrowe odległości, nocują w budowanych doraźnie igloo.

U nas w kraju niektórzy uciekają w pustkowie gór stroniąc od tłumów dobijających się do kolejek i wyciągów, lub wędrują po lasach w terenach nizinnych.

Wydaje się, że ta forma rekreacji posiada ogromne walory. Jest czynnym wypoczynkiem w przyrodzie, ma elementy przygodowe i krajoznawcze, oddziela chwilowo od cywilizacji i jej cech ujemnych. W aspekcie regeneracji fizycznej i psychicznej posiada same zalety, przy zastrzeżeniu, że wysiłek jest dostosowany do możliwości i stanu zdrowia narciarza-turysty. Wartości społeczne i wychowawcze są tu niezaprzeczalne i wymienianie ich byłoby truizmem.

Warto odnotować fakt wzrastającego zainteresowania młodzieży wędrówkami na nartach. Magnesem jest tu niewątpliwie aspekt przygodowy i sportowy, co niezawsze prowadzi do właściwego uprawiania turystyki narciarskiej. Jednak zjawisko to pozwala mieć nadzieję, że po stworzeniu korzystnych warunków obiektywnych, a więc przede wszystkim przy zaopatrzeniu rynku we właściwy sprzęt turystyczny, o niskiej cenie, ruch ten znacznie silnie narastać.

Trudnością w upowszechnieniu turystyki kwalifikowanej narciarskiej są również duże ograniczenia terenowe, wynikające z zarządzeń w parkach narodowych i rezerwach przyrody. Ograniczenia te i zakazy są w pełni zrozumiałe w sezonie letnim. Traktowane rygorystycznie w zimie nasuwają poważne zastrzeżenia, szczególnie wobec tendencji tworzenia rezerwatów przyrody w terenach najbardziej atrakcyjnych turystycznie.

6. Prognozy rozwoju form wypoczynku zimowego

Jak poprzednio wspomniano, zarówno w interesie ludzi pracy wszystkich zawodów, Państwa jako generalnego pracodawcy, jak również właścicieli i gestorów obiektów wypoczynku i rekreacji leży podział urlopów na okresy letni i zimowy. Tendencja ta poparta jest silną presją społeczną mas, szczególnie w narciarskie, które w naszym klimacie może być uprawiane przez 3 - 4 miesięcy w roku. Przyjmując dotychczasowe wskaźniki wzrostu poszczególnych form rekreacji i czynnego wypoczynku, można ekstrapolując przypuszczać, że narciarstwo ilościowo jako forma wypoczynku czynnego i rekreacji zajmie pierwsze miejsce w skali wszystkich, nie tylko zimowych, form rekreacji. Jest to prawidłowość obserwowana w krajach o podobnych warunkach terenowo-klimatycznych. Świadczy też o tym u nas liczebność społeczności narciarskiej i jej duży przyrost. Turystyka piesza w zimie wykaże, jak się zdaje, tendencje spadkowe z powodu rozwoju motoryzacji i popularyzacji narciarstwa. Ten sam objaw przewiduje się w saneczkarstwie. Spodziewać się można rozwoju turystyki motorowej także w zimie, wzrostu zainteresowania bojerami, skibobami, jakkolwiek nie są to formy masowe.

Wymienione tendencje rozwojowe pociągają za sobą konieczności zmian organizacyjnych w organizacji wypoczynku i rekreacji; konieczności inwestowania w ośrodki i stacje zimowe; konieczność zaspokajania potrzeb w zakresie urządzeń turystycznych i rekreacyjnych, krytych basenów, torów saneczkowych, poligonów bojerowych, wyciągów, tras i szlaków turystycznych i narciarskich; konieczność uruchomienia produkcji taniego sprzętu do uprawiania poszczególnych form rekreacji i turystyki.

Przy analizie efektów ekonomicznych trzeba wziąć również pod uwagę korzyści dewizowe przy napływie turystów zagranicznych, którzy obecnie w okresie zimowym w niewielkim procencie przyjeżdżają do Polski z uwagi na brak odpowiedniej bazy i urządzeń. Aspekt ten został już wzięty pod uwagę u naszych sąsiadów bezpośrednich i dalszych, co spowodowało, że poziom zagośpodarowania w tych krajach jest przeciętnie wyższy od naszego.

7. Podsumowanie i wnioski

Na tle powyższych rozważań potwierdzonych w treści innych wypowiedzi na niniejszej konferencji oraz w opinii specjalistów istnieje bezsporna potrzeba rozwoju organizacji wypoczynku i rekreacji. Zdaniem autora wnioski ogólne są następujące:

1. Wypoczynek zimowy posiada ogromne walory zdrowotne, społeczne i wychowawcze.
2. Zagadnienie wypoczynku i rekreacji powinno znaleźć się w orbicie większego niż dotąd zainteresowania Władz i powinno zostać organizacyjnie wzmocnione.
3. Akoja ta wymaga dużego doinwestowania z budżetu Państwa i budżetu Związków Zawodowych. Jednakże wiele można wygospodarować na drodze uaktywnienia mieszkańców, których interesy ściśle związane są z rozwojem regionu.
4. Należy zdecydować się na zakładanie specjalnych, wielofunkcyjnych ośrodków wypoczynku i rekreacji w różnych terenach, czynnych, w miarę możliwości przez cały rok i wszechstronnie je zagospodarować.
5. Należy przeprowadzić głęboką analizę stanu istniejących ośrodków wypoczynku i rekreacji i określić granice ich rozwoju jako aglomeracji miejskich, wyposażając je równocześnie w obiekty i urządzenia rekreacyjno-sportowe.
6. Celowym byłoby wzmocnienie formy czynnego wypoczynku jako optymalnego przez popularyzację form takiego wypoczynku, przede wszystkim narciarstwa, drogą budowy urządzeń wyciągowych, obniżki cen sprzętu i wzbogacenia jego asortymentów, udostępnienie nowych terenów w górach.
7. Wydają się konieczne dalsze permanentne prace studialne nad zagadnieniami wypoczynku i rekreacji zimowej oraz bieżące zapoznawanie się z osiągnięciami zagranicznymi w tej dziedzinie.

Józef Krynicki

EKONOMICZNE ZAGADNIENIA TURYSTYKI ZIMOWEJ

Wzrost stopy życiowej społeczeństwa polskiego jest jednym z zasadniczych zadań jakie partia i rząd dziś realizują. Wzrost ten wiąże się organicznie z rozwojem naszego społeczeństwa, z poziomem jego kultury, jego aspiracji naukowych i jego zainteresowań, z pracą jaką wykonywują jego poszczególni członkowie. Jednym z elementów rozwoju społecznego jest pełne umasowienie turystyki. W kierunku tym działają zarówno władze rządowe, organy władz terenowych, jak również te organizacje społeczne, które są związane z ruchem turystycznym. Działanie władz i organizacji społecznych zbiegło się ze wzrostem stopy życiowej i z cywilizacyjnym rozwojem społeczeństwa, co spowodowało i powoduje nadal niezwykle poważne przyrosty ruchu turystycznego w naszym kraju. Zjawisko takie wystąpiło znacznie wcześniej w szeregu krajów Europy Zachodniej, pozwala nam ono obecnie na wyciągnięcie niektórych wniosków i rozpoczęcie badań. Badania takie powinny pozwolić nam na zorientowanie się w wielu sprawach związanych z szybkim rozwojem ruchu turystycznego w Polsce.

Ruch turystyczny jest ruchem ludzi w przestrzeni, ruchem stałych konsumentów szeregu towarów i usług. Obecność w danej miejscowości czy regionie dużej liczby konsumentów szerokiego asortymentu usług i wyrobów, których miejscowa ludność nie potrzebuje, musi wywołać szereg zjawisk natury ekonomicznej. Jest zatem rzeczą zupełnie naturalną, że elementem rozwoju ruchu turystycznego są wpływy ekonomiczne jakie ruch ten wywiera na poszczególne regiony przyjmujące turystów. Wpływ ten powinien być tym wyższy im większa będzie koncentracja turystów w danej miejscowości; wpływ ten będzie najbardziej intensywny jeżeli koncentracja turystów w tej miejscowości będzie oddziaływać stale, przez cały rok. Jeżeli będzie ona sezonowa, to powstać mogą w tej miejscowości takie zmiany w popycie na usługi turystyczne, że podaż tych usług w jednych okresach roku będzie niedostateczna, natomiast w innych okresach

nadmierna. Powodować to będzie straty, jakkolwiek całość bilansu wpływów może być dodatnia.

Jeżeli chodzi o państwo to ruch turystyczny /zagraniczny/ wywiera poważny wpływ na bilans płatniczy państwa i tym samym turystyka zagraniczna musiała stać się przedmiotem polityki państwa.

Badania wpływu ruchu turystycznego na ekonomiczny i finansowy rozwój pewnych regionów i na bilans płatniczy naszego państwa zostały zapoczątkowane w okresie międzywojennym przez biura ekonomiczno-finansowe Orbisu, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Badania te miały cały szereg pozytywnych skutków, zwłaszcza dla regionów turystycznych. Pewnym skutkiem ujemnym był fakt, że posługiwano się z konieczności danymi statystycznymi i ukształtowano sobie pewien typ "przeciętnego" turysty i do tego typu przystosowano programy rozwoju poszczególnych uzdrowisk i regionów turystycznych.

Wraz ze zmianą stosunków produkcji badania prowadzone w okresie międzywojennym straciły swój sens i trzeba je obecnie rozpocząć przy zupełnie innym nastawieniu. O ile w latach międzywojennych ruch turystyczny obejmował ludzi należących przeważnie do ówczesnej elity społecznej, to obecnie ruch ten stał się zjawiskiem ogólnospołecznym i z tej przyczyny trudno jest dziś mówić o pełnej dominacji efektów ekonomicznych w rozwoju ruchu turystycznego.

"Ekonomizacja" zjawisk występujących w ruchu turystycznym istnieje jednak i w chwili obecnej. Czy będzie jednak słusznym ocenianie wszystkich tych zjawisk jedynie z punktu widzenia ekonomii politycznej?

Ekonomiczne aspekty zjawisk ruchu turystycznego muszą istnieć nadal jednak ocenianie tego ruchu wyłącznie na podstawie jego efektów ekonomicznych nie wydaje się ani słuszne, ani potrzebne. Z jednej strony państwo nasze ponosi poważne nakłady na rozwój niektórych form ruchu turystycznego, z drugiej strony ciągnie z ruchu tego szereg korzyści finansowych. Towarzystwa i przedsiębiorstwa związane z prowadzeniem ruchu turystycznego i biorące udział w organizowaniu tego ruchu, dążą do osiągnięcia z obiektów turystycznych którymi władają, możliwie poważnych zysków. Tak pojęta dominacja ekonomii nad turystyką powoduje że obiekty turystyczne wynajmowane są często na cele, które nie mają wiele wspólnego z turystyką. W obiektach tych organizuje się zjazdy, konferencje, szkolenia personelu itp. Turysty, którzy chcieliby skorzystać z tej bazy noclegowej, nie mogą wogóle w niej korzystać. Domy przyjmujące turystów stoją często przez wiele miesięcy w roku puste, często zajęte są tylko częściowo, jednak właściciele tych domów - Zjednoczenia lub zakłady przemysłowe, nie dopuszczają do tychczas do nich żadnego turysty który nie pracował w danym zakładzie

czy zjednoczeniu. Wbrew dążeniu do unikania strat ekonomicznych domy te musiały stać puste, nie istniały bowiem warunki w których dom wczasowy mógłby się rozliczyć z zakładem produkcyjnym czy zjednoczeniem do którego należał, z pobytu w nim obcego turysty. Niewłaściwa lokalizacja schronisk i domów turystycznych, a więc domów otwartych dla każdego turysty, wynika właśnie często z tzw. przesłanek ekonomicznych. Domy te lokalizowane są często w miejscach położonych zbyt blisko terenów chronionych, z myślą, że tereny te ściągają będą turystów. Ściągają ich, lecz duża ilość turystów niszczy często obiekty chronione. Wywołuje to sprzeczny ze strony przyrodników i dyrekcji parków narodowych.

Innym objawem dążenia wyłącznie do efektów ekonomicznych były zjawiska obserwowane ostatnio w Kołobrzegu. Występują one również w szeregu innych miejscowości turystycznych w Polsce. Powiat kołobrzeski odwiedza co roku około miliona turystów, plażowiczów i kuracjuszy. Cały ciężar zagospodarowania terenu, przystosowania Kołobrzegu do funkcji miejscowości kuracyjnej, szereg kosztów związanych z bezpieczeństwem przyjezdnych i ochroną ich mienia, odpowiednio powiększone koszty administracji spadają na Powiatową Radę Narodową. Działające w tym czasie na terenie Kołobrzegu biura turystyczne osiągały w każdym sezonie zyski sięgające 20 ml. zł. Zyski te w całości odpływały z Kołobrzegu do Warszawy i Szczecina, Rada Narodowa Kołobrzegu nie miała z nich żadnych korzyści.

Miasto, które corocznie na same urządzenia komunalne oraz na organizowanie imprez artystycznych przeznaczonych dla przyjezdnych, nie otrzymywało ani grosza od organizatorów wczasów, którzy ciągnęli z terenu Kołobrzegu i przybywających tu turystów, dwa razy większe zyski, nie ponosząc wzamian żadnych nakładów, ani na rozwój bazy noclegowo-wyżywieniowej, ani na rozwój usług, nie biorąc również udziału w finansowaniu urządzeń komunalnych. Biura turystyczne dążyły do osiągnięcia coraz to wyższych zysków, podbijały ceny kwater prywatnych i drenowały kieszenie turystów. Pośrednicząc w organizowaniu wypoczynku osiągnęły z tego pośrednictwa niewspółmiernie wysokie beneficja. W rezultacie Rada Narodowa musiała podjąć uchwałę zakazującą Biurom Podróży, poza PTTK, działalności na terenie miasta.

Jednocześnie postanowiono, że pozwolenie na działalność dostaną tylko te biura, które 50% zysków przekażą do dyspozycji Rady Narodowej. Jest to całkowita zmiana dotychczasowego modelu turystyki ponieważ rozwój bazy turystycznej ma być finansowany przez wpływy osiągane z tejże turystyki. Rozwój tej bazy i dostosowanie jej do pobytów turystów w okresie zimowym stworzy nowe możliwości rozwoju Kołobrzegu, spowoduje, że

obiekty bazy turystycznej będą wykorzystywane przez cały rok, że koszty przeciętne pobytu jednego kuracjusza i turysty zmniejszą się o 1/3. Zapowiedziano już przejmowanie przez Radę Narodową obiektów wczasowych źle wykorzystywanych. Obiektów takich posiada Kołobrzeg dużo, dysponując one około 7,5 tys. miejsc noclegowych.

Turystyka zimowa wymaga inwestycji. Turystyka ta składa się z dwu odrębnych nurtów: wypoczynkowego, charakteryzującego się tym, że przyjeżdżają w tym okresie ludzie przeważnie starsi, a więc zamożniejsi, wymagający większego komfortu i pełnego spokoju oraz z młodzieżowego, związanego ze sportami zimowymi. I jeden i drugi nurt wymaga właściwego zagospodarowania terenu i odpowiednich inwestycji.

Tym samym turystyka musi wpływać na ekonomikę terenu i przez zwiększone wydatki turystów w porównaniu do przeciętnych rocznych wydatków pojedynczego turysty i przez zwiększone wydatki inwestycyjne związane zarówno z budową nowych obiektów bazy żywieniowej i noclegowej jak i urządzeń niezbędnych dla uprawiania narciarstwa, łyżwiarstwa czy saneczkarstwa. Oznacza ona jednocześnie rozszerzenie sezonu na okres zimy, aktywizację terenu, gdyż trzeba pamiętać że tam gdzie istnieją warunki dla rozwoju turystyki zimowej istnieją również warunki dla rozwoju turystyki w okresach letnich.

To co powiedziałem wyżej prowadzi do wniosku, że turystyki nie można oceniać jedynie z punktu widzenia zysków jakie ona przynosi lub może przynosić. Turystyka w państwie socjalistycznym to przede wszystkim proces stałego odnawiania, przez ludzi uczestniczących w ruchu turystycznym, swych sił fizycznych, umysłowych i psychicznych. W procesach tych zainteresowane jest bardzo poważnie nasze państwo, gdyż zdrowie obywateli i ich zdolność do pracy stanowią podstawę gospodarki narodowej i warunkują możliwość stałego jej rozwoju.

Czy oznacza to, że zagadnienia ekonomiczne możemy usunąć z rozważań i badań turystyki? Badania te są niezmiernie istotne gdyż od nich poważnie zależy rozwój poszczególnych kierunków ruchu turystycznego, rozwój poszczególnych miejscowości i regionów turystycznych, przystosowanie tych miejscowości do ruchu całorocznego, tworzenie nowych możliwości leczniczych i wypoczynkowych itp. Względy ekonomiczne nie mogą być jednak najważniejszym kryterium rozwoju ruchu turystycznego. O turystyce i jej rozwoju muszą decydować kompleksowo wszystkie czynniki tj. socjologiczne, ekonomiczne, zdrowotne, historyczne i inne. Turystyka zimowa, temat dzisiejszego sympozjum ma ogromne znaczenie dla rozwoju całego ruchu turystycznego, również wywiera ona bardzo poważny wpływ na efekty tego ruchu. Niestety trudno o tych efektach mówić konkretnie już dzisiaj. Brak nam narazie danych, dopiero od bardzo niedawna są

one zbierane. Nie możemy jeszcze wyodrębnić turystyki zimowej z całości statystyki ruchu turystycznego.

Człowiek współczesny przytłoczony jest coraz bardziej skutkami ujemnymi jakie powoduje obecny, niezwykle szybki, rozwój techniki. Zajmę się tym zagadnieniem inne referaty. Tu pozostaje tylko stwierdzić, że turystyka zimowa ze względu na swe cechy rekreacyjne, będzie miała coraz szybsze tempo wzrostu. Formy wypoczynku zimowego będą się różnicować. Wzrost stopy życiowej naszego społeczeństwa i turystów z innych krajów będzie powodował, że wymagania co do jakości usług świadczonych turystom przez hotele, domy wypoczynkowe, gastronomię i biura turystyczne, a nawet schroniska będą znacznie wyższe niż dotychczas. Postępujące u nas bardzo szybko zmotoryzowanie społeczeństwa spowoduje, że nieomal każdy z nas będzie mógł korzystać z wypoczynku świątecznego, a samochód umożliwi nam korzystanie z miejscowości dotychczas trudniej dostępnych dla masowego ruchu turystycznego. Planujemy, że wydatki na turystykę ponoszone przez turystów ze środków własnych, osiągną w roku 1975 - 8% spożycia społecznego, przekroczą zatem poważnie kwotę 30 mld złotych. Poważna część tej sumy, szacunkowo około 1/3, przypadnie na turystykę zimową. Pozwoli to na dalszy rozwój i doskonalenie bazy noclegowej i żywieniowej, która jeżeli będzie dotyczyła pobytów zimowych będzie również czynna w lecie i w okresach przejściowych. Umożliwi to turystom przebywanie w miejscowościach wypoczynkowych, klimatycznych i w zdrojowiskach przez cały rok.

Nawet procentowe zmniejszanie ilości obiektów stojących pusto przez poważną część roku, zmniejszy społeczne koszty ruchu turystycznego. Z kolei powinno się to odbić na stawkach pobieranych przez organizatorów turystyki od turystów.

Turystykę zimową uprawia się dotychczas przeważnie w miejscowościach górskich. Magnesem przyciągającym turystów do gór są sporty zimowe, narty i saneczki. Jednak i na równinach turystyka zimowa może obejmować szereg atrakcji sportowych. Można uprawiać tam jazdę na boyerach, łyżwiarstwo, kuligi itp. Długie wieczory zimowe mogą być wykorzystywane, podobnie jak w górach, na zabawy, przedstawienia, koncerty i inne atrakcje kulturalne. Rozszerzenie ruchu turystycznego na okres zimy ma ogromne znaczenie dla gospodarki narodowej i dla gospodarki poszczególnych regionów, nie tylko górskich ale również nizinnych. Na terenach takich turystyka zimowa nie była dotychczas uprawiana, lub uprawiana jedynie w bardzo małych rozmiarach. Aby rozwój turystyki zimowej można było zapewnić, ważne są dwa czynniki: a/ inwestycje i b/ koncepcja organizacyjna. Ta ostatnia musi odpowiadać warunkom danego regionu i warunkom kształtowanym przez zaplecze.

Jeżeli chodzi o inwestycje niezbędne dla rozwoju turystyki w ogóle a turystyki zimowej w szczególności to odnotować tu musimy szereg wykonanych ostatnio inwestycji w Beskidzie Sądeckim. Turystyka w Nowym Sączu i w regionie weszła do strefy stałej i zasadniczej działalności władz i organizacji regionalnych. Stworzone tu zostały plany kompleksowego zagospodarowania turystycznego.

Drugim regionem dla którego sporządzony został plan kompleksowego zagospodarowania są Karkonosze i teren Kotliny Jeleniogórskiej. Trwa akcja kompleksowego zagospodarowania poszczególnych miejscowości, z których każda ma być zagospodarowana wg postanowień planu przez poszczególne biura i organizacje turystyczne. W regionie tym liczba turystów, która przybywała w zimie bieżącego roku na wczasy zimowe, przekroczyła 20% ogółu spodziewanych w bieżącym roku turystów. Region Jeleniej Góry i Karkonoszy cieszy się dużą popularnością w całym kraju i zagranicą. Przy otwarciu w roku bieżącym granicy z NRD i CSRS należy się spodziewać dużego napływu turystów z tych krajów w czasie obecnego lata, a zwłaszcza w zimie. Karkonosze posiadają bardzo korzystne warunki śniegowe.

Ośrodkiem turystyki zimowej o nieco innym charakterze jest Szczyrk. Obecny stosunek miejsc noclegowych do ilości miejsc na wyciągach wynosi 1:1 co odpowiada takim centrom turystyki zimowej jak Davos czy Grenoble. Niedaleko położony Jaszowiec, mimo posiadania szeregu bardzo dobrze urządzonych domów wczasowych nie posiada ani jednego wyciągu.

Nie będę omawiał innych miejscowości i regionów. Podałem przykładowo cztery, z których każdy powstał i rozwinął się w oparciu o odmienne warunki i odmienne koncepcje rozwojowe. Waga koncepcji ekonomicznej dla rozwoju każdego regionu turystycznego jest niezmiernie istotna. Rozwój regionu sądeckiego należy zawdzięczać wyłącznie miejscowej inicjatywie społecznej i włączenie wszystkich mieszkańców regionu do wspólnego, ukierunkowanego działania. To wspólne działanie społeczeństwa sądeckiego, poparte przez Powiatową Radę Narodową, która m.in. finansowała reklamę i propagandę regionu, spowodowało, że region utrwalił swą rangę w ruchu turystycznym, a zaczyna utrzymywać ją w turystyce zimowej. Koncepcji rozwojowej nie miały Karkonosze i Kotlina Jeleniogórska. Były to miejscowości zagospodarowane turystycznie, ale bez żadnej koncepcji rozwojowej. Koncepcji takiej nie było również w czasach niemieckich. Trwały one i zużywały pozostawiony przez Niemców majątek trwały, prawie nic weń nie inwestując. Zresztą obiekty posiadane w większości były nietrwałe. Wspomniany wyżej kompleksowy plan rozwoju Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej powstał bardzo niedawno. Z pewnością przyczyni się on do utworzenia z tego regionu wspaniałych terenów tury-

stycznych i turystyki zimowej specjalnie. Dziś jednak region ten nie posiada prawie żadnych urządzeń turystycznych /dwa wyciągi krzesełkowe na całe Karkonosze/, a baza noclegowa i żywieniowa jest bardzo zniszczona. Nakłady jakich region ten będzie potrzebował sięgają kwot bardzo wysokich. Olbrzymi teren gór otaczających Kotlinę Jeleniogórską, północno-wschodnią część pasma izerskiego, Góry Kaczawskie, Ołowiane i Rudawy Janowickie, stanowią do dziś teren całkowicie niezagospodarowany, uczęszczany prawie wyłącznie przez turystów kwalifikowanych, a pomijany przez turystykę masową.

Dziwić to może, że nie poruszyłem dotychczas spraw Zakopanego. Moim zdaniem Zakopane przestało dziś być terenem interesującym ruch turystyczny we właściwym znaczeniu tego terminu. Niewłaściwa, często nawet zbrodnioza polityka władz miejscowych doprowadziła m.in. do takich efektów, jak zadymienie i ilość pyłów opadających na Zakopane, które osiąga tu poziom 250 ton na km² tj. bliskie są zadymieniu Katowic i Wałbrzycha. Ilość samochodów jakie tu przyjeżdżają powoduje, że stężenie spalin jest tu tak duże jak w Warszawie. Budowa nowej dwupasmowej drogi do Zakopanego, poważnie powiększy stężenie spalin obserwowane w Zakopanem. Dodatkowo budowa ta już zniszczyła zachodnie zbocze Raby, a nakłady jakie ona pochłonie uniemożliwiły wykończenie innej, niezwykle potrzebnej dla ruchu turystycznego drogi tzw. "Karpackiej" /odcinek między Żywcem a Zawoją/ co powoduje, że niezwykle ważne dla turystyki zimowej okolice Babiej i Pilska pozostają nadal mało dostępne. Okazuje się, że opracowanie właściwej, kompleksowej koncepcji rozwoju wszystkich elementów związanych z ruchem turystycznym i potrzebami tego ruchu jest zawsze niezbędne.

Tych parę uwag poświęciłem specjalnie potrzebie kompleksowego traktowania zagadnienia rozwoju turystyki i turystyki zimowej, w którym zagadnienia ekonomiczne mogą być dość ważnym, ale tylko jednym z wielu, elementem.

II

ZAŁOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W POLSCE W LATACH 1971—1990

Maria Baranowska-Janota

OCENA ŚRODOWISKA GEOGRAFICZNEGO DLA TURYSTYKI ZIMOWEJ

Równolegle z rozwojem turystyki nastąpił rozwój badań geograficznych związanych z tą dziedziną. Badania te zmierzają do oceny i klasyfikacji terenów dla potrzeb turystyki.

Dla turystyki na pierwsze miejsce wysuwa się problem oceny takich elementów środowiska geograficznego jak: położenie nad poziomem morza, urzeźbienie, wody, lasy, klimat, które to składają się na piękno krajobrazu i jego atrakcyjność. Wszelkie próby oceny przeprowadzane w mniejszych skalach w efekcie końcowym sprowadzają się do metody bonitacji walorów środowiska geograficznego, ponieważ przedstawienie ich w jednostkach bardziej wymiernych napotyka na zrozumiałe trudności.

Zakres i jakość przeprowadzanej bonitacji zależy od celu jakiemu ma służyć. Inne elementy dominują w bonitacji środowiska dla rekreacji letniej, a inne dla zimowej. Podobnie inne składniki są istotne w ocenie środowiska dla różnych form turystyki – turystyki wędrowsko-krajoznawczej, lecznictwa uzdrowskiego, wypoczynku. Dodatkowym elementem determinującym przeprowadzoną bonitację jest skala opracowania zarówno w sensie zasięgu przestrzennego, jak i materiałów kartograficznych. Metoda bonitacji polega na porównywaniu i porządkowaniu koniecznych składników i ewentualnie przypisaniu im odpowiednich wartości liczbowych /punktów/, których sumy pomagają wydzielić w ocenie grupy kwalifikacyjne: najbardziej korzystne, korzystne, niekorzystne lub nieatrakcyjne, średnio atrakcyjne, bardzo atrakcyjne.

Ponieważ dla różnych form turystyki decydującą rolę odgrywają różne czynniki, w metodzie bonitacji zachodzi konieczność stosowania pewnych przewartościowań poszczególnych elementów. Np. dla lecznictwa uzdrowskiego szczególnie ważne jest występowanie źródeł mineralnych i one właśnie powinny być silnie uwypuklone, podobnie jak np. dla kajakarstwa akweny i ciek.

Metoda bonitacji jest niewątpliwie w swej istocie metodą subiektywną i to stanowi jej stronę ujemną. Tym niemniej, jak dotychczas jest jedyną możliwą do zastosowania w opracowaniach wykonywanych w małych podziałkach.

W niniejszym opracowaniu ocenie zostały poddane tereny górskie Sudetów, Karpat i Gór Świętokrzyskich oraz rejon Roztocza, część Pojezierza Mazurskiego i Kartuz.

Dla określenia przydatności tych terenów dla turystyki zimowej zastosowano wyżej opisaną metodę bonitacji dla Sudetów i Karpat, a metodę ogólnej analizy fizjograficznej dla pozostałych rejonów. Różnorodność przyjętej metody wynika z braku wspólnych kryteriów dla obszarów górskich, wyżynnych i pagórkowatych wysoczyzn Polski Północnej.

Reakreacja zimowa, a szczególnie turystyka i narciarstwo zjazdowe wymagają specjalnych walorów środowiska naturalnego. Dominującą rolę odgrywają warunki śniegowe i urozmaicona rzeźba i one powinny być silnie uwypuklone w wyznaczaniu terenów przydatnych dla turystyki zimowej.

W przyjmowanych wartościach elementów środowiska geograficznego dla turystyki zimowej istnieją rozbieżności.

Np.

Nachylenie terenu

wg FIS

0 - 6°	teren bardzo płaski
6 - 15°	teren płaski
15-26°	teren średnio stromy
26-35°	teren stromy
ponad 35°	teren bardzo stromy

Komisja techniczna Związku Narciarskiego USA

poniżej 3°	teren nieomal płaski
4 - 9°	teren mało stromy
10-22°	teren dość stromy
ponad 23°	teren stromy

KTN ZG PTTK

nachylenie średnie	nachylenie maksymalne
poniżej 7°	do 10° trasy bardzo łatwe
do 12°	do 17° trasy łatwe
do 17°	do 22° trasy dość trudne
ponad 17°	do 28° trasy trudne

wg Z. Płonki

do 5°	nachylenie małe i nieatrakcyjne narciarsko
5 - 15°	nachylenie dobre dla narciarzy początkujących i zaawansowanych
10- 30°	nachylenie dobre dla narciarzy zaawansowanych i wprawnych
ponad 30°	dobre tylko dla zawodników w konkurencjach zjazdowych i dla bardzo doświadczonych narciarzy-turystów
ponad 40°	niedostępne dla narciarzy

wg A. Ziemińskiego

nachylenie średnie

do 9°	nadają się dla dzieci i początkujących, dla bardziej wprawnych narciarzy atrakcyjne jedynie przy wielkich różnicach wzniesień
9 - 12°	najkorzystniejsze dla narciarzy średnio zaawansowanych ale chętnie wykorzystywane przez bardziej wprawnych
12- 15°	domena narciarzy wprawnych i baza treningu zawodniczego
ponad 15°	domena narciarzy o wysokich kwalifikacjach technicznych typu zawodniczego bądź turystycznego-wysokogórskiego

Różnice wzniesień

wg A. Ziemińskiego

30 - 250 m	małe
250 - 750 m	średnie
750 - 1250 m	duże
ponad 1250 m	bardzo wielkie

wg Z. Płonki

25 - 150 m	dostateczne
150 - 400 m	dobre
ponad 400 m	bardzo dobre

wg FIS

800 - 1000 m	trasa biegu zjazdowego	mężczyzn
500 - 700 m	"	kobiet
400 m	slalom gigant	mężczyzn
300 m	"	kobiet
150 - 220 m	"	specjalny mężczyzn
120 - 200 m	"	kobiet

Rozbieżności w literaturze narciarskiej spowodowały, że przeprowadzono dyskusję ze specjalistami działaczami Polskiego Związku Narciarskiego i Komisji Turystyki Narciarskiej, w wyniku której ustalono minima niektórych wartości elementów środowiska geograficznego przy których i powyżej których zagospodarowanie terenu dla turystyki zimowej staje się opłacalne. Owe minima to: 100 dni zalegania pokrywy śnieżnej, 150 m różnicy wzniesień, średnie nachylenie stoków w przedziale od 7° do 26° . Wykorzystując te założenia wydobyto w skali mapy 1:25000 te tereny, które uzyskały co najmniej przyjęte minimalne wartości i w dalszym etapie pracy one tylko były przedmiotem analiz /Mapa nr 1/. Wydzielone obszary leżą na różnych wysokościach n.p.m. /od 500 do 2000 m/, co powoduje różnice w średniej długości zalegania pokrywy śnieżnej od 100 do 250 dni w roku. Względna różnica wzniesień poszczególnych stoków waha się od 150 do 1000 m, a także różne są średnie nachylenia, ekspozycje i rozłożenie szaty leśnej. Różnorodność tych elementów i ich przemieszanie przestrzenne spowodowały konieczność zastosowania punktacji.

Skala opracowania nie pozwoliła na analizę poszczególnych stoków i dlatego cały badany obszar został podzielony na szereg mikrorejonów, każdy o powierzchni około 15 km^2 . W wydzielaniu mikrorejonów oparto się w głównej mierze na rzeźbie terenu. Przyjęto zasadę rozpatrywania dna doliny /z położonymi w niej miejscowościami/ i otaczających ją stoków jako mikrorejon. I ocenę terenów przeprowadzono poszczególnymi mikrorejonami przypisując otrzymaną wartość miejscowościom leżącym w ich obrębie /wartości te zawarte są w tabelach - tabela nr 2/. Mikrorejony wyznaczone zostały na mapie w skali 1:100000 /Mapa nr 2/.

Ponieważ dla turystyki zimowej najważniejsze są warunki śniegowe, przewartościowano je w ocenie. Ilość punktów za długość zalegania pokrywy śnieżnej została zrównana z sumą punktów pozostałych wyróżnionych elementów. Pozwala to uniknąć sytuacji, w której obszar o bardzo dobrych warunkach rzeźby terenu i ekspozycji stoków, a słabych warunkach śniegowych mógłby być zaliczony do wysokiej kategorii. W opracowaniu położono nacisk na wydobycie terenów dla narciarstwa zjazdowego /dynamicznie rozwijającej się formy wypoczynku zimowego/, stąd

jako najkorzystniejsze stoki uznano te, które są eksponowane ku N, E, NE, SE. Jako niekorzystne zaliczono stoki eksponowane na W, SW, S. W ocenie jednak najwyższą wartość otrzymuje układ stoków korzystnych plus stoki południowe, ze względu na końcowy cel, a to otrzymanie terenów dla rekreacji zimowej, a nie tylko jej jednej formy narciarstwa zjazdowego.

W czasie analizy okazało się, że w obrębie danego mikroregionu występowały stoki o różnych wartościach klasyfikacyjnych. Zgodnie z przyjętą zasadą mikroregion można rozpatrywać tylko jako całościową jednostkę przestrzenną, z punktu widzenia przyszłego zagospodarowania turystycznego. Poszczególne stoki takiego mikroregionu mogą być rozmaicie wykorzystane. Ponieważ jak już wcześniej podkreślano w klasyfikacji położono nacisk na wydobycie terenów dla narciarstwa zjazdowego, z tego względu klasa najlepszych w danym mikroregionie stoków typowo narciarskich determinowała ocenę całego mikroregionu.

Jak wynika z załączonej tabelki /nr 1/ minimalna ilość możliwych do uzyskania punktów wynosi 7, a maksymalna 24. Tak duża rozpiętość w atrakcyjności terenów pozwala na wydzielenie trzech kategorii.

Za tereny I kategorii uznano te, które uzyskały 21-24 pkt. Charakteryzują się one zaleganiem pokrywy śnieżnej ponad 140 dni w roku, różnicami wzniesień ponad 400 m oraz najkorzystniejszymi wartościami nachylenia, ekspozycji a także stopniem zalesienia.

Za tereny II kategorii uznano te, które uzyskały minimum 16 pkt /czyli średnią wartość za warunki śniegowe i średnią wartość za rzeźbę i pokrycie terenu/, a maksimum 20 pkt co odpowiada średniej wartości za rzeźbę terenu z dodaniem maksymalnej wartości za pokrywę śniegową, lub średniej wartości za pokrywę śniegową i maksymalnej ilości punktów za rzeźbę terenu.

Tereny, które uzyskały poniżej 16 pkt zaliczono do III kategorii. Charakteryzują się one pokrywą śnieżną zalegającą od 100 do 120 dni w roku, małymi różnicami wzniesień, mniej korzystnymi ekspozycjami i nachyleniami stoków.

Wyniki punktacji poszczególnych mikroregionów zostały przedstawione graficznie w skali 1:100000 /Mapa nr 3/.

Dodatkowo w opracowaniu rozpatrywano nasłonecznienie pod względem wielkości powierzchni eksponowanych ku południowi oraz położenia n.p.m.

Położenie powierzchni nasłonecznionych

ponad 1500 m n.p.m.	- I
1000 - 1500 "	- II
750 - 1000 "	- III
500 - 750 "	- IV

Wielkość powierzchni nasłonecznionych w ha

ponad 300	- a
100 - 300	- b
poniżej 100	- c

Dane dotyczące nasłonecznienia nie zostały ujęte graficznie lecz zawarte są w tabelach /tabela nr 2/.

Przedstawiony na mapie w skali 1:100000 obraz terenów nadających się dla turystyki zimowej jest sgeneralizowany z racji przyjętej skali opracowania i zastosowanej metody. Dlatego mapa ta stanowi raczej wstępną informację pozwalającą dokonać wyboru terenów odpowiednich dla dalszych szczegółowych opracowań.

W I kategorii terenów dla turystyki zimowej znalazły się: w Sudetach Karkonosze i Grupa Śnieżnika, w Beskidzie Śląskim: płn. stoki Skrzycznego, Małego Skrzycznego, Malinowskiej Skały, wschodnie stoki Beskidku, stoki między Baranią Górą, a Przysłopem oraz Magurki Wiślanej. W Beskidzie Żywieckim są to stoki Wielkiej Raczy, Bugaja, Abramowa, Bendoszki, Młoda Hory, Muńcoula, Rycerzowej, Oszusta, Lipowskiej, Romanki, Pilska, Mędralowej i Babiej Góry. Cały dostępny narciarsko obszar Tatr, znaczny procent stoków Gorców, a to płn. stoki Turbacza, Kudłonia, Lubania oraz wschodnie stoki Gorca. W Beskidzie Sądeckim do I kategorii należą liczne stoki Pasma Radziejowej i Jaworzyny Krynickiej opadające do miejscowości Podbukowiec, Wierchomla Mała, Krynica Wieś, Konieczna. Do pierwszej kategorii należą również liczne stoki bieszczadzkie, a to Małej i Wielkiej Rawki, Połonicy Caryńskiej, Bukowego Berda, Szerokiego Wierchu, Połoniny Wetlińskiej. Ogółem zajmują one 490 km² powierzchni.

Do II kategorii terenów dla wypoczynku zimowego zakwalifikowały się w Sudetach: stoki Grzbietu Wysokiego w Górach Izerskich, Kowarski i Lasocki Grzbiet w Karkonoszach, płn.-zach. część Gór Sowich, płn.-wsch. stoki Gór Orlickich, Jaworowa Kopa i Krowiarki w Masywie Śnieżnika i Góry Bialskie. W Beskidach: Śląskim stoki Szyndzielni, Klimczoka, Kotarza, Grabowej, Stożka, Czantorii; Żywieckim stoki opadające ku Gliniec, Ujsołom, Złatnej, Zapolance, Rajczy, Pogórze Spisko-Gubałowskie, niektóre stoki Gorców, w Beskidzie Sądeckim stoki Pasma Jaworzyny Krynickiej i Radziejowej opadające do miejscowości Młodów, Kokuska,

Skowronki, Wierchomla Wlk., Żebracze, Barnowiec, Gaboń, Przysietnica, Maczkowska. W Beskidzie Niskim – stoki Lackowej, Jaworza, Wysowej, Jaworzynki, w Bieszczadach należą niektóre stoki Połoniny Wetlińskiej, płn.-wsch. stoki Kińczyka Bukowskiego, niektóre ze stoków Bukowego Berda, Krzemienia i Tarnicy.

Ogółem tereny znajdujące się w II kategorii zajmują 970 km^2 powierzchni.

Największy obszar 2000 km^2 zajmują tereny kategorii III. Należą do nich stoki Grzbietu Kamienickiego w Górach Izerskich, Rudawy Janowickie, pd.-wsch. część Gór Sowich, Góry Bystrzyckie, Żłote i niektóre stoki Gór Bardzkich. W Karpatach cały Beskid Mały i Makowski, większość stoków w Beskidzie Wyspowym, niektóre stoki w Beskidzie Żywieckim i Sądeckim, południowe stoki Gorców, prawie cały Beskid Niski.

Ogółem w Polsce Południowej tereny nadające się dla rozwoju turystyki zimowej zajmują około 3450 km^2 powierzchni co stanowi około 35% w stosunku do prawie 9600 km^2 terenów górskich wzniesionych ponad 500 m n.p.m. /Poziomica 500 m n.p.m. pokrywa się $\pm 50 \text{ m}$ z izolinia 100 dni zalegania pokrywy śnieżnej/.

Oprócz oceny środowiska dla Polski Południowej, przeanalizowano 4 rejony z Polski środkowej i północnej /Wzgórza Szeskie, Pojezierze Elckie, Pojezierze Suwalskie oraz Pojezierze Kaszubskie, Góry Świętokrzyskie i Rostocze/. Rejony te zostały wytypowane przez Plan Kierunkowy Zagospodarowania Turystycznego Polski. Już wstępna analiza wykazała, że rejony te różnią się nie tylko rzeźbą, długością zalegania pokrywy śnieżnej, ale i formami wypoczynku zimowego /np. w rejonach pojeziernych przeważają wędrówki narciarskie, a w Górach Świętokrzyskich narciarstwo zjazdowe/. Analizę ich przeprowadzono więc indywidualnie dla każdego rejonu i przedstawiono tereny nadające się dla wypoczynku zimowego w dwustopniowym zróżnicowaniu.

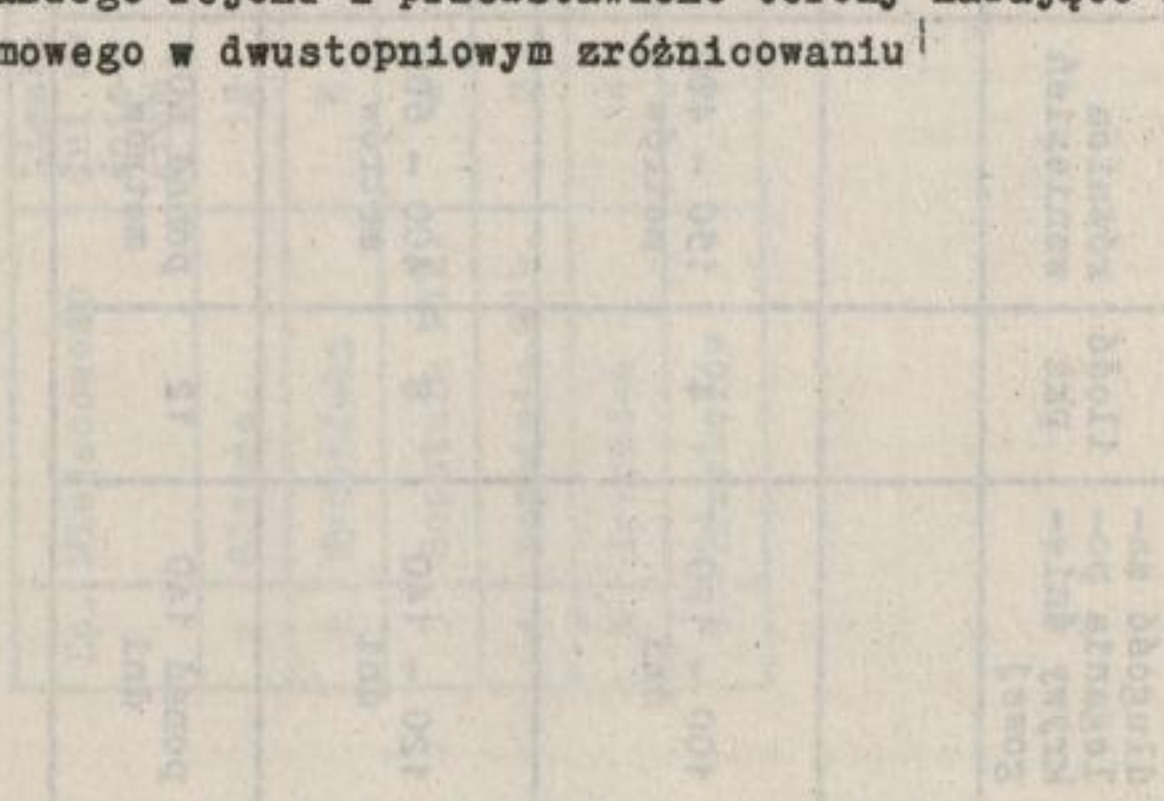


Tabela nr 1

Przedmiot punktacji i skala oceny

długość za- legania po- krywy śnie- gowej	ilość pkt	różnica wzniesień	ilość pkt	średnie nachyle- nie sto- ków	ilość pkt	ilość pkt	ekspozycja stoków	ilość pkt	ilość pkt	ilość pkt
							układ stoków w niekorzystnej ekspozycji	0		
100 - 120 dni	4	150 - 400 metrów	1	7 - 12°	1	1	układ stoków w ekspozycji nie- korzystnej z nie- wielkim odsetkiem stoków o ekspozy- cji korzystnej	1	całość poroś- nięta lasem lub pozbawio- na szaty leś- nej	1
120 - 140 dni	8	400 - 600 metrów	2	21 - 26°	2	2	układ stoków w ekspozycji ko- rzystnej plus nie- wielki procent sto- ków o ekspozycji W i SW	2	3/4 powierzchni ni pokrytej lasem lub po- zbawionej lasu	2
ponad 140 dni	12	ponad 600 metrów	3	13 - 20°	3	3	układ stoków w eks- pozycji korzystnej plus stoki o ekspoz- ycji południowej	3	równomierne rozłożenie la- sów i polan	3

Tabela nr 2

Klasyfikacja terenu wg miejscowości

Lp.	Miejscowość	Liczba dni ze śniegiem	Ekspozycja	Różnica wzniesień	Spadki	Pokrycie terenu	Suma pkt	Kategoria terenu	Nasłonecznienie
1	Glinne	12	2	3	3	3	23	I	-
2	Krzyżówki	8	3	1	1	3	16	II	III o
3	Sopotnia Wlk.	8	1	2	3	2	16	II	-
4	Sopotnia Wlk.	8	2	2	3	3	18	II	-
5	Krzyżowa	4	2	1	3	2	12	III	IV o
6	Przyborów	4	3	1	1	2	11	III	III b

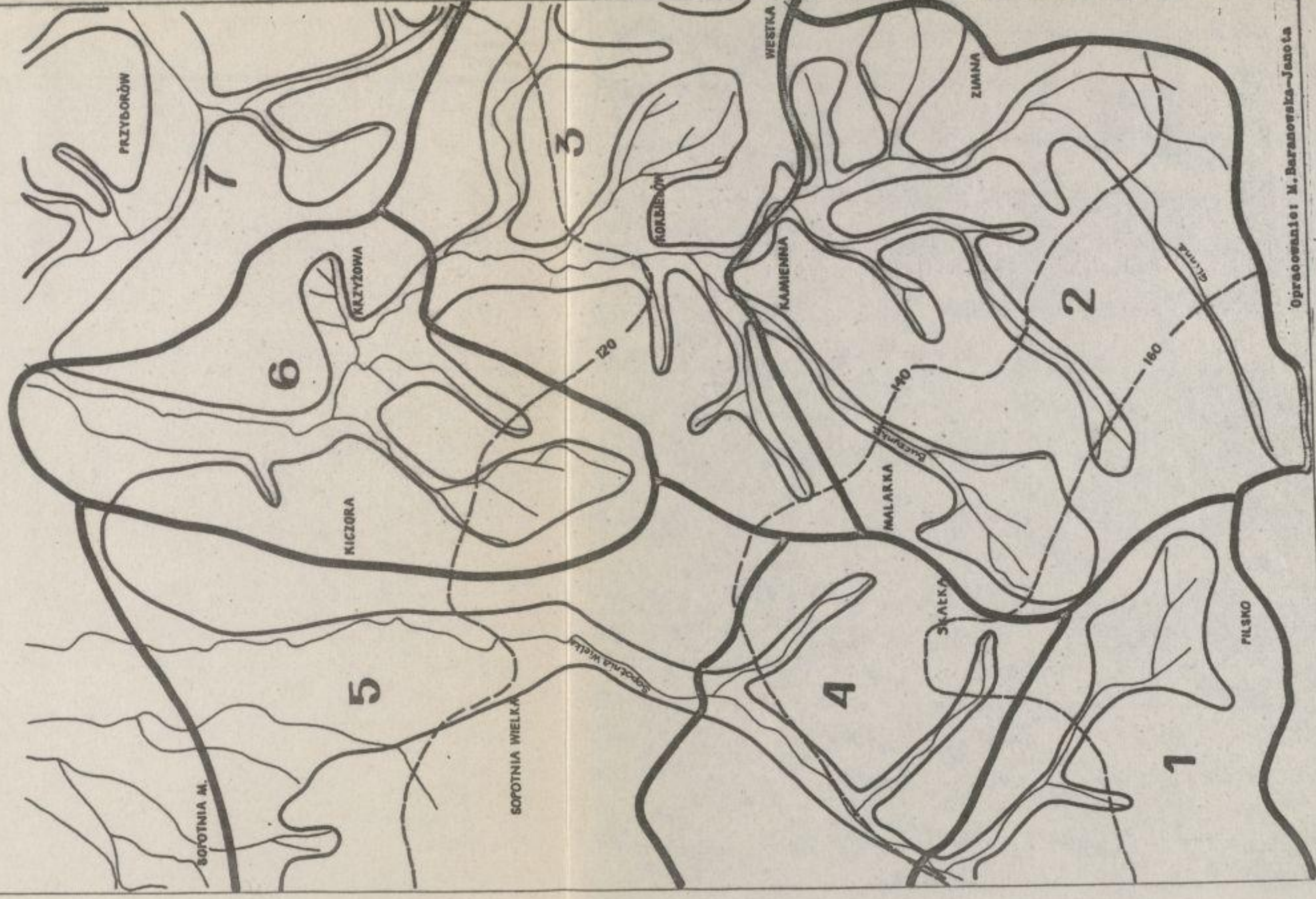
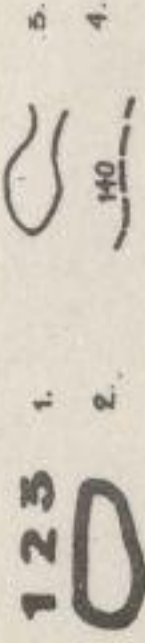
Tereny z walorami dla turystyki zimowej w km² /wg województw/

Lp.	Województwo	Ogółem gór ponad 500 m n.p.m.	Ogółem terenów narciarskich	Odsetek te- renów nar- ciarskich	I kat.		II kat.		III kat.	
					km ²	%	km ²	%	km ²	%
1	wrocławskie	2113	603	28	96	17	208	37	299	46
2	katowickie	395	180	46	33	18	73	41	74	41
3	krakowskie	4586	1520	33	260	17	449	29	811	54
4	rzeszowskie	2473	1095	43	102	9	192	17	801	74
	Ogółem	9567	3398	36	491	15	922	27	1985	58

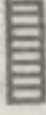
Uzasadnienie wyboru terenów do województw

zgodnie z art. 5

MAPA NR 2.



MAPA NR 3.

1. 
2. 
3. 



MAPA NR 1

ROZRÓG PILSKA - ANALIZA RZĘBY

1. linia grzbietowa
 - 180 - różnica wzniesień
 - 13 - średnie nachylenie stoku w stopniach
 - 15 - maksymalne nachylenie stoku w stopniach
 - 800 - długość stoku
2. tereny, które osiągnęły minimum wartości koniecznych dla turystyki zimowej
3. obszary leśne
4. cieki

MAPA NR 2

ROZRÓG PILSKA - PODZIAŁ TERENU NA MIKROREJONY

1. numery mikrorejony
2. granice mikrorejony
3. granice rozpatrywanych terenów
4. izolnie długości zalegania pokrywy śnieżnej

MAPA NR 3

ROZRÓG PILSKA - WALORYZACJA TERENÓW DLA TURYSTYKI ZIMOWEJ

1. najlepsze tereny dla uprawiania narciarstwa charakteryzujące się zaleganiem pokrywy śnieżnej ponad 140 dni w roku, dużymi różnicami wzniesień, dogodnymi spadkami
2. średnie tereny dla uprawiania narciarstwa charakteryzujące się zaleganiem pokrywy śnieżnej od 120 do 140 dni w roku
3. najslabsze tereny dla uprawiania narciarstwa charakteryzujące się zaleganiem pokrywy śnieżnej poniżej 120 dni w roku, małymi różnicami wzniesień.

L i t e r a t u r a :

1. Bartkowski T. Ocena atrakcyjności dla wypoczynku środowiska geograficznego naokoło-
bałtyckich obszarów pojeziernych od
Skagerraku po jezioro Onega.
Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk nr 1. /82/ 1969 r.
2. Bartkowski T. O pojęciu zasobów - użytków środowi-
ska geograficznego i metodyce ich
mierzenia.
Przegląd Geograficzny t.XLIV z.1.
1972 r.
3. Hess M. Mapa trwania i grubości pokrywy śnież-
nej południowej części woj. wrocław-
skiego, katowickiego, krakowskiego i
rzeszowskiego w skali 1:100 000.
Kraków 1971 - ZZT.
4. Marsz A. Ocena środowiska geograficznego ryn-
ny jezior Kórnicko-Zaniemyskich dla
potrzeb turystyki i wypoczynku jako
przykład wykorzystania mapy "uro-
czysk" do oceny w dużej podziałce.
Zeszyty Naukowe UAM Geogr. z.9.
Poznań 1970 r.
5. Milata W. Trwałość pokrywy śnieżnej w Polsce.
Przegląd Geograficzny XXII 1950 r.
6. Mileska M. Regiony turystyczne Polski.
Prace geogr. nr 43 IG PAN, Warsza-
wa 1963.
7. Płonka Z. Ocena terenów narciarskich.
ZZT - maszynopis Kraków, 1970 r.
8. Ptaszycka-Jackowska D. Turystyka i krajobraz. Architektura
nr 12 r. 24, 1970 r.
9. Siemiątkowska W. Kwalifikacja terenów dla różnych
Kaczmarek G. form rekreacji metodą waloryzacji.
Miasto 1968 z. 3.

10. Staszewski J.
Uhorczak F. Geografia fizyczna w liczbach.
Warszawa 1959 r.
11. Warszńska J. Waloryzacja miejscowości z punktu
widzenia atrakcyjności turystycznej.
Zeszyty Naukowe UJ. Prace Geogr. z.
27, 1970 r.
12. Węgiełek A. Studium możliwości wykorzystania
północnej białostoczyzny dla po-
trzeb turystyki zimowej.
ZZT - maszynopis 1972 r.
13. Wilgat T. Zagadnienie terenów rekreacyjnych
w woj. lubelskim.
Miasto nr 3 1971 r.
14. Ziemiński A. Studium analityczne struktur funkcyj-
nalno-przestrzennych i rozwiązań
układów komunikacyjnych współczes-
nych środków turystyki zimowej w
Europie Zachodniej i Ameryce Półno-
onej.
ZZT - maszynopis 1971 r.
15. Zinkiewicz W.
Zinkiewicz A. O niektórych cechach klimatycznych
województwa lubelskiego.
Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Na-
ukowego, Geografia 1971 r.
Wydz. IV. Vol. 12 Sectio D.
16. Wytyczne do budowy, remontów, kon-
serwacji i zimowego utrzymania szla-
ków narciarskich.
Zarząd Główny Komisji Turystyki Nar-
ciarskiej PTTK - 1971 r.
17. Narciarski Regulamin Sportowy.
Warszawa 1969 r. PZN
18. Narciarstwo - Zarys Encyklopedycz-
ny. Warszawa, 1961 r.

Jerzy Bukowski

OCENA STANU TURYSTYKI ZIMOWEJ W POLSCE

Zespół opracowujący zagadnienie turystyki zimowej podjął próbę rozeznania istniejącego stanu zagospodarowania, pozwalającego na rekreację w okresie zimowym oraz wykorzystania istniejącej bazy i urządzeń w zakresie możliwie szerokim i pełnym. Analiza ta i obserwacja dynamiki rozwojowej była podstawą do postawienia generalnych tez dla kierunków rozwojowych turystyki zimowej w Polsce.

Prace inwentaryzacyjne poprzedzono wstępnym wytypowaniem miejscowości, które posiadają charakter ośrodków wypoczynku zimowego, względnie mają do tego potencjalne warunki. Na terenach Polski południowej było to 450 miejscowości, dla których zebrano dane ogólne o charakterze administracyjno-gospodarczym, dane ludnościowe oraz informacje z zakresu budownictwa mieszkaniowego i urządzeń usługowych.

Zasadniczą, szczegółową inwentaryzacją objęto:

- bazę noclegową czynną w sezonie zimowy,
- zakłady żywienia zbiorowego - ogólnie dostępne,
- sieć handlu detalicznego,
- urządzenia infrastruktury społecznej,
- urządzenia turystyczno-sportowe.

Ponadto dokonano oceny wielkości i rozmieszczenia ruchu turystycznego, dostępności komunikacyjnej, szkolenia narciarskiego oraz produkcji i dystrybucji zimowego sprzętu turystyczno-sportowego.

Przy inwentaryzacji przyjęto zasadę, że dane dotyczące bazy noclegowej, a także ruchu turystycznego, korzystającego z tej bazy - powinny opierać się na materiałach porównywalnych, mających cechy danych oficjalnych, możliwie pełnych i autentycznych.

Wobec braku możliwości przeprowadzenia inwentaryzacji bezpośredniej - zdecydowano, że w konkretnych warunkach - źródłem dającym jednolity, porównywalny materiał mogą być dane ze sprawozdawczości Głównego Urzędu Statystycznego: "Sprawozdania jednostkowe z działalności obiektu tu-

rystyczno-wypoczynkowego" K. - tur 1. Dane te jako materiał statystyczny wtórny zbierano dla poszczególnych miejscowości w Powiatowych Komitetach Kultury Fizycznej i Turystyki dla okresu lat 1968 - 1970 - uwzględniając miesiące zimowe.

Analiza zbieranych materiałów i konfrontacja ze stanem faktycznym wykazała, że dane statystyczne nie obejmują pełnej bazy noclegowej czynnej w zimie - na skutek nie dopełnienia obowiązku nadsyłania sprawozdań.

Największe braki występowały w bazie leonciozej - co częściowo uzupełniano na podstawie innych materiałów. Zdając sobie sprawę z tych braków i niepełności materiałów zrezygnowano np. z zestawiania miejsc noclegowych w kwaterach prywatnych nie rejestrowanych w całości przez żadną instytucję, aby nie pokazywać niepełnego i zniekształconego obrazu. Uznano, że materiały charakteryzujące bazę noclegową - aczkolwiek niepełne - dają podstawę do przyjęcia ich w tej fazie opracowania jako pochodzących z jednego oficjalnego źródła.

Przyjmując generalny podział bazy noclegowej na otwartą - ogólnodostępną i zamkniętą, w której mieści się również baza o ograniczonej dostępności w sezonie zimowym 1969/70 zarejestrowano bazę noclegową czynną w 185 miejscowościach górskiej części południa kraju.

W 152 miejscowościach czyli zaledwie 1/3 wszystkich analizowanych miejscowości była to baza wynosząca powyżej 25 miejsc noclegowych. Nie licząc kwater prywatnych i górskich schronisk, które rozliczano odrębnie, czynnych było ponad 84.000 miejsc noclegowych, z tego zaledwie 21,3% w bazie otwartej.

W układzie wojewódzkim rozdział bazy noclegowej jest następujący:

Tabela 1. Rozdział bazy noclegowej w układzie wojewódzkim

Województwo	Liczba miejsc noclegowych	Udział procent.
wrocławskie	40.357	48,0%
krakowskie	30.223	35,9%
katowickie	9.820	11,7%
rzeczowskie	2.755	3,3%
opolskie	915	1,1%
Razem	84.070	100,0%

Charakterystyczne, a nie pocieszające, są proporcje pomiędzy bazą otwartą i zamkniętą w poszczególnych województwach.

Tabela 2. Baza otwarta i zamknięta wg województw

Województwo	Baza otwarta		Baza zamknięta	
	liczba miejsc	%	liczba miejsc	%
wrocławskie	6.504	16,1	33.853	83,9
opolskie	595	65,0	320	35,0
katowickie	1.236	12,6	8.584	87,4
krakowskie	7.975	26,4	22.248	73,6
rzeszowskie	1.597	57,9	1.158	42,1
Razem	17.907	21,3	66.163	78,7

W rejonie śląsko-krakowskim sytuację pogarsza fakt, że 52,2% bazy otwartej stanowią stacje turystyczne, organizowane i wyposażane przez PTTK w domach prywatnych.

Analizując rozmieszczenie bazy noclegowej zamkniętej dochodzi się do wniosku, że w różnych rejonach dominują różne rodzaje bazy. Na przykład w Sudetach ok. 50,0% stanowią domy FWP, w Beskidach z Tatrami ponad połowa to domy Zakładów Pracy, a 30,0% to sanatoria, w Bieszczadach 50,0% miejsc znajduje się w sanatoriach, 30,0% w domach Zakładów Pracy, w Górach Opawskich 56,0% to sanatoria, a 35,0% domy FWP.

Tabela 3. Główne formy bazy zamkniętej wg rejonów /w %/

Rejon	domy FWP	domy Zakł.Pracy	Sanatoria
Sudecki	49,6	19,5	19,9
Beskidzko-Tatrzański	15,9	53,9	29,0
Bieszczadzki	14,2	30,0	50,0
Gór Opawskich	34,4	9,4	56,2

Rozmieszczenie całej bazy noclegowej układa się generalnie w pewnego rodzaju rejonu większej koncentracji. W 6 takich koncentracjach znajduje się 85,9% wszystkich miejsc noclegowych. Największe skupisko bazy noclegowej w Kotlinie Jeleniogórskiej posiada ok. 19,0 tysięcy miejsc noclegowych, z tego ponad 11,0 tysięcy koncentruje się w Karpaczu i Szklarskiej Porębie. W rejonie nowotarskim z m. Zakopane, koncentruje się 17,0 tysięcy miejsc noclegowych, w tym samo Zakopane posiada 11,0 tysięcy miejsc. Kotlina Kłodzka posiada ok. 13,5 tysiąca miejsc noclegowych. W Beskidzie Śląskim i częściowo Żywieckim jest ponad 11,0 tysięcy miejsc, z tego w zespole Ustroń - Wisła ponad 5,0 tysięcy.

W rejonie nowosądeckim z ok. 10,0 tysięcy miejsc noclegowych Krynica posiada 5,6 tysięcy. Na obszarach rzeszowskiego niewielka koncentracja rysuje się w powiatach ustrzyckim i leskim.

Wykres Nr 1 ilustruje rozmieszczenie miejsc noclegowych w poszczególnych rejonach koncentracji z wyodrębnieniem ilości w bazie otwartej oraz udziału większych miast w całości bazy noclegowej.

Oceniając wielkość i rozmieszczenie bazy noclegowej, dokonano klasyfikacji miejscowości w zależności od wielkości tej bazy w poszczególnych miejscowościach. Szeregując miejscowości według liczby miejsc noclegowych czynnych w okresie zimowym - w końcowym stadium doprowadzono do trzech kategorii miejscowości. Do kategorii I zaliczono miejscowości, w których było powyżej 2.000 miejsc noclegowych. Weszło do tej kategorii 12 miejscowości w tym 7 z woj. wrocławskiego, a 5 z rejonu Śląsko-krakowskiego. Wielkości bazy noclegowej w tej klasie są bardzo zróżnicowane, bo np. Zakopane posiada powyżej 10.000 miejsc noclegowych, 3 miejscowości mają powyżej 5.000 miejsc, a 2 powyżej 3.000. Połowa miejscowości w I kategorii posiada charakter uzdrowiskowy. W kategorii II, obejmującej miejscowości z bazą noclegową od 500 - 2000 miejsc noclegowych - znalazło się 19 miejscowości, w tym z wrocławskiego 9, z Śląsko-krakowskiego 8, z rzeszowskiego i opolskiego po 1 miejscowości. Kategoria III objęła wszystkie miejscowości z bazą powyżej 25 do 500 miejsc noclegowych.

W tej kategorii jest łącznie 121 miejscowości, z czego:

49 z wrocławsko-opolskiego

54 z Śląsko-krakowskiego

18 z rzeszowskiego

Zestawienia miejscowości z podziałem na kategorie dokonano na zbiorczej tabeli: "Klasyfikacja miejscowości".

Zagadnieniem ściśle łączącym się z bazą noclegową - jest wielkość i struktura przestrzenno-ozasowa ruchu turystycznego, rozłożenie ruchu na poszczególne miesiące zimowe, średnie długości pobytu w różnego rodzaju bazy noclegowej oraz stopień wykorzystania istniejącej bazy noclegowej. W analizowanym okresie na obszarach górskich Polski południowej przebywało prawie 560,0 tysięcy osób, którym udzielono blisko 5,5 mln noclegów. Największy odsetek turystów przypadł na województwo wrocławskie /44,5%/, następnie krakowskie /36,4% i katowickie /16,2%/. W województwie rzeszowskim było niecałe 3,0% ogółu turystów.

Najwyższą frekwencję notowano w bazie wypoczynkowej zamkniętej, około 330,0 tysięcy osób, co stanowi 58,8% całego ruchu turystycznego. Na domy zakładów pracy przypadło z tego 42,3%, na domy FWP 39,6%, a na sanatoria 16,4%.

W bazie otwartej przebywało ok. 226,0 tysięcy osób, z tego w bazie turystycznej 45,3%, w hotelach 39,1%, w kwaterach prywatnych rejestrowanych i pensjonatach 15,6%.

Wielkość ruchu turystycznego w procentowym rozbić na poszczególne rodzaje bazy noclegowej ilustruje tabela 4:

Tabela 4. Ruch turystyczny wg rodzajów bazy noclegowej /w %/

Województwo	Sanatoria	Domy zakład.	Domy FWP	Hotele	Obiekty turyst.	Kwatery pryw. rejestrow.
wrocławskie	52,8	20,9	69,3	66,4	27,5	24,1
katowickie	0,3	34,7	9,9	7,3	16,4	12,0
krakowskie	44,0	42,2	20,1	23,2	50,8	56,1
rzeszowskie	2,9	2,2	0,7	3,1	5,3	7,8
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Rozmieszczenie na poszczególne województwa liczby udzielonych noclegów oraz udział procentowy w miesiącach zimowych sezonu 1969/70 przedstawia się następująco /Tabela 5/:

Tabela 5. Udzielone noclegi wg województw w sezonie zimowym 1969/70

Województwo	Udzielone noclegi w tysiącach	%	z tego /w procentach/				
			XII	I	II	III	Razem
wrocławskie	2.678,3	50,0	24,0	23,4	25,3	27,3	100,0
katowickie	615,7	11,5	19,8	23,2	27,0	30,0	100,0
krakowskie	1.928,5	36,0	23,3	21,9	25,4	29,4	100,0
rzeszowskie	135,1	2,5	34,4	21,0	23,0	21,6	100,0
Razem	5.357,6	100,0					

Średnia długość pobytu wynosiła 8 dni z tym, że w sanatoriach 20 dni, w domach FWP 14, na koloniach 13, w domach Zakładowych 8, w kwaterach prywatnych 5, w stacjach turystycznych 4, a w schroniskach górskich 5 dni.

Wykorzystanie bazy noclegowej było zróżnicowane nie tylko w poszczególnych województwach, ale również w zależności od rodzaju bazy noclegowej. Średni wskaźnik wynosił niecałe 50,0%, pozostałe wielkości pokazano w Tabeli 6.

Tabela 6. Wskaźniki wykorzystania bazy noclegowej ogółem i jej wybranych rodzajów

Województwo	Procent wykorzystania	w tym Sanatoria	Domy Zakład.	FWP	Stacje turyst.	Schroniska górskie
wrocławskie	59,1	87,9	37,7	74,8	21,4	31,8
katowickie	43,4	brak danych	50,7	67,8	11,9	42,2
krakowskie	64,1	54,7	52,5	76,8	8,0	38,4
rzyszowskie	34,7	74,5	47,8	88,1	5,0	—
Średnio	49,6	70,0	48,5	74,8	9,4	36,2

Charakteryzując krótko ruch turystyczny w poszczególnych województwach, można przytoczyć następujące dane. W województwie wrocławskim przebywało prawie 250,0 tysięcy turystów, z tego blisko 150,0 tysięcy w bazie zamkniętej. Koncentracja ruchu turystycznego rysowała się wyraźnie w Kotlinie Jeleniogórskiej i Kotlinie Kłodzkiej. Baza sanatoryjna rozmieszczona była dość równomiernie w powiatach bystrzyckim, jeleniogórskim i wałbrzyskim.

Pełne wykorzystanie bazy noclegowej było w obiektach sanatoryjnych i FWP /75 - 88,0%/, natomiast niskie wskaźniki wykorzystania wykazano w bazie zakładów pracy /37,3%/. Największe natężenie ruchu turystycznego zanotowano w miesiącu lutym. Województwo katowickie odwiedziło 90,0 tysięcy, z tego 48,4 tys. przebywało w domach zakładów pracy, a 13,0 tysięcy w domach FWP. Ruch koncentrował się w zespole: Szczyrk, Wisła, Ustron, gdzie 85,0% całego ruchu ma charakter rekreacyjno-pobytowy. Średnia pobytu w bazie zakładowej wynosiła 7 dni. Najwyższe wykorzystanie bazy noclegowej było w domach FWP /ok. 68,0%/. Rozłożenie ruchu w ciągu sezonu równomierne, z tendencjami zwykłymi do miesiąca marca.

W województwie krakowskim przebywało ponad 200,0 tysięcy turystów, z czego prawie 100,0 tysięcy w Zakopanem. Największa koncentracja ruchu była w rejonie Zakopanego - Bukowiny, w dolinie Popradu wraz z Krynica oraz w rejonie Szczawnica - Krościenko i Rabki.

Przewaga ruchu koncentrowała się w bazie zamkniętej /53,2%/. W bazie turystycznej było 25,5% ruchu z tego połowa w m. Zakopane. Średnia długości pobytu wynosiła 10 - 11 dni w domach zakładowych i FWP, a 4 - 5 dni w bazie turystycznej.

Wysokie wskaźniki wykorzystania bazy notowano w domach FWP /prawie 77,0%/ i pensjonatach /60,7%/, natomiast w bazie turystycznej od 38,0% w schroniskach do 44,0% w domach wycieczkowych. Największe nasilenie ruchu było w miesiącu marcu. W województwie rzeszowskim przebywało tylko 16,1 tysięcy turystów z tego 4,0 tysiące w domach zakładów pracy i FWP. Cechą charakterystyczną jest krótkotrwałość pobytów. Największe nasilenie ruchu w miesiącu grudniu. Wykorzystanie bazy sanatoryjnej i FWP - dobre.

Przyczynkiem do badania ruchu, a równocześnie jedną z podstaw do postawienia hipotezy rozwoju narciarstwa, była ocena szkoleniowych obozów narciarskich PTTK za okres 1964/65 do 1969/70. Przyjmując, że jest to forma szkolenia najbardziej powszechna i ogólnie dostępna - oczywiście nie jedyna - może być pewnym miernikiem możliwości szkoleniowych, geografii pochodzenia szkolących się i odpowiedzi na pytanie, które rejony względnie schroniska są najatrakcyjniejsze i jaki okres korzystania ze szkolenia jest najchętniej wybierany. Średnio rocznie szkolili się 5.000 uczestników. Najwięcej kandydatów na górskie szkolenie było z Warszawy /ok. 40,0%/, następnie z Gdańska, Wrocławia, Katowic i Poznania przed Krakowem. Jeśli chodzi o okres szkolenia, to najbardziej niepopularne dla narciarzy są turnusy w okresie stycznia /od 7 do końca miesiąca/. Szczególnie uwydatnia się to w schroniskach beskidzkich, gdzie wykorzystanie miejsc spada do 10,0%. Ocenę stanu istniejącego bazy noclegowej i ruchu uzupełniono dokonaniem rozeznania stanu obsługi w podstawowe urządzenia usługowe z zakresu zaopatrzenia i wyżywienia, urządzeń służby zdrowia, kultury, łączności oraz rzemiosła usługowego.

Z tych działów wybrano ważniejsze elementy urządzeń towarzyszących i paraturystycznych.

Spośród analizowanych miejscowości w 218 było łącznie 651 zакладów żywienia zbiorowego, ogólnie dostępnych, o ogólnej ilości 52,4 tysiące miejsc konsumpcyjnych.

Z tej ogólnej ilości na województwo wrocławskie i opolskie przypada 25,4 tysiące miejsc w 291 zakładach /48,5% ogólnej ilości miejsc/ na rejon śląsko-krakowski ok. 23,0 tysiące w 311 zakładach /43,7%/, a na województwo rzeszowskie 4,1 tys. w 49 zakładach gastronomicznych /7,8%/. Jeśli chodzi o wielkość bazy w poszczególnych miejscowościach, to: powyżej 1000 miejsc konsumpcyjnych, było w 11 miejscowościach

od 500 do 1000 w 20 miejscowościach,

od 250 do 500 w 32 " ,

od 100 do 250 w 64 " ,

do 100 miejsc w 91 " .

Ograniczając analizę do tych miejscowości, w których występowała baza noclegowa powyżej 25 miejsc noclegowych - wielkość zaplecza gastronomicznego zmniejsza się do 43,5 tysięcy miejsc konsumpcyjnych w 514 zakładach, z tego w wrocławsko-opolskim było 21,5 tysiąca miejsc w 241 zakładach, w śląsko-krakowskim 19,0 tysięcy w 244 zakładach, a w rzeszowskim 3,0 tysiące w 29 zakładach.

Podobnie jak w bazie noclegowej doprowadzono do klasyfikacji miejscowości w zależności od stopnia obsłużenia w urządzenia gastronomiczne.

Do kategorii I - miejscowości najlepiej obsłużonych, w których było od 400 do 3000 miejsc konsumpcyjnych, zaliczono 40 miejscowości, z tego 22 z wrocławsko-opolskiego, 16 z śląsko-krakowskiego i 2 z rzeszowskiego.

W kategorii II, obejmującej od 100 do 400 miejsc konsumpcyjnych znalazło się 54 miejscowości z tego z wrocławsko-opolskiego 23, z śląsko-krakowskiego 22, z rzeszowskiego 9 miejscowości.

Do kategorii III - miejscowości o bazie od 20 do 100 miejsc konsumpcyjnych weszło 33 miejscowości, z tego z wrocławsko-opolskiego 16, z śląsko-krakowskiego 14, a z rzeszowskiego 3 miejscowości.

Sieć sklepów handlu detalicznego zarejestrowana w 392 miejscowościach posiadała łącznie 4.728 sklepów, z czego w wrocławsko-opolskim było ok. 3.000, w śląsko-krakowskim ok. 1500, a w rzeszowskim 180 sklepów. Stopień nasycenia poszczególnych miejscowości w sieć handlową był bardzo zróżnicowany.

Powyżej 100 sklepów było tylko w 7 miejscowościach. Od 50 - 100 sklepów w 14, 25 - 50 w 22, 7 do 25 w 58, a do 7 sklepów było w 291 miejscowościach, z tego 150 miejscowości posiadały po 1 sklepie. Biorąc pod uwagę jedynie miejscowości, które posiadają bazę noclegową powyżej 25 miejsc noclegowych, sieć handlowa wynosi 3657 sklepów z tego wrocławskie 2400, a krakowsko-śląskie 1100 sklepów detalicznych. Klasyfikując te miejscowości według stopnia obsłużenia ich w sklepy handlu detalicznego - otrzymujemy następującą sytuację:

Tabela 7. Klasyfikacja miejscowości wg stopnia obsługi siecią uspołecz-
nionego handlu detalicznego

kategoria	rejon	liczba miejscowości
I /powyżej 25 sklepów	wrocławsko-opolski	26
	śląsko-krakowski	10
	rzeszowski	2
II /od 7-24 sklepów/	wrocławsko-opolski	8
	śląsko-krakowski	28
	rzeszowski	2
III /od 1-6 sklepów/	wrocławsko-opolski	32
	śląsko-krakowski	27
	rzeszowski	14

Trzecią grupą urządzeń usługowych, którą objęto analizą była infrastruktura społeczna. Uwzględniono tu urządzenia najbardziej potrzebne turystom z zakresu służby zdrowia, kultury, telekomunikacji i rzemiosła usługowego. Z rzemiosła usługowego wybrano usługi motoryzacyjne, obuwnicze, fryzjerskie, fotograficzne i odzieżowe.

Ocenę przeprowadzono metodą punktową w zależności od przydatności danej usługi dla turystów. W końcowej klasyfikacji do kategorii I, tj. miejscowości najlepiej obsłużonych w tego rodzaju usługi, zaliczono 50 miejscowości, z tego w wrocławsko-opolskim 30, śląsko-krakowskim 18, rzeszowskim 2.

Do kategorii II - 38 miejscowości /wrocławsko-opolskie 12, śląsko-krakowskie 20, rzeszowskie 6/. W III kategorii znalazło się 59 miejscowości, w tym w wrocławsko-opolskim 21, śląsko-krakowskim 29, a w rzeszowskim 9.

Jest rzeczą wiadomą, że czynny wypoczynek zimowy wymaga znacznie większej ilości urządzeń turystyczno-sportowych, niż wypoczynek letni. Poza wyjazdami w celach leczniczych, które występują przez cały rok, bez względu na sezon, głównym motorem wyjazdów w okresie sezonu zimowego jest uprawianie narciarstwa i innych sportów zimowych. Z tego też powodu szczególną uwagę zwrócono na ocenę zainwestowania w urządzenia turystyczno-sportowe.

Inwentaryzacją objęto sieć szlaków i tras narciarskich, koleje i wyciągi turystyczne, wyciągi narciarskie oraz inne urządzenia sportowe jak lodowiska, tory saneczkowe, skocznie narciarskie i inne. Przyjmując podział tras i szlaków narciarskich według obowiązujących wytycznych

Komisji Turystyki Narciarskiej ZG PTTK, zarejestrowano 174 tras i szlaków narciarskich różnego rodzaju, o łącznej długości około 1100 km, w tym ponad 140 km tras przykolejkowych i 890 km turystycznych szlaków narciarskich utrzymywanych. W układzie terytorialnym i w podziale na rodzaje tras i szlaków sytuacja wygląda następująco:

Tabela 8. Trasy i szlaki narciarskie

Rejon	Trasy przykolejkowe		Nartostrady		Turyst.szlaki narciarskie		Razem	
	ilość	dł. km	ilość	dł. km	ilość	dł.km	ilość	dł.km
Sudety	14	53,2	-	-	25	232,9	39	286,1
Beskidy i Tatry	22	88,9	7	45,2	99	620,0	128	754,1
Bieszczady	-	-	-	-	7	41,5	7	41,5
Razem	36	142,1	7	45,2	131	894,4	174	1081,7

Sieć urządzeń wyciągowych - najbardziej aktywizujących miejscowości turystyczne - jest w porównaniu z innymi krajami dość skromna. Jedyne 4 koleje napowietrzne i szynowe typu kabinowego i gondolowego zlokalizowane w Beskidach i Tatrach /Kasprowy Wierch, Szyndzielnia, Góra Parkowa w Krynicy i Gubałówka/ posiadają łączną długość 8.192 m, przy różnicy wzniesień 1.834 m i zdolności przewozowej 1720 osób/godzinę.

Wyciągów krzesełkowych było na terenie opracowania 8 o łącznej długości 13.380 m, przy różnicy wzniesień 3.622 m oraz zdolności przewozowej 3.400 osób/godzinę. Łączna przepustowość tych 12 urządzeń wyciągowych wynosi 5.120 osób/godzinę a sumaryczna różnica wzniesień pokonywana przez nie 5.456 m.

Poniższe zestawienie ilustruje rozmieszczenie wyciągów różnego typu.

Tabela 9. Rozmieszczenie wyciągów turystycznych i narciarskich

	Ilość	Długość w m.	Różnica wzniesień /w m./	Zdolność prze- wozowa osób/ godz.
<u>Sudety</u>				
krzesełkowe	2	5.297	1.164	990
orczykowe	3	925	-	-
zaczepowe	45	11.940	-	-
<u>Beskidy i Tatry</u>				
kabinowe i gondol.	4	8.192	1.834	1.720
krzesełkowe	6	8.083	2.458	2.410
orczykowe	7	4.550	-	-
zaczepowe	42	11.620	-	-
<u>Bieszczady</u>				
orczykowe	1	810	-	-
zaczepowe	12	2.870	-	-

W okresie sezonu zimowego 1969/70 - w ciągu 5 miesięcy na wyciągach turystycznych przewieziono 2 mln 250 tysięcy osób, z czego 1.959,4 tys. /87,1%/ przypada na wyciągi w Beskidach i Tatrach, a 286,8 tys. na wyciągi w Sudetach. Wielkość przewozów pasażerskich na poszczególnych wyciągach ilustruje wykres nr 2. Dla porównania można przytoczyć, że w ciągu całego roku 1969 przewieziono łącznie ponad 6 mln osób, z tego w Beskidach i Tatrach 5 mln, a w Sudetach 1 mln.

Schroniska górskie, które nie były bilansowane w bazie noclegowej w miejscowościach - posiadały czynnych w okresie zimowym 3.875 miejsc noclegowych w 60 obiektach. W Sudetach było 1397 miejsc w 23 obiektach, w Beskidach i Tatrach 2263 miejsc w 33, a w Bieszczadach 215 miejsc w 4 obiektach. Dla pewnego uszeregowania miejscowości, w zależności od stopnia zagospodarowania w urządzenia turystyczno-sportowe, przeprowadzono - podobnie jak w innych elementach zagospodarowania - kłasyfikację miejscowości. Do najlepiej wyposażonych miejscowości /kategoria I/ zaliczono te, w których czynne były koleje i wyciągi turystyczne o łącznej przepustowości 500 osób/godzinę oraz o łącznej długości powyżej 3000 metrów. Takim kryterium odpowiadało jedynie 5 miejscowości. Były to: Szklarska Poręba i Karpacz w Sudetach, Zakopane w Tatrach oraz Szczyrk i Krynica w Beskidach.

Do II kategorii zaliczono miejscowości z pojedynczymi wyciągami gondolowymi względnie krzesełkowymi oraz miejscowości z wyciągami orczykowymi lub co najmniej z dwoma wyciągami zaczepowymi - gdzie zagospodarowanie było uzupełnione również innymi urządzeniami turystyczno-sportowymi.

Tu zaliczono 11 miejscowości, z tego 3 z wrocławskiego, 6 z śląsko-krakowskiego i 2 z rzeszowskiego. Wreszcie III kategoria objęła miejscowości, w których był co najmniej jeden wyciąg zaczepowy oraz inne urządzenia sportowe. Z takim wyposażeniem było 24 miejscowości, z czego tylko połowa posiadała bazę noclegową powyżej 25 miejsc noclegowych. W rejonie wrocławskim było takich miejscowości 3, w śląsko-krakowskim 5, a w rzeszowskim 4. Przyjęte kryteria w ocenie stanu zagospodarowania w urządzenia turystyczno-sportowe są oczywiście bardzo zaniżone i nie są porównywalne z innymi krajami o rozwiniętej turystyce zimowej, ale musiały być dostosowane do takiego stanu jaki zastało w terenie na początku 1970 roku.

Mając już generalne rozeznanie co do stopnia zagospodarowania analizowanych terenów, spróbowano dokonać oceny jak poszczególne obszary i miejscowości są dostępne dla turystów.

Ocenie dostępności komunikacyjnej poddano wszystkie miejscowości wytypowane do analizy oraz obszary przewidywane do aktywizacji w zakresie turystyki zimowej. Końcowa ocena dostępności poszczególnych miejscowości dotyczyła tych, które posiadają bazę noclegową powyżej 25 miejsc noclegowych. Przyjęto założenie, że ocena powinna w sposób możliwie obiektywny odzwierciedlać dogodność powiązań komunikacyjnych z całym krajem i że należy przede wszystkim uwzględnić elementy trwałe, tj. ilość, rodzaj, klasę dróg i linii kolejowych, natomiast istniejące publiczne środki transportu, a więc pociągi pasażerskie i autobusy PKS, ich ilość, rodzaj i częstotliwość kursów - jako elementy podlegające stosunkowo łatwym zmianom - powinny w ocenie odgrywać nieco mniejszą rolę.

Celem uzyskania obiektywnego i porównawczego materiału przyjęto punktację, uwzględniającą klasę techniczną dróg, rodzaj linii kolejowych /jedno i dwutorowe/, połączenia autobusowe i kolejowe lokalne i dalekobieżne. Dodatkową punktację przyjęto dla węzłów komunikacyjnych. W zależności od ilości uzyskanych punktów, poszczególne miejscowości zaliczono do jednej z 5 klas dostępności. Wyniki tej oceny zestawiono w poniższej tabelce pokazującej liczbę miejscowości i procenty w poszczególnych klasach w układzie wojewódzkim.

Tabela 10. Klasyfikacja dostępności komunikacyjnej

Klasa	Wrocławskie		Katowickie		Krakowskie		Rzeszowskie		Razem	
	Miejscowości	%	Miejscowości	%	Miejscowości	%	Miejscowości	%	Miejscowości	%
I	4	6,5	-	-	1	2,0	-	-	5	3,0
II	33	53,0	5	36,0	17	32,0	2	10,0	57	39,0
III	2	3,0	2	14,0	12	23,0	2	10,0	18	12,0
IV	17	27,5	6	43,0	16	30,0	11	59,0	50	34,0
V	6	10,0	1	7,0	5	10,0	4	21,0	16	11,0
0	-	-	-	-	2	3,0	-	-	2	1,0
Razem	62	100,0	14	100,0	53	100,0	19	100,0	148	100,0

Dążąc do bardziej ścisłego przewartościowania stopnia dostępności spróbowano, na przykładzie rejonów większej koncentracji bazy noclegowej, oceniać dostępność w stosunku do ilości miejsc noclegowych w miejscowościach znajdujących się w poszczególnych klasach. Na wykresie nr 3 pokazano w rozbiciu na rejon koncentracji, ile miejsc noclegowych znajduje się w poszczególnych klasach dostępności.

Generalnie charakteryzując dostępność komunikacyjną można powiedzieć, że najlepiej dostępne są tereny kotliny jeleniogórskiej i kłodzkiej ze względu na gęstą sieć linii kolejowych i drogowych. Bezpośrednie połączenia Wrocławia z Wałbrzychem i Kłodzkiem oraz linie kolejowe, przebiegające wzdłuż najbardziej wartościowych terenów sudeckich od Lubania Śląskiego przez Jelenią Górę, Wałbrzych, Kłodzko, Kamieniec do Nysy – udostępniają te tereny. Linie kolejowe lokalne, przebiegające południkowo, łączą takie miejscowości wypoczynkowe jak: Świeradów, Szklarska Poręba, Karpacz, Kudowa, Międzylesie, Łądek Zdrój i Stronie Śląskie. Połączenia drogowe w pełni zapewniają dostępność wszystkich atrakcyjnych terenów turystycznych – jeśli chodzi o gęstość sieci, natomiast stan techniczny dróg wymaga modernizacji.

Słabiej dostępne są obszary turystyczne części województwa katowickiego i krakowskiego, przy czym najlepiej z nich są dostępne rejon Beskidu Śląskiego, Beskidu Sądeckiego i Zakopane. W sieci kolejowej występuje słabo wykorzystana linia transversalna Żywiec-Chabówka-Nowy Sącz oraz linie biegnące południkowo do Wisły, Zwardonia, Zakopanego i Krynicy.

Wschodnie tereny Gorców i Beskid Wyspowy są dostępne słabo. Sieć drogową jest w zasadzie wystarczająco gęsta, ale technicznie nie zawsze odpowiednia, a przebiegi przez ciasno zabudowane miejscowości utrudniają przelotowość. Najgorzej dostępne są tereny turystyczne województwa rzeszowskiego, a szczególnie Beskid Niski. Jedyna równoleżnikowa linia kolejowa łączy miasta powiatowe Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok i przebiega w dość znacznej odległości od właściwych terenów turystyki zimowej. Lokalna linia łączy Zagórz z Łupkowem, obsługując rejon Komańczy i N.Łupkowa. Bezpośredni dostęp do rejonu Bieszczadów Zachodnich umożliwia "obwodnica bieszczadzka", łącząca Ustrzyki Dolne i Lesko z rejonem Połonin i Ustrzyk Górnych.

Przy ocenie poszczególnych elementów zagospodarowania starano się doprowadzić do końcowej klasyfikacji miejscowości z punktu widzenia stopnia obsłużenia w stosunku do pozostałych miejscowości. Choć doprowadzić do generalnej kompleksowej oceny danej miejscowości biorąc pod uwagę w s z y s t k i e składowe zagospodarowania, napotyka się na zasadniczą trudność w znalezieniu jednolitego porównywalnego kryterium. Wydaje się,

że jedynie metodą punktowania odrębnie przeprowadzonej kategoryzacji w bazie noclegowej, żywieniowo-zaopatrzeniowej, usługowej, urządzeń turystyczno-sportowych i dostępności komunikacyjnej, można doprowadzić do względnie obiektywnej klasyfikacji łącznej.

Przy takiej metodzie na 129 miejscowości na obszarach południowych do kategorii I można zaliczyć 22 miejscowości /17,0% całości/, do kategorii II 37 miejscowości /28,0%/, a do III 70 miejscowości /55,0%/. W układzie przestrzennym w grupie najlepiej zagospodarowanych miejscowości /kategoria I/ 50,0% jest z woj. wrocławskiego, 45,4% z śląsko-krakowskiego, a tylko 0,6% z woj. rzeszowskiego. W kategorii II - 58,4% z woj. wrocławskiego, 38,8% z śląsko-krakowskiego i 2,8% z woj. rzeszowskiego. Kategoria III - najliczniejsza, posiada 47,9% miejscowości z śląsko-krakowskiego, 35,2% z wrocławskiego i 16,9% z rzeszowskiego.

Poza południowymi - górskimi obszarami kraju ocenę stanu zagospodarowania w okresie zimowym przeprowadzono również na terenach pozostałej części Polski, wyznaczonych w Planie Kierunkowym Zagospodarowania Turystycznego Polski - jako nadające się dla turystyki zimowej.

Są to: wybrane obszary wyżyny Kielecko-Sandomierskiej

- część Roztocza w woj. lubelskim

- rejon Kazimierza Dolnego i Nałęczowa

- wybrane obszary na pojezierzach Ełckim, Suwalskim i Augustowskim

- rejon Szwajcarii Kaszubskiej w woj. gdańskim

Dla obszarów tych - ze względów omawianych już w poprzednim referacie

- zastosowano inne kryteria oceny i mniejszą szczegółowość przy analizach.

W rejonie Gór Świętokrzyskich w okresie zimowym czynnych było około 1400 miejsc noclegowych w 13 miejscowościach, z tego w stacjach turystycznych było 942 miejsc, a w domach wycieczkowych 338 miejsc noclegowych. W bazie zamkniętej było 60 miejsc noclegowych w domu zakładu pracy w Sielpi Wielkiej.

W całej bazie noclegowej przebywało w okresie sezonu zimowego 10.000 turystów, którym udzielono łącznie 22.500 noclegów. Średnia długość pobytów wynosząca 2 dni świadczy o nastawieniu raczej na turystykę wędrowną i wypoczynek świąteczny niż turystykę osiadłą - pobytową. Spośród odwiedzanych miejscowości największy ruch notowano w Świętej Katarzynie. Wykorzystanie bazy noclegowej było słabe i wynosiło ok. 10,0%. Do najlepiej zagospodarowanych pod względem urządzeń turystyczno-sportowych należą Kielce, Święta Katarzyna i Słupia Nowa. Liczne tereny narciarskie zjazdowe, szlaki narciarskie oraz tory saneczkowe ściągają tu turystów z Kielc, Łodzi i Warszawy.

Z urządzeń turystyczno-sportowych zarejestrowano:

- 2 wyciągi w rejonie Kielc
- 3 skocznie narciarskie /dwie w Kielcach i 1 w Tumlinie/
- 5 szlaków narciarskich o długości ok. 160 km

W województwie lubelskim obszarami nadającymi się dla turystyki zimowej jest rejon Roztocza oraz tzw. "trójkąt" Kazimierz Dolny - Puławy - Nałęczów.

W 10 miejscowościach na tych obszarach czynnych było łącznie 1100 miejsc noclegowych, z tego 700 w rejonie Kazimierza i Nałęczowa. Turystyka zimowa ma charakter wędrowny, a dość liczne trasy nadające się do uprawiania narciarstwa wykorzystywane są przeważnie w czasie rajdów mimo, że nie posiadają dostatecznej bazy noclegowej w punktach wyjściowych i etapowych.

Pod względem urządzeń turystyczno-sportowych najlepiej zagospodarowany jest Kazimierz Dolny. Posiada on wyciąg narciarski i 2 trasy narciarskie. Skocznia narciarska i wyznaczone trasy narciarskie biegowe znajdują się w miejscowości Zwierzyniec. Najbardziej na północ wysunięte obszary interesujące ze względu na możliwości wykorzystania dla turystyki zimowej - to północna część województwa białostockiego, obejmująca powiaty: Gołdap, Olecko, Suwałki, Ełk i Augustów oraz część powiatu Grajewo. W bazie noclegowej całorocznej czynnych było 1126 miejsc noclegowych, co stanowi 9,0% całej bazy noclegowej na tych terenach.

Całość bazy noclegowej całorocznej rozmieszczona jest w 8 miejscowościach, z których 7 stanowi siedziby powiatów. W tych to miastach powiatowych znajduje się 98,2% bazy noclegowej, z której w bazie otwartej ogromną większość stanowią hotele i domy wycieczkowe.

W obiektach gospodarki komunalnej, PTTK i POSTiW, w których było łącznie 580 miejsc noclegowych, przebywało w sezonie zimowym 1970/71 13.700 osób, którym udzielono 27.500 noclegów.

Jak wynika z proporcji pomiędzy liczbą osób i udzielonymi noclegami był to ruch wędrowny, krótkotrwały.

Średnie wykorzystanie obiektów kształtowało się poniżej 50,0%. Ilość urządzeń turystycznych i sportowych przydatnych dla turystyki zimowej jest na tym terenie znikoma. Jedyna skocznia narciarska na Górze Gołdapskiej, o punkcie krytycznym 40 m oraz sieć szlaków wykorzystywanych w zimie przez narciarzy - to obecnie całe zagospodarowanie turystyczne.

Szlaków turystycznych wyznaczonych jako nadające się do wędrówek narciarskich jest 14 o łącznej długości 375 km. Szlaki piesze, częściowo wykorzystywane w okresie zimowym, mają około 200 km.

W rejonie "Szwajcarii Kaszubskiej" w województwie gdańskim baza noclegowa całoroczna znajdowała się jedynie w 2 miejscowościach /Chmielno i Kartuszy/ i łącznie posiadała ona 90 miejsc noclegowych. Była to baza otwarta, ogólnie dostępna. Z zagospodarowania turystycznego istnieje w tym rejonie 6 szlaków narciarskich, o łącznej długości ok. 180 km. Niektóre z tych szlaków rozpoczynają się poza omawianym rejonem - w Gdańsku i Sopocie - a dochodzą do Kartuz i Żukowa. Trzy szlaki o długości 75 km związane są bezpośrednio z Kartuzami i Wieżycą. Jeśli chodzi o dostępność komunikacyjną obszarów nadających się dla turystyki zimowej, położonych w środkowej i północnej części Polski, to ogólnie można stwierdzić, że najdostępniejsze są rejony położone w województwie kieleckim, a najtrudniej dostępne są rejony woj. białostockiego.

W wyniku przeprowadzonej analizy obszarów środkowej i północnej części Polski, nadających się do uprawiania turystyki zimowej, można więcej powiedzieć o ich potencjalnych możliwościach rozwojowych niż o dość skromnym stanie zainwestowania całorocznego.

Ocena stanu istniejącego byłaby niepełna, gdybyśmy pominęli zagadnienie, które w pewnym stopniu warunkuje rozwój wypoczynku zimowego, jako że ten bazuje na sprzęcie turystycznym i sportowym, umożliwiającym rekreację aktywną.

Z tego powodu zebrano szereg informacji dotyczących produkcji sprzętu turystyczno-sportowego zimowego, dystrybucji na poszczególne regiony, eksportu oraz przewidywań i perspektyw na najbliższe lata. Materiały z tego zakresu otrzymano ze Zjednoczenia Przemysłu Sprzętu Sportowego i Centrali Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi.

W 1969 roku w zakładach podległych Zjednoczeniu Przemysłu Sprzętu Sportowego wyprodukowano:

113,0 tysięcy par nart, w tym 44,0 tys. par nart dziecięcych, ok. 39,0 tysięcy par kijków narciarskich, ok. 60,0 tysięcy wiązań narciarskich różnego typu, 33,0 tysiące par butów narciarskich, ponad 200,0 tysięcy sanek oraz ponad 500,0 tys. par łyżew różnego rodzaju.

Na rok 1975 zaplanowano produkcję 250,0 tysięcy par nart, z tego 116,0 tys. par nart zjazdowych, 57,0 tys. popularnych i młodzieżowych oraz ok. 60,0 tys. par nart dziecięcych. Produkcja kijków narciarskich ma wzrosnąć do liczby 120,0 tys. par, wiązań narciarskich do 92,0 tys., butów narciarskich do 93,0 tys. par, sanek do 350,0 tysięcy, a łyżew różnego rodzaju do 600,0 tysięcy par. Jeżeli chodzi o dystrybucję sprzętu narciarskiego to w okresie od 1965 do 1969 roku rozprowadzono

do hurtowni wojewódzkich:

ok. 400,0 tysięcy par nart, 300,0 tys. par wiązań narciarskich, 100,0 tys. par butów narciarskich i 270,0 tys. par kijków narciarskich.

Dystrybucja odbywała się na zasadzie rozdzielnika w oparciu o zapotrzebowanie placówek terenowych. Ponieważ proporcje w poszczególnych latach ocenianej 5-latkę są podobne, stąd można założyć, że dokonywane przydziały dla województw w zasadzie odzwierciedlają faktyczny popyt. Najwięcej nart w tym okresie otrzymało województwo katowickie 28,0%, potem krakowskie 15,4%, warszawskie z m. Warszawa 14,4% oraz wrocławskie 12,1%. Z województw nizinnych stosunkowo dużo otrzymał Gdańsk 4,7% oraz Poznań, Kielce, Łódź, Lublin po ok. 3,0% całości rozdzielanego sprzętu narciarskiego.

Narty typu zjazdowego, świadczące o zainteresowaniu tą formą narciarstwa w największych ilościach otrzymywały:

Warszawa 24,3%, Katowice 24,1%, Kraków 23,4% oraz Wrocław 15,6%.

Z rejonów nizinnych Gdańsk otrzymywał 3,0%, Poznań 2,0%, Łódź 1,6%, podczas gdy "górski" Rzeszów tylko 2,8%.

Ogółem w okresie 5-latkę rozprowadzono:

57,0 tysięcy par nart zjazdowych

104,0 tysiące nart popularno-turystycznych

11,0 tysięcy par nart biegowych

92,0 tysięcy par nart młodzieżowych

132,0 tysięcy par nart dziecięcych.

Wnioski

Przeprowadzona ocena stanu istniejącego pozwala na wyciągnięcie generalnych wniosków, stanowiących podstawę do zarysowania koncepcji przyszłościowej.

1. Baza noclegowa i ruch turystyczny koncentrują się w pewnych rejonach i miejscowościach, którym w większości brak pełnego zagospodarowania zimowego. Stan ten wymaga uporządkowania poprzez przeprowadzenie generalnej typizacji miejscowości z punktu widzenia ich funkcji, wielkości i zagospodarowania przestrzennego.
2. Dla dużych ośrodków, rozwijających się często bezplanowo, przy tracaniu właściwej funkcji wypoczynkowej - należy określić optymalne wielkości i program zagospodarowania, sanujący stan obecny.
3. Istniejące ośrodki średnie i mniejsze, przeznaczone do adaptacji dla potrzeb turystyki zimowej, wymagają rekonstrukcji i modernizacji, zgodnie z funkcją jaką powinny pełnić.

4. Główny nacisk należy położyć na koncentrację inwestycji i kompleksowe zagospodarowanie ośrodków przeznaczonych dla różnych form wypoczynku, z zachowaniem właściwych proporcji pomiędzy wielkością bazy noclegowej a usługami towarzyszącymi zwłaszcza w zakresie urządzeń turystyczno-sportowych dla wypoczynku zimowego.
5. Optymalna koncentracja bazy i urządzeń musi konsekwentnie zapewniać maksymalną ochronę terenów penetracji turystycznej.
6. Należy doprowadzić do bardziej prawidłowego wykorzystania bazy noclegowej istniejącej - zwłaszcza zamkniętej i o ograniczonej dostępności - oraz do aktywizacji małych miejscowości letniskowych położonych w dogodnych warunkach dla wypoczynku zimowego. Obie te akcje automatycznie spowodują zwiększenie możliwości noclegowych bez dodatkowych inwestycji.
7. Dostępność komunikacyjna miejscowości i rejonów wypoczynkowych powinna być poprawiana przez uzupełnienie sieci kolejowej i drogowej, modernizację techniczną, zwiększenie przelotowości i wielokrotnienie środków komunikacji zbiorowej. Komunikacja indywidualna wymaga dodatkowo sieci parkingów nie kolidujących z funkcją wypoczynkową miejscowości oraz zaplecza technicznej obsługi samochodowej.
8. Odrębnym zagadnieniem jest konieczność ustalenia jednolitej koordynacji organicznej i przestrzennej, w sposób pozwalający na prawidłowe i kompleksowe zagospodarowanie obszarów dla dynamicznie rozwijającego się wypoczynku zimowego.

Tadeusz Piela

PROGRAM ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W LATACH 1971—1990

A. UWAGI WSTĘPNE

1.

W pierwszej części niniejszego opracowania zostały przedstawione szczególne wartości wypoczynku zimowego – a zwłaszcza jego form aktywnych – dla profilaktyki i regeneracji organizmu i psychiki człowieka. Podkreślono również korzyści społeczno-wychowawcze turystyki i sportów zimowych oraz pochodzące z oddziaływania turystyki zimowej na ogólną ekonomikę regionów. Zobrazowano następnie jej możliwości rozwojowe wynikające z istniejących na obszarze całego kraju walorów środowiska geograficznego a także z obecnego stanu wielkości i rozmieszczenia turystycznej bazy materialnej.

Z wymienionych materiałów wynika, że zamierzenia mające na celu znacznie niż dotychczas silniejszy rozwój turystyki, a szczególnie urlopowego wypoczynku pobytowego w sezonie zimowym – mają swoje głębokie uzasadnienie zarówno w warunkach naturalnych i niewykorzystanych możliwościach, jak i w korzyściach społecznych i efektach ekonomicznych dla ludności i gospodarki narodowej.

2.

Rozmiary wielkości zimowego ruchu turystycznego były dotychczas w Polsce niewielkie. Nie istnieją wprowadzić dane statystyczne w tym zakresie dotyczące całego obszaru kraju, ale przekonać się o tym można na podstawie wojewódzkich roczników statystycznych z lat 1967–1970. W regionie krakowskim mającym szczególnie korzystne warunki dla wypoczynku w zimie wielkość ruchu turystycznego wyrażona w osobach wynosiła w pierwszym kwartale średnio 13% całorocznego ruchu, w stosunku do 47% w trzecim kwartale. Podobnie wskaźnik dynamiki wzrostu ruchu turystycznego w latach 1967–70 jest niższy w sezonie zimowym od wskaźnika dla całego roku,

a w największym ośrodku turystyki zimowej - Zakopanem wielkość ruchu utrzymuje się w tym okresie na tym samym poziomie, podczas gdy ruch całoroczny wzrasta o 22%. Wiarygodność danych statystycznych można oczywiście poddawać w wątpliwość, samo zjawisko jednakże jest niewątpliwe. Dlatego należałoby spróbować odpowiedzieć na pytanie, jakie przyczyny je powodują.

Pomijając tego rodzaju istotne powody, jak tradycje i przyzwyczajenia, powiązania z wakacjami szkolnymi, wcześniejsze planowanie urlopu niezależnie od spodziewanych warunków pogodowych, można - opierając się na przeprowadzonej analizie materiałów stanu istniejącego - wymienić kilka dodatkowych czynników:

- niewłaściwa naogół lokalizacja miejscowości wypoczynkowych w stosunku do możliwości najbardziej racjonalnego wykorzystania zimowych walorów środowiska przyrodniczego wynikająca z faktu, że baza materialna wypoczynku pobytowego była dotychczas niemal wyłącznie lokalizowana z punktu widzenia sezonu letniego, względnie w oparciu o istniejące surowce mineralne o właściwościach leczniczych,
- brak odpowiedniego zagospodarowania turystycznego umożliwiającego uprawianie czynnych form wypoczynku różnego rodzaju, a w szczególności popularnego obecnie na świecie narciarstwa zjazdowego i innych sportów zimowych,
- brak równowagi pomiędzy wielkością bazy noclegowej, a towarzyszącymi urządzeniami usługowymi, przede wszystkim kulturalno-rozrywkowymi, mogącymi zaspokoić zwiększone w stosunku do sezonu letniego potrzeby w zakresie spędzenia wolnego czasu w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Wymienione czynniki mają decydujący wpływ na obniżenie atrakcyjności pobytu wypoczynkowego w zimie, bądź to przez niedostatek pokrywy śnieżnej zwiększającej w istotny sposób walory zdrowotne i estetyczne środowiska, bądź to przez bardzo ograniczoną możliwość wyboru sposobu wypoczynowania najbardziej racjonalnego i skutecznego dla regeneracji sił fizycznych i psychicznych człowieka.

3.

W "Kierunkowym Planie Zagospodarowania Turystycznego Polski" zostały wyznaczone 54 obszary zimowego wypoczynku pobytowego o łącznej powierzchni ok. 17.000 km² i średniej pojemności potencjalnej ok. 1 miliona osób. 41 obszarów o powierzchni ok. 13.000 km² i średniej pojemności ok. 900 tys. osób - położonych jest na obszarach górskich i podgórskich południowej Polski - w województwach wrocławskim, opolskim, katowickim,

krakowskim i rzeszowskim. Pozostałe 13 obszarów zajmujących powierzchnię ok. 4.000 km² z pojemnością ok. 100 tys. osób położone jest w Polsce środkowej i północnej – w szczególności w województwach kieleckim, lubelskim, białostockim i gdańskim.

Całkowicie odmienne warunki naturalne środowiska geograficznego, jak również inny stan zainwestowania turystycznego na obszarze Sudetów i Karpat, a na terenach Gór Świętokrzyskich i wyżynach spowodowały konieczność zastosowania różnych metod do oceny możliwości rozwojowych i sformułowania założeń rozwoju turystyki zimowej dla tych obydwu części kraju. Stąd też obszary górskie południowej Polski i obszary pozostałe potraktowano w dalszej części referatu oddzielnie.

B. POLSKA POŁUDNIOWA

4.

W wyniku dokonanej oceny obecnego stanu turystyki zimowej na obszarach górskich i podgórskich południowej Polski oraz społecznych, gospodarczych i przestrzennych możliwości jej dalszego intensywnego rozwoju, jak również na podstawie analizy materiałów zawartych w publikacjach krajowych i zagranicznych – sformułowano następujące założenia generalne:

- Cechą charakterystyczną obszarów górskich i podgórskich Polski jest – w przeciwieństwie do obszarów alpejskich – możliwość wykorzystania ich w równym stopniu dla wypoczynku w zimie jak i w lecie. Wyjątek mogą stanowić niektóre niżej położone tereny przywodne, predestynowane niekiedy wyłącznie do użytkowania letniego. Fakt ten pociąga za sobą konieczność bardziej kapitałochłonnego zagospodarowania turystycznego tych obszarów, ze względu na wymagania towarzyszące z reguły trwałej i o wyższym standardzie bazy noclegowej i potrzebą większego stopnia wyposażenia w urządzenia usługowe wszelkiego rodzaju, oraz urządzenia turystyczne i sportowe. Te ostatnie jako decydujące o atrakcyjności wypoczynku zimowego wymagają szczególnie znacznych nakładów inwestycyjnych. Następstwem całorocznego użytkowania bazy turystycznej i jednocześnie postulatów ochrony środowiska jest konieczność pełnego uzbrojenia terenów w urządzenia infrastruktury technicznej /gaz, ciepłownictwo/.

W tym stanie rzeczy – zagospodarowywanym obszarom turystyki dwusezonnej w górach należy zapewnić tak wysoki stopień atrakcyjności, zarówno z punktu widzenia ich lokalizacji, jak i standardu wyposażenia, aby w stosunku do poniesionych nakładów inwestycyjnych można było osiągnąć odpowiednie efekty społeczne i ekonomiczne.

- Obszary górskie Polski powyżej wysokości 500 m n.p.m. zajmują powierzchnię 9637 km², tj. zaledwie 3,1% ogólnej powierzchni kraju. W stosunku do wielu innych krajów europejskich i pozaeuropejskich jest to obszar bardzo niewielki. Podejmując jakąkolwiek próbę zagospodarowania terenów górskich należy zdać sobie sprawę z tego faktu i - co za tym idzie - z konieczności jak najdalej posuniętej ich ochrony przed nadmiernym lub niewłaściwym zagospodarowaniem, celem zachowania możliwie wszystkich walorów przyrodniczych i krajobrazowych tych obszarów, a nawet w pewnych wypadkach ich przywrócenia. Pomiedzy koniecznością zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie turystyki i wypoczynku i ochroną przyrody powinno dojść do rozsądnego kompromisu opierającego się na działaniu w dwojakim kierunku:
1^o na koncentracji intensywnego zagospodarowania turystycznego w określonych wybranych rejonach, 2^o na pozostawieniu w stanie niezagospodarowanym możliwie dużych obszarów, dostępnych jedynie dla pieszego w lecie i narciarskiego w zimie turystycznego ruchu wędrownego.
 - Podstawą wyboru rejonów intensywnego zagospodarowania turystycznego jest analiza walorów przyrodniczych przeprowadzona z punktu widzenia przydatności terenów dla różnych form wypoczynku, turystyki i sportów zimowych. Powierzchnia terenów korzystnych wynosi ok. 36% ogólnej powierzchni obszarów górskich Polski południowej, co pozwala na pozostawienie ok. 2/3 powierzchni gór w stanie naturalnego, chronionego krajobrazu.
- W oparciu o analizę walorów naturalnych środowiska naturalnego oraz istniejącego stanu zainwestowania turystycznego terenów powinny być określone dominujące funkcje poszczególnych obszarów i miejscowości i związana z nimi przypuszczalna struktura ruchu turystycznego pod względem długości pobytu i cech użytkowników - jak wiek, stan zdrowia i kondycji fizycznej, rodzaj pracy zawodowej, upodobania itp. Generalnie zakłada się, że obszary najbardziej korzystne - I-szej kategorii o łącznej powierzchni 491 km² będą przeznaczone przede wszystkim na wypoczynek czynny, a więc uprawianie sportów zimowych i letnich, w tym szczególnie narciarstwa zjazdowego o dużej rozpiętości skali trudności od tras szkoleniowych do zawodniczych. W tych rejonach powinny powstać nowe, zagospodarowane kompleksowo stacje sportów zimowych. Rozwój turystyki zimowej na pozostałych obszarach II-giej i III-ej kategorii o łącznej powierzchni 2.907 km² powinien objąć w zasadzie istniejące miejscowości czasowe lub uzdrowiskowe, w których - zależnie od warunków mikroklimatycznych i geograficznych - przeważać będzie funkcja lecznictwa i profilaktyki, wypoczynku bier-

nego lub popularnych rekreacyjnych sportów zimowych. Wszystkie te miejscowości powinny zostać w różnym stopniu odpowiednio przystosowane do sezonu zimowego. W tym celu dla różnych typów miejscowości, zależnie od dominującej funkcji i przypuszczalnego składu klienteli, należy ustalić odpowiedni z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb modelowy program wyposażenia w urządzenia usługowe, turystyczne i sportowe dla lata i zimy.

- Jednym z podstawowych warunków atrakcyjności miejscowości w sezonie zimowym jest sprawna, szybka i wygodna dostępność środkami komunikacji masowej i indywidualnej, przy czym szczególną rolę odgrywają w tym wypadku połączenia kolejowe, zwłaszcza z wielkimi aglomeracjami przemysłowo-miejskimi centralnej i północnej Polski. Fakt ten powinien być brany pod uwagę przy wyznaczaniu rejonów intensywnego zagospodarowania turystycznego, przy czym w koniecznych i uzasadnionych wypadkach należy wysunąć postulaty odnośnie usprawnienia istniejącej dostępności komunikacyjnej.
- Niniejsze założenia opracowane w skali całej Polski i oparte głównie na materiałach mapowych mogą mieć w części koncepcyjnej jedynie charakter opracowania wstępnego. Zamieszczony w nich program rozwoju turystyki zimowej powinien zostać w swym aspekcie przestrzennym skonfrontowany z dogłębnie przemyślanymi postulatami ze strony ochrony przyrody i krajobrazu. Ponadto podjęcie jakichkolwiek konkretnych decyzji inwestycyjnych wymagać będzie w każdym poszczególnym wypadku rozszerzenia zakresu i szczegółowości badań środowiska geograficznego, w tym również badań przeprowadzonych bezpośrednio w terenie. Tymi badaniami, jak również wszelkimi działaniami programowymi i planowania przestrzennego powinny być z reguły objęte całe mikrorejon lub ich części stanowiące określone jednostki geograficzne, a nie poszczególne jednostki osadnicze w swoich granicach administracyjnych. W obrębie rejonów winny bowiem być uwzględnione nie tylko bezpośrednie strefy zainwestowania, lecz również strefy penetracji i niezbędnej strefy ochronnej.

5.

Brak wiarygodnych i pełnych materiałów statystycznych dotyczących wielkości zimowego ruchu turystycznego, a także ilości osób uprawiających narciarstwo i inne sporty zimowe, brak wytycznych ze strony planowania gospodarczego i resortu turystyki, brak jakichkolwiek informacji o faktycznej wysokości wszystkich nakładów inwestycyjnych bazy turystycznej w ostatnim 10-leciu, jak również przewidywanych nakładów w

latach 1971-1990 - uniemożliwia oparcie programu rozwoju turystyki zimowej w południowej Polsce na prognozie wzrostu zimowego ruchu turystycznego w okresie perspektywnym. Przedstawiony poniżej program należy więc traktować jako postulatywny, wynikający z przybliżonej oceny możliwości, nie zaś jako odpowiadający na konkretne zapotrzebowanie społeczne, ani też zgodny z możliwościami gospodarczymi kraju. Program na okres perspektywny będący zasadniczą treścią opracowania obejmuje lata 1971-1990 z wyodrębnieniem pierwszego etapu w latach 1971-1980 a ponadto wskazaniem rezerw możliwych do realizacji w okresie po perspektywnym.

6.

Z punktu widzenia przeważającej funkcji i różnej lokalizacji związanej z warunkami naturalnymi wyodrębniono w programie następujące typy miejscowości:

- I. Stacje sportów zimowych
- II. Miejscowości uzdrowiskowe
- III. Miejscowości wozasowe
- IV. Wsie zimowiskowe

Ze względu na wielkość wyrażoną ilością miejsc noclegowych rozróżniono trzy grupy miejscowości:

- I. Powyżej 5.000 miejsc noclegowych
- II. Od 2.000 do 5.000 miejsc noclegowych
- III. Od 500 do 2.000 miejsc noclegowych

I. Stacje sportów zimowych

W stosunku do czterech istniejących ośrodków sportów zimowych /Szklarska Poręba, Karpacz, Szczyrk i Zakopane/ zachodzi konieczność ich rekonstrukcji w kierunku pełniejszego wykorzystania walorów naturalnych i osiągnięcia w miarę możliwości wyrównanego średniego standardu europejskich stacji sportów zimowych. W ośrodkach tego typu istnieje ścisła współzależność pomiędzy ilością użytkowników uprawiających narciarstwo zjazdowe a powierzchnią terenów narciarskich i wielkością umożliwiającą ich wykorzystanie urządzeń technicznych. Możliwość wyboru różnych form spędzenia wolnego czasu przez użytkowników nie będących narciarzami i przez narciarzy "po nartach" winna być zabezpieczona poprzez prawidłowy program urządzeń kulturalno-rozrywkowych i sportowych nienarciarskich i ich odpowiednią wielkość dostosowaną do wielkości bazy noclegowej. Przedmiotem rekonstrukcji wymienionych istniejących ośrodków po-

winno być doprowadzenie do zadawalającego stanu równowagi w obydwu tych dziedzinach.

Podstawowym elementem decydującym o budowie nowych stacji sportów zimowych jest ich lokalizacja w najbardziej korzystnych warunkach środowiska przyrodniczego zarówno w odniesieniu do terenów narciarskich jak i sprzężonych z nimi terenów bazy noclegowo-żywieniowej.

W następstwie takiego założenia stacje te mogą zarówno powstawać w odwarciu od istniejących osiedli, jak i w pewnej niewielkiej od nich odległości, lub też całkowicie w drodze ich przekształcenia i rozwoju.

We wszystkich wypadkach wielkość stacji musi być ściśle dostosowana do chłonności terenów narciarskich natomiast program urządzeń towarzyszących usługowych i sportowych może być zróżnicowany w zależności od sytuacji, podyktowanej odległością od istniejącego ośrodka usługowego osiedla, promieniem obsługi i łączną ilością użytkowników, w skład których może również wchodzić miejscowa ludność stała.

W omawianej grupie program zakłada rekonstrukcję istniejących, wymienionych powyżej 4 stacji sportów zimowych, przystosowanie do pełnienia tej funkcji 7 miejscowości wczasowych oraz powstanie nowych 14 stacji sportów zimowych różnej wielkości, z tego 4 do r. 1980 i 10 w latach 1980-1990. W końcu tego okresu w grupie wielkości ponad 5000 miejsc noclegowych znajduje się 4 miejscowości, w grupie od 2 - 5000 - 10 i od 500 - 2000 - 11 miejscowości.

II. Miejscowości uzdrowiskowe

W miejscowościach uzdrowiskowych, w których urządzenia lecznictwa balneologicznego czynne są w zasadzie przez cały rok, wyposażenie w trwałą bazę noclegowo-żywieniową i urządzenia towarzyszące jest naogół wystarczające. Dotyczy to również możliwości uprawiania niektórych sportów letnich, korzystania ze spacerów i dalszych wycieczek. Modernizacja tych miejscowości i przystosowanie ich do sezonu zimowego będzie więc polegało na stworzeniu w drodze niewielkich inwestycji urządzeń umożliwiających bardziej racjonalne wykorzystanie walorów naturalnych środowiska przyrodniczego dla aktywnych form wypoczynku w sezonie zimowym, odgrywających obecnie coraz większą rolę w profilaktyce i terapii. Mogą to być oczyszczone ze śniegu trasy spacerowe, sanna, lodowiska dla łyżwiarstwa i gier na lodzie, wreszcie urządzenia do uprawiania popularnych form narciarstwa. W ogólnym zadaniu uzdrowisk - odnowy sił człowieka, będą one odgrywały podobną rolę, jaką pełnią urządzenia lecznictwa balneologicznego. Jakkolwiek 14 miejscowości jest położonych poza obrębem terenów uznanych w opracowaniu, jako przydatnych dla wy-

poczynku zimowego, to jednak, fakt całorocznego ich użytkowania uzasadnia również wprowadzenie w nich większości z wymienionych wyżej urządzeń w stopniu dostosowanym do lokalnych warunków mikroklimatycznych i morfologii terenu.

W grupie uzdrowisk wytypowano łącznie 26 miejscowości, w tym 21 istniejących i 5 nowych, których powstanie jest spodziewane w najbliższym 10-leciu. Spośród nich 3 będą o wielkości ponad 5000 miejsc noclegowych, 17 w grupie od 2000 do 5000 i 6 w grupie od 500 do 2000 łóżek.

III. Miejscowości wczasowe

W miejscowościach wczasowych, nie będących ośrodkami kwalifikowanych sportów zimowych, winny być w ramach modernizacji i adaptacji stworzone warunki umożliwiające spędzenie wolnego czasu w zimie i w lecie w sposób dostosowany do różnych grup użytkowników korzystających z wypoczynku i do walorów naturalnych terenu. Urządzenia do uprawiania różnego rodzaju rekreacyjnych sportów zimowych i letnich przez dzieci, młodzież i dorosłych będą w tym wypadku równie ważne, jak wszelkie udogodnienia dla osób starszych i nieuprawiających sportów - szlaki spacerowe, możliwości opalania się, gry zespołowe i korzystanie z pełnego zestawu urządzeń kulturalno-rozrywkowych.

O ile w grupie miejscowości uzdrowiskowych znajduje się kilka takich, które osiągnęły już graniczny pułap swej optymalnej pojemności zgodnej z ohłonnością terenów zainwestowanych i strefy penetracji, o tyle wszystkie zakładane w programie do adaptacji miejscowości wczasowe są jeszcze jednostkami rozwojowymi w różnym stopniu. Baza noclegowo-żywieniowa może w nich wzrastać nadal, aż do osiągnięcia wyznaczonej im pojemności. Pierwszoplanowym zadaniem w ramach modernizacji tych miejscowości będzie wyrównanie dysproporcji pomiędzy obecną wielkością bazy noclegowej a wszelkiego rodzaju bazą towarzyszącą i urządzeniami sportowymi, a ponadto wyposażenie ich w brakujące w znacznej większości tych miejscowości urządzenia infrastruktury technicznej. Do tego czasu dalszy wzrost bazy noclegowej byłby niewskazany, spowodowałby bowiem bardzo niekorzystne pogłębianie się wspomnianych dysproporcji i związanych z tym wielorakich uciążliwości pobytu dla przebywających na wypoczynku osób. Natomiast w dalszym ciągu po osiągnięciu wymaganej względnej równowagi, wzrostowi bazy noclegowej powinien towarzyszyć odpowiedni przyrost bazy towarzyszącej i urządzeń sportowych, w myśl obowiązującej generalnej zasady kompleksowego zagospodarowania turystycznego.

W programie wytypowano w tej grupie do modernizacji i adaptacji łącznie 29 miejscowości, z których 9 jest proponowana do zainwestowania niemal

od podstaw, na bazie istniejących jednostek osadniczych posiadających minimalne zagospodarowanie turystyczne. Jedną z nich stanowić będzie centrum wypoczynkowe powyżej 5000 miejsc noclegowych /Wisła/, w grupie od 2000 do 5000 miejsc noclegowych znajdzie się 3 miejscowości, a pozostałe 25 w grupie od 500 do 2000 miejsc noclegowych.

IV. Wsie zimowiskowe

Ze względu na brak - z bardzo nielicznymi wyjątkami - wykształconych wzorów tego typu osiedli, także tradycji i zainteresowania wypoczynkiem na wsi w sezonie zimowym, przystosowanie do funkcji zimowiskowej istniejących wsi letniskowych lub też posiadających warunki i położenie sprzyjające wykorzystaniu ich dla dwusezonowego wypoczynku pobyto-owego - będzie niewątpliwie zadaniem trudnym. Problem będzie polegał przede wszystkim na wyborze właściwej lokalizacji z punktu widzenia stosunkowo długiego okresu zalegania pokrywy śnieżnej, wpływającej na czystość powietrza i estetykę krajobrazu, odległości od większych ośrodków zimowego ruchu turystycznego i wszelkiego rodzaju usług oraz dogodniejszej dostępności komunikacyjnej i na wyposażeniu wsi w urządzenia umożliwiające raczej bierne formy spokojnego wypoczynku w warunkach całkowicie odmiennych od warunków wielkomiejskich. Wymagania w tym zakresie, z uwagi na konieczność dłuższego przebywania w pomieszczeniach zamkniętych, będą znacznie większe, niż w stosunku do wsi letniskowych, zwłaszcza w odniesieniu do mieszkania, urządzeń sanitarnych, żywienia i usług kulturalno-rozrywkowych. Na powodzenie mogłyby liczyć przede wszystkim wsie o charakterze satelitów większych miejscowości, w których można byłoby w razie potrzeby lub chęci korzystać ze wszystkich usług i urządzeń brakujących na miejscu pobytu.

W myśl powyższych zasad wytypowano w programie 18 wsi proponowanych do próbnego przystosowania do wypoczynku pobyto-owego w sezonie zimowym. Większość z nich pełni już obecnie rolę wsi letniskowych.

W celu uściślenia opisanego wyżej programu i przygotowania materiału do opracowania w następnej fazie konkretnych zasad zagospodarowania turystycznego obszarów i miejscowości dla wypoczynku zimowego - uzupełniono niniejsze założenia turystyki zimowej następującymi dodatkowymi opracowaniami specjalistycznymi:

- a/ Kierunki rozwoju i rekonstrukcji wielkich centrów turystyki zimowej,
- b/ Typologia i program aktywizacji i modernizacji miejscowości z punktu widzenia turystyki zimowej,
- c/ Zasady przekształcania wsi letniskowych dla potrzeb turystyki zimowej,

d/ Modelowe układy funkcjonalno-przestrzenne i programowe nowoczesnej stacji sportów zimowych typu alpejskiego.

7.

Koncepcja przestrzennego zagospodarowania obszarów górskich południowej Polski dla turystyki zimowej polega na układzie mikrorejonów koncentracji intensywnego zainwestowania turystycznego, w zasadzie opartym o projektowaną trasę drogi sudecko-karpackiej przebiegającej w większości w niewielkiej odległości poza rejonami, po ich południowej lub północnej stronie. Układ ten daje możliwość wprowadzenia pomiędzy rejonami zagospodarowania turystycznego dłuższych przerw krajobrazu niezurbanizowanego, pozwalających na uzyskanie wrażeń widokowych i estetycznych.

Mikrorejonowy obejmują przeważnie powierzchnię ograniczoną grzbietami górskimi i stanowiącą wydzieloną jednostkę geograficzną w ramach której mieścić się będą 3 podstawowe strefy o odmiennym sposobie zagospodarowania: strefa zabudowy, penetracji turystycznej i strefa ochronna /otulina/.

W okresie perspektywicznym - w latach 1971 - 1990 proponuje się kompleksowe zagospodarowanie turystyczne następujących rejonów:

SUDETY

Góry Izerskie - rejon uzdrowiskowy Świeradów i Czerniawa - do r. 1980

Karkonosze - 4 rejon sportów zimowych: Szklarska Poręba, Przesieka, Karpacz do 1980 r., Jagniątków do 1990 r.

Rudawy Janowickie - 3 rejon wczasowe: Kowary, Ogorzelec, Jarkowice do 1990 r.

Góry Kamienne - 1 rejon wczasowy: Sokołowsko do r. 1980

Góry Sowie - 1 rejon wczasowy: Walim - Rzecznica, do r. 1980

Sobótka - rejon wczasowy z przewagą wypoczynku świątecznego, położony poza terenami korzystnymi dla sportów zimowych - do r. 1980

Góry Orlickie - rejon sportów zimowych: Zieleniec do r. 1980

Grupa Śnieżnika Kłodzkiego - rejon wczasowy Miedzygórze do r. 1980, 2 rejon sportów zimowych: Kamienica do r. 1980 i Biała Sienna do r. 1990.

Góry Bialskie - rejon wczasowy: Gierałtów Nowy i Stary do r. 1990.

Góry Złote - rejon uzdrowiskowy: Łądek-Zdrój do r. 1980.

Oprócz rejonów wzięto pod uwagę następujące miejscowości uzdrowiskowe położone poza obszarami korzystnymi dla turystyki zimowej: Kudowa,

Duszniki, Polanica, Cieplice, Jedlina, Szczawno, Długopole, oraz z nowych uzdrowiskowych miejscowości Bolków. Ponadto wyznaczone 11 mikro-rejonów stanowiących rezerwę do ewentualnego zagospodarowania po okresie perspektywicznym, tj. po 1990 roku:

- 1 w Górach Izerskich
- 2 w Rudawach Janowickich
- 3 w Górach Kamiennych
- 2 w Górach Sowich
- 3 w Górach Bystrzyckich

KARPATY

Beskid Śląski - 2 rejonów wczasowo-uzdrowiskowych: Ustroń i Wisła, rejon sportów zimowych Szczyrk, rejon wczasowy z przewagą wypoczynku świątecznego w strefie podmiejskiej Bielska-Białej - wszystkie do r. 1980, rejon sportów zimowych Wisła-Malinka i rejon wczasowy Brenna do r. 1990.

Beskid Żywiecki - rejon sportów zimowych Zwardoń do r. 1980, zespół 4 rejonów sportów zimowych: Korbielów i Sopotnia Wlk. do r. 1980, Żabnica i Sopotnia Mała do r. 1990, rejon wczasowy Międzybrodzie Bielskie do r. 1980, 2 rejonów wczasowych: Sucha Beskidzka i Zawoja - Skawica do r. 1980 i rejon sportów zimowych w masywie Babiej Góry do r. 1990.

Tatry - 2 rejonów sportów zimowych: Zakopane do r. 1980 i dolina Chochołowska do r. 1990, 1 rejon wczasowy Bukowina Tatrzańska do r. 1980.

Gorce - rejon uzdrowiskowy Rabka, rejon uzdrowiskowy Poręba Wlk. i rejon wczasowy Nowy Targ - Kowaniec - wszystkie do r. 1980, rejon uzdrowiskowy Szczawa, rejon sportów zimowych Dolina Ochotnicy do r. 1990.

Beskid Wyspowy - rejon wczasowy Dobra do r. 1990.

Beskid Sądecki - rejon uzdrowiskowy Szczawnica, rejon stacji sportów zimowych Piwniczna - Kosarzyska, rejon wielofunkcyjny Krynica do r. 1980. Rejon wczasowy Ryty i rejon stacji sportów zimowych Wierchomla do r. 1990.

Beskid Niski - rejon uzdrowiskowy Wysowa do r. 1980 i 2 rejonów wczasowych Małastów i Komańcza do r. 1990.

Bieszczady - 2 rejony wczasowe: Cisna i Wetlina do r. 1990, 2 rejony sportów zimowych: Brzegi Górne do r. 1980 i Caryńskie do r. 1990, 2 rejony wczasowe: Ustrzyki Górne i nad zalewem solińskim do r. 1980.

Poza wymienionymi rejonami znajduje się kilka miejscowości uzdrowiskowych położonych w obrębie obszarów mniej korzystnych dla turystyki zimowej. Są to: Istebna, Muszyna, Rymanów, Iwoniec, Wapienne. Jako rezerwowe do ewentualnego zagospodarowania turystycznego po 1990 roku wyznaczone zostały następujące rejony w liczbie 11:

- 6 w Beskidzie Żywieckim
- 1 w Gorcach
- 2 w Beskidzie Sądeckim
- 1 w Beskidzie Niskim
- 1 w Bieszczadach

8.

Wyznaczone w koncepcji zagospodarowania przestrzennego obszarów górskich dla turystyki zimowej tereny rozwojowe obejmują łączną powierzchnię ok. 1700 km², to jest 50% terenów sklasyfikowanych jako korzystne dla wypoczynku w sezonie zimowym i 17,7% całej powierzchni gór czterech województw południowej Polski. W wypadku wykorzystania po r. 1990 terenów rezerwowych, ogólna powierzchnia obszarów zagospodarowanych dla turystyki i wypoczynku nie osiągnie 25% całej powierzchni obszarów górskich.

Pomiędzy poszczególnymi województwami występują różnice w stopniu proponowanego wykorzystania terenów przydatnych dla turystyki zimowej. W województwie wrocławskim powierzchnia wyznaczonych do r. 1990 terenów rozwojowych przekroczy 90% terenów przydatnych, wobec czego dodatkowe tereny rozwojowe rezerwowe przewidziano już na mniej korzystnych obszarach. W województwie rzeszowskim do r. 1990 zaproponowano wykorzystanie tylko 16,2% terenów przydatnych tak, że nawet w wypadku użycia terenów rezerwowych po 1990 roku, ogólna powierzchnia zagospodarowana dla celów turystyki zimowej nie przekroczy ok. 10% powierzchni całości obszarów górskich tego województwa.

Dla wyznaczonych rejonów określono szacunkowo wielkość bazy noclegowej na lata 1980 i 1990, korzystając w pewnych wypadkach z ustaleń dokonanych w regionalnych i ogólnych planach zagospodarowania przestrzennego. W stosunku do ilości całorocznych miejsc noclegowych w bazie uspołecznionej wynoszącej w sezonie zimowym 1969/70 - ok. 83.000 łóżek założono wzrost do ok. 150.000 w r. 1980 i ok. 230 do 250.000 w r. 1990. Przyj-

mujać 70% wykorzystania miejsc w ciągu 120 dni sezonu zimowego daje to ilość ok. 19 milionów noclegów, co pozwala przy założeniu średnio 10-dniowego pobytu na pomieszczenie na obszarach górskich południowej Polski w r. 1990 ok. 2 milionów osób. Zakładany w ten sposób program nie wyczerpuje całości zimowego ruchu turystycznego w zakresie wypoczynku pobytowego na obszarach pięciu południowych województw. Nie uwzględnia bowiem bazy noclegowej nieuspołecznionej, głównie niezorganizowanych kwater prywatnych, kolonii szkolnych w budynkach szkolnych i internatach oraz niewielkiej części bazy noclegowej uspołecznionej rozproszonej poza właściwymi obszarami góorskimi i podgóorskimi.

9.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na kilka problemów - istotnych z punktu widzenia realizacji założeń rozwoju turystyki zimowej na obszarach górskich, których rozwiązanie nie mieściło się w ramach niniejszego opracowania. Dwa z nich wymagać będą dodatkowych prac studialno-badawczych i opracowania w perspektywnym planie zagospodarowania turystycznego kraju lub jego części południowej, obejmującej wypoczynek pobytowy w sezonie letnim i zimowym, turystykę krajoznawczą i wypoczynek świąteczny. Rozwiązanie dwóch pozostałych problemów będzie natomiast możliwe w drodze przeprowadzenia dodatkowych badań szczegółowych dotyczących poszczególnych mikroregionów lub nawet miejscowości.

Zagadnienie pierwsze dotyczy ograniczeń wynikających z postulatów ochrony przyrody i krajobrazu. Ogólnie rzecz biorąc, można stać na stanowisku, że kompleksowe zagospodarowanie turystyczne wycinka większego obszaru umiejętnie wkomponowane w krajobraz, jak również wprowadzone w tym wypadku pewne formy regulacji ruchu będą stanowiły mniejsze zagrożenie środowiska naturalnego, aniżeli dotychczasowe powszechne rozproszenie inwestycji turystycznych po całym obszarze gór i całkowicie niekontrolowany ruch turystyczny. Niemniej, oprócz obowiązujących przepisów na terenach parków narodowych i rezerwatów przyrody, należy wziąć pod uwagę istniejące różnice wartości walorów krajobrazowych i prawdopodobną konieczność ochrony i wyłączenia z intensywnego zagospodarowania terenów o najcenniejszych walorach. Ostateczne rozwiązanie tego problemu powinno dać skonfrontowanie koncepcji przestrzennej rozwoju turystyki zimowej z opracowaniem klasyfikacji obszarów górskich i podgórkich z punktu widzenia wartości przyrodniczych i krajobrazowych i stopnia ich koniecznej ochrony.

W opracowaniu dotyczącym jedynie jednej z form turystyki i to związanej z sezonem zimowym i konkretnymi regionami, nie można było w sposób całościowy określić potrzeb w zakresie wszystkich rodzajów komunikacji. Ograniczono się więc tylko do wybrania spośród wielu wariantów jednej trasy projektowanej drogi sudecko-karpackiej oraz do wskazania pewnych postulatów zmierzających do poprawy istniejącej dostępności komunikacyjnej do niektórych wyznaczonych rejonów rozwojowych. Ograniczenie możliwości realizacji zamierzeń przedstawionych w niniejszych założeniach może zostać spowodowane faktem pokrycia lasem przebiegającej części stoków górskich. Zagospodarowanie turystyczne dla sportów zimowych będzie bowiem z reguły wymagało wykonania mniejszej lub większej ilości przecinek leśnych dla wyciągów, tras narciarskich i innych urządzeń, przy czym szerokość tras zjazdowych musi ze względów bezpieczeństwa dochodzić do 50 metrów. Ponieważ wymienione urządzenia są nieodłącznym elementem kompleksowego zagospodarowania, realizacja całości zamierzenia będzie w każdym poszczególnym wypadku uzależniona od zgody kompetentnych czynników resortu leśnictwa. Z drugiej strony - wcześniej zgłoszone zmiany zagospodarowania turystycznego pewnych rejonów mogą wpłynąć na odpowiednią, niekolidującą z nimi organizację gospodarki leśnej na danym obszarze /pozostawianie polan, wyręby itp./. Ograniczenia całkowite lub częściowe - dotyczące np. tylko wielkości projektowanej bazy noclegowej - mogą wystąpić również w dziedzinie infrastruktury technicznej, a przede wszystkim w zaopatrzeniu w wodę pitną. Dopiero szczegółowe badania mogą stwierdzić, czy jest możliwość uzyskania wody oraz określić jej ilość, jakość i przybliżone koszty ujęcia i doprowadzenia. Pewne, jakkolwiek mniej istotne trudności mogą wystąpić na odcinku oczyszczenia, a zwłaszcza odprowadzania ścieków, a także doprowadzenia energii elektrycznej, gazu i ciepła, które to elementy z uwagi na potrzebę zachowania idealnej czystości powietrza atmosferycznego nie są obojętne.

ZAŁOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W POLSCE

W LATACH 1972 - 1990

POLSKA POŁUDNIOWA - BILANS TERENÓW

Województwa	P o w i e r z c h n i a			Tereny rozwojowe 1990 r.	
	obszarów górskich km ²	terenów ko- rzystnych km ²	terenów rozwojowych km ² 1990 r. w tym 1980	% terenów korzystnych	% obszarów górskich
Ogółem	9.567	3.398	1.698	50,0	17,7
Wrocławskie	2.113	603	562	93,2	26,6
Katowickie	395	180	139	77,3	35,2
Krakowskie	4.586	1.520	820	54,0	17,9
Rzeszowskie	2.473	1.095	177	16,2	7,2

**ZAŁOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W POLSCE
W LATACH 1972 - 1990**

POLSKA POŁUDNIOWA - BAZA NOCLEGOWA USPOLECZNIONA

Województwa	1969 / 70		1980 w tysiącach		1990 w tysiącach		osób/ km ² ter.roz- wojowe						
	Ogółem	Stacje	Uzdrowiska	Wozasowe	Ogółem	Stacje		Uzdrowiska	Wozasowe				
Ogółem	72.243	27.591	34.383	10.269	151,9	57,4	65,7	28,8	239,0	83,0	101,0	55,0	140
Wrocławskie	34.180	13.979	17.468	2.733	58,4	24,8	27,7	5,9	84,5	29,5	40,5	14,5	150
Katowickie	9.299	2.150	4.015	3.134	28,6	6,0	11,0	11,6	32,0	7,0	11,5	13,5	230
Krakowskie	27.354	11.462	11.856	4.036	58,8	25,6	22,5	10,7	100,0	41,5	37,5	21,0	122
Rzeszowskie	1.410	-	1.044	366	6,1	1,0	4,5	0,6	22,5	5,0	11,5	6,0	127

ZAŁOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W POLSCE

W LATACH 1972 - 1990

POLSKA POŁUDNIOWA

WYKAZ I KLASYFIKACJA MIEJSCOWOŚCI - OŚRODKI WZASOWE

Ilość miejsc noclegowych	Wrocławskie	Katowickie	Krakowskie	Rzeszowskie
Powyżej 5000		1. Wisła	3. Bukowina Tatrzańska 4. Szczawnik-Złockie 15. Rajcza 16. Międzybrodzie B. 17. Zawoja-Skawica 18. Sucha Beskidzka 19. Maków Podh. 20. Kościelisko 21. Nowy Targ-Kowaniec 22. Dobra 23. Krościenko 24. Ryto	25. Małastów 26. Ciężna 27. Dołżyca 28. Wetlina 29. Ustrzyki G.
2000 - 5000	2. Międzygórze	12. Mikuszów Śl. Olzówka 13. Bystra Śl. 14. Brenna		
500 - 2000	5. Sosnowka 6. Kowary 7. Sokołowsko 8. Rzeszka-Walim 9. Sokolec 10. Sobótka 11. Gierałtów ST 1 N			

**ZAŁOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W POLSCE
W LATACH 1972 - 1990**

**POLSKA POŁUDNIOWA
WYKAZ I KLASYFIKACJA MIEJSCOWOŚCI - UZDROWISKA**

Ilość miejsc noolegowych	Wrocławskie	Katowickie	Krakowskie	Rzeszowskie
Powyżej 5000 2000 - 5000	1. Iładek-Zdrój 4. Świeradów 5. Cieplice 6. Jedlina-Zdrój 7. Szostakowo-Zdrój 8. Kudowa 9. Duszniki 10. Polanica 11. Długopole 21. Czerniawa 22. Bolków	2. Ustroń	3. Krynica 12. Rabka 13. Szczawnica 14. Szczawa 15. Płwniozna-Głębokle 16. Żegiestów 17. Muszyna	18. Wysowa 19. Iwoniów 20. Rymaków
500 - 2000		23. Istebna	24. Słk 25. Poręba Wlk.	26. Wapienne

**ZAŁOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W POLSCE
W LATACH 1972 - 1990**

POLSKA POŁUDNIOWA

WYKAZ I KLASYFIKACJA MIEJSCOWOŚCI - STACJE SPORTÓW ZIMOWYCH

Ilość miejsc noclegowych	Wrocławskie	Katowickie	Krakowskie	Rzeszowskie
Powyżej 3000	1. Szklarska Poręba 2. Karpacz	3. Szczyrk	4. Zakopane	13. Caryńskie 14. Brzegi Górne
2000 - 3000	3. Jagniątków 6. Przesieka 7. Kamienica Kłodzka		8. Korbielew 9. Zawoja-Widły 10. Konina 11. Ochotnica G. i D. 12. Wierchomla Mł. 19. Zwardoń-Laliki 20. Żabnica 21. Sopotnia Wlk. 22. Sopotnia Mł. 23. Chochołowska 24. Krynica-Czarny Potok 25. Kosarzyska	
500 - 2000	15. Bobrowice 16. Zieloniec 17. Biała Woda-Sienna	18. Wisła-Malinka		

Dokonana analiza walorów naturalnych środowiska geograficznego pod kątem widzenia ich przydatności dla turystyki zimowej pozwala na sformułowanie generalnego założenia, że na obszarach województw kieleckiego, lubelskiego, białostockiego i gdańskiego dominującą formą turystyki będą - podobnie jak w lecie wędrówki wodne - w sezonie zimowym wędrówki narciarskie. W niewielkim zakresie i w małym zasięgu terenowym będzie istniała możliwość uprawiania popularnych form narciarstwa zjazdowego, ewentualnie skoków na nartach, sportu saneczkowego, a w wojew. białostockim bojerów i łyżwiarstwa na nadających się na ten cel jeziorach.

W związku z tak założonymi formami turystyki i z położeniem niektórych rejonów atrakcyjnych w dogodnej odległości od wielkich aglomeracji /Trójmiasto, Warszawa, Lublin/ na terenie województwa gdańskiego, części lubelskiego i w Górach Świętokrzyskich przeważać będzie w ruchu turystycznym wypoczynek świąteczny i krótkie pobyty wypoczynkowe. Dogodne warunki dla dłuższego wypoczynku pobytowego istnieją jedynie na terenie województwa kieleckiego.

Zagospodarowanie turystyczne wybranych obszarów jest obecnie znikome. Racjonalny rozwój turystyki zimowej będzie więc uzależniony od wytyczenia i zagospodarowania szlaków narciarskich, wyposażenia niektórych terenów w urządzenia dla sportów zimowych, a wytypowanych miejscowości w bazę noclegowo-żywieniową, w przeważającej części otwartą.

Ze względu na stosunkowo małe powierzchnie obszarów o atrakcyjnych walorach dla turystyki zimowej i - przyjętej za przeważającą - formę turystyki wędrówkowej, zakłada się w zasadzie pełne wykorzystanie całości wyznaczonych obszarów z tym, że wyższy stopień intensywności zagospodarowania turystycznego przewidziano na terenach sklasyfikowanych jako dobre, niższy zaś na terenach średnio atrakcyjnych.

Województwo kieleckie

Pasma Łysogór i część pasma Klonowskiego posiadające dobre warunki naturalne dla turystyki zimowej przeznaczono przede wszystkim na cele narciarskich wędrówek turystycznych. Wykorzystanie tego obszaru dla sportów zimowych jest bowiem w znacznym stopniu ograniczone ze względu na Świętokrzyski Park Narodowy i duże pokrycie terenu lasami. Jako podstawowy ośrodek tego rejonu wyznaczono miejscowość Nowa Słupia. Obszar o średnich walorach atrakcyjności obejmuje rozproszone pasma wzgórz: Jeleniowskie, Chęcińskie, Zgórskie, Dymińskie, Cisowskie, Maślowskie. Na tym obszarze wyznaczono sieć szlaków narciarskich o łącznej długości 180 km, oraz lokalnie niektóre stoki do zagospodarowania dla małego narciarstwa zjazdowego i skoków. Bliska odległość tych rejonów od Kielc predestynuje je przede wszystkim dla zimowego wypoczynku świątecznego, jednak przewiduje się również stworzenie warunków dla dłuższych pobyków wypoczynkowych w wybranych na ten cel, zagospodarowanych kompleksowo miejscowościach.

Województwo lubelskie

Rejon puławsko-nałęczowski o średnich walorach atrakcyjności środowiska proponowany jest do wykorzystania dla wypoczynku pobytowego, raczej krótkotrwałego, przy czym lokalnie występują możliwości uprawiania sportów zimowych, w tym także narciarstwa zjazdowego i skoków w niewielkim zakresie. Na całym obszarze tego rejonu przewiduje się ponadto wyznaczenie sieci wędrownych szlaków narciarskich o dużym zasięgu. Położenie tego rejonu w stosunkowo niewielkiej odległości od Lublina i Warszawy i jego atrakcyjność krajoznawcza pozwala założyć, że będzie on także miejscem parodniowego wypoczynku świątecznego w sezonie zimowym dla mieszkańców obu tych miast. Poza terenami o korzystnych warunkach naturalnych dla turystyki zimowej położony jest Nałęczów, którego funkcją pozostanie nadal lecznictwo uzdrowiskowe.

Roztocze - posiada korzystne warunki naturalne dla turystyki zimowej z tym, że w północno-zachodniej części o mniejszej powierzchni oceniono je jako średnie, w ponad 2-krotnie większej części południowo-wschodniej jako dobre. Znaczniejszą aktywizację funkcji turystyki zimowej założono tylko na obszarze o dobrych walorach, atrakcyjnym również dla turystyki letniej. W związku z podstawową przydatnością te-

renów dla wędrówek narciarskich, zaprogramowano sieć szlaków narciarskich o łącznej długości 130 km.

Województwo białostockie

Wzgórza Szeskie i pojezierze Suwalskie.

Na całym tym obszarze rejon wzgórz Szeskich i wzgórz morenowe od Wiżajn po Krzemieniuchoę odznaczają się dobrymi warunkami naturalnymi, a położony pomiędzy nimi duży pozostały teren posiada średnie warunki dla turystyki zimowej. Ponieważ znaczna większość terenów nadaje się przede wszystkim dla rozwoju formy wędrówek narciarskich, wyznaczono 5 podstawowych szlaków narciarskich o łącznej długości ok. 460 km, które powinny być odpowiednio zagospodarowane i między innymi wyposażone w etapową otwartą bazę noclegowo-żywieniową.

W rejonie wzgórz Szeskich wytypowano kilka miejscowości, w obrębie których istnieją dogodne warunki dla rozwoju narciarstwa zjazdowego na niewielką skalę.

Na obszarze pojezierza ełckiego i suwalskiego wskazano jeziora: Selmet Wielki wraz z przyległym dużym kompleksem leśnym, Białe z otaczającym je fragmentem puszczy augustowskiej i jezioro Wigry - jako przydatne dla uprawiania sportu bojerowego i łowiectwa. Położone nad wymienionymi jeziorami miejscowości są równocześnie ośrodkami turystyki letniej i wymagałyby jedynie przystosowania dla turystyki zimowej.

Ponadto na wszystkich terenach korzystnych dla turystyki zimowej możliwe jest organizowanie kuligów, a w rejonach pojezierzy uprawianie sportu wędkarskiego pod lodem.

Województwo gdańskie

P o j e z i e r z e K a s z u b s k i e

W środkowej części obszaru położone są tereny o dobrych warunkach naturalnych dla turystyki i sportów zimowych. W tym rejonie w pobliżu miejscowości Wieżyca /329 m n.p.m./ istnieją możliwości uprawiania małego narciarstwa zjazdowego.

Na otaczającym część środkową pozostałym obszarze o średnich walorach atrakcyjności zaprogramowano aktywizację i zagospodarowanie przede wszystkim w zakresie bazy noclegowo-żywieniowej przy istniejącej sieci szlaków turystyki narciarskiej, o łącznej długości ok. 180 km. Położenie obszaru w odległości 30 - 40 km od Trójmiasta decyduje o tym, że

podstawowym rodzajem turystyki zimowej będzie tu parodniowy wypoczynek świąteczny.

12.

Łączna powierzchnia obszarów proponowanych do zagospodarowania dla turystyki zimowej w latach 1971 - 1990 na terenie czterech województw środkowej i północnej Polski wynosi ok. 4.610 km². Powierzchnia ta pokrywa się w zasadzie z obszarami sklasyfikowanymi w analizie walorów środowiska geograficznego jako dobrze i średnio przydatne dla turystyki zimowej.

Wielkość bazy noclegowej istniejącej na tych obszarach wynosi wg przeprowadzonej inwentaryzacji 2430 miejsc noclegowych w bazie uspołecznionej. Szacunkowo zakłada się wzrost tej bazy w wytypowanych w programie do aktywizacji miejscowościach do ok. 10.000 w r. 1980 i ok. 35.000 w r. 1990. Biorąc pod uwagę szereg miejscowości nieuwzględnionych w założeniach i nie posiadających obecnie żadnej bazy turystycznej, ale nadających się do aktywizacji, wzrost bazy noclegowej może przy większej intensywności zagospodarowania turystycznego osiągnąć do 15.000 w r. 1980 i do 50.000 miejsc noclegowych w r. 1990.

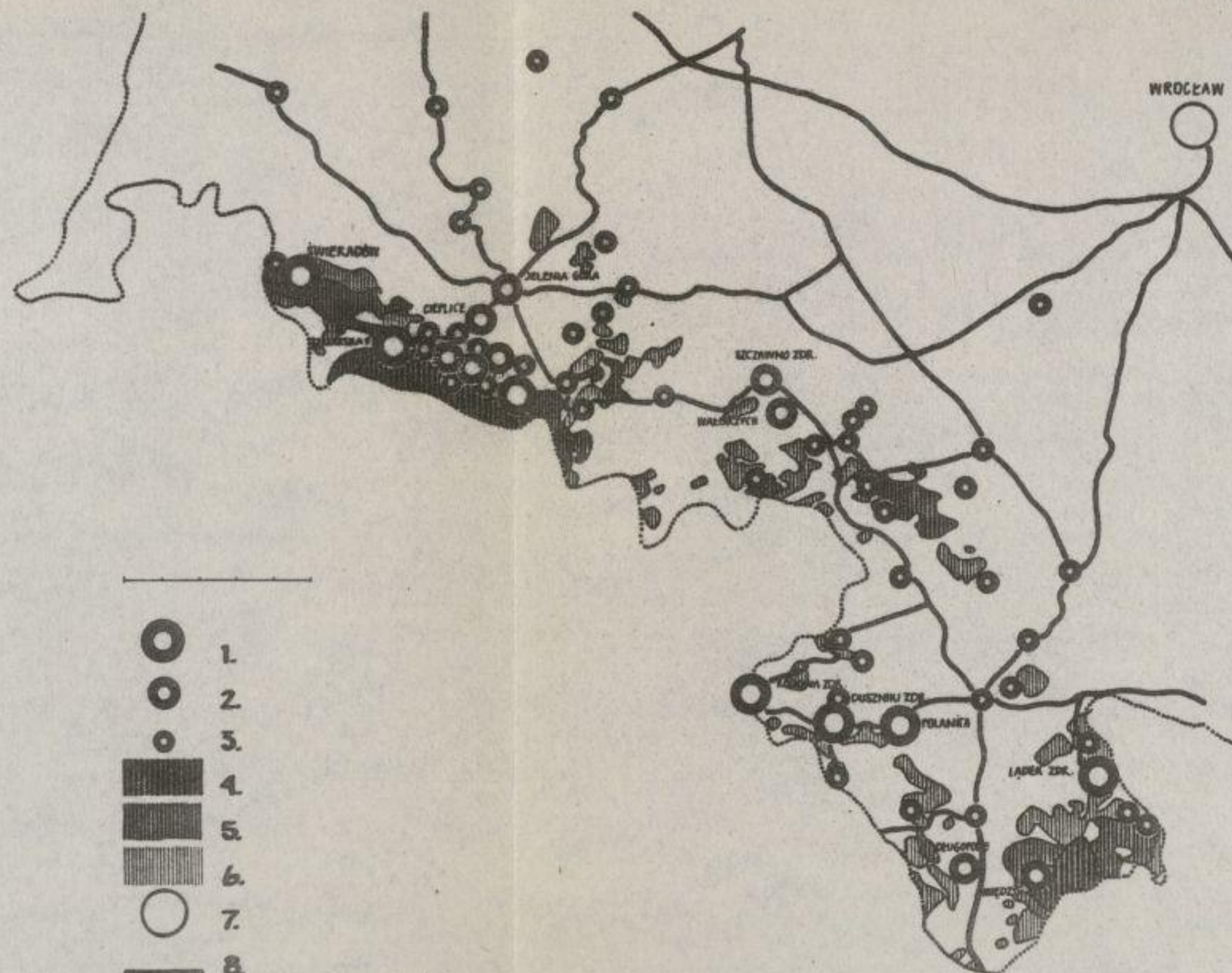
Na wszystkich wymienionych obszarach wyznaczono sieć szlaków narciarskich o łącznej długości ok. 950 km.

**ZALOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W POLSCE
W LATACH 1972 - 1990**

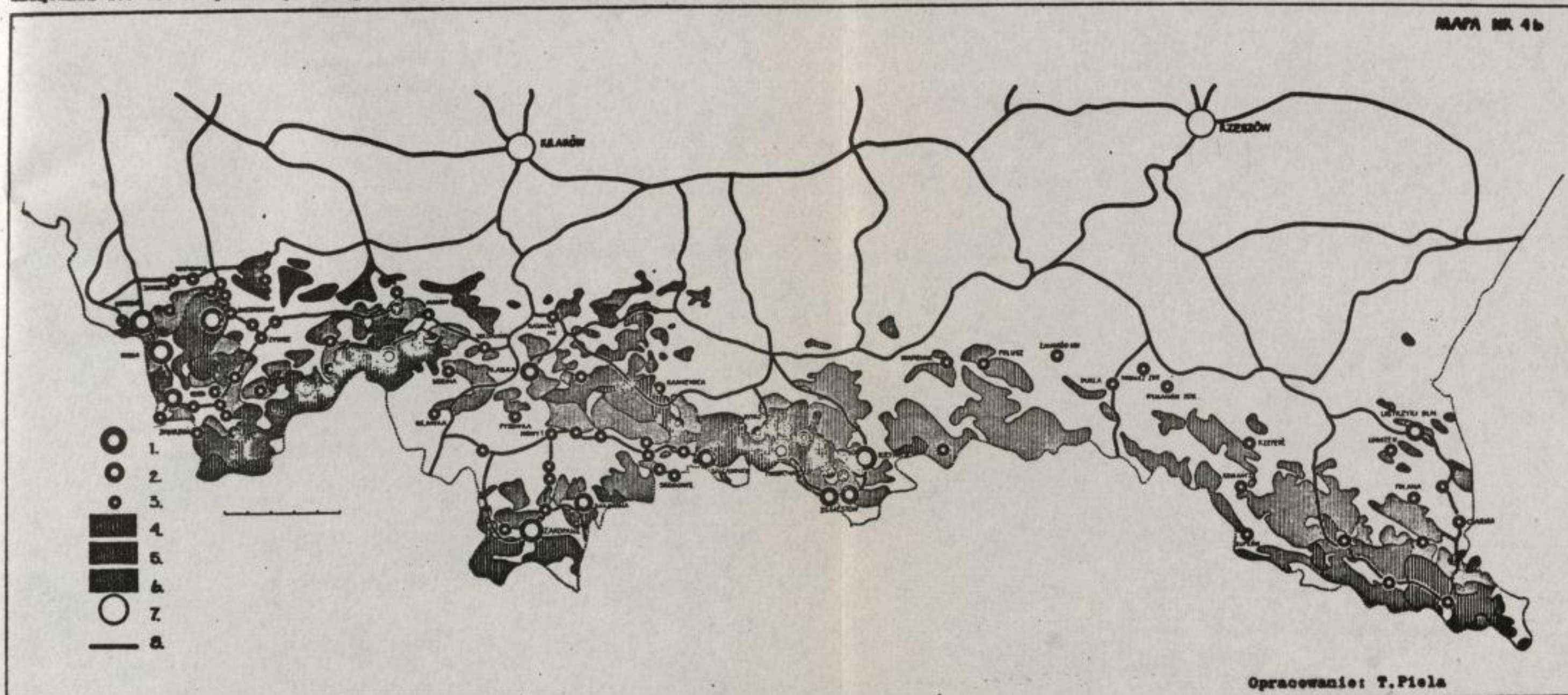
**POLSKA PÓLNOCNA
POWIERZCHNIA TERENÓW I USPOŁECZNIONA BAZA NOCLEGOWA**

Wojewódstwa	powierzchnia terenów km ²			liczba miejsc noclegowych			osób/ km ²
	ogółem	I kat.	II kat.	1969/70	1980	1990	
Ogółem	4.610	1980	2.630	2.460	13.900	50.000	11
Kieleckie	690	240	430	870	2.000	9.500	14
Lubelskie	1.620	1070	530	400	4.500	17.500	11
Białostockie	1.620	490	1.130	1.070	6.000	17.000	10
Gdańskie	680	180	500	90	1.400	6.000	9

MAPA NR 4a



Opracowanie: T. Piela



Opracowanie: T. Piela

MAPA NR 4 a 1 MAPA NR 4 b

POLSKA POŁUDNIOWA

KLASYFIKACJA OBSZARÓW I MIEJSCOWOŚCI

Miejscowości z całoroczną bazą noclegową powyżej 25 miejsc

1. I klasy powyżej 2000 miejsc noclegowych
2. II klasy od 500 do 2000 miejsc noclegowych
3. III klasy od 26 do 500 miejsc noclegowych

Obszary o korzystnych walorach naturalnych dla turystyki zimowej

4. I kategorii - najatrakcyjniejsze
5. II kategorii - średnio atrakcyjne
6. III kategorii - atrakcyjne
7. miasta wojewódzkie
8. ważniejsze drogi

POLSKA POŁUDNIOWA

ZAŁOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ

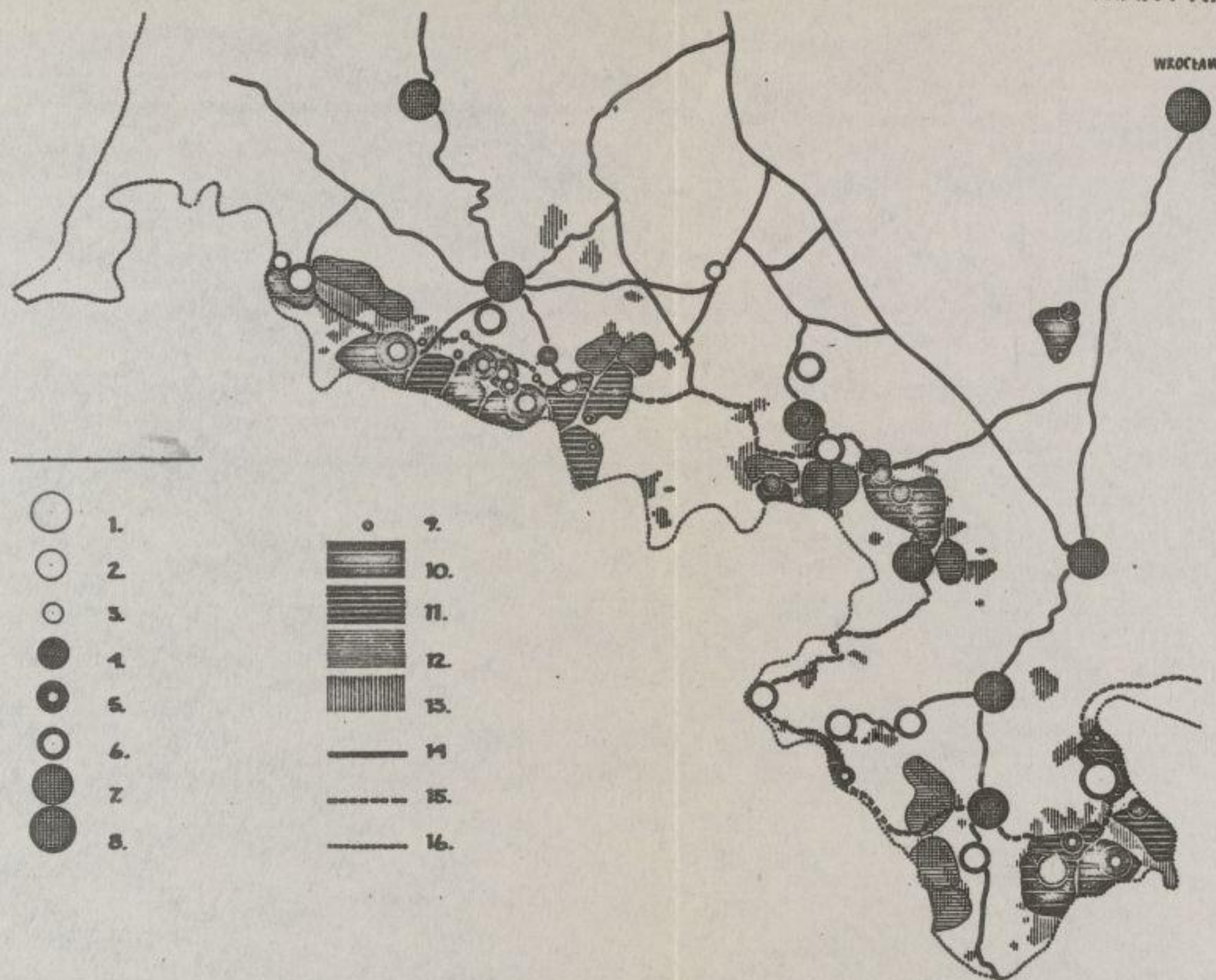
Miejscowości:

1. powyżej 5000 miejsc noclegowych
2. od 2000 do 5000 miejsc noclegowych
3. od 500 do 2000 miejsc noclegowych
4. wypoczynkowe
5. stacje sportów zimowych
6. uzdrowiskowe
7. rozrządowo-zaopatrzeniowe
8. miasta wojewódzkie
9. wsie zimowiskowe

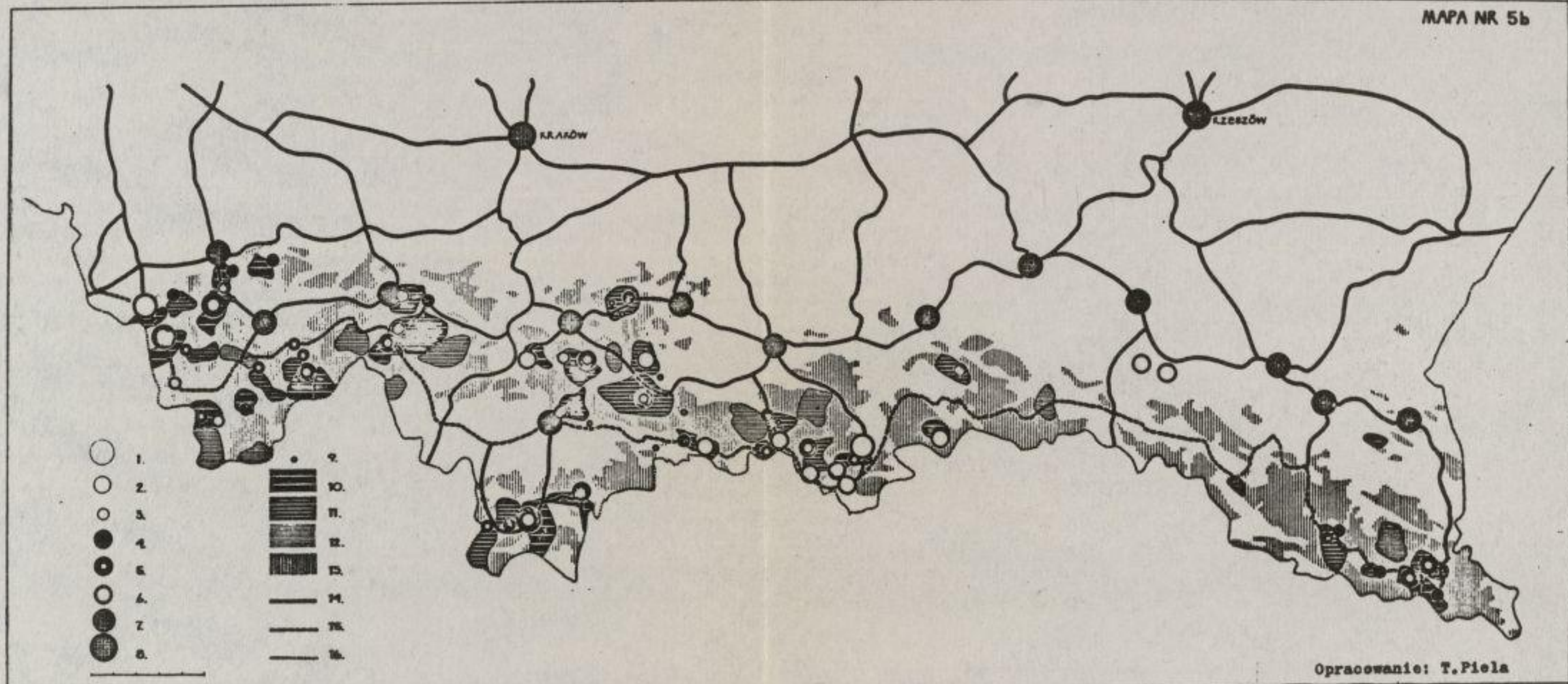
Tereny koncentracji inwestycji turystycznych

10. w pierwszym etapie do 1980 r.
11. w planie perspektywicznym do 1990 r.
12. rezerwowe
13. o korzystnych walorach naturalnych dla turystyki zimowej
14. ważniejsze drogi istniejące
15. droga sudecko-karpacka
16. granica państwa.

MAPA NR 5a



Opracowanie: T. Piela



Opracowanie: T. Piela

L i t e r a t u r a :

- | | |
|--|---|
| 1. Serge Lang | Le ski et autres sports d'hiver.
Larousse, 1967. |
| 2. Walter Pause | Die grossen Ski Stationen der Alpen
- Schweiz. Monachium, 1967. |
| 3. Walter Pause | Die grossen Ski Stationen der Alpen
- Ostereich/Bayern. Monachium, 1968. |
| 4. Andrzej Ziemilski | Studium analityczne struktur funkcyj-
nalno-przestrzennych i rozwiązań
układów komunikacyjnych współczes-
nych ośrodków turystyki zimowej w
Europie Zachodniej i Ameryce Płn.
Warszawa, 1970. Maszynopis pracy wy-
konanej na zlecenie Zakładu Zagospo-
darowania Turystycznego. |
| 5. Ivan Michalec
Vlasta Michalcová | Územnoplánovacia dokumentácia -
Demänovská Dolina. Urbion Brati-
slava. |
| 6. L'Aménagement de la montagne. | Akadémie Polonaise des Sciences Cen-
tre Scientifique à Paris. Fascicule
87. PWN, Warszawa, 1971. |
| 7. G. Stockhammer | Ein Besuch bei Wintersportgebieten
in den USA.
Internationale Berg und Seilbahn
Rundschau. 13 Jahrgang, Heft 2,
Juni 1970. |
| 8. Józef Staszewski-Franciszek Uhorczak. | Geografia fizyczna w liczbach.
Warszawa, 1959. |

PRZESTRZENNE ZAŁOŻENIA RÓWNOCI STRUKTURY ZIMOWEJ W OBLASIE REGIONU WYPOCZYNEKOWEGO NA PRZYKŁADZIE REGIONU ŁĄDECKO-MIĘDZYGÓRSKIEGO

III

KOMUNIKATY

Stanisław Wawrzyniak

PRZESTRZENNE ZAŁOŻENIA ROZWOJU TURYSTYKI ZIMOWEJ W OBRĘBIE REJONU WYPOCZYNKOWEGO NA PRZYKŁADZIE REJONU ŁĄDECKO-MIĘDZYGÓRSKIEGO

Realizacja wszelkich założeń programowo-przestrzennych odnoszących się do dużych obszarów kraju może przebiegać w sposób prawidłowy jedynie poprzez stopniowe uszczegóławianie opracowań o charakterze ogólnym. To też w ramach prac nad założeniami rozwoju turystyki zimowej w Polsce podjęto i prowadzono równolegle szereg opracowań szczegółowych, modelowych lub przykładowych, prowadzących do określenia zasad jakimi można- by się kierować przy dalszych pracach, bardziej zbliżonych do przestrzennych planów realizacyjnych.

Pierwszym stopniem uszczegółowienia założeń rozwoju turystyki zimowej w Polsce jest przykładowe opracowanie przestrzennych założeń rozwoju turystyki zimowej w obrębie rejonu wypoczynkowego. Opracowaniem tym objęto rejon, zwany roboczo rejonem łądecko-międzygórskim, obejmującym masyw Śnieżnika, Gór Białskich oraz południową część Gór Złotych i zajmujący powierzchnię ok. 320 km² we wschodniej części powiatu bystrzyckiego w Kotlinie Kłodzkiej. Granice tego rejonu, jego funkcje oraz pojemność turystyczna wyznaczone zostały przez Plan Kierunkowy Zagospodarowania Turystycznego Polski. O ile wspomniany wyżej plan kierunkowy opracowany został na podkładach mapowych w skali 1:300 000 zaś założenia rozwoju turystyki zimowej w skali 1:100 000, to omawiany rejon jest opracowywany w skali 1:25 000. Dalszymi opracowaniami uszczegółowiającymi są: plan "podrejonu" Pilska w skali 1:10 000 i model funkcjonalno-przestrzenny stacji sportów zimowych na przykładzie doliny Kamienicy w Masywie Śnieżnika w skali 1:5 000.

Założenia przestrzenne rozwoju turystyki zimowej w rejonie łądecko-międzygórskim stanowią część szerszego programu prac zmierzających do kompleksowego planu zagospodarowania turystycznego tego rejonu, uwzględniającego wszystkie formy turystyki jakie mogą i powinny w tym rejonie występować. Biorąc pod uwagę, że na obszarach górskich zagospodarowanie dla potrzeb turystyki zimowej posiada decydujące znaczenie w całościowym

zagospodarowaniu turystycznym postawiono sobie jako podstawowe zadanie stworzenie w omawianym rejonie układu przestrzennego umożliwiającego optymalne wykorzystanie jego walorów zimowych. Jest rzeczą oczywistą iż nie jest to możliwe od razu. To też w konkretnych rozwiązaniach przyjęto zasadę stopniowego rozwoju zagospodarowania oraz rozwijających się powiązań funkcjonalnych.

Punktem wyjścia, oprócz wytycznych wynikających z Planu Kierunkowego Zagospodarowania Turystycznego Polski, była szczegółowa analiza walorów zimowych tego rejonu /głównie narciarskich/, ogólnych warunków fizjograficznych, istniejącego stanu gospodarki przestrzennej, zagospodarowania turystycznego, infrastruktury itp.

W tym krótkim komunikacie nie sposób omówić wyników wszystkich przeprowadzonych analiz. Warto jednak zwrócić uwagę na obecny stan gospodarki na tym terenie. W ujęciu przestrzennym przeważa gospodarka leśna. Tereny rolne są tu znikomej jakości, przeważają gleby klasy piątej. W wyższych partiach usiłuje się prowadzić wypasy bydła. Przemysł ogranicza się do niewielkich zakładów w Łądku Zdroju i w Stroniu Śl. /przemysł szklarski/, oraz kamieniołomów w Kletnie i Orłowcu. Sieć osadnicza na podkładzie kartograficznym w skali 1:25 000 wydaje się być dobrze rozwinięta. W istocie poza dwoma miastami Łądkiem Zdr. i Stroniem Śl. i zaledwie kilkoma wsiami /w tym Międzygórze/ pozostałe wsie są w poważnym stopniu wyludnione, a zabudowania zdewastowane. Sieć komunikacyjna ogranicza się do jednotorowej linii kolejowej z Kłodzka przez Łądek Zdr. do Stronia Śl., dróg dojazdowych do Łądku Zdr., Stronia Śl. i Międzygórza klasy V o stosunkowo dobrych nawierzchniach, oraz pozostałych dróg, które aczkolwiek w większości przejezdne, to jednak wymagające nie tyle remontów, co raczej odbudowy i przebudowy.

Ludność stała na tym obszarze liczyła w roku 1970 - 16.831 osób, w tym utrzymującej się z rolnictwa - 3.330, z zawodów pozarolniczych 13.501. W miastach zamieszkiwało 11.538 osób /Łądek Zdr. 6.088, Stronie Śl. - 5.450/.

Już w stanie obecnym turystyka na tym obszarze stanowi ważną funkcję gospodarczą, zwłaszcza dla Łądku Zdroju i Międzygórza.

Łądek Zdrój jest jednym z ważniejszych uzdrowisk w Polsce, nastawionym głównie na leczenie chorób reumatycznych, stawowych i stanów pourazowych.

Baza sanatoryjna liczy tu blisko 600 miejsc i jest uzupełniana bazą FWP, w której prowadzone są przede wszystkim wczasy lecznicze, a licząca ok. 1700 miejsc. Ponadto istniejące obiekty zakładowe, kolonijne oraz niewielka baza otwarta, dają w sumie z już wymienionymi ponad 3000 miejsc

czynnych nie tylko w lecie, lecz również w sezonie zimowym, co czyni z Łądką poważny ośrodek uzdrowiskowo-wypoczynkowy. Międzygórze jest znacznym ośrodkiem wypoczynkowym liczącym w sezonie zimowym ok. 1400 miejsc. Ponadto jedynie w Starym Gierałtowie /280 miejsc/ i Orłowcu /112 miejsc/ istnieją obiekty turystyczne czynne również w sezonie zimowym. Natomiast w kilku innych miejscowościach /w sumie w ośmiu/ istnieją trwałe obiekty wypoczynkowe czynne tylko latem, chociaż ich przystosowanie do sezonu zimowego nie wymagałoby wielkich zabiegów i nakładów finansowych. Obiekty te liczą w sumie około 1200 miejsc. Obszary z walorami narciarskimi sklasyfikowane zostały w IV kategoriach. Pierwsze trzy kategorie oparte zostały na kryteriach zastosowanych w założeniach rozwoju turystyki zimowej w Polsce na obszarach górskich, natomiast kategoria IV wytypowana została poprzez obniżenie wymagań dotyczących zalegania pokrywy śnieżnej do granicy 80 do 100 dni w roku. W efekcie w poszczególnych kategoriach powierzchnie terenów brutto z walorami narciarskimi na obszarze rejonu wynoszą:

I kategoria	-	3.430 ha
II "	-	7.050 ha
III "	-	7.615 ha
IV "	-	955 ha

Razem: 19.050 ha

Rozmieszczenie obszarów z walorami narciarskimi, istniejąca sieć osadnicza, układ komunikacyjny, materiały i studia fizjograficzne oraz szereg innych analiz pomocniczych stanowiły podstawę do koncepcji przestrzennych założeń rozwoju turystyki w tym rejonie. W układzie komunikacyjnym ustalono główny szkielet sieci drogowej, która opiera się w przeważającej mierze na istniejącym przebiegu dróg, przy czym główną oś stanowi projektowany przebieg odcinka drogi Sudecko-Karpackiej, biegnący przez Idzików - Sienną - Stronie Śl. - Łądek Zdr. /z ominięciem uzdrowiska/ - w kierunku na Złoty Stok. Uzupełnieniem tej osi jest odcinek drogi tranzytowej z Kłodzka przez Łądek Zdr. w kierunku granicy państwowej z projektowanym przejściem granicznym w Lutyni w kierunku na Mešto Javornik /co w istotny sposób skróci w przyszłości drogę z GOP do Kotliny Kłodzkiej/ oraz odgałęzienie od drogi Sudecko-Karpackiej w Stroniu Śl. przez Bolesławów - Nową Morawę z przejściem na stronę czeską na przełęczy Płoszczyna. Pozostałe drogi mają charakter dojazdowy, przy czym niektóre odcinki są nowoprojektowane. Ich układ ilustruje załączony schemat po str. 110. Również na tym schemacie uwidoczniło rozmieszczenie terenów narciarskich, podział funkcjonalny ob-

szaru, z wyznaczonymi strefami osadnictwa turystycznego, strefami intensywnej penetracji turystycznej oraz strefą otuliny. Zaznaczono również sieć miejscowości turystycznych przewidzianych do rozbudowy i modernizacji oraz do budowy /jako zupełnie nowe ośrodki/ w okresie do 1990 r. z jednoczesnym określeniem ich podstawowych funkcji turystycznych i rzędu wielkości. Wg tej koncepcji przewiduje się:

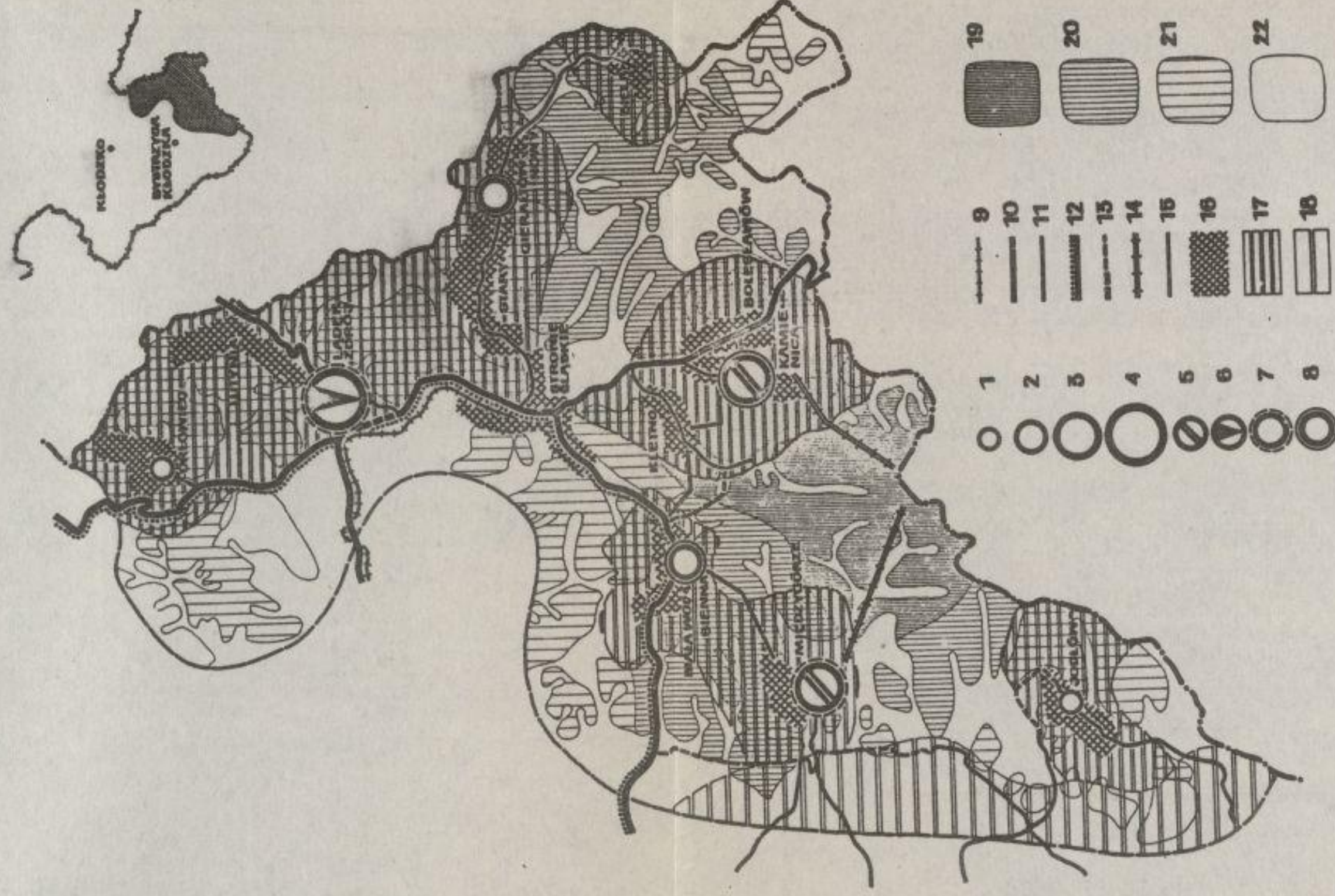
- rozbudowę Łądku Zdroju głównie jako uzdrowiska i wyposażenie ośrodka w urządzenia sportowe,
- budowę nowego ośrodka wypoczynkowego, w granicach do 5 tys. miejsc, w dolinie Kamienicy, głównie jako nowoczesnej stacji sportów zimowych /zob. komunikat A.Ziemilskiego/,
- rozbudowę Międzygórza, połączoną z wyjściem na nowy teren nieco wyżej położony i wprowadzeniem dużego udziału sportów zimowych,
- budowę nieco mniejszych ośrodków w Siennej-Białej Wodzie i Gierałtowiu,
- aktywizację takich ośrodków jak Jodłów i Orłowiec jako wsi zimowiskowych.

Głównymi ośrodkami sportów zimowych stałyby się Kamienica i Międzygórze położone w zasięgu terenów o najwyższych walorach narciarskich. To też z obu tych ośrodków projektuje się budowę wyciągów krzesełkowych na Śnieżnik oraz sieć powiązań wyciągami i trasami narciarskimi pomiędzy Międzygórzem - Sienną, Białą Wodą - Kletnem - Kamienicą, co stworzy system łączący te miejscowości. Niezależnie od funkcji wypoczynkowych połączonych ze sportami zimowymi istnieją również możliwości rozwoju funkcji uzdrowiskowych w tych miejscowościach. Przede wszystkim poprzez odpowiednie powiązania komunikacyjne z Łądkiem - Zdrojem, który w tym zakresie stanowiłby ośrodek centralny. Należy się także liczyć z możliwością wykrycia źródeł leczniczych wód mineralnych w rejonie tych miejscowości, co jednak wymaga szeregów ekspertyz i badań.

Zakłada się, iż po realizacji wspomnianej rozbudowy i budowy nowych ośrodków, łączna pojemność rejonu wzrośnie z 4,8 tys. miejsc w 1970 r. do około 15-20 tys. miejsc w zimie w roku 1990. Będzie to stanowiło wykorzystanie możliwości rejonu w ponad 50%.

Na zakończenie chciałbym poinformować, że omawiane opracowanie jest wykonywane w Pracowni Wrocławskiej Zakładu Zagospodarowania Turystycznego pod kierunkiem autora niniejszego komunikatu, a w skład zespołu autorskiego wchodzi ponadto: jako główni projektanci - J.Wyrzykowski i J.Bohdanowicz, jako współpracownicy - Z.Ziółkowski, Z.Werner, prace pomocnicze, techniczne i kreślarskie wykonywali - H.Surycz, Z.Ziółkowski, M.Nierzewska.

MAPA NR 6



Opracowanie: S. Wawrasiński

MAPA NR 6

TURYSTYKA ZIMOWA - REJON ŁĄDECKO-MIĘDZYGÓRSKI

1. małe miejscowości wypoczynku zimowego
2. ośrodki wypoczynku zimowego z bazą noclegową 500-1000 miejsc
3. 2000-5000 miejsc
4. 5000-10.000 miejsc
5. ośrodki z dużym udziałem sportów zimowych
6. ośrodki z dużym udziałem funkcji uzdrowiskowych
7. ośrodki do rozbudowy
8. ośrodki nowe
9. linie kolejowe
10. drogi tranzytowe i dojazdowe
11. drogi lokalne
12. droga sudecka
13. drogi do budowy
14. wyciągi turystyczne
15. ważniejsze połączenia wyciągami narciarskimi
16. strefy osadnictwa turystycznego
17. strefa penetracji intensywnej
18. strefa otuliny
19. tereny narciarskie I kategorii
20. tereny narciarskie II kategorii
21. tereny narciarskie III kategorii
22. tereny narciarskie IV kategorii

Andrzej Ziemilski

KONCEPCJA MODULARNA STACJI SPORTÓW ZIMOWYCH NA PRZYKŁADZIE STACJI ŚNIEŻNIK-KAMIENICA

Współczesna stacja sportów zimowych jest to zespół przestrzenno-funkcjonalny, który nie uwzględnia limitacji administracyjnych. Obejmuje on w zasadzie dolinę z obszarem gęstej zabudowy i otaczające ją zbocza górskie. Bardzo często stacja przechodzi na zbocza przynależne geograficznie do sąsiedniej doliny. Od razu stawia nas to w odmiennej sytuacji od planisty lokalnego, który jest gotów ograniczyć swój plan do obszaru administracyjnego miejscowości albo wręcz obszaru gęstej zabudowy. Tak było np. w przypadku planu lokalnego Szczyrku.

Zapewne schroniska górskie są idealną formą wychowania turystycznego młodzieży. Masowy charakter ruchu nie jest jednak w stanie oprzeć się wyłącznie o schroniska, nawet przy największej rotacji. Potrzebne są wielkie centra, w których będzie można skupić ludzi. Cel tego skupienia jest i taki, aby te centra ogniskowały aktywność ludzką w sposób sensowny, zgodny z programami pedagogiki społecznej naszego ustroju i nowoczesnego świata. Aby pozostałe obszary górskie mogły możliwie w stanie nieskażonym być dostępne ludziom, którzy pragną korzystać z ich naturalnych walorów.

Oczywiście w pełni podzielam pogląd p. dr inż. Schneigerta, że można w ogromnej mierze uniknąć ujemnych skutków wprowadzania nowoczesnej technologii w rekreację. Jeśli tylko się to robi dobrze.

Założeniem naszym było, że powrót do starych, miłych czasów kiedy się jeździło przez kilka dni w roku na bardzo łagodnych łączkach i wszyscy się tym radowali jest potrosze utopią socjologiczną. Świat dzisiejszy i jego cywilizacja zmieniły osobowość człowieka wypoczywającego i typ rekreacji. Potrzebne zatem są założenia modelowe, w których splatają się ideały humanistyczne z funkcjami nowoczesnego ośrodka rekreacji: idzie o czynniki takie jak zdrowie, radość życia, ochota działania, integracja społeczna, tworzenie wartościowych wzorów wypoczynku. Z drugiej strony programy muszą być adresowane do wszystkich osób. Nie mogą obej-

mować wyłącznie ludzi o wyjątkowej sprawności fizycznej. Trzeba uwzględnić nawet przykładowo wymienioną tu grę w bridża wieczorem i nie narzucać ludziom schematu pobytu, który im nie odpowiada. Powinno się natomiast tym schematem sterować w stronę zachowań pożądaných. Od tego jest współczesna socjotechnika i nowoczesne metody pedagogiki społecznej a także wiedza o tym, jak formy przestrzenne mogą sensownie organizować życie zbiorowości. A więc nie liberalizm i pełne ustępstwo na rzecz "dolce vita" albo sportu wyczynowego wąsko pojętego, lecz sterowanie programem w stronę rekreacji bogatej - najbardziej pożądaney. Równocześnie redukcja w miarę możliwości tych współczesnych wzorów kulturowych, które uznajemy za należące do patologii społecznej.

Drugie założenie nasze było takie, że terenów mamy niedużo. Obszary, w których chcemy lokalizować nowoczesne stacje sportów zimowych albo rozwijać istniejące, dadzą się zliczyć na palcach dwóch rąk. Niestety, nie jesteśmy w tak dobrej sytuacji jak nasi słowaccy przyjaciele.

Wylizczenia śniegowe, które nam przekazano, są nazbyt optymistyczne. Należy zatem iść za śniegiem, faktycznie zalegającym zbocza. Potrzebne są określone nachylenia stoków, określone różnice wzniesień. Bez nich właściwie wszystkie dyskusje są bezprzedmiotowe.

W związku z tym wydawałoby się nam marnotrawstwem środków i energii ludzkiej, gdybyśmy na optymalnych z naszego punktu widzenia terenach pozwolili na powstawanie innego typu inwestycji, o funkcjach nierekreacyjnych albo rekreacyjnie nieskoordynowanych. Pytanie oczywiste: czy stać nas w takim razie na budowę w optymalnych miejscach zupełnie nowych ośrodków? Odpowiedzmy sobie, że po pierwsze wchodzi w grę obciążenie ruchu na obszarach tradycyjnie dotąd niesłyszane obciążonych. Przykład losów Zakopanego jest wręcz klasyczny. Druga sprawa: jeżeli wydaliśmy pół miliarda na Jaszowiec /który nie jest najlepiej zlokalizowany/ to dodając do tego prawdopodobnie sumę nie przewyższającą o 10% kosztów Jaszowca, można zbudować coś o wiele lepiej zlokalizowanego, wielosezonowego o tej samej pojemności. Jest to tylko kwestia decyzji, które nie byłyby decyzjami przypadkowymi i arbitralnymi, ale wynikałyby z przemysłów i studiów.

Koncepcję naszą nazwaliśmy koncepcją modułarną. To znaczy, przyjęliśmy założenie, że rozwój stacji następuje skokowo, po 500 miejsc bazy pobytowej. Nie będę wchodzić w szczegóły, dlaczego przyjęliśmy właśnie tę wielkość jako wielkość skokową. W każdym razie opracowaliśmy modele stacji na 500, 1000, 1500 itd. do 2.500 łóżek. Ten program dla 500 do 2.500 miejsc może być realizowany tylko wtedy, jeżeli warunki terenowe na to pozwolą. Pierwszą limitacją jest obszar zboczy gór-

skich, które można udostępnić narciarstwu. Nie należy przekraczać możliwości recepcyjnych miejscowości położonych w optymalnych warunkach narciarskich, kiedy ich tereny są powierzchniowo dość skąpe. Dalsze limitacje są natury technologiczno-budowlanej /stosunki wodne i in./. Oczywiście wchodzi w grę także wszystkie elementy związane z ochroną przyrody. Program rozwija się skokowo, ale możemy powiedzieć, że jest to program zmiany ewolucyjnej. To znaczy, że program stacji wyjściowej na 500 łóżek jest jeszcze bardzo skromny i dopiero w miarę wzrostu do 2.500 łóżek uwzględnia złożone potrzeby bardzo rozmaitych grup ludzkich, wykorzystuje sezony jesienny i wiosenny /na użytek grup ludzkich, które w innych okresach rzadko korzystają z wczasów/, przewiduje już pływalnie kryte, przyrodolecznictwo, terapię ruchową, hotele wysokiego standardu. Program dla pierwszych 500 osób jest jeszcze programem skromnym, ale o przyzwoitym standardzie i w pełni mogącym być realizowanym już teraz, w wielu rejonach górskich w Polsce.

Warunki jakie postawiliśmy terenom są bardzo proste:

1. Sto dni pokrywy śnieżnej, sto dni narciarskich faktycznych a nie teoretycznie ekstrapolowanych z dość niepewnych badań. Jeździ się jednak po śniegu konkretnym. Takich miejsc jest mniej w Polsce niżby się wydawało.
2. Różnica wzniesień przynajmniej 400 - 500 m.
3. Stoki w przedziale nachyleń 20 - 30%, to znaczy optymalnych z punktu widzenia rekreacyjnego. Nie muszą one z założenia spełniać wszystkich funkcji wypoczynkowych. Program sportu wyczynowego jest rozwijany stopniowo i nie jest przedmiotem głównej troski. Wiemy z doświadczeń alpejskich, że wyczyn zawsze jest dobudowywany do rekreacji, a nie odwrotnie. Dla wypicia kufła piwa browaru się nie buduje. Niestety w inwestycjach sportowych w Polsce było często odwrotnie.

Jeśli idzie o to, co jest poza nartami, można powiedzieć, że planujemy niemal wszystko w zakresie sportów zimowych: począwszy od skromnych stoków dla saneczek dla dzieci, skończywszy na torach saneczkowych wyczynowych, na osobnych stokach dla skibobów, na licznych lodowiskach, na urządzeniach do gier lodowych dla osób starszych, na szlakach spacerowych. Poza zasięgiem owych "boisk narciarskich" rozciągają się sieci szlaków wędrówkowych. Łączą one stację z niewielkimi schroniskami dla samotnych turystów, którzy chcą uciec od zgiełku, ale jakąś bazę od czasu do czasu muszą osiągnąć. Jeśli idzie o program urządzeń krytych są tu wszystkie ważniejsze urządzenia sportów, ćwiczeń i gier halowych, są urządzenia kultury, o które bardzo często się nie dba,

sale telewizyjne, sale gier, zabaw, lektur, salony muzyki itd. Oczywiście pełny program gastronomiczny w wielu standardach. Jeśli idzie o program letni zawiera on wszystkie elementy niezbędne do tego, abyśmy się nie nudzili tak, jak nudzą się dziś wczasowicze na asfaltowych deptakach Jaszowca.

Myśmy ten program przeliczyli dość dokładnie z punktu widzenia bilansu terenów, zapotrzebowania na tereny pod budownictwo kubaturowe, pod urządzenia rekreacyjne. Tam, gdzie norm polskich nie mieliśmy, przyjęliśmy upośrednione normy zawarte w materiałach zagranicznych. Mamy sporo tych materiałów. Jest to w tym sensie program realistyczny, że wszystkie wskaźniki i współczynniki raczej ustalaliśmy niewygórowane. Nie szliśmy na ekstrawaganckie wymagania, jeśli idzie o nasz model inwestycji.

Egzemplifikacją tego sposobu podejścia jest nasz studialny projekt stacji sportów zimowych w jednej z dolin w grupie Śnieżnika/Kłodzkiego. Dolina rzeki Kamienicy, leży od północno-wschodniej strony Śnieżnika, niejako stanowiąca rodzaj przeciwwagi do Międzygórza. Wpierw przeprowadzono tu dwa wyjazdy studialne i szereg analiz lokalizacyjnych. Jasne plamy na planszy studialnej pokazują obszary, które w najkrótszym dniu roku, tj. 21 grudnia, posiadają przynajmniej 4 godziny nasłonecznienia. To od razu lokalizuje nasze obiekty. Równocześnie wielkie obszary cienia wskazują, które tereny z punktu widzenia narciarskiego mają szansę na najdłuższą pokrywę śnieżną. Niestety precyzyjnych pomiarów, niezbędnych do ostatecznego wyznaczenia tych terenów, nie mogliśmy zrobić. Tereny zamknięte liniami wyznaczają najlepsze stoki narciarskie z uwagi na zasięg dojazdów narciarzy z określonych punktów szczytowych. Wyznaczono w ten sposób obszary, których ohłonność określa szarą maksymalną pojemność stacji. /Nie będę w tej chwili mówić o użytych metodach obliczeń/. Wybrana koncepcja, jedna z kilku które zarysowaliśmy, jest następująca:

W środkowej partii doliny ułokowane są 4 zespoły po 500 miejsc, trzy skupione razem, czwarty wyodrębniony, o wyższym standardzie. Piąty zespół znajduje się na doskonale oświetlonym miejscu, na poziomie ponad 900 m. Główny wyciąg z 650 m na 1400 m, dwudcinkowy, siodełkowy ze stacją pośrednią na poziomie 970. Jest tu możliwość stworzenia bardzo dogodnej bazy. Istnieje sieć znakomitych dróg leśnych, dostępnych już w tej chwili samochodem, bardzo ułatwi ona inwestowanie w górskich partiach. Zagospodarowanie narciarskie oczywiście zaczyna się od doliny. Umożliwia komunikowanie wszystkich terenów ze sobą bez konieczności korzystania z lokomocji kołowej na dnie doliny. Z uwagi na niepewną pokrywę śnieżną /np. w ostatnich latach/, skoncentrowaliśmy jednak

uwagę na obszarach wyższych. Większość wyciągów o większej zdolności przewozowej rozpoczyna się od poziomu mniej więcej 900, to znaczy obsługując stoki od 400-500 m różnicy wzniesień. Jest to zupełnie wystarczające dla celów rekreacyjnych, a częściowo wyczynowych i zarazem zapewnia śnieg. Czyli w miarę ubywania pokrywy śnieżnej narciarze wycofują się wgłąb doliny i ku górze. Na dnie doliny znajduje się duży obszar rekreacji letniej oraz rekreacji zimowej poza narciarskiej z lodowiskami, basenami, trasami spacerowymi. Są trasy biegów narciarskich. Jest tu początek rozlicznych szlaków narciarskich, wyprowadzających poza obszar zagospodarowany, w tereny dzikie, trudniej dostępne. Ogólna sytuacja komunikacyjna jest bardzo dogodna. Kamienica leży w odległości ok. 4-5 km od Stronia Śląskiego, a więc w pobliżu stacji kolejowej. W dolinie spadek drogi jest nieznaczny, dojazd kołowy bardzo dobry. W pobliżu leży też Łądek Zdrój /ok. 12 km/. Można przypuszczać, że przewidywana rozbudowa Łądku zwiąże go komunikacją wahadłową z Kamienicą /bez konieczności budowy w samym Łądku urządzeń narciarskich w warunkach bardzo niepewnych klimatycznie/.

Na zakończenie pewne parametry podstawowe /stacji Śnieżnik-Kamienica/: 2.500 łóżek bezpośrednio w dolinie, z możliwością rozbudowy zaplecza, mianowicie wsi Bolesławowo i Morawa oraz okolicy. Zdolność przewozowa wyciągów ponad 5000 osób na godzinę. Przelotowość 30 km tras narciarskich i powierzchnia terenów zapewniają możliwość pełnej satysfakcji w ciągu dnia narciarskiego do 6.000 osób. W ten sposób istnieje bardzo potężna rezerwa na uderzenie ruchu świątecznego. Należy się go spodziewać, jako że ośrodek leży w odległości ok. 100 km od Wrocławia. Trzeba pamiętać, że izochrony wyjazdów świątecznych przy weekendzie dwudniowym wzrosną niepomniernie, na co mamy dowody we Francji.

Oczywiście jest to tylko koncepcja. Jaka jest szansa realizacji? Trzeba powiedzieć o dwóch rzeczach. Po pierwsze, że nie mamy w Polsce do tej pory ani jednej kompleksowej realizacji, która mogłaby służyć jako przykład spełniania wszystkich wymogów niezbędnych dla nowoczesnego zimowego centrum rekreacyjnego. Należy pamiętać też, że przedstawiliśmy tu jedynie ilustrację metody ogólniejszej, której zastosowanie może mieć miejsce także w stosunku do stacji już istniejących. Mianowicie schematy programów szczegółowych, które mamy zrobione dla każdej z wielkości /określonych liczbą programowych jednostek modularnych/, można niejako przykładać do istniejącej bazy pobytovej i terenów już zagospodarowanych. Można na tej drodze sprawdzać, w jaki sposób i co należy doinwestować, aby uzyskać modelowe wielkości.

Krystyna Cholewa

KONCEPCJA ROZWOJU WSI ZIMOWISKOWYCH W POLSCE

Na konieczność rozwijania wsi zimowiskowych, wpływają trzy zasadnicze zjawiska występujące w zimowym ruchu turystycznym.

Pierwsze z nich - to stale wzrastające społeczne zapotrzebowanie na wczasy świąteczne, w okresie Bożego Narodzenia i zimowych ferii szkolnych. Jest to zjawisko o tak masowym i szerokim zasięgu, typowe dla wszystkich wielkich aglomeracji miejskich i przemysłowych, że można już mówić w tym przypadku o "modelu" wypoczynku świątecznego.

Przy obecnym stanie uspołecznionej bazy wypoczynkowej, nie jest możliwe zaspokojenie tych potrzeb nawet w 30%-tach. W tej sytuacji - już obecnie szuka się pewnych rozwiązań, w celu zwiększenia możliwości korzystania w tym okresie z wypoczynku większej ilości osób. Np. w obiektach wypoczynkowych zarówno FWP-owskich jak i zakładowych - turnusy świąteczne skraca się do dni 7-miu /zamiast 14-tu/ - co umożliwia dwukrotną rotację wczasowiczów. Ponadto, niektóre zakłady pracy, posiadające własne ośrodki wypoczynkowe w obiektach trwałych, obecnie czynnych tylko w lecie /np. nad morzem/, rozważają konieczność ich uruchomienia również w tym okresie - po odpowiednim zaadaptowaniu do potrzeb sezonu zimowego, a nawet przekształcenie ich na ośrodki profilaktyczno-lecznicze, czynne cały rok.

Drugie zjawisko w zimowym ruchu turystycznym, rzutuujące również na koncepcję rozwoju wsi zimowiskowych - to niedostępność bazy wypoczynkowej, należącej do zakładów pracy.

Problem ten jest dość złożony, gdyż z jednej strony wiadomo, że obiekty te nie są wykorzystywane w pełni przez własnych pracowników /z reguły wskaźnik wykorzystania nie przekracza 50% w sezonie zimowym/, z drugiej natomiast, nawet przy obecnie złagodzonych przepisach, umożliwiających korzystanie z tych obiektów osobom obcym, koszt dziennego utrzymania, oscylujący w granicach 120-100-90 zł /od osoby/ - nie może również gwarantować pełnej frekwencji z zewnątrz. Poza tym, brak jakiegokolwiek

ogólnodostępnej i zcentralizowanej informacji na temat istniejących aktualnie rezerw w obiektach bazy zamkniętej, również w znacznym stopniu utrudnia, lub wręcz uniemożliwia korzystanie z miejsc wolnych w tym okresie.

Trzecim zjawiskiem, mającym może najbardziej istotne znaczenie dla aktywizacji wsi zimowiskowych - jest ruch turystyczny o charakterze weekendowym.

Zwyczaj organizowania wyjazdów świątecznych już w sobotę popołudniu staje się coraz powszechniejszy, co w okresie zimowym ma szczególnie korzystne znaczenie dla pełniejszej regeneracji sił i rekreacji w ogóle, ze względu na krótki dzień zimowy, nie pozwalający na dłuższy pobyt na powietrzu. Mając na uwadze już w niedalekiej przyszłości skrócenie tygodnia pracy do 5-ciu dni, już dzisiaj należy podjąć odpowiednie kroki dla przygotowania zwiększonej ilości miejsc noclegowych - dla przyszłych turystów poszukujących odpoczynku /i noclegów/ w miejscowościach mniej znanych, nie przeciążonych turystycznie, a posiadających walory wypoczynkowe.

W miejscowościach tych ruch turystyczny bazować powinien przede wszystkim na kwaterach prywatnych, stacjach turystycznych, schroniskach i obiektach kolonijnych już istniejących, w danej wsi.

Te trzy wyżej wymienione przesłanki - stanowią mogą o potrzebie aktywizacji wsi zimowiskowych, opartych na określonych zasadach i programie. Obowiązywać przy tym powinna zasada podstawowa - że, nie każda wieś, nawet wieś uznana już za letniskową - może spełniać funkcję wsi zimowiskowej.

Wybór wsi zimowiskowej powinien być dokonany po dokładnym rozeznaniu możliwości i szans jej rozwoju w konkretnych warunkach społeczno-ekonomicznych, na tle istniejącego środowiska naturalnego i przy zachowaniu następujących kryteriów wyboru:

- położenie w atrakcyjnym krajobrazie o korzystnych dla zdrowia warunkach klimatycznych - również w zimie,
- położenie w niedalekim zasięgu większych aglomeracji miejskich lub przemysłowych, z których możliwy jest dogodny dojazd autobusowy lub kolejowy,
- posiadanie już na tym terenie odpowiedniej bazy noclegowej w obiektach trwałych /kwatery prywatne, własne domy wypoczynkowe zakładów pracy lub instytucji/ - nadających się do przystosowania do warunków zimowych, tzn. przeprowadzenia instalacji ogrzewczych i sanitarnych wewnątrz budynków, oraz ich dobry stan techniczny,

- możliwość wyżywienia i zaopatrzenia w żywność zimowych wczasowiczów /stołówki w obiektach zakładowych, prywatne jadłodajnie, gospody GS lub restauracje, oraz sklepy spożywcze w odpowiedniej ilości/.

Oprócz tych podstawowych warunków - wieś zimowiskowa powinna być objęta programem zagospodarowania, w zakres którego wchodzić powinny następujące urządzenia:

- tereny narciarskie /półka, trasy zjazdowe, ewent. proste wyciągi/,
- tereny saneczkarskie w bezpiecznej i bezkolizyjnej odległości od ruchu kołowego, pieszego i narciarskiego,
- ewent. lodowiska - na terenach przyszkolnych,
- tereny spacerowe /ewent. punkty odpoczynkowo-widokowe, z możliwością leżakowania/,
- ogólnodostępna wypożyczalnia sprzętu sportowego i leżaków.

Z urządzeń kulturalno-rozrywkowych, nieodzownych dla urozmaicenia długich wieczorów zimowych, za konieczne należy uznać

- dobrze zaopatrzone punkty biblioteczne
- kluby-kawiarnie, lub świetlice z telewizorami i aktualną prasą, oraz możliwością organizowania spotkań towarzyskich,
- kawiarnie - cukiernie.

Należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że wszystkie te inwestycje czy urządzenia mogą powstać jedynie w oparciu o pomoc finansową i organizacyjną z zewnątrz, a więc o tzw. "patronaty" instytucji zajmujących się wypoczynkiem w skali masowej, takich jak: związki zawodowe - FWP, czy zakłady pracy. Te ostatnie szczególnie, mogłyby tutaj rozwinąć swą inicjatywę i działalność, bardziej pożyteczną ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia, niż budowanie ośrodków wczasowo-kolonijnych o charakterze zamkniętym, nastawionych głównie na recepcję letnią i stojących pusto przez 9-10 miesięcy w roku.

Już dzisiaj wiele zakładów pracy /a także FWP i Orbis, Gromada/ wynajmują kwatery prywatne w miejscowościach wypoczynkowych i uzdrowiskowych w sezonie letnim, organizując w nich wczasy 14-to dniowe przeważnie w oparciu o istniejący własny ośrodek wypoczynkowy/.

Ten system dzierżawy - obejmujący również sezon zimowy - może stanowić realną szansę - rozwoju wsi zimowiskowych. Również jedynie w oparciu o "patronat" - możliwe są do zrealizowania wszystkie w/w urządzenia podnoszące atrakcyjność wypoczynku zimowego w danej miejscowości, służące ogółowi wczasowiczów i ludności miejscowej.

Wszystkie programowane urządzenia typu sportowo-rozrywkowego, muszą być zatem ogólnodostępne i zróżnicowane w charakterze na tyle, by zaspokajały różne gusta i upodobania, oraz możliwości fizyczne osób starszych, młodszych i dzieci, których w okresie zimowym, jest znaczna ilość. W celu zapewnienia frekwencji we wsiach zimowiskowych - konieczna jest zcentralizowana akwizycja i informacja o ilości miejsc noclegowych - aktualnie znajdujących się do dyspozycji turystów na terenie wsi zimowiskowych - prowadzona przez Powiatowe Ośrodki Sportu i Turystyki, wzgl. inne jednostki w tym celu powołane /gromadskie lub zakładowe/.

Karel Vepřek

ÚZEMNĚ PLÁNOVACÍ PŘÍPRAVA A PROBLEMATIKA ROZVOJE REKREAČNÍCH SOUSEDÍCÍCH OBLASTÍ S PLR

Základním materiálem, který určuje perspektivy a směry rozvoje rekreace a cestovního ruchu v ČSSR je "Rajonizace cestovního ruchu". Rajonizace, která byla schválena vládou ČSSR v r.1962 rozděluje rekreační území Československé republiky na tzv. "oblasti cestovního ruchu" a určuje jejich výhledové funkce směrné kapacity návštěvnosti a lůžkového fondu, etapizaci rozvoje jednotlivých oblastí a jejich vzájemnou kategorizaci z hlediska důležitosti. Oblasti cestovního ruchu pokrývají cca 75% rozlohy republiky, přičemž 55% rozlohy oblastí bylo vyhodnoceno jako vhodných pro intenzivní rekreační využití.

Podle "Rajonizace cestovního ruchu" sousedí s PLR následující oblasti cestovního ruchu:

na severu Čech je to Frýdlantsko /ô.7/, Jizerské hory /ô.8/, Krkonoše /ô.10/, a Broumovsko /ô.12/; na východě Čech Orlické hory /ô.37/. Na Moravě sousedí s PLR Jeseníky /ô.38/ a Beskydy /ô.47 - viz schema/.

Nejvýznamnější a nejatraktivnější rekreační oblastí v Českých zemích jsou Krkonoše, které byly zařazeny do I.kategorie a I. etapy výstavby. Problematika rozvoje Krkonoš z hlediska komplexního zabezpečení potřeb a rozvoje výhledových funkcí území byla řešena v letech 1961-62 Územním plánem rajonu Krkonoše /zpracovatel SÚRP Praha, ing.arch.F.Votava/, jehož výsledný návrh byl schválen vládou ČSSR.

Na základě řešení Územního plánu rajonu byl vyhlášen Krkonošský národní park /KRNAP/ podle zákona o ochraně přírody.

Koncepce řešení územního plánu rajonu rozděluje rekreační oblast Krkonoš na 17 rekreačně krajinných celků, což jsou morfologicky ucelené územní celky s vlastními rekreačními a typickými sportovními vlastnostmi a úrovní. Jádrem celku je centralizované komplexní středisko rekreačních zařízení ležící obvykle na významnější komunikaci, nebo na křižovatce turistických tras.

Vyšší funkce ve struktuře rekreačních prostorů a středisek cestovního ruchu plní: Harachov, Špindlerův Mlýn a Pec pod Sněžkou.

Harachov je navrhován k rozvoji jako středisko klasických lyžařských sportů.

Špindlerův Mlýn je navrhován pro ořízinecký cestovní ruch a rekreaci mezinárodního charakteru.

Pec pod Sněžkou je rozvíjena jako středisko alpských disciplín zimních sportů.

Celková rozloha území řešeného rajonovým plánem Krkonoše činí cca 1 000 km² z čehož pokrývá KRNAP cca 370 km². Rekreační krajinné celky zaujímají téměř 1/3 území rajonu.

Rajonový plán se snažil i stanovit optimální vyhledovou návštěvnost rekreačního území Krkonoš, tj. počet návštěvníků, kteří se mohou v území současně rekreovat, aniž by nebyly narušeny rekreační a biologické hodnoty území. Stanovení optimální návštěvnosti vycházelo z podrobného vyhodnocení územních podmínek horské oblasti a rekreačních krajinných celků a z výzkumných materiálů odvozených optimálních hodnot pro špičkové zatížení jednotlivých krajinných typů území a dílčích rekreačních ploch. Optimální návštěvnost Krkonoš podle rajonového plánu by měla dosahovat 80 - 90 000 návštěvníků. Tato hodnota je však v současné době značně překračována.

Lůžková kapacita ubytovacích objektů cestovního ruchu činila v době zpracování rajonu cca 50 000 lůžek. V návrhovém období 20ti let, tj. cca do r. 1980 byli navrhováno její zvýšení o 10 - 11 000 lůžek, převážně ve volném cestovním ruchu.

V území rekreačních krajinných celků byli navrženo k realizaci 9 sedačkových lanovek, 19 těžkých a středních lyžařských vleků, 19 sjezdových tratí, 9 sánkařských drah, 5 skokanských můstků atd.

Na základě koncepčních zásad stanovených v rajonovém plánu byly zpracovány Směrně a podrobné územní plány rekreačních středisek Špindlerův Mlýn - Pec pod Sněžkou - Velká Úpa a dalších.

Od zpracování návrhu rajonového plánu Krkonoš uplyne letos 10 let. Hodnotíme-li situaci v jeho celkové realizaci, zjistíme, že je krajně neuspokojivá.

Zatím co rajonový plán navrhoval výstavbu převážně ubytovacích zařízení volného cestovního ruchu, tj. hotelových a veřejně přístupných zařízení, došlo v uplynulých 10-ti letech naopak k neúměrnému zvýšení kapacity podnikového lůžkového fondu, tj. kapacit vázaného cestovního ruchu.

Přírůstek podnikových objektů činí zhruba 8 500 lůžek. Též ostatní návrhy rajonového plánu a schválené územně technické zásady nebyly v dostatečné míře respektovány a realizovány. Jedná se i již zmíněné enormní zvyšování návštěvnosti území, které není pro toto připraveno a jehož občanská a technická vybavenost zaostává. Dochází k zhoršování dopravních podmínek a k celkovému zaostávání celé rekreační oblasti Krkonoš zejména ve srovnání s Tatrami. Mimo to však narůstají další problémy a v území jsou uplatňovány nové nároky a funkce na př. vodohospodářské a zemědělské.

Přestože byl vytvořen správní aparát Krkonošského národního parku, dochází k další devastaci krajinného prostředí, která má převážně příčinu v nerespektování schválené územní dokumentace. Z komplexu těchto skutečností vyplývá nezbytnost řešit problematiku dalšího rozvoje Krkonoš na základě plánovitě navazující řady opatření. Prvním z nich má být připravované vládní usnesení o Krkonoších a vytvoření Komise pro komplexní rozvoj Krkonoš, které by zpracovala koncepci rozvoje Krkonoš v 5 letých plánovacích etapách do r. 1985. V současné době je uloženo ministrům české vlády revidovat investiční záměry do r. 1975 s cílem zvýšit objem investičních prostředků pro oblast Krkonoš.

V souvislosti s těmito akcemi, dojde též k revizi Územního plánu rajonu Krkonoš, která se neobejde bez navázání úzkého pracovního kontaktu s odpovídajícími řídicími a územněplanovacími orgány Polské lidové republiky tak, aby došlo ke koordinaci územního rozvoje pohraniční části Krkonoš.

Z hlediska významu pro mezinárodní cestovní ruch stojí v pohraničních oblastech sousedících s PLR na druhém místě za Krkonošemi oblast Jeseníky. Koncepce rozvoje Jeseníků bylo řešeno v letech 1967-68 rajonovým plánem /zpracovatel Terplan Praha, ing.arch. Z.Stáhlík/, který byl schválen radou Severomoravského Krajského národního výboru v Ostravě v r. 1969. Rozsah území, který řešil rajonový plán Jeseníků zaujímá 3 500 km² /230 000 obyvatel/. Výhledová návštěvnost oblasti byla stanovena ve výši 120 000 osob /1 návštěvník/ha rekreačních ploch/. Lůžkový fond oblasti by měl dosáhnout kapacity 33 000, z čehož v zařízeních volného cestovního ruchu by měla být cca 1/3.

Rajonový plán určuje k výstavbě 5 komplexních středisek cestovního ruchu a rekreace /Vidly p.Pradědem, Stará Ves, Vernéřovice, Stříbrnice - Staré Město a Braná/ a 5 středisek zimních sportů /Karlova Studánka - Praděd, Malá Morávka - Karlov, Kouty - Červenohorské Sedlo, Ostružná - Ramzová - Šerák, Dolní Morava - Králíkův Sněžník/.

V územním plánu rajonu je navržena řada přechodů do PLR a rozšíření turistické konvence v prostoru Králíckého Sněžníku a Ryohlebských hor. Z ostatních oblastí cestovního ruchu sousedících s PLR byly zařazeny do II. etapy výstavby Orlické hory a Beskydy.

Orlické hory tvoří pohoří severojižního směru, které odděluje od Kladska v PLR řeka Orlice. Problematika rozvoje rekreace a cestovního ruchu v této oblasti byla řešena rajonovým plánem "Orlické hory a podhůří" /zpracovatel Terplan Praha, ing.arch. K.Vepřek/, který byl schválen radou Východočeského krajského národního výboru v Hradci Králové v r. 1969. Rajonový plán řešil problematiku rozvoje v širokém pohraničním pásu od Náchoda až po Králícký Sněžník, který administrativně náleží do východočeského kraje a byl územně řešen právě v tomto rajonovém plánu.

Celková rozloha území řešeného rajonovým plánem dosahuje 1 900 km² /185 000 obyv./. Výhledová denní návštěvnost území byla stanovena ve výši max. 100 000 osob. V současné době dosahuje cca 30 000. Území Orlických hor plní funkcí rekreačního zázemí aglomerace měst Hradec Králové - Pardubice, ale vysoký počet rekreantů je též z Prahy. V území Orlických hor je rozvíjena především podniková a soukromá rekreace. Rekreační využití venkovského bytového fondu převyšuje v horské části již dnes značně kapacitu trvale obydleného bytového fondu. K výhledové realizaci je navrženo cca 50 000 lůžek, z čehož by měl volný cestovní ruch tvořit cca 25%. Ubytovací zařízení volného cestovního ruchu jsou navrhována ve střediscích zimních sportů Deštné, Říčky, Olešnice, Zdobnice. Vybavenost území sportovními-technickými zařízeními je v současné době na nízké úrovni. K výhledové realizaci je navrhováno 6 těžkých lyžařských vleků a sedačková lanovka na Velkou Deštnou. V prostoru Králíckého Sněžníku je navrhováno ve vazbě na město Králíky výrazné středisko zimních sportů /lanovka a 2 těžké lyžařské vleky/.

V etapě do r. 1980 bude mít větší význam pro mezinárodní cestovní ruch pouze středisko Deštné a event. středisko Říčky /mezinárodní lyžařské závody mládeže/. Pro posílení turistiky s PLR se navrhuje otevření hraničního přechodu v prostoru Orlické Záhoří - Bartošovice.

Beskydská oblast cestovního ruchu navazuje na Slezské Beskydy v PLR. Územní plán rajonu Beskyd byl zpracován současně s rekreačním územím navazujícího Valašska a Slovenských Beskyd v r. 1971 a schválen radou Severomoravského krajského národního výboru v Ostravě v dubnu 1972 /zpracovatel rajonu Terplan Praha, ing.arch.K.Vepřek/.

Beskydy tvoří rozsáhlé rekreační zázemí Ostrovsko-karvinské průmyslové aglomerace /500 000 obyvatel v r. 1980/. Prostory přivracené k Ostrovsku jsou již dnes tak intenzivně využívány zejména soukromou a podnikovou rekreací, takže dochází až k znedodnocení rekreačního a krajinného prostředí. Max.výhledová denní návštěvnost území by měla dosáhnout 120 000 osob. Rajonový plán kladé důraz především na zlepšení struktury ubytovacích zařízení ve prospěch volného cestovního ruchu /v území je např.přes 8 000 soukromých rekreačních chat/ a na realizaci odpovídajících zařízení sportovní, technické a občanské vybavenosti ve vybraných rekreačních střediscích. V I.etapě jsou navrhována k rozvoji 3 komplexní střediska rekreace a zimních sportů celostátního významu /Lýsa hora - Satina, Gruň - Bílý Kříž, Radhoř - Pustevny. K zvýšení významu Beskyd jsou navržena střediska rekreace Nýdek, Bukovec a Oščadnice, která po otevření navrhovaného přechodu Serafínové, event. Bukovci by měla význam pro polské turisty.

Problematika rozvoje rekreace a cestovního ruchu včetně rozvoje zimní rekreace se v Československu plánuje tedy v souladu a v konfrontaci s rozvojem všech ostatních územnětechnických a urbanistických faktorů území. Zvláště zvýšená pozornost při rozvoji rekreace a cestovního ruchu je v posledních letech věnována problematice vztahů k vodohospodářským a biologickým funkcím území a vlivům rekreace na utváření krajinného a přírodního prostředí. Rekreační funkce území jsou v převážných částech rekreačních oblastí podřízeny požadavkům ochrany přírody, neboť v krajinářsky nejvzácnějších částech řady oblastí cestovního ruchu jsou navrhovány k vymezení Chráněné krajinné oblasti a v nich pak pouze pro pěší turistiku vyčleněné oblasti klidu.

Závěrem bych chtěl v souvislosti s těmito otázkami zdůraznit naléhavou potřebu navázání úzkých pracovních kontaktů mezi českými a polskými projektanty řešícími problematiku rozvoje rekreace a cestovního ruchu v pohraničních oblastech.

Postupující urbanizace krajiny, růst automobilismu, prodlužování volného času, tyto a mnoho dalších vlivů vytváří narůstání územnětechnických problémů v rekreačních oblastech a nezbytnost jejich společného řešení za účelem koordinace územních záměrů a omezení negativních vlivů na přírodní prostředí a ostatní funkce rekreační krajiny.

Společné komplexní řešení problematiky pohraničních částí bude znamenat kvalitativně vyšší stupeň územní přípravy rekreačních území našich států, který bude lépe odpovídat současnému stupni vývoje společenských

vztahů a který bude nezbytný z hlediska uspokojování rostoucích potřeb socialistické společnosti.

IV

DYSKUSJA

Prof.dr Antoni Wrzosek - Instytut Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Chciałbym, proszę państwa, wyrazić radość z powodu tego, że można zobaczyć na tej sali tak obfite dowody pozytywnej pracy Zakładu Zagospodarowania Turystycznego. Szczególne zainteresowanie budzą te mapy, które po raz pierwszy chyba w szczegółowy dosyć sposób obejmują przedstawienie walorów dla turystyki zimowej naszych terenów południowych. Słusznie tu podkreślono, że zupełnie w inny sposób trzeba było traktować tereny pozagórskie leżące w północnej czy środkowej Polsce i oczywiście porównań między nimi snuć nie można.

Chciałbym wypowiedzieć parę uwag odnośnie tego pierwszego opracowania, które dotyczy walorów środowiska geograficznego dla turystyki górskiej, następnie tego drugiego, które mówi o zagospodarowaniu i wreszcie chciałbym jeszcze wypowiedzieć pewne uwagi w związku z współpracą polsko-czechosłowacką na terenie przygranicznym.

Otóż to opracowanie jest moim zdaniem bardzo dobrze ujęte. Ja bym miał pewne wątpliwości tylko co do jednego kryterium, mianowicie kryterium, które zostało tam zastosowane tj. 100 dni długości zalegania pokrywy śnieżnej. Mnie się wydaje, że jest to zbyt ostre kryterium ze względu na to, że wiemy z doświadczenia, że różne tereny znajdujące się zwłaszcza stosunkowo niedaleko wielkich skupisk ludności wielkich ośrodków przemysłowych są w zimie bardzo silnie frekwentowane nawet jeśli tam ta pokrywa śnieżna zalega tylko 50 albo 60 dni w ciągu roku. Zresztą u nas z roku na rok pod tym względem są bardzo duże różnice. Dowodem choćby ostatnia zima, w czasie której prawdopodobnie w ogóle mało było punktów w Polsce, które mogłyby się poszczycić 100-dniową pokrywą śnieżną.

Ja bym proponował, ażeby uzupełnić to studium jeszcze tymi terenami, które wykazują długość pokrywy śnieżnej minimum 60 dni, a może nawet 50, ale 60 w każdym razie. A wtedy okazałoby się, że jest tutaj dużo terenów bardzo wartościowych, które tylko z tego jednego powodu nie znalazły się na mapie, nie przybrały niebieskiej barwy, że dane meteorologiczne nie mogły wykazać 100-dniowego trwania pokrywy śnieżnej. I tu chciałbym przytoczyć takie przykłady:

- grupa Sobótki koło Wrocławia - ona na opracowaniu zagospodarowania przeznaczona jest do bliskiego nawet zagospodarowania natomiast na pierwszym opracowaniu w ogóle jej nie ma. Wtedy ona by się znalazła, gdybyśmy skrócili miarodajny okres pokrywy śnieżnej,
- tereny na południe od Krakowa - takie masywy górskie, jak Kotoń, Łysina, Lubomir nie mówiąc o mniejszych jak Uklejna, czy inne. To są tereny, gdzie narciarstwo jest silnie uprawiane, które są tak blisko Krakowa, że one z tego powodu odgrywają bardzo wartościową rolę dla Krakowa. One także by się na mapie znalazły, bo twierdzę, że one w niczym nie są gorsze niż stoki niższych nawet gór koło Osielca, Makowa, Jordanowa, które mają tę niebieską barwę. Są na pewno więcej frekwentowane dlatego, że są blisko Krakowa. Tak samo okolice Limanowej - pasmo Chełma, Sałaszu, Jaworza za słabo wychodzi z tej samej przyczyny i również tereny leżące na południe od Limanowej i Tymbarku /grupa Modynia, Cichonia, Ostrej itd./. No, ale tu muszę znowu podkreślić, że na tych mapach obydwóch został naprawiony pewien błąd, który był w pierwszych opracowaniach dotyczących kierunkowego planu zagospodarowania turystycznego Polski, gdzie właśnie te obszary Beskidu Wyspowego i w ogóle całego terenu na północ od Gorców bardzo słabo wyglądały. W obu obecnych opracowaniach zostały te obszary ujęte w sposób zupełnie prawidłowy. Jeśli idzie o Bieszczady wydaje mi się, że tam to jest bardzo słusznie ujęte, ale także znowu przyjęcie niższego kryterium długotrwałości pokrywy śnieżnej pozwoliłoby tam znacznie zwiększyć obszar tego zwłaszcza także i na północ od linii kolejowej Sanok - Krościenko, gdzie są całkiem przyzwoite pagórki i tereny bardzo przyjemne zarówno dla turystyki letniej jak i zimowej i one mogłyby się znaleźć oczywiście w tej barwie bładoniebieskiej. No, a na południe od tej linii znacznie więcej. Wtedy tych terenów byłoby więcej niż 3 tys. km² co stanowi rzeczywiście bardzo mało dla Polski.

Co się tyczy Sudetów, to wydaje mi się, że bardzo trafnie zostały zaznaczone wszystkie tereny. Zupełnie słusznie tam wyłączone są Góry Stołowe i Góry Bardzkie, które odpowiednich walorów nie posiadają.

Jeśli idzie o opracowanie dotyczące zagospodarowania, to szczególnie wydaje mi się trafnie ujęte opracowanie wyboru obszarów do najpilniejszego zagospodarowania. Można mieć pewne wątpliwości w rejonie Bieszczad z tego względu, że spodziewamy się w najbliższym już czasie realizacji Parku Narodowego, który jak dotąd ma objąć Pasma Tarnicy, Halicza, ale także Połoninę Caryńską. Wtedy Połoninę Caryńską należałoby wyłączyć, a uwzględnić Połoninę Wetlińską, Smerecką, Rawkę no i te góry, które są na zachód - Łopiennik itd. Być może ten obszar mógłby się i powinien się łączyć aż z obszarem Cisnej na zachód.

Wyróżnienie dwóch faz jest bardzo racjonalne i wydaje mi się słuszne. Na szczególne podkreślenie zasługuje uwzględnienie tutaj rejonu Zwardonia. Dla mnie jest zupełnie niezrozumiałą rzeczą, że Zwardoń, który ma tak doskonałe warunki dla turystyki zwłaszcza zimowej, ale przecież także letniej, jest tak pod każdym względem bity, zwłaszcza komunikacyjnym. Chciałbym także podkreślić konieczność włączenia do aktywizacji polskiego Spisza. To jest teren niesłusznie bardzo zaniewany gospodarczo, a przecież tereny takie, jak Rzepiska i Jurgów /tzn. na wschód od Jurgowa/ to tereny te są na pewno nie gorsze dla turystyki zimowej niż ten pasek, który od Bukowiny prowadzi aż pod Poronin, a jest na mapie zaznaczony do zagospodarowania. Spróbujmyż wreszcie ten polski skrawek Spisza zagospodarować, nie zostawiać go w zaniechaniu. A jeszcze może tutaj należałoby uzupełnić te studia jakimś projektem przybliżonym, pierwszym rzutem projektu rozmieszczenia wyciągów i wszelkiego rodzaju kolejek turystycznych. Mnie się wydaje, że to jest rzecz, która powinna być na następnej podobnej konferencji poddana szerokiej dyskusji. Dopiero wtedy po takiej szerokiej dyskusji kierowana w stronę organów planowania gospodarczego państwa.

Jeśli idzie teraz o współpracę polsko-czechosłowacką to wydaje się, że również Zakład Zagospodarowania Turystycznego tutaj powinien uruchomić jakąś komórkę taką, która by się tymi problemami zajęła. W szczególności ja bym rzucił tutaj myśli dotyczące tylko pewnych punktów pogranicza, które są takimi ważnymi odcinkami z punktu widzenia turystyki. Na przykład Karkonosze. Otóż Karkonosze - trzeba pamiętać, że są one najbliższym ważnym wielkim terenem turystycznym dla Pragi i północnych Czech wobec tego trzeba się liczyć, że otwarcie granicy spowoduje raczej napływ turystów czechosłowackich, czeskich przede wszystkim na tereny naszych Karkonoszy i że także i z tego względu poprawa zagospodarowania ich i zapobieżenia dalszemu ubytkowi substan-

cji turystycznej na tym terenie jest rzeczą niezbędną. Do Czech należy znacznie większa część Karkonoszy niż do Polski, ale nie mniej trzeba się spodziewać, że ten ruch bardzo się ożywi także i po polskiej stronie. A naturalnie sporo naszych turystów także pójdzie na stronę czesko Karkonoszy.

Drugi odcinek - to już jest tylko dla turystyki letniej - Skały Adersbaskie i Cieplickie, tj. dolina Ścinawki, która ma źródła u nas, płynie przez Mieroszów, a potem przechodzi na stronę czeską i tam są te przepiękne twory piaskowcowe, ale to jest turystyka letnia, więc o tym nie będę mówił. W każdym razie niesłychanie ważny rejon po otwarciu granicy dla Wrocławia i terenu wrocławskiego.

Następny odcinek już dla turystyki zimowej to są Góry Orlickie. My mamy kawałeczek Gór Orlickich koło Zieleńca, ale cały grzbiet się ciągnie już na terenie Czech i dolina Orlicy jest granicą. Otóż należy się spodziewać, że ten teren będzie tłumnie uczęszczany przez turystów dolnośląskich po otwarciu granicy. O tym terenie trzeba wspólnie pomyśleć ze względu na to, że on będzie przedmiotem żywego zainteresowania obu stron. Dalej grupa Śnieżnika. Otóż właśnie tam, w przedłużeniu Śnieżnika i Gór Białskich znajduje się po stronie czeskiej ten rozległy bardzo masyw Jesionika Wysokiego, który w Sudetach po Karkonoszach zajmuje najważniejsze miejsce jako teren turystyczny, który nie jest tak przepełniony jak Karkonosze i który prawdopodobnie będzie również przedmiotem silnego zainteresowania z polskiej strony.

Wszelkie projekty dotyczące zagospodarowania grupy Śnieżnika powinny być moim zdaniem robione pod kątem widzenia także tej strony czechosłowackiej rozciągającej się na wschód. Dalej w Karpatach oczywiście są Tatry. Samo przez się zrozumiałe, że na ten temat nie trzeba ohyba mówić, że całe zagospodarowanie Tatr winno być od początku do końca we wzajemnym porozumieniu planowane. Natomiast są tu pewne obszary takie, które mają nierówne znaczenie dla obu stron. W szczególności chciałbym zwrócić uwagę na parę takich odcinków, które dla Słowacji mają małe znaczenie a dla polskiego ruchu turystycznego znaczenie ich jest znacznie większe. Przede wszystkim to by był Beskid Wysoki tzn. od Oszusta poprzez Pilsko aż do Babiej Góry. Ten odcinek Beskidu dla Słowacji ma minimalne znaczenie, jest trudno dostępny. Natomiast dla nas to znakomicie by rozszerzyło tereny turystyczne i narciarskie w tym przypadku bliskie zarówno Zagłębiu Górnośląskiemu jak i Krakowowi. Tutaj szczególnie trzeba porozumiewać się odnośnie wszelkich poczynąń zagospodarowania całego terenu.

Następny taki odcinek to jest Magura Spiska. To jest też pasmo, które dla Słowacji właściwie nie ma większego zaplecza. Tam niewiele osób w tym paśmie górskim turystykę uprawia ze strony słowackiej. Natomiast dla Polski udostępnienie tego pasma znakomicie rozszerzałoby tereny narciarskie Podtatrza, bo jedną z kapitalnych zalet Magury Spiskiej są wspaniałe widoki na Tatry, lepsze [znacznie] niż z Gorców, bo bliższe znacznie, które rozciągają się z tego grzbietu, a które przy otwarciu granicy byłyby bardzo łatwo dostępne z Przełęczy Zdziarskiej czy z Podspadów czy z szosy, która biegnie od Starej Wsi Spiskiej na południe. Magura Spiska to jest też taki teren, który wymaga wspólnych rozważań nad jego zagospodarowaniem.

Wreszcie trzeci taki odcinek to byłyby Góry Lubowelskie tzn. to, co jest na południe i południowy wschód od Kosarzysk, od Doliny Słońca, wzdłuż Popradu aż po Muszynę. To jest teren również dla Słowacji właściwie bez znaczenia i prawie zupełnie nie uczęszczany, natomiast dla turystów polskich może być atrakcyjny. Tam są niektóre ciekawe fragmenty krajobrazowe - przełom wapienny w Jarzębinie - /Jarabina/ - podobny do Wąwozu Homole, bardzo piękne, drobne skałki wapienne, a w ogóle cały teren ma dość długotrwałą pokrywę śnieżną i dla turystyki zimowej też może mieć znaczenie. Dalej na wschód już takich obszarów dla turystyki zimowej raczej nie ma interesujących.

Natomiast dla turystyki letniej byłby Bardyjów, szczególnie zdrojowisko, które ma wielkie tradycje dawnej frakwencji polskiej.

Prof.dr Stanisław Różański - Towarzystwo Urbanistów Polskich Warszawa

Musimy zdawać sobie sprawę, że autorzy mieli duże trudności, żeby po raz pierwszy stawiać ten problem i to trzeba wziąć pod uwagę przy krytyce. Materiał był tak obfity, że słuchając tylko trudno omówić krytycznie konkretne uwagi na wiele tematów. Mam wrażenie, że chodziłoby o to, żeby stwarzać więcej syntez i wniosków na przyszłość aniżeli stwarzać całą falę cyfr, w których ludzie się gubią. Myślę, że szereg cyfr można by dać w załącznikach, w ten sposób jaśniej wyszłyby poszczególne zagadnienia. Pożądane byłoby dalsze pogłębienie wniosków i upraktycznienie w sprawie oddziaływania klimatu w poszczególnych regionach na człowieka i na turystę.

Sądzę, że mierzenie odległości w liniach prostych nie daje. Weźmy np. Kraków - Krynica. Dostać się do Krynicy realistyczną drogą lub koleją, a linia prosta to dwie różne rzeczy.

Do referatu p. mgr Bukowskiego należałoby dorobić grafik na mapie, nanieść po prostu to, co mówił. Będzie to znacznie przejrzystsze i będzie dawało dużo wniosków dodatkowych.

Ja myślę, że w turystyce zimowej może w mniejszym stopniu, ale jednak należałoby myśleć o decentralizacji w skali krajowej. Ta rzecz niestety nie była poruszana podobnie jak w letniej turystyce. Ważne byłoby także zasady decentralizacji najważniejszych zagrożonych ośrodków. Dla przykładu weźmy Zakopane. Przecież jakieś cezy ratowania tego zakątka trzeba wreszcie postawić. Na przykład nie mógłbym się absolutnie zgodzić, żeby koniec "kieszeni" nowotarskiej mający niecałe 20 km posiadał 4 typy użytkowania - 20 km podzielone przez 4 daje 5 km, a w Tatrach widzi się dużo dalej. Uwolnijmy od tego "wejścia" w Tatry przynajmniej całą granicę. Nieszczęście zakopiańskie zmusza nas ciągle pchać się bez końca w czystą przyrodę. Do czego to wreszcie dojdzie?

Proponowałbym, żeby rozpatrując wielkie centra turystyczne uwzględnić tzw. przede mnie margines rekreacyjny. Rozważając problem Zakopanego czy jakiegoś innego wielkiego centrum trzeba byłoby wziąć pod uwagę ludzi starszych, którzy przyjeżdżają i żadnych sportów nie uprawiają. Następnie przyjeżdżają "turyści" żeby grać w karty i chodzić na dancing i robić małe spacery. To jest jednak problem, który wpływa na obciążenie użyteczności publicznej. Typową dla Polski współczesnej jest koncentracja obszarów rekreacji w górach i nad morzem.

Nie chodzi o to, ażeby ze 100% uczestników zimowej turystyki wepchać 50% na niziny, gdzie ich mieszka 50% czy więcej, ale chodzi o pewną 15-20% ulgę w koncentracji. Ja nie sądzę, żeby można było wszystko wepchać tylko w góry. Przecież jeżeli spojrzymy na niziny to mamy też pewne walory naturalne. Przecież mamy wielkie lasy na płaskach dyluwialnych - bardzo zdrowe. Mamy tereny lekko sfalowane, mamy jeziora małe, mamy jeziora sztuczne, będziemy mieli cofki. Teraz tworzymy wielką cofkę dla Łodzi. Małe rozlewiska mogą służyć dla celów np. żyźwiarstwa itd. Robi to Szczecin, Łódź nawet Skarżysko Kamienna itd. Jeżeli byśmy narysowali obszary lasów, puszczy na nizinie to by się okazało, że te obszary są znacznie większe jako całość od obszarów karpackich. Przemawia za tym także bliskość położenia. A to było też tutaj poruszane, że trzeba jednak zbliżyć w miarę możliwości a nie męczyć człowieka przez kilka czy kilkanaście godzin drogą.

Równocześnie przy bliskości położenia jest doskonała istniejąca komunikacja autobusowa. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że będziemy mieli 2 czy 3 dni wolne i jeżeli powiemy sobie, że jest to piątek, sobota i niedziela to jeśli człowiek poprosi o 4 dni, dostaje 9 dni wolnych,

które można w odległości 100 - 150 km, czy nawet 80 km doskonale spędzić. Trzeba jeszcze o jednej rzeczy pamiętać, że wielu ludzi nie posiada dostatecznej wydolności biologicznej - oni nie mogą zmieniać klimatu. Powinni pozostać na miejscu w klimacie nizinnym.

Następnie trzeba uwzględnić, że przecież istnieje projektowany wzrost wielkich aglomeracji na nizinach. Już zaczynają się, zlewać /w planach oczywiście w tej chwili/ aglomeracja warszawska z łódzką, łódzka z bydgosko-toruńską itd. Wolne tereny powinny pozostać w stanie zbliżonym do przyrody jako tereny upraw rolnych, leśnych itd. Jeżeli my dodamy jeszcze potrzeby turystyczne łatwiej uratujemy te tereny od lokalizacji przemysłu.

Dr inż. Zbigniew Sohneigert - Zakopane

Chciałbym poruszyć cztery problemy. Pierwszy, który się nasuwa, to krytyczne ustosunkowanie się do zespołu wskaźników, parametrów i innych danych, za pomocą których analizuje się obecny stan turystyki i za pomocą których wnioskuje się o prognozie. Wydaje mi się, że w tym przypadku nie rozporządzamy materiałami, które by w pełni zasługiwały na zaufanie. Chociażby sama wielkość ruchu turystycznego. Kryteria, na których opieramy jego ocenę, są bardzo wątpliwe. Właściwie nie ma żadnej metody określenia, jak w istocie ten ruch się kształtuje. Do dyspozycji mamy materiały meldunkowe z powiatów, które obejmują co najwyżej połowę turystów, mamy mechaniczne sumowane ilości obiadów, przejazdów różnymi środkami komunikacji, co daje zawsze wyniki zawyżone. Np. w Zakopanem otrzymujemy jakieś bardzo wysokie liczby odwiedzających, które są nieprawdziwe, a z innej strony otrzymujemy zaniżone ilości noclegów, gdzie ilość noclegów jest na pewno dwa razy większa niż podaje się oficjalnie. Wszystkie te dane, które mamy z terenu, są bardzo niewyraźne, zamazane i nasuwa się pytanie, czy w ogóle można znaleźć jakąś metodę dostatecznie dokładną, ażeby wysuwając wnioski przyszłościowe opierać się na realiach.

Rachunek prowadzony niedokładnymi cyframi daje wyniki z jeszcze większym błędem. Konkretnie liczby możemy mieć z ewidencji przejść granicznych, ale tutaj znowu nam męci statystykę turystyka handlowa, która zależna jest od wahań ekonomicznych. Widzimy to na przykładzie naszej granicy z Czechami i stosunków z Węgrami i z Jugosławią. Nasuwa się pytanie jakimi kryteriami możemy się posłużyć. Na zachodzie analizy ruchu turystycznego opierają się na dwóch wskaźnikach. Jednym z nich jest ilość noclegów, a drugim jest ilość przejazdów kolejami linowymi.

U nas te wskaźniki nie dają orientacji: ludzie się nie meldują, natomiast przejazdy kolejami linowymi wobec ogromnego niedoinwestowania kraju tymi środkami również w niczym nie orientują. Następna sprawa to zagadnienie prognozy. Poza wątpliwymi danymi ze stanu obecnego mamy dla prognozy tylko jeden wskaźnik: przewidujemy, że wzrośnie ruchliwość ludzi. To rzeczywiście się obserwuje w tej chwili na Zachodzie, wskaźnik ten wynosi 10%, ale jak długo będzie taka ruchliwość trwała, czy w tym samym procencie, czy nie ulegnie pewnym zmianom. Wszystko wskazuje na to, że opieranie się na wskaźniku ruchliwości dzisiaj aktualnym jest zawodne z tego względu, że kraje silnie zainwestowane w prognozach swoich przewidują, iż ruchliwość będzie malała. Niemcy przewidują np. w 1985 r. spadek ruchliwości o 20%, Stany Zjednoczone przewidują również spadek ruchliwości. Spadek ruchliwości będzie się wywodził z wielu przyczyn. Jedną z nich jest bardzo dyskusyjna sprawa przyrostu ludności. Nie brak na Zachodzie głosów, że przyrost ludności ulegnie w najbliższym czasie w krajach cywilizowanych stabilizacji, a może nawet i cofnięciu. Drugą przyczyną jest bardziej uchwytna i cyfrowo do oznaczenia, to zatkanie się linii komunikacyjnych. Inwestycje budowy dróg w żaden sposób nie nadążają w żadnym kraju za przyrostem ilości samochodów. Zagęszczenie na drogach gwałtownie rośnie. Np. w Stanach Zjednoczonych nakłady na drogi samochodowe wynoszą 150 dolarów rocznie na jeden samochód i mimo tego wzrasta zagęszczenie. Łatwo obliczyć, że w ciągu kilku lat drogi zostaną zatkane, dojdą do granicy swoich przełotowości. Z tym się wiąże zagadnienie parkingów, które również jest beznadziejne. W Los Angeles 63% powierzchni miasta jest zajęte przez środki komunikacyjne i parkingi, w Waszyngtonie parkingi zajmują 1/3 powierzchni miasta i to wszystko nie wystarczy, buduje się więc parkingi podziemne, nadziemne itd. Ta sprawa jest dla Polski dość aktualna, bo jeżeli my mamy tak śmiałe plany, że w 1985 r. przewidujemy 6 mln samochodów osobowych, to przy naszej sieci komunikacyjnej i przy naszych małych środkach, które możemy rzucić na drogi, stan komunikacji samochodowej i możliwości ruchu zaczną się szybko pogarszać co będzie musiało wpłynąć na przyhamowanie ruchliwości.

Innym zagadnieniem, które poważnie zahamuje ruchliwość krajową jest, będące w toku, otwieranie granic państw socjalistycznych, wobec czego duża ilość turystów ruszy do innych krajów socjalistycznych, bo przecież w skali atrakcji turystycznych Polska jest krajem o niewielkich atrakcjach turystycznych. Są to dalsze czynniki, które zamocają dane do prognozy.

Na mapach widzimy mniej więcej równomierne rozrzucenie ośrodków turystycznych zimowych. Czy to zda w praktyce egzamin? Obserwuje się we wszystkich aglomeracjach ludzkich dążność do koncentracji i ta dążność do koncentracji rośnie w miarę wzrostu danej aglomeracji, widzimy to chociażby na przykładzie Zakopanego. Te dążności koncentracyjne będą się wyraźnie przejawiać przez jakiś bardzo długi czas, dopóki nie dojdzie ona do jakichś stanów krytycznych i stanie się nieznosna dla przybyszy. Wówczas może nastąpić dekoncentracja. Tę dekoncentrację dzisiaj się obserwuje np. w Londynie, gdzie 100 tys. ludzi rocznie opuszcza miasto, a w Nowym Jorku 150 tys. W całej Szwajcarii maleje ilość mieszkańców miast, a rośnie we wsiach. Więc w jakimś dalszym etapie możemy przewidywać i u nas jakąś dekoncentrację. Zatem w zagadnieniach prognozy ruchu mamy sytuację dość nieoznaczoną. Dlatego obawiałbym się wysuwania jakichś sprecyzowanych wniosków. Sądzę, że tu raczej trzeba patrzeć na te zagadnienia z punktu widzenia kilku scenariuszy i zakładać kilka możliwości i dopiero sprawdzić, czy czas potwierdzi, który z tych scenariuszy jest właściwy. Zresztą we wszystkich przewidywaniach futurologicznych w tej chwili krzywa logistyczna potwierdza się w różnych zjawiskach socjologicznych i dlatego w przewidywaniach takich raczej trzeba myśleć o ich podstawie i sądzę, że w wielu zjawiskach my jesteśmy tuż, tuż przed granicą przegięcia, a granica nasycenia nie jest znowu tak odległa i ten moment w prognozach powinien znaleźć odzwierciedlenie.

Drugą sprawą jest zagadnienie zaplecza, nie chciałbym powiedzieć infrastruktury, bo to za wielkie powiedzenie, a raczej mechanizacji środków turystycznych. Tutaj przede wszystkim wchodzi zagadnienie wyciągów. Wiemy wszyscy, w jakim stopniu Polska jest niedoinwestowana w wyciągi. Chocę podać, że w krajach alpejskich w tej chwili jest około 12 tysięcy różnego typu wyciągów i że rocznie przybywa około 400 różnego typu wyciągów. Musimy się z tym liczyć, że wyciągi trzeba będzie budować, bo takie będzie ogólne żądanie, taka jest ogólna potrzeba, ale teraz tutaj nastroczają się pewne uwagi. Mamy pewne zakorzenione opinie, które są w pewnej mierze słuszne, w pewnej mierze niesłuszne. Jest taka opinia, że wyciąg, wszystko jedno jakiego typu, jest wtrętem w przyrodzie, elementem szkodliwym krajobrazowo, ekologicznie itd. itd. To jest słuszne, jeżeli rozpatrujemy wyciąg źle zlokalizowany, źle zaprojektowany i źle budowany. Niestety, my takich przykładów mamy w Polsce kilka i dlatego nie można się opierać na tych przykładach i wyciągać z tego wnioski ogólne. Lokalizacje naszych wyciągów na ogół są przypadkowe, wynikają z presji miejscowych czynników, inwestora itp.

W tej chwili wszyscy patrzymy z niepokojem co to będzie z wyciągiem na górę Chełm, który zupełnie nie ma uzasadnienia. Możemy obserwować nieprzemyślaną lokalizację wyciągu na Hali Goryczkowej czy na Nosalu. Samą budowę można prowadzić dyskretnie, nie naruszając terenu i można ją prowadzić nie licząc się z krajobrazem. Nasze przedsiębiorstwa budowy nie lubią uwzględniać specyficznych warunków przyrody górskiej. Ogromne rany w terenie, nieumiejętność prowadzenia roboty, przedłużanie cykli, to sprawy odcienne. Dużą winę trzeba przypisać złej dokumentacji. Projekt kolei linowej nie jest żadnym problemem, jest to już dawno technicznie rozwiązane do ostatniego słowa. Tam można już tylko robić jakieś marginesowe usprawnienia. Na Zachodzie dopracowano się kilku typów wyciągów, które się produkuje fabrycznie tak, jak się produkuje pralki czy inne urządzenia, praca projektanta polega na adaptacji terenu. U nas najprostszy wyciąg robi się jako zupełnie unikalną konstrukcję. Jeżeli na Zachodzie cykl inwestycyjny wyciągu trwa jeden rok, przy czym pierwsze pół roku poświęcone jest na dokumentację i wykonanie warsztatowe, a drugie pół roku na montaż, to u nas taki cykl trwa cztery, pięć a nawet siedem lat. W tej chwili biura projektów żądają dwa lata czasu na zrobienie zwykłego wyciągu krzesełkowego. Pracowałem w wielu firmach na Zachodzie, więc mogę porównać choćby stosunek wagowy dokumentacji wykonanej za granicą do wagi naszej dokumentacji jak 1:20. Niedawno miałem w ręku dokumentację jednego z naszych wyciągów, gdzie śruba M-10, którą można na kilogramy kupić w sklepie, była rozrysowana na całej stronie A-4. Przy tej metodzie dokumentacji nie będziemy mogli robić ekonomicznie uzasadnionych inwestycji. Biura projektowe tak postępują z powodu wadliwie ustawionych stawek płacowych. Gdyby poszli na adaptację gotowych dokumentacji to niewiele by zarobili.

Dlatego opłaca się im ciągle wprowadzać drobne uzupełnienia, zmiany i wszystko robić od nowa, i liczyć jako nowy projekt. Są i inne mankamenty, a to nadmierna rozbudowa części architektonicznych. Ostatecznie wyciąg jest środkiem komunikacyjnym i ma służyć transportowi. Tymczasem u nas pod presją architektów robi się ze stacji ogromne obiekty z restauracjami, z garderobami, mieszkaniami, kancelariami itd. Byli u nas na zjazdach dwa razy przedstawiciele urzędów nadzorujących koleje linowe na Zachodzie, podziwiali wyciągi na Czantorię czy w Szczyrku, ale mówili: to są bardzo piękne inwestycje, ale nas na Zachodzie na takie rzeczy nie stać. Trzeba zerwać z tymi wszystkimi rozbudowanymi obiektami jak np. na Czantorię: przecież to przekreśla nie tylko sens ekonomiczny takiej inwestycji, ale równocześnie tworzy rany w terenie. Np. teraz na Goryczkowej buduje się olbrzymią budę z bufetem, kanalizacją,

wodociągiem, ciągiem energii elektrycznej. Jak jest pogoda, to i tak narciarz stoi w kolejce na śniegu oczekając na wyjazd, a jak jest niepogoda, to i tak nie jedzie. Taka nieprzemyślana rozbudowa nasuwa materiał do wniosków, że kolej linowa stanowi element szkodliwy w terenie. Są również przepisy, które utrudniają niektóre roboty. Np. kabel trzeba w terenie górskim ciągnąć 60 cm pod ziemią. Jest to uzasadnione w miejscach, gdzie kabel leży pod ziemią na chodniku, gdzie może być uszkodzony w czasie innych prac. W górach kabel można otoczyć rurą blaszaną i prowadzić po ziemi. Nie ma wtedy rany w terenie, a robota jest dużo tańsza. Tak ciągnęli Niemcy kabel na Śnieżkę, który do dziś dnia leży i nie z niego mu się nie dzieje. Jeszcze inna ciekawostka: jak budowaliśmy wyciąg w Szczyrku, to władze p-poż. kazały nam wyciąć z obu stron trasy po 20 m lasu z tego powodu, że jak papieros spadnie jadącemu to może powstać pożar lasu. W żaden sposób sobie nie dali wytłumaczyć, że na ścieżce turystycznej sytuacja jest bardziej niebezpieczna, a nikt lasów nie wycina. Dopiero musiały być osoby z ministerstwa, żeby te idiotyzmy wytłumaczyć miejscowym władzom. A zatem w dziedzinie różnych norm prawnych i przepisów też istnieją rejony, które w przypadku budowy wyciągów i kolei linowych trzeba by jakoś przystosować.

I jeszcze jedna sprawa, jest to zagadnienie ekonomii kolei linowych. Wszędzie na Zachodzie kolej linowa jest przedsiębiorstwem dochodowym i daje mniej więcej 10% dochodów brutto od włożonego kapitału. U nas kolej linowe są deficytowe. Kolej na Kasprowy Wierch, która jest najsilniej frekwentowaną koleją na świecie, co bynajmniej nie jest sprawą godną pochwały, jest deficytowa. Przed wojną kosztował bilet na Kasprowy Wierch 8 zł, dzisiaj kosztuje 14 zł, a miejscówka na czarnym rynku kosztowała w tym roku od 100 do 200 zł. Przecież te relacje pokazują, jak wadliwie jest kalkulowana cała ekonomia tej jazdy. Przecież, jeżeli pasażer płaci 200 zł za miejscówkę, to znaczy, że jego stać, to po co tworzyć fikcję tych 14 zł, po co państwo dopłaca do tego?

Wprawdzie gospodarka państwowa nie czuje tego deficytu, bo budżet kolei linowych mieści się w budżecie PKP, który i tak cały jest deficytowy, ale jeżeli my mamy patrzeć na wyciągi turystyczne jako element, który ma mieć jakiś sens ekonomiczny, to trzeba zrewidować sprawę cen biletów. Innym zagadnieniem jest sprawa nartostrad. Jest to zagadnienie u nas w Polsce niestety zupełnie nie podnoszone. Nartostrada musi stwarzać optymalne warunki bezpieczeństwa dla zjeżdżającego, bo nie tylko zjeżdżają Bachledy, ale to zjeżdża ogromna masa narciarzy o różnym stopniu poziomu technicznego i do nich nartostrada musi być dostosowana. U nas, od czasu wojny nie wybudowano żadnej nartostrady. Te narto-

strady, które jeszcze śp. Oppenheim budował służą do dzisiejszego dnia. Żadnych nowych nartostrad nie sbudowano, a ilość narciarzy wzrosła setki razy.

Na Zachodzie przyjmuje się, że na szerokości 10 metrów nartostrady powinno sjeżdżać 100 narciarzy w ciągu godziny. Jest to żądanie bardzo liberalne. Na Kasprowy Wierch rzucają trzy kolejki 1.000 ludzi na godzinę. 1.000 ludzi na godzinę powinno mieć nartostrady o łącznej szerokości 100 m, a istnieją dwie szerokie i wąskie nartostrady. Nartostrady muszą być poza tym stale utrzymywane. Na Zachodzie wszędzie są używane ratraki, których jest tysiące. My mamy wprowadzić ratraki w Zakopanem, które się od święta pokazują tylko na zawody, natomiast żeby one służyły turystom to tego jeszcze nikt nie widział. Poza tym ratraki się pokazują tylko wtedy, kiedy jest dobry śnieg. Jak jest słaby śnieg, to nie wyjeżdżają. W Alpach ratrak pracuje codziennie około 3-4 godzin i to nim pierwsi narciarze sjeżdżają. Każda warstwa śniegu grubości 20 cm czy 30 cm musi być przez ratrak uwatowana.

Mówi się, że ratrak drogi, że kosztuje 10 - 12 tysięcy dolarów, ale przecież ratrak to nie jest żaden cud boski. To jest po prostu składanka z powszechnie produkowanych części i taką składankę można spokojnie u nas zrobić: za cenę co najmniej o połowę mniejszą, przy tym takie ratraki mogą być wykorzystywane w zimie jako środek transportowy na trasach górskich.

Dalszym już partykularnym zagadnieniem jest sprawa Zakopanego. Może nie dlatego, że jestem z Zakopanego, ale dlatego, że tam wszystkie szerokie i dobre strony turystyki występują w specjalnie ostrej formie. Więc nas, w Zakopanem, niepokoi budowa autostrady do Zakopanego, a to z tego powodu, że ta autostrada jest w stanie rzucić na godzinę 3.000 - 4.000 samochodów. Co z nimi dalej zrobić, nie wiadomo. Tak samo bardzo niechętnie patrzymy na to, że Łysa Polana stała się miejscem międzynarodowego transytu. Po co sanieczyszczać Tatry masą samochodów jadących czy do Sofii czy do Jugosławii? Niechby służyła, ale do ruchu turystyki miejscowej, dla ruchu tatrzańskiego.

W Zakopanem mamy ogromne trudności z lokalizacją obiektów turystycznych. Przyczyna tkwi w tym, że cała lokalizacja zamykała się dotąd w granicach administracyjnych. Dzisiaj, z inicjatywy Prezydium Rządu wystąpiliśmy z wnioskiem o poszerzenie granic administracyjnych Zakopanego tak, że do miasta będzie należeć: Kościelisko, Poronin, Gładówka, Murzasichle, Małe Ciche i cały Park Tatrzański. Mając do dyspozycji powiększony teren będziemy mogli lokalizować rozsądniej inwestycje turystyczne i sądzę, że to mocno poprawi stan Zakopanego. Na marginesie

chciałbym dodać, że władze Parku Narodowego zmieniły się w tej chwili i platforma do jakichś sensownych porozumień i rozmów będzie otwarta.

Proszę nie uważać moich uwag za próbę dezawuowania tej ogromnej pracy, którą włożył instytut, mają one podkreślić trudną sytuację tego rodzaju prac, trudną, właśnie dla płynności kryteriów, dla braku konkretności, dla trudności przewidywania, dla trudności kontaktów z władzami administracyjnymi na miejscu i trudności prowadzenia słusznej realizacji planów.

Dr inż. Andrzej Bolland - Zakład Ochrony Przyrody PAN - Kraków

Celem mojego wystąpienia jest zwrócenie uwagi na pewne momenty obniżające - według mnie - ocenę punktową przy waloryzacji terenów pod kątem ich przydatności dla turystyki zimowej. Chodzi mi po pierwsze o sprawę różnych funkcji, będących komponentami omawianej turystyki w rozpatrywanych miejscowościach. Jak bowiem podają liczni autorzy różne winniśmy zakładać normatywy chłonności turystycznej czy usdrowiskowej owych miejscowości w zależności od tychże funkcji. Różna jest więc dopuszczalna chłonność /w przeliczeniu na km^2 / w zależności od tego czy dany ośrodek służył ma wyłącznie turystyce, czy też pomyślany jest ponadto jako miejsce masowej rozrywki, skupisko obozowisk szkolnych, zakładów leczniczych bądź innych placówek o najróżniejszym przeznaczeniu publicznym. W związku z tym odnośnie tych miejscowości, które posiadają rozwinięte lecznictwo sanatoryjne i szpitalne, a jednocześnie dysponują doskonałymi warunkami przyrodniczymi dla uprawiania turystyki zimowej, należałoby, moim zdaniem obniżyć umowny stopień ich przydatności dla tejże turystyki, gdyż ludzie chorzy, przebywający we wszelkiego rodzaju sanatoriach i szpitalach bardziej wymagają spokoju i ciszy, niż ogół korzystających z rekreacji. Dlatego nie wolno dopuszczać do takiego natężenia ruchu /choćby tylko pieszego/ w tego rodzaju ośrodkach jak w pozostałych, w których brak - na większą skalę - obiektów lecznictwa.

Z kolei chodzi mi o kwestię zasygnalizowanych przez mgr inż. Pielę oporów wobec lokalizacji urządzeń turystycznych na terenie parków narodowych względnie w ich bezpośrednim sąsiedztwie, oporów stawianych ze strony czynników odpowiedzialnych za sprawy ochrony przyrody. Są one niewątpliwie utrudnieniem w bieżącej działalności planistycznej Zakładu. Musimy jednakże zdobyć się na potraktowanie tego zagadnienia w sposób perspektywiczny, mając na uwadze zaawansowanie techniczne już nie XX-go, lecz XXI wieku. Chodzi o to, że w tym okresie będzie

przypuszczalnie nieporównanie cenniejszą - dla coraz liczniejszych jednostek o nadwyrężonym systemie nerwowym i strukturze psychicznej ukształtowanej zbyt wyczerpującymi warunkami życia - szansa korzystania np. z pierwotnego, "niezagospodarowanego" lasu, powiedzmy babiogórskiego /korzystania w postaci turystyki pieszej/ niż możliwości zjazdu z Babiej Góry czy innego obiektu obecnie chronionego 100-metrową lub szerszą jeszcze przecinką, upodobnioną w zimie do zaśnieżonego klepiska. W związku z tym również i dla tych rejonów, które objęte są ochroną, należy waloryzację punktową - określającą przydatność ich dla turystyki narciarskiej - dość wydatnie obniżyć, gdyż z przedstawionych powodów /nie wspominając już o względach czysto "ochraniarskich"/ trudno myśleć o ich intensywniejszym zagospodarowaniu, związanym z inwestycjami przekształcającymi w mniejszym lub większym stopniu środowisko. Wreszcie trzecia sprawa, którą chciałbym poruszyć. Nie wiem, czy w opracowaniu Zakładu uwzględniono wymianę turystyczną z NRD, obecnie tak bardzo się nasilającą. Przecież Niemiecka Republika Demokratyczna to kraj raczej nizinny, w związku z czym w okresach zimowych nasz bilans turystyczny wyjazdowo-przyjazdowy z tym państwem będzie chyba zdecydowanie ujemny. Po prostu więcej Niemców przyjeżdżać będzie do Polski niż Polaków do NRD. Dlatego ochłonność turystyczna miejscowości szczególnie atrakcyjnych tak dla nas, jak i dla przybyszów z NRD, zostanie - jeśli chodzi o turystów krajowych - odpowiednio zmniejszona. Na przykład jeżeli szacujemy pojemność turystyczną jakiejś miejscowości na 10.000 osób, a równocześnie zakładamy że przybędzie tam około 5.000 obywateli NRD /zwłaszcza w postaci pasantów, ogromnie trudnych do uchwycenia statystycznego/, to - siłą rzeczy - musimy również zmniejszyć ich ochłonność rekreacyjną, pozostającą do dyspozycji turystyki krajowej, spadnie do 5.000, co oczywiście należy wziąć pod uwagę we wszelkich przewidywaniach. Są one szczególnie utrudnione w kontekście oczywistego faktu iż nasi sąsiedzi zza Odry i Nysy dysponują znacznie wyższym od nas potencjałem motoryzacyjnym, lepszą siecią dróg wiodących ku granicy i bogatszymi tradycjami w uprawianiu turystyki zagranicznej, co w sumie składa się na ich o wiele większą "ekspansywność terytorialną" w porównaniu z obywatelami PRL w atrakcyjnych okresach urlopowych.

W uwagach moich, które będą miały charakter raczej "warsztatowy", chciałam skupić się na dwóch punktach. Pierwszy, to pogląd /jeżeli wolno to zrobić/, na przedstawioną tutaj pracę, drugi to styżne, jakie widzę między przedstawioną pracą, a badaniami, prowadzonymi aktualnie w Zakładzie Ochrony Przyrody PAN.

Jeżeli chodzi o sprawę pierwszą, to używając znanego, podsumowującego skrót, można powiedzieć, iż jest to dobra robota. Aby nie być gołosłowną, postaram się wydobyć te zagadnienia, które moim zdaniem, potwierdzają takie określenie. Prace Zakładu Zagospodarowania Turystycznego zaczęły w początkach swej działalności, co zresztą jest zrozumiałe, od ujęć bardziej przeglądowych, w których było jeszcze wiele nieskrystalizowanych poglądów, czy pewnych wahań wywołanych, być może, brakiem odpowiednich podstawowych materiałów. W przedstawionej tutaj pracy widać już wyznaczenie określonych kierunków, uściślenie pojęć oraz zwrócenie uwagi na problemy szczególnie aktualne dla rozwoju krajowej turystyki. Potwierdza to m.in. wybór tematu, jakim jest z wielu względów turystyka zimowa. Drugim takim problemem jest próba rozszyfrowania i rozwiązania zagadnienia wsi letniskowych, problemu szczególnie aktualnego dla terenów karpackich, w pewnym sensie nawet unikalnego, jeśli rozważymy go na tle innych krajów.

Poza istotnym dla dzisiejszego życia i potrzeb turystyki wyborem tematyki, dużym plusem przedstawionej dzisiaj pracy jest jej pogłębienie w stosunku do poprzednich opracowań, co widać w nawiązaniu do wielu studiów naukowych, w tym również studiów z zakresu przyrody.

Cenną rzeczą jest również zademonstrowanie na kilku planszach kolejności opracowań od zagadnień ogólnych do coraz bliższych, od skal liczbowo większych do skal coraz dokładniejszych, których stopień szczegółowości zbliża się już niemal do planów realizacyjnych. Ciekawe jest również naświetlenie niektórych zagadnień jak np. przewidywany w okresie perspektywicznym rozwój różnych form krajowej turystyki zimowej lub skonfrontowanie pod względem ruchu turystycznego i wyposażenia naszych ośrodków turystyki zimowej z podobnymi ośrodkami na zachodzie. Porównanie np. Zakopanego z St. Moritz daje możliwość uświadomienia sobie o ile większy ruch turystów zimowych skupia Zakopane przy nieporównanie skromniejszym zainwestowaniu tego ośrodka. A siła atrakcyjna Zakopanego, tej wioski góralskiej, która w stosunkowo krótkim czasie zrobiła karierę światową, nie tylko nie maleje, ale stale rośnie. Widocznie to, co w nim piękne, silniejsze jest niż brzy-

dotychczas, jak choćby zabudowa blokowa, której życzymy ohyba wszyscy, aby nigdy nie dooczekala się kapitalnych remontów.

Teraz przejdę do drugiego z kolei punktu, tj. związków przedstawionego opracowania z pracami prowadzonymi w Zakładzie Ochrony Przyrody w zakresie problemu stref ochronionych.

Trzeba przyznać, że Zakład Zagospodarowania Turystycznego umiał dostosować się do aktualnie zmieniających się poglądów. Rytm życia współczesnego jest bowiem tak szybki, że z konieczności muszą zmieniać się również zapatrywania na niektóre zjawiska. Jeszcze kilka, czy kilkanaście lat temu wydawało się, że to co jest najbardziej atrakcyjne i najwartościowsze powinno być przeznaczone dla turystyki, a to co mniej, czy mało atrakcyjne, należy wycofać z zasięgu penetracji turystycznej. Dzisiaj już te poglądy zmieniają się. Występuje coraz mocniej problem terenów, które musimy zabezpieczyć gdyż jest to już nie sprawa życzeń pewnej grupy osób, ale kwestia konieczności – po prostu kwestia życia. Człowiek szuka dzisiaj życia wygodniejszego, łatwiejszego, bardziej atrakcyjnego. Znajduje je niewątpliwie w miastach, gdzie rozwój techniki cywilizacyjnej dostarcza mu żądanych udogodnień. Ale równocześnie musi za nie płacić skażoną wodą, zapylenym i zanieczyszczonym powietrzem, ciasnotą i hałasem oraz szeregiem innych uciążliwości i zagrożeń, które dziś tak szeroko omawia się z racji podjęcia tematu "Człowiek i środowisko". W związku z tym należy się poważnie zastanowić nad przyszłością terenów bardzo atrakcyjnych.

Dawniej, wydaje się, nie było z tym większego problemu. Tereny o szczególnych wartościach przyrodniczych i krajobrazowych obejmowano ustawą o ochronie przyrody, wyznaczano granice parków narodowych, lokowano władze administracyjne i praktycznie na tym się kończyło. Przykładem, że sprawa ta wymaga dziś właściwego uregulowania i jednoznacznego określenia funkcji obszaru ochronionego jest Ojcowski Park Narodowy, którego zagrożenie jest już tak wielkie, że przestaje on być niemal tym, co w ujęciu prawnym rozumie się przez park narodowy. Zachodzi więc potrzeba ochrony – obszarów ochronionych. Brzmi to prawie paradoksalnie, ale taka jest rzeczywistość. Obszary szczególnie wartościowe ze względów przyrodniczych i krajobrazowych zagrożone są nie tylko przez niewłaściwą i niesorganizowaną masową turystykę, ale również przez niektóre dziedziny gospodarki, jak np. przemysł. Powierzchnia użytkowa kurczy się niejako w naszych oczach, a głód przestrzeni nie maleje, lecz rośnie.

Zdając sobie sprawę z tego problemu, podjęliśmy w Zakładzie Ochrony Przyrody na lata 1971 - 1975 prace badawcze nad analizą, wyznaczeniem i koncepcją kształtowania otulin parków narodowych, w celu zabezpieczenia tego, co najcenniejsze w przyrodzie i krajobrazie. M.in. mamy na warsztacie Pieniński Park Narodowy, który w stosunku do innych posiada znacznie mniej prac badawczych w tym zakresie. A jest to teren, znajdujący się pod olbrzymim naporem turystów, głównie w związku z przełomem Dunajca. Jakże więc mają być obecnie funkcje parków narodowych? Wydaje się, że Zakład Zagospodarowania Turystycznego słusznie podkreśla znaczenie krajoznawcze obszarów atrakcyjnych, ale nie dość jasno zaznaczone zostały funkcje terenów, wymagających szczególnej opieki, a to jest konieczne, zwłaszcza że opracowany plan ma być przedstawiony naszym władzom do akceptacji.

Chciałabym się również ustosunkować do poruszonego w referacie inż. Pielki zagadnienia ośrodków wypoczynkowych. Czy ośrodki stare, czy też nowe? Konieczny jest tu na pewno kompromis. Stare ośrodki muszą być na pewno doinwestowane i to jest słusznie podkreślone w planie, ale do pewnej rozsądnej granicy, aby nie tworzyć błędnego koła: jest duży ruch, więc trzeba inwestować, są inwestycje, więc musi wzrosnąć ruch.

Jeśli chodzi o ośrodki nowe, to zachodzi pytanie, gdzie je sytuować. Być może, że właśnie obrzeża najatrakcyjniejszych obszarów mogłyby być m.in. miejscem ich lokalizacji, aby zatrzymywać wielkie fale turystów. Nie wszyscy mają upodobania do wypoczynku z dala od dużych skupisk ludzkich. Zatrzymanie ich na obrzeżach stref cisy, w ośrodkach dysponujących możliwie pełnymi dobrodziejstwami cywilizacji technicznej, mogłoby zahamować, choć częściowo ruch na obszarach najcenniejszych i godnych ochrony.

Bardzo istotnym założeniem planu jest włączenie w zasięg obszarów turystyki zimowej terenów Polski środkowej i północnej, co może spowodować częściowe rozładowanie obszarów przeciążonych ruchem turystycznym oraz udostępnić mieszkańcom tych części kraju terenów bliższych i odpowiednio pod względem turystycznym wyposażonych.

W nawiązaniu do tego, co mówiłam o konieczności ochrony szczególnie wartościowych obszarów, chciałabym bezpośrednio wypowiedzieć się do propozycji przeprowadzenia dróg narciarskich przez tereny leśne parków narodowych. Zdarza się oczywiście, że czasem ze względu na konieczność przebudowy struktury leśnej zachodzi potrzeba wycięcia jakichś partii drzewostanu, ale istnieje tu olbrzymie niebezpieczeństwo.

Bałabym się oficjalnie występować z takim projektem. Dlaczego? Ponieważ między nawet najbardziej słusznym planem a jego realizacją jest droga daleka. Powołam się tu na bardzo sugestywną wypowiedź dr Schneigerta na temat wykonawstwa robót. Nazwał je obrzydliwym, a ja powiedziałabym, że czasem wydaje się ono wprost barbarzyńskie. Dlatego też musimy być bardzo ostrożni w formułowaniu założeń, tych zwłaszcza, które dotyczą zagadnień skomplikowanych i terenów, posiadających szczególną wagę dla całego kraju. Mogą one bowiem na płaszczyźnie wykonawstwa doprowadzić do olbrzymich pomyłek i strat, jakich nie będziemy już w stanie odwrócić. Na zakończenie chciałabym dodać, że prace naszego Zakładu, o którym tu mówiłam, łączą się przestrzennie i merytorycznie z pracami prowadzonymi przez naszych południowych sąsiadów, z którymi mieliśmy tu częściowo sposobność zaznajomić się. Sądzę, że na etapie, gdy już dojdziemy do określonych wniosków i efektów, będziemy mogli nawiązać pełniejszą współpracę.

I wreszcie sprawa ostatnia. Jesteśmy placówkami naukowymi i jako takie nie posiadamy żadnych sankcji. Możemy tworzyć koncepcje i słuszne i celowe, ale chodzi o to aby istniały szanse ich realizacji, tzn, aby były one brane poważnie pod uwagę przez władze administracyjne. Głos nauki liczy się dziś wprawdzie coraz więcej, ale mimo wszystko istnieją jeszcze w tym zakresie duże luki i niejasności. Występuje to szczególnie w dziedzinie prac badawczych dotyczących problemów gospodarowania przestrzenią i zasobami przyrody. Sprawy te nie mogą iść dwutorowo, ale muszą wiązać się jak najściślej ze sobą, gdyż tylko wtedy możemy się spodziewać prawdziwych efektów społeczno-gospodarczych.

Doc.dr hab. Stefan Żychoń - Politechnika Krakowska

Będę mówić o inwestycjach w ogóle, letnich i zimowych, jakkolwiek Konferencja jest poświęcona turystyce zimowej. Upoważniają mnie do tego, stanowiska zajęte przez wczorajszych referentów i ta okoliczność, że inwestycje zimowe jako cięższe w naszych warunkach przyrodniczych przy maksymalnych nawet warstwicach, dokąd zabudowa sięga, są użytkowane przez cały rok, a więc obejmują również rekreację i turystykę letnią. Trzeba sobie zdać sprawę jak wygląda rzeczywistość. Mamy przed sobą wspaniale opracowany plan, stanowiący ogromny krok naprzód w stosunku do tego, co 2 czy 3 lata temu oglądaliśmy. Chodzi o to, żeby te plany nie tylko dały nam zadowolenie z tego co potrafimy stworzyć na papierze, ale żebyśmy wychodzili stąd z nadzieją, że z tego coś się da zrealizować. W tym tłumie cyfr, którymi nas tutaj poczęstowano, wydaje

mi się, że jedne zasługują na szczególną uwagę, mianowicie te, które mówiły o procentowym wykorzystaniu zamkniętej bazy łóżkowej, to znaczy o wykorzystaniu łóżek w domach różnych urzędów, zakładów pracy, instytucji itd. Ja również odnoszę się z pewnym sceptyzmem do statystyk i sądząc po ciemnych oknach w różnych domach wypoczynkowych w Zakopanem i innych miejscowościach, to powiedziałbym, że obłożenie w stosunku rocznym wynosi 30 a nie 50 procent. Mniejsza zresztą o to ile. Nie da się w każdym razie zaprzeczyć, że popełniliśmy jakiś absurd społeczno-gospodarczy, bo instytucja powołana do zabezpieczenia wielkiej zdobyczy naszej rzeczywistości, jaką jest powszechne udostępnienie wypoczynku, nie nadąża za potrzebami z jakichś względów i przyczyn i do dzisiaj gospodaruje w starej kubaturze, często w małych nie przystosowanych do rekreacji domkach, w których adaptacje i remonty są często nieopłacalne. Można na palcach jednej ręki policzyć nowe obiekty FWP. Natomiast jeśli wolno tak powiedzieć - wdarły się w to miejsce nowe obiekty wczasowe ale o ograniczonym zakresie użytkowania, przeznaczone dla wąskich grup społecznych. Ponieważ obiekty te nie stoją otworem dla wszystkich, wzmagający się napór ruchu rekreacyjnego, musiał siłą rzeczy znaleźć jakieś ujście. Stąd dalsze cyfry, które tu wczoraj padały: 8, 10, 12 tysięcy łóżek w kwaterach prywatnych. Ale nie koniec na tym, bo do tych, które już istnieją, które zastał ten stan rzeczy, trzeba jeszcze dodać te, które oszuja koniunkturę zaczęły powstawać i coraz liczniej powstają. Popatrzmy co się dzieje z naszą piękną ziemią polską, co się dzieje z naszymi pięknymi wsiami. Jak to wszystko się zmienia, jakie karykatury i potworki wdzierają się nawet do bardziej odległych wiosek, które do niedawna stanowiły harmonijne dopełnienie krajobrazu. Powstają bezstylowe kamienice 2 i 3 piętrowe, a tam gdzie jest asfalt, gdzie łatwiejszy dojazd nawet wyższe. Bukowinę przyozdobiono pięciokondygnacyjnym "domkiem" bliźniaczym. Podobnie jest w Szaflarach, w Białym Dunajcu i Poroninie. Np. Rusiński Wierch koło Bukowiny zmienił się nie do poznania. Sprawili to nowi zawód. Nie ma już rolników, ani chłopo-robotników, są chłopo-hotelarze. Taka jest rzeczywistość. Zatem, jeśli wierząc statystyce - 50% łóżek stoi wolnych w tych nowych dużych wygodnych budynkach wczasowych, a niektóre całkiem puste jak np. w Poimiu, czekają na nabywców, bo lokalizacja okazała się dla inwestora nie odpowiednia, równocześnie zaś powstaje coś, jakaś nowa forma osadnictwa, które masakruje i degraduje nasz krajobraz - to chyba nie przesadzikiem mówiąc o absurdzie społeczno-gospodarczym.

Warto tu dodać, że z dobrodziejstwa ustawy zezwalającej na budowę domów prywatnych o powierzchni 220 m² wyłączone są takie uzdrowiska jak Krynica i Zakopane czyli te miejscowości, które mogą zapewnić bardziej prawidłowy rozwój tego typu budownictwa.

Przechodząc teraz do spraw bardziej konkretnych, wiążących się ściśle z opracowaniem, pragnę przypomnieć, że tereny górskie zajmujące około 7% powierzchni kraju wyróżniają się szczególnym bogactwem krajobrazu do czego w znacznym stopniu przyczynia się zróżnicowana w formie sieć osadnicza. Nie wnikając w jej genezę trzeba stwierdzić, że w strukturze przestrzennej tej sieci tkwi pewne niebezpieczeństwo, jak-gdyby predyspozycja konfliktów przestrzennych, a w ślad za tym funkcjonalnych, zwłaszcza tam gdzie występuje osadnictwo w formach rozproszonych. Wydaje mi się, że rozpoznanie pod tym względem terenu objętego planem, będzie miało podstawowe znaczenie, dla decyzji jakie formy rekreacji możemy na dany obszar wprowadzić, gdzie może się ona rozwijać bezkolizyjnie, a gdzie np. trzeba pójść na kompromisową wielofunkcyjność i projektować wsie letniskowe. Mnie się osobiście wydaje, że bez rozpoznania z grubsza na tym etapie pracy struktury sieci osadniczej nie będziemy mieli elementu wiążącego nas z rzeczywistością i z realizacją.

We wszystko co nam tu pokazano i powiedziano z dziedziny informacji można uwierzyć, zwłaszcza po referatach autorów, dzięki którym poznaliśmy znakomity warsztat, ale chyba wszyscy chcemy, żeby ten warsztat znakomity równie znakomicie służył realizacji i to jest przecież cel tej pracy. A zatem mnie się wydaje, że wszystkie konflikty, wszystkie smutne doświadczenia zebrane wskutek zderzenia się dwóch funkcji: rekreacyjnej z gospodarką rolną, z funkcją osadnictwa stałego, przyniosłoby opłakane - jak dotąd skutki. Rezultaty widzimy między innymi w Zakopanem, które do dziś dnia nie może się pozbyć z śródmieścia kilkudziesięciu gospodarstw rolnych z pełnym inwentarzem.

Pozwolę sobie zatem zgłosić postulat pod adresem projektantów, żeby zechcieli rozważyć możliwość wykonania próby rozpoznania tworzywa czyli obszaru zagospodarowanego i w jakiejś formie użytkowanego, na który zamierzają wprowadzić nową funkcję: rekreację. Zapewne będzie to robota trudna, chociażby dlatego, że dotychczas niestosowana. Poza tym tereny górskie, a na nich głównie skupia się uwaga projektantów, reprezentują wyjątkowo skomplikowaną problematykę osadniczą. Koledzy Słowacy, którzy byli z nami na objeździe Podhala byli zaskoczeni usytuowaniem Harnasia na Bukowinie, związaniem tak dużej kubatury, obcej w formie i treści, z otaczającą ją architekturą wsi. Wydaje mi

się, że w całej Polsce popełniliśmy ogromną ilość podobnych błędów i popełniamy je dalej. Szczególnie drastycznie kontrasty takie występują w Wiśle a także w Szczyrku. Wolny - na szczęście - jest od nich Jaszwiec i chyba wolne będzie Zawodzie. Ale te dwie inwestycje są w ogóle wyjątkowe. Złe się dzieje w Krynicy i bardzo źle w Rymanowie. Wierząc w mity, że dla obszarów rekreacyjnych najlepsze są układy pasmowe wprowadza się je bezkrytycznie już niemal na zasadzie prawa zwyczajowego. Mimo, że zdezaktualizowała się koncepcja pasa uzdrowiskowego na Podhalu tzw. pasa W-B, uparcie się do niej powraca. Taką samą koncepcję pasmową wprowadzono ostatnio w rejon Iwonioza i Rymanowa. Stworzyło się mit ośrodka dyspozycyjno-administracyjnego. Taki szyld przywieszono Zakopanemu - szereg lat temu, ale nikt nie wie do dziś dnia co to właściwie oznacza. Wiadomo jedno, że stworzono w ten sposób podstawy do bardzo elastycznego działania, że wszystko się tam może znaleźć, zależnie od siły nacisku danego inwestora. Najtrudniej dostać się tam obiektom rekreacyjnym. Więc po prostu zagmatwaliśmy szalenie sprawę. Trzeba - jak sądzę - zerwać z mitami. Przetrwłość koncepcji przestrzennych przy tak zmiennych bodźcach jakie sterują ruchem rekreacyjnym, nie znajduje żadnego uzasadnienia. W miejsce zdezaktualizowanych koncepcji przestrzennych trzeba tworzyć nowe, odpowiadające współczesnym potrzebom wypoczynku.

Mamy duży dorobek studialny. Słyszeliśmy od referentów jak należy obsługiwać rekreację. Wiemy skądinąd, że obiekty na ten cel przeznaczone muszą się zamykać w dużych kubaturach, że nie możemy tworzyć drastycznych kontrastów, prócz tego, że musimy wypracować plany wsi letniskowych, tak jak je wypracowali Koledzy Słowacy. Ten problem wymaga oczywiście jakiegoś generalnego załatwienia, ale do tego celu potrzebne jest przede wszystkim studium struktury osadniczej, opracowane pod kątem spójności, czy odwrotnie, porównałości układów osadniczych.

Na koniec pragnę poruszyć sprawę współpracy z Kolegami z Czechosłowacji.

Cieszę się bardzo, że tutaj przy omawianiu zagadnień związanych z zagospodarowaniem turystycznym między innymi terenów pogranicza są obecni Koledzy z Pragi i Bratysławy. Myśmy mieli możliwość rozmawiania z Kolegami Słowakami z końcem ubiegłego roku, kiedy to podpisaliśmy umowę o współpracę między Stowarzyszeniami Architektów obu stron w Smokowcu na temat problemów planowania przestrzennego w rejonach przygranicznych. Muszę powiedzieć, że bardzo żałowałem, że delegat Zakładu Zagospodarowania Turystycznego nie mógł cały czas uczestniczyć w rozmowach

i że nie był obecny przy sformułowaniu i podpisaniu umowy w Smokowcu. Konsekwencje tego polsko-słowackiego spotkania po stronie polskiej są takie, że wśliznęła się anonimowa, nieautoryzowana koncepcja parków krajobrazowych w Żuku Karpackim. To zresztą nie jest nic nowego bo jeszcze w okresie międzywojennym różne biura regionalne się tym zajmowały. Chodzi jednakże o to by unikać dwu lub wielotorowości. Jeżeli są autorzy tej koncepcji i dalej nad nią pracują, to dlaczego ich na tej sali nie ma? Chyba nie jest słuszne by tą problematyką, która niepodzielnie należy do oficjalnych organów planowania, a w tym zakresie do prac Zakładu Zagospodarowania Turystycznego zajmowały się przygodnie inne zespoły.

Sprawa parków krajobrazowych w Żuku Karpackim jest zagadnieniem bardzo trudnym i złożonym i o takiej skali, że ogólne wytyczne leżą chyba w gestii pracowni planu krajowego.

Na tym chciałbym zakończyć, przeprosić jeśli znudziłem i za długo mówiłem ale sądzę, że problematyka górską nie tylko mnie leży na sercu.

Doc.dr Roman Peretiatkowicz - Wyższa Szkoła Ekonomiczna - Wrocław
Filia w Jeleniej Górze

Pozwolę sobie zgłosić parę luźnych uwag do tych koncepcji, które były zgłaszane tutaj przy referowaniu planu, koncepcji bardzo kompleksowej i która, jak rozumiem, wymaga dalszych studiów i może te uwagi do tego będą wykorzystane.

Pierwsza uwaga, która nie tylko dotyczy tej koncepcji, to są wskaźniki wykorzystania bazy noclegowej. Od paru lat co najmniej mam pewne obawy, że my się sugerujemy i nie wiem, podkreślam: nie wiem, czy prawidłowo interpretujemy wskaźniki wykorzystania bazy noclegowej turystycznej. Wydaje mi się, że ta sprawa nie jest taka łatwa i że nad nami ciąży pogląd, jak by to było wspaniałe, gdyby ta baza była wykorzystana w 100 czy w 90%. Tymczasem to jest baza bardzo różna i nie wydaje mi się, żeby te wskaźniki były zawsze aż tak zaniżone, jak to sugeruje ten, pozornie niski, procent. Na pewno tutaj jest i pewna doza niewykorzystania, ale też i pewna doza specyfiki tej właśnie bazy turystycznej. Ja sądzę, że nonsens ekonomiczny nie tyle leży w rozmaitych wskaźnikach, które czasami - i to mnie przeraża - wynoszą 30 czy 40% /gdyby stacja wodna była wykorzystana w 30 czy 40% to bym uważał, że jest wykorzystana z nadmiarem/, ale w tym, że u nas się prowadzi dziwną politykę. Posłużę się tutaj przykładami takich dwóch instytucji pozornie do siebie podobnych: Fundusz Wczasów Pracowniczych i ośrodki zakładowe.

Tylko proszę pamiętać, że czasy pobytu i te funkcje nie są takie same. O ile Fundusz Wczasów Pracowniczych jest nastawiony niemal wyłącznie na dwutygodniowe pobyty, to co się dzieje w ośrodkach zakładowych? Tam jest mnóstwo pobyków rzędu sobota, niedziela, w przyszłości może piątek - sobota - niedziela, jak będziemy mieli skrócony tydzień pracy i oczywiście wskaźniki muszą być niższe. Nonsens polega na tym, że u nas bardzo często baza, która jest przeznaczona na stosunkowo małe wykorzystanie, jest wyposażana najdrożej, natomiast baza FWP jest zaniedbana, chociaż to jest baza, która ma znacznie większe możliwości z samej swojej funkcji wykorzystania. Sądzę, że należałoby ten problem rozważyć i czy każda baza musi być tak wyposażona, jak jest obecnie wyposażona, bez liczenia się z żadnymi wskaźnikami. No, jeżeli na Turbaczu w swoim czasie zdecydowano o tym, żeby w schronisku - Turbacz znany - położono parkiet, to prawdopodobnie nie robiono nie tylko rachunku ekonomicznego, ale nie robiono obliczeń ile samo utrzymanie tego parkietu i podłóg kosztuje. Tak, jak mi kiedyś wyliczał Alberti, nie wiem, jak obecnie, około 200 tys. zł. Ale w ogóle nie bardzo się zastanawiano nad tego rodzaju funkcją. Chciano zbudować coś w rodzaju luksusowego hotelu bez dojazdu, z dojściem po błocie itd. Wprawdzie nie mówię o tej szosie, tylko to jest kwestia czy rzeczywiście to tak musi być wyposażone. Problem pierwszy, rzeczywiście do tego rozważania, jak należy budować pewną bazę zależnie od wykorzystania i czy my czasami nie jesteśmy rozrzutni tam, gdzie wiadomo, że to przyniesie deficyt. I czy potrzebnie zupełnie rozrzutni? Problem, który jest problemem tutaj zasadniczym tej turystyki zimowej, dlaczego ten plan niemal wyłącznie /choć nie wyłącznie/ ogranicza się /lub powiedzmy inaczej: koncentruje się/ na Polsce południowej, a nawet nie na Polsce południowej, tylko na górach? Ja sądzę, że to słusznie zrobiono. Oczywiście, turystyka zimowa może być rozumiana wieloznacznie. Czy to jest turystyka, która odbywa się w zimie, czy to jest turystyka, która jest oparta na podstawowej formie sportu zimowego to znaczy na narciarstwie. Ja tutaj wykluczam saneczki, łyżwiarstwo itd. Wiemy, że tutaj decydującą, jeżeli chodzi o góry, to jest możliwość narciarstwa i to narciarstwa zjazdowego i sądzę, że na pewno tu turystyki zimowej nie ograniczy. My mamy dzisiaj bardzo dziwaczny system no, nie dziwaczny, on jest konsekwentny, tylko ja go zwalczam, system marz wycieczkowych, które polegają na krótkie wycieczki długotrwałe, bo najbardziej każde przedsiębiorstwo czy organizacja turystyczna zarabia na kilometrach, najwięcej traci na programie turystycznym. Idealną wycieczką, którą chciałbym zorganizować, jako dyrektor biura podróży, to by była wycieczka non stop kilometrami po całym kraju

od soboty od godz. 16 czy 15 po południu do poniedziałku godziny 8 rano. Wtedy miałbym wyniki wspaniałe, no i zysku netto 20%, bo to jest najwyższa marża. Zdaje się, że ta zabawa się kończy, bo już ten system marżowy, pochający do kilometrów, to jest najwyższa marża w naszych wycieczkach turystycznych, bo za program turystyczny więcej niż 15% się nie otrzyma, tylko za transport można 20%, za kilometry, ma ulec zmianie. Jeżeli ten system się skończy, to może my nie będziemy mieli tych wyjazdów rzędu sobota - niedziela Toruń - Warszawa itd., Zakopane i z powrotem, które polegają głównie na kilometrach. Wtedy te tereny bliższe staną się również atrakcyjne. Problem generalny ekologiczny to są długotrwałe pobyty. Te długotrwałe pobyty w oparciu o narciarstwo to są przede wszystkim góry, bo one są najbardziej atrakcyjne dla tego właśnie narciarstwa i dlatego sądzę, że ta sprawa słusznie stała się polem rzeczywiście olbrzymiej koncentracji tego planu zagospodarowania zimowego. Ona jest i najtrudniejsza ze względów finansowych, to znaczy inwestycyjnych i najtrudniejsza, a jednocześnie najłatwiejsza do rozwiązania ze względów ekonomicznych. Najtrudniejsza rozumiemy dlaczego, a najłatwiejsza dlatego, że w górach rzeczywiście wszystkie te ośrodki nadają się do eksploatacji całorocznej. Kiedyś z dyr. Wawrzyniakiem rozmawialiśmy i chcieliśmy się zainteresować, czy jest jakaś taka miejscowość w Polsce, która by się nadawała tylko do turystyki w zimie, a nie nadawałaby się do turystyki w lecie i nie znaleźliśmy takiej miejscowości i chyba w Polsce nie ma takiej. To znaczy tutaj może być to, co jest najbardziej rzeczywiście opłacalne, a jest możliwe dla finansowania, to znaczy to, że jest rzeczywiście czynne przez cały rok. Oczywiście, jest problem cen. Problem cen u nas kładzie wszelkie rozważania ekonomiczne nad naszą turystyką. Mamy teraz tego rodzaju paradoks, że ludzie z zagranicy wykupują za 9 dolarów miejsca w sanatorium i nie leczą się, ponieważ to jest najtańszy sposób, tańszy niż zakwaterowanie się w hotelu i żywienie się pieniędzmi wyjmowanymi z portfela, no, bo oczywiście ta cena wskutek tego, że myśmy stworzyli nie tylko w społeczeństwie mit dolara, dolar, który ja nazywam dolarem tekstylnym, a nie dolarem żywnościowym, bo ta cena jest wyraźnie spiętrzona w stosunku do żywności, spowodowała, że w Ministerstwie Finansów się też zachwycono mitem, który stworzono, tą olbrzymią wartością dolara i zaproponowano, że 9 dolarów i dajemy wam utrzymanie, wyżywienie i wszystko, co może dać sanatorium, no i ludzie z tego korzystają, bo to jest cena, absurdalna w stosunku do innych cen światowych. Ona nie jest absurdalna na czarnym rynku tekstylnym, a jest absurdalna w innych tego rodzaju rzeczach. No, oczywiście tego rodzaju ceny u nas bardzo poważnie kładą wszelkie rachuby. My mamy jednak w turystyce ceny zaniżone, powiedzmy

sobie szczerze, w stosunku do kosztów, w stosunku do rzeczywistych nakładów. One są pod naporem innej rzeczy, pod naporem stopy życiowej. Tu jeszcze jest jeden problem ekonomiczny, o którym musimy sobie powiedzieć. Ta turystyka zimowa jest droższa od turystyki letniej. Szukałem materiałów na ten temat. Nie znalazłem żadnych badań. Nie wiem, czy badania GUS, które są robione i troszkę uruchomione już, dadzą odpowiedź na to. Bardzo możliwe, że tak, z tych budżetów rodzinnych. Z pewnych materiałów, które mam wynika, że ona jest o jakieś 20, 25% 15% - różnie w rozmaitych środowiskach - droższa niż turystyka spędzona w lecie. Tak przynajmniej z pewnych badań w rejonach uprzemysławianych wynika, że wydatki urlopowe w zimie są wyższe. No, to jest zrozumiałe, sprzęt jest droższy w porównaniu do turystyki letniej, oczywiście pieszej, nie mówię o kajakarstwie, nie mówię o żeglarstwie, nie mówię o turystyce motorowej. Tym niemniej to jest niesłychanie ohłonna rzecz. Ja przypuszczam, że jeżeli chodzi o dziedziny sportowe, to my naprawdę mamy społeczeństwo jak najbardziej usportowione w dziedzinie narciarstwa. Wysokie wskaźniki u nas i zainteresowanie sportu innymi dziedzinami, np. lekkoatletyką, wyrażają się w biletach na stadiony, natomiast mam wrażenie, że to jest jedna z nielicznych dziedzin sportowych, gdzie jest więcej uprawiających niż kibicujących. Nie wiem czy ta liczba jest ścisła, ale w każdym razie ilość osób uprawiających narciarstwo, nie turystyczne, ale narciarstwo to zjazdowe, jest rzeczywiście duża. Od młodzieży do dorosłych i tu ludzie są gotowi nawet pewne wydatki ponosić. Natomiast jaki jest hamulec? No, hamulec jest taki, że rzeczywiście w zimie musi być kompleks usług. W lecie mogę sobie prymitywnie żyć i mieszkać, ale nie bardzo w zimie. Nie tylko ze względów typu bytowego, że pokój musi być ogrzany itd. itd., ale ze względów typu kulturalnego, bo co po godzinie czwartej czy piątej robić? Jest problem, z którym bym się nie zgodził, niestety Doc. Krynicki już wyjechał, ale miałbym poważne zastrzeżenia w stosunku do jego jednej tezy. Otóż ja jestem zdania, że potrzeby turysty tylko częściowo się różnią od potrzeb ludności miejscowej. Owszem, pamiątki itd. itd., ale nie to jest najważniejsze. W naszych 30 mld wyliczonych i to wyliczonych ostrożnie przez Departament GKKFiT obrotów turystycznych, artykuły przemysłowe stanowią 6 mld złotych i to są takie artykuły, które kupuje zarówno ludność miejscowa, jak i kupuje turysta. To jest większa pozycja niż nawet artykuły żywnościowe pomijając, że artykuły żywnościowe takie same na ogół, kupują turyści, jak nie turyści. Ten skład jest troszkę inny, struktura procentowa jest inna, ale zestawy asortymentowe są podobne, różnice są stosunkowo niewielkie. I to jest jedna duża szansa dla turystyki, bo my nie stworzymy i rzeczywiście to jest często

nieopłacalne przy dużej sezonowości usługi dla turystów, które by były robione wyłącznie dla turystów. Na szczęście taka okoliczność i potrzeba nie zachodzi i to dotyczy nie tylko handlu, nie tylko gastronomii, dotyczy usług komunikacyjnych, bo z PKS-u korzystają nie tylko turyści, ale i nie turyści i trzeba sobie powiedzieć, że tam, gdzie turystyka się rozwinęła, zmienia się pogląd społeczeństwa w stosunku do turystów chociażby nawet dlatego, że jest gęstsza sieć przewozów komunikacyjnych. Ja pomijam to, co się dzieje od dwóch czy trzech lat. Autobusów nowych nie ma i wobec tego następują kolizje. Ale kolizje następują nie na podstawie dwóch kursów dziennie, tylko dwudziestu czy czterdziestu kursów dziennie, które - trzeba powiedzieć - należy powiększyć do pięćdziesięciu czy sześćdziesięciu. Ale mimo wszystko komunikacja jest lepsza niż w stosunku do miejscowości, gdzie w ogóle turystów nie ma. A mamy takie linie. Trzeba pojechać albo rano, albo wieczorem. To jest pewien problem, który mówi o usłudze miejscowej. W związku z tym podoba mi się ta koncepcja. Ta koncepcja jest zbieżna z koncepcją, którą wysuwałem już w zeszłym roku na innym terenie, na konferencji zakopiańskiej, mianowicie tworzenie pewnych ośrodków, które dają rząd jakiejś takiej wielkości: 3 - 4 tysiące wczasowiczów i obsługi, która przy tym pracuje, plus ludność miejscowa i ludność okoliczna rzędu 2 - 3 tysięcy. Dlaczego? Bo w ośrodku dysponującym niezłą siłą nabywczą rzędu 3 czy 7 tysięcy osób można stworzyć kompleksowy zestaw zakładów handlowych i usługowych obsługujących. Dla tego ośrodka opłaci się cały szereg rzeczy dodatkowych również uruchamiać, takich jak poczta, takich jak telefon, takich jak komunikacja itd. Proszę pamiętać, że 7 tysięcy to już jest nie najmniejsze - jeszcze małe, ale nie najmniejsze miasto powiatowe, a tutaj ta siła nabywcza na ogół w rejonach turystycznych jest większa i pozwala wobec tego rzeczywiście kompleksowo zaopatrzyć dany ośrodek bez żadnych opłat, chodzenia i wypraszania, że turystyka to jest taka ważna społecznie rzecz, że do tego trzeba dopłacać. I to jest wtedy gwarancja powodzenia tego rodzaju instytucji. Co jeszcze? Ja przypuszczam, że do ochrony środowiska, do stworzenia właściwych warunków dla różnego rodzaju turystyki, dla rozmaitego modelu spędzania wolnego czasu to jest właściwe. Mam pewien ośrodek, tę wieś zurbanizowaną czy ośrodek, który jest dla ludzi, którzy chcą się zabawić, bo my też tak trochę purytańsko patrzymy na turystykę, mówimy: albo jak jedziesz na narty, to tylko zjeżdżaj, a jak idziesz na dansing to tylko bądź na dansingu. A może popatrzymy, że ludzie są ludźmi żywymi i chcą i jednego i drugiego. A może i rzeczywiście są ludzie, którzy chcą się zabawić. Nie każda zabawa musi być tylko połączona z pijaństwem. Ja sądzę, że brak rozrywek kulturalnych jest jednym z czynników hamujących turystykę

w małych miejscowościach, bowiem turyści podczas wypoczynku chcieliby mieć to, czego w swoich miejscowościach nie mają i nawet gotowi są znosić to, co my znosimy z przykrością, to znaczy trudy życia w dużym mieście po to, żeby móc chodzić do kina, do teatru, nawet do lokalu itd. itd. Dopóki to nie koliduje z porządkiem publicznym, obyczajami i środowiskiem uważam, że nie należy tego tępić i wszystkich wpakowywać w jeden model turystyki takiej czy innej. Ale to stworzy również pewną ochronę tych miejscowości, które będą w pobliżu. Skoncentruje się życie i główny ruch, ten ruch który jest na pewno połączony z hałasem itd., w jednej miejscowości, ale ktoś będzie mógł w sąsiedniej miejscowości wynająć pokój i nie będzie odcięty od cywilizacji, bo jego odległość od tego ośrodka cywilizowanego będzie wynosiła kilometr, dwa lub trzy. Dostateczne, żeby zachować ciszę i dostateczne z drugiej strony, żeby turysta mógł korzystać z tych urządzeń cywilizacyjnych, jak poczta, jak kawiarnia czy jak kino wówczas, kiedy będzie miał na to ochotę. Sądzę, że za koncepcją, którą sresztą ja tutaj w tym planie widzę zarysowaną - może byłaby potrzebna większa ilość ośrodków, nie tylko te największe - byłaby ta koncepcja, którą bym widział najbardziej chętnie i sądzą, że jest najbardziej uzasadniona i społecznie i ekonomicznie i organizacyjnie.

Czego mi w tym planie brakuje? Zwracam uwagę od razu na ten plan tylko z tych referatów i materiałów, które były wczoraj przedstawione. Oczywiście, jest bardzo możliwe, że ta rzecz jest rozwinięta w tych dokumentach, których tutaj nie można było przedstawić. Sieć schronisk łącznie z typem schroniska. Ta turystyka, która by była turystyką również z pobytami we własnych schroniskach górskich jest, mnie się wydaje, nie tylko w lecie, ale i w zimie niesłychanie atrakcyjna. Poza tym ona jest turystyką ciekawą. Ja kiedyś spróbowałem na podstawie danych GUS przeliczyć pewne wskaźniki, ale inaczej dlatego, bo jestem przeciwnikiem średnich, które u nas coraz bardziej są mylące. To jest najprymitywniejszy sposób obliczania, który ma bardzo duże niebezpieczeństwa. Proszę Państwa w trzech województwach, w województwie krakowskim w schroniskach typu turystycznego - oczywiście ja operowałem też danymi, jakie były publikowane przez GUS, tutaj trzeba byłoby jeszcze dla poszczególnych schronisk obliczyć te dane i byłyby liczby bardziej ciekawsze - w trzech miesiącach, to nie pokrywa się z sezonem zimowym, ale statystyki są miesięczne, styczeń, luty, marzec w województwie krakowskim 25,1% wszystkich użytkowników schronisk w tych trzech miesiącach. W województwie wrocławskim 25,1%, w województwie rzeszowskim gorzej - 21,3%, ale to znaczy, że my już obecnie, w warunkach, w których się już w jesieni odmawia na pewne okresy miejsca w schroniskach, mamy

zagwarantowane przynajmniej prześwietne wykorzystanie w okresie zimowym. I jeżeli będą atrakcyjne schroniska, to ten procent będzie większy i ja sądzę, że do 30. W każdym razie nie mówmy o nieopłacalności tego rodzaju urządzeń w warunkach zimowych, bo to już obecnie gwarantuje taką opłacalność, jaką w ogóle ten typ przy obecnych cenach reprezentuje. 1/4 w ciągu 1/4 roku jest zapewniona. Jeżeli mamy te wskaźniki zimowego wykorzystania niższe, chociaż to wykorzystanie nie jest takie małe bo 22% wszystkich zarejestrowanych noclegów, to to oczywiście wynika z bardzo niskiego wykorzystania innych typów takich, jak obozy wycieczkowe, jak pokoje gościnne. Mnie się wydaje, że ta kwestia jakiegoś poglądu na rozmieszczenie schronisk, budowę, uzupełnienie jest niesłychanie ważna tym bardziej, że ja sądzę, że jeżeli na dole mamy miejsca pobytowe, to na górze schronisko jest potrzebne z bardzo wielu względów. Nie tylko ze względu na to, że to nie tylko jest wyjazd na górę i konieczność oraz możliwość zjazdu, a nawet posiedzenia i możliwość spędzenia pewnego czasu, ale te noclegi na górze są atrakcyjne, szczególnie dla tych, którzy do turystyki wchodzi, dla młodych ludzi, a później one będą bardziej atrakcyjne, bo te zwyczaje będą nabywane. Druga rzecz - poglądy związane z siecią wyciągów, których u nas w Polsce jest niedostateczna ilość, ale które do tego rodzaju narciarstwa na pewno są potrzebne.

Ostatnia rzecz to jest kwestia dostępności komunikacyjnej. Tutaj muszę powiedzieć, przyłączyłbym się do zdania, które atakowało odległość w kilometrach w linii prostej, ale nie tylko w linii prostej, również i w linii krzywej, którą droga wyznacza. Jedyną chyba właściwą metodą to jest kryterium czasowe i warto takie studium zrobić, ponieważ nasze izochrony wyglądają fatalnie. Mam wrażenie, że tutaj należy szukać przyczyny zablokowania i niedostępności terenów. Złośliwie powiem, że u nas bardziej by w tej chwili należało obliczać nie wskaźniki dostępności, a wskaźniki niedostępności terenu. Proszę dojechać z Krakowa do Limanowej. Proszę dojechać z Wrocławia do Jeleniej Góry. Nie wiem czy Państwo wiecie, że dzisiaj łatwiej jest do Jeleniej Góry i Karkonoszy dojechać z Drezna niż pociągiem z Wrocławia, dla którego rzekomo Karkonosze są zapleczem, ale ten pociąg jedzie jednak trzy godziny z kwadransiem już obecnie, bo do tego dochodzimy. Nie wiem, jak będzie w następnym rozkładzie jazdy. Obiecują, że nie przedłużą czasu. Ale mało tego. Godziny przejazdów często są takie, że one wykluczają właściwie przejazd i jakieś spędzenie rozsądne czasu na jeden dzień. Mnie się wydaje, że ten problem komunikacji warto rozważyć chociażby nawet z tego punktu widzenia zarysowania tras i postulatów dostępności - to praca dosyć długa, ale również na to, żeby ocenić, czy my nie mamy

pewnych terenów, które są atrakcyjne i które by były atrakcyjne pod warunkiem przede wszystkim zrobienia dostępności komunikacyjnej i to nie tylko dostępności komunikacyjnej na bazie własnego samochodu.

Mgr Albert Bartulewicz - Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej -
Białystok

Oczywiście, słuchaliśmy tutaj tego bogatego rozpracowania, dotyczącego przeważnie, zresztą nie bez przyczyny, terenów południowych i górskich. Najwięcej o tym powiedziano. Ja natomiast chcę powiedzieć kilka słów na temat naszego terenu, terenu białostockiego, terenów północnych. Oczywiście, że ludziom, którzy opracowali i zbierali te materiały, na pewno materiałów dotyczących tych terenów nie dostarczono w dostatecznej ilości. Zresztą wynikało to z przedstawionych referatów, że jednak te tereny górskie jak najbardziej predysponują do uprawiania turystyki narciarskiej i wypoczynku zimowego. Natomiast jeśli chodzi o nasze tereny, to chciałbym po krótko scharakteryzować teren trzech powiatów północnych: suwalski, gołdapski i olecki. Ponieważ tutaj chodzi o tereny Augustowa, tereny Puszczy Knyszyńskiej, Białowieskiej. To są tereny znane. Tereny znane szerszemu ogółowi i o nich nie chciałbym mówić. Natomiast, jeżeli chodzi o tereny zimowe, raczej znane są tylko niektórym, bardziej wytrawnym turystom, którzy mieli okazję, mieli szczęście przebywać w okresie zimowym na tych terenach i doznać tam rzeczywiście bardzo przyjemnych przeżyć, bo organizujemy imprezy pod nazwą "Wędrówki północy". To są rajdy, w których biorą udział często uczestnicy z poza terenu Białostockiego, z Warszawy, z Lubelskiego i z Olsztyńskiego. Może mniej pociągające są te tereny dla ludzi z Krakowa czy z Rzeszowa, związanych bliżej z górami. Dlatego chciałem podkreślić, że zapotrzebowanie społeczne, jeżeli chodzi o wypoczynek zimowy, istnieje na naszym terenie również i to trzeba wziąć pod uwagę, bo taki zorganizowany rajd narciarski stwarza możliwość zapoznania się z turystyką narciarską. Biorą w niej udział ludzie tacy, którzy mają doświadczenie i tacy, którzy pierwsze kroki robią na nartach. To jest istotna sprawa, bo jednak pomimo wszystkich innych terenów mamy wśród naszych działaczy turystycznych przodowników narciarskich i instruktorów narciarstwa. Oczywiście, mam na myśli instruktorów narciarstwa zjazdowego, bo jak mówimy o narciarstwie to zawsze się kojarzy to narciarstwo zjazdowe, narciarstwo wyczynowe, natomiast narciarstwo śladowe jakoś tak pozostaje zawsze na uboczu. Na to składają się dość różne przyczyny. Przede wszystkim brak tego terenu, ponieważ tylko jedna mała częśćka predysponuje do

tego, żeby uprawiać narciarstwo zjazdowe, a drugą przyczyną to jest brak sprzętu. Owszem, mówi się często, że potrzebne są narty śladowe, narty biegowe. No, biegowe, to jeszcze w miarę zaspokajają potrzeby dla sportowców, dla biegaczy, którzy rzeczywiście mogą uprawiać to narciarstwo nawet na terenach nizinnych. Narty śladowe, a zatem odpowiedni sprzęt, to znaczy buty i to jest niezbędne w naszych warunkach dla prawidłowego rozwoju turystyki zimowej. Sądzę, że należałoby na to zwrócić uwagę i od odpowiednich władz kompetentnych domagać się takiego sprzętu, żeby był dostępny i pod względem ceny i pod względem jakości i pod względem przystosowania dla potrzeb turystyki nizinnej. Chciałbym jeszcze podkreślić, że przecież większość terenów Polski to są tereny nizinne i tylko część społeczeństwa, część zainteresowanych korzysta z terenów górskich, ale ta część to są ludzie, którzy po pierwsze otrzymali podstawowy smak jazdy na nartach, podstawowe jakieś znajomości niezbędne do jazdy górskiej i tą drogą w jakiś sposób doszli do terenów górskich i tam zaczęli uprawiać turystykę zjazdową. Oczywiście, jak wiadomo, każdy dąży do wyciągów, gdzie już taka turystyka daje pewne emocje i zadowolenie. Ale do tego potrzebna jest odpowiednia kondycja, przygotowanie i umiejętności. Natomiast większość, /czy to ludzie już w poważniejszym wieku czy też ze względów innych, fizycznych, np. lęku przestrzeni czy ze względów zdrowotnych/ która nie może przebywać w górach, z powodzeniem może uprawiać narciarstwo nizinne. Jak powiadam, z tej dużej rzeszy zainteresowanej turystyką zimową zawsze się wyeliminuje ta grupa ludzi, którzy korzystają z terenów górskich i oczywiście ich właściwe zagospodarowanie dale możliwości rozładowania dotychczasowego tłoku, jaki się spotyka w niektórych miejscowościach. Mam na myśli Szczyrk. Przeważnie, jeżeli chodzi o naszych działaczy, korzystają oni ze Szczyrku, bo najłatwiejszy jest dojazd, dosłownie w 12 godzinach. O godzinie 17 wyjeżdża się z Białegostoku, o 9 jest się na stoku Skrzyżnego. To jest też poświęcenie, bo trzeba jechać, ale by odczuć i zadowolenie i czegoś się nauczyć, to potrzebne jest poświęcenie. Ale przecież nie stać tych ludzi w większości na taki luksus: i sprzęt i odległość i czas. Dlatego też uważałbym za stosowne postawić taki wniosek, żeby jednak nie zaniechać zagospodarowania inwestycyjnego terenów, które mamy w części północnej Polski, Białostocczyzny i które z powodzeniem można wykorzystać do tego wypoczynku zimowego i do narciarskiego przygotowania, nawet chociażby tych kadr niezbędnych do prowadzenia turystyki narciarskiej. Bądź co bądź organizowaliśmy takie szkoły narciarskie dla początkujących i zapraszaliśmy często instruktorów z Krakowa czy z innych miejscowości podgórskich celem przeprowadzenia tego szkolenia. Dzisiaj już mamy swoich. Ci instruktorzy, którzy byli, pod-

kreślali, że rzeczywiście te tereny mają dużo walorów, jeśli chodzi o stronę krajobrazową, urozmaicone są licznymi pagórkami. Muszę powiedzieć, że te wzniesienia sięgają ponad poziom morza ponad 300 m, a różnice względne są w granicach 100 - 120 m. To, oczywiście już wystarcza - spadki w granicach 20, dwudziestukilku stopni - do uprawiania narciarstwa zjazdowego i do przygotowania się do opanowania jazdy na nartach nawet w terenie górskim. Szczególnie predysponowaną miejscowością na tym terenie są Smolniki. Smolniki posiadają bardzo bogatą rzeźbę terenu. Teren jest tak urozmaicony, że między tymi dość małymi powierzchniowo dolinkami znajdują się jeziora, między innymi jest jedno z jezior - Szurpiły - posiada głębokość 108 m. Właśnie to bogactwo tej rzeźby terenu, bogata szata leśna, ciekawe rezerваты przyrody stanowią o atrakcyjności tych terenów. Do uprawiania turystyki narciarskiej nadają się jeszcze okolice Sokółki i Łosośny. To jest wieś w pobliżu granicy radzieckiej. Tam też jest bardzo bogata rzeźba terenu i nadają się one do uprawiania turystyki narciarskiej. Jeszcze nie powiedziałem o terenie Gołdawki. Wokół Gołdawki, obok znajduje się bardzo wysoka góra z różnicą względną terenu ponad 100 m, gdzie jest w tej chwili skocznia narciarska i zainstalowany wyciąg.

Jeśli chodzi teraz o bazy, bo istotną rzeczą jest sprawa dojazdów i baz, to jeśli chodzi o dojazdy to tam z powodzeniem załatwia sprawę linia kolejowa, natomiast jeśli chodzi o dalszy dojazd to zupełnie dobre są trakty drogowe i PKS zapewnia dojazd do tych miejscowości właśnie już konkretnie przeznaczonych na spędzanie wczasów zimowych. Na czym by polegała ta turystyka zimowa? Przede wszystkim na takich wędrownych wczasach z wyznaczeniem tras między Gołdawią a Suwałkami, co jest bardzo istotną sprawą, grupowe prowadzenie takich wczasów zimowych, a poza tym stacjonarne wczasy w miejscowościach, gdzie z powodzeniem może być uprawiane narciarstwo zjazdowe i naturalne stoki tych pagórków dają możliwość nawet zorganizowania skoczni bez większych nakładów. To już samo za siebie mówi. Natomiast była tutaj też mowa na sympozjum o wsiach zurbanizowanych, o wsiach przeznaczonych na przyjęcie turystów. Otóż te wsie, tak samo jak Smolniki, tak samo jak i pozostałe wsie są zupełnie dobrze przygotowane do tych celów i mogą turystów przyjmować. Są na tych terenach budynki opuszczone, które między innymi w naszych planach przewidziane są do zaadaptowania i które będą służyły i latem i zimą ze względu na to, że turystyka letnia będzie związana z tymi jeziorami, a zatem jest możliwość wykorzystania tej bazy noclegowej dla turystyki tak samo zimowej, jak i letniej. A poza tym ta sama baza, która by stanowiła grupę szkolnych schronisk turystycznych, służyłaby równocześnie w postaci klubu rolni-

ka czy świetlicy, to znaczy w postaci centrum niezbędnego dla właściwego życia kulturalnego i gospodarczego danego terenu. Jeżeli chodzi o działalność to w zasadzie ja reprezentuję Okręgową Komisję Turystyki Narciarskiej więcej może niż Wojewódzką Radę Narodową. Owszem, przyjechałem jako przedstawiciel WRN, ale mnie z punktu widzenia PTTK właśnie te rzeczy interesują. Nasza Komisja Narciarska nawiązała ścisły kontakt z pracownią urbanistyczną wojewódzką, która oczywiście wzięła pod uwagę nasze postulaty i te rzeczy są ujęte w tych planach urbanistycznych. Istotną rzeczą będzie właściwe zainwestowanie tych terenów, a to już chyba leży w gestii komisji zagospodarowania turystycznego, to znaczy obecnie tutaj działającej, która nasze postulaty weźmie pod uwagę i nie pominie terenów północnych nizinnych, które tak samo mogą z powodzeniem zaspokoić potrzeby w zakresie turystyki zimowej.

Naszym konkretnym postulatem, jaki wysunęliśmy, jest przede wszystkim opracowanie bardziej dokładnego przewodnika turystyki zimowej po terenach północnych. Nasze naczelne zadanie to jest prowadzenie szkolenia podstawowego w zakresie organizacji i przygotowania tej kadry niezbędnej do obsługi turystyki narciarskiej, bo to też jest podstawową rzeczą, a-żebyśmy nie korzystali z instruktorów czy działaczy krakowskich czy innych terenów, natomiast żebyśmy we własnym zakresie te rzeczy mogli załatwiać.

Doc.dr Teofila Jarowiecka - Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego - Kraków

Podjęte przez prezentujący referaty zespół pracowników Zakładu Zagospodarowania Turystycznego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki zagadnienie turystyki zimowej, rozpatrzone zostało w kilku aspektach, a mianowicie: ekonomicznej eksploatacji bazy turystycznej i paraturystycznej, rozładowania szczytów ruchu turystycznego i wykorzystania najbardziej przydatnych dla narciarstwa sportowego i turystycznego terenów górskich.

Praca ta stanowi niewątpliwie bardzo ważny krok naprzód w tworzeniu ogólnego planu kierunkowego zagospodarowania turystycznego Polski. Nie można jednak nie zauważyć, iż turystykę zimową tak, jak i inne formy turystyki należałoby rozpatrywać w jej funkcjonalnym aspekcie w stosunku do całego systemu rekreacji i przewidywanych form aktywności w czasie wolnym przyszłego społeczeństwa.

Formy te już dzisiaj są zróżnicowane i wykazują stałą tendencję rozwoju. Budując plan kierunkowy należałoby mocniej oprzeć się o wizję

potrzeb przyszłego społeczeństwa. Do stworzenia takiej wizji prowadzi droga poprzez zbadanie i określenie aktualnych zwyczajów wypoczynku w świetle ilości i powstającego jego modelu czasu wolnego, sposobów zachowań, zainteresowań, rodzajów obecnej aktywności, jednym słowem kształtowania się określonych wzorów spędzania czasu wolnego. Drugim ważnym składnikiem naszej wizji winny stać się przyjęte jednoznaczne założenia ku jakiemu modelowi rekreacji będzie zmierzać państwo w świetle społeczno-ekonomicznych potrzeb w przyszłości. Chodzi tu m.in. o określenie:

- ku jakim rozwiązaniom zmierzać się będzie jeśli chodzi o wzrost i model czasu wolnego i skracania czasu pracy i które z rozwiązań ocenia się za najkorzystniejsze,
- ustalenie optymalnych z punktu widzenia medycyny i fizjologii wypoczynku oraz psychologii, warunków odnowy psychicznej człowieka,
- przyjęcie modelu społecznego wypoczynku, a więc stopnia egalitaryzacji w zakresie uprawiania form, szybkości ich upowszechnienie itd.

Określić potrzeby odbiorców usług turystycznych, elementu w tym względzie najważniejszego oznacza konieczność uwzględnienia tempa przemian zachodzących w środowisku wiejskim, małych ośrodków miejskich i dużych aglomeracji miejsko-przemysłowych. Oznacza również dostosowanie planów do tempa przemian społeczno-zawodowych, zachodzących w kraju.

Suma potrzeb różnych grup ludności wg wieku, zawodu, środowiska życia, stanu zdrowotnego wyznaczać winna funkcje urządzeń i ośrodków rekreacji w ogóle, a także rekreacji w okresie zimy. Takie funkcje mogą spełniać różne typy środowisk dla różnych kategorii potrzeb; przy takim założeniu być może należałoby przyjąć nieco inne kryteria wartościowania terenów dla rekreacji zimowej i doprowadzić do wydzielenia ośrodków o różnych, hierarchicznie ustawionych zadaniach w stosunku do konkretnego użytkownika w sensie geograficznym i społecznym, a zatem i o odpowiednim ich wyposażeniu. Niezwykle trafna była tutaj wypowiedź prof. dr A. Wrzóska; istotnie obserwacje wykorzystania terenu położonego w pobliżu miasta Krakowa w okresie zimy potwierdzają stały wzrost zainteresowania tym terenem młodzieży i dorosłych z punktu widzenia uprawiania sportów zimowych w dni wolne od pracy a nawet na co dzień.

Zarysowuje się więc problem wyposażenia terenów leżących w bezpośrednim zapleczu miast w odpowiednie urządzenia dla potrzeb rekreacji aktywnej mieszkańców w okresie zimy.

Planowanie ośrodków rekreacji stanie się bardziej realne jeśli zostanie mocniej jeszcze niż dotychczas osadzone w rzeczywistości, której ważnym składnikiem jest system organizacyjny wypoczynku aktywnego, obecny i

przewidywany a z tym łączące się działanie mechanizmów, doprowadzających do uzyskiwania środków na zagospodarowanie turystyczne. Wizja w tym względzie musi być oparta na podstawowych wyznacznikach polityki turystycznej w przyszłości.

Mgr Tadeusz Dohnalik - Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki -
Warszawa

Jako przedstawiciel Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki pragnąłbym przede wszystkim na wstępie wyrazić pełne uznanie całemu zespołowi, który pod kierunkiem inż. T. Pielki włożył wiele rzetelnego wysiłku, wiele fachowych umiejętności i osobistego, emocjonalnego zaangażowania w to niezwykle ciekawe opracowanie zreferowane tu na dzisiejszej naradzie. Miałem możliwość w ciągu ostatniego roku zapoznać się z tokiem prac i z przyjętą metodą, która wydała mi się wówczas słuszna. Dzisiejsza dyskusja upewniła mnie w przekonaniu, że zastosowana metoda zdała egzamin, żaden bowiem głos w dyskusji nie podważał metodologii opracowania. Godne to jest tymbardziej podkreślenia, że jest to właściwie pierwsze w Polsce opracowanie tego rodzaju, o takim zasięgu przestrzennym i w takim zakresie merytorycznym.

Opracowanie to uważam jednak jako pierwszy etap prac, przedstawiona bowiem została na razie koncepcja przestrzenna problematyki turystyki zimowej w kraju. Dlatego pragnąłbym zgłosić postulat pod adresem tych, którzy będą tę tematykę rozpracowywali, aby w kolejnym przybliżeniu opracowanie to zostało poszerzone o koncepcję rzeczowego zagospodarowania, przy czym w szczególności należałoby uwzględnić dwa podstawowe elementy zagospodarowania górskiego jakim są schroniska górskie i wyciągi turystyczne, co zresztą podnieśli już tutaj niektórzy dyskutanci. Postulat ten uzasadniam choćby przykładem podobnego opracowania wykonanego przez Zakład Zagospodarowania Turystycznego a dotyczącego turystyki wodnej, w którym to opracowaniu przedstawiono obok koncepcji przestrzennej również propozycje rzeczowego zagospodarowania poszczególnych rzek i akwenów.

Takie uzupełniające dopracowanie tej tematyki jest nieodzowne jeżeli opracowanie to ma mieć znaczenie nie tylko teoretyczne ale przede wszystkim praktyczne co jest celem każdego tego rodzaju opracowania i co jest niezbędne dla dalszych prac w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki - bowiem dopiero taka koncepcja rzeczowego zagospodarowania może być podstawą do opracowania konkretnych już planów inwestycyjnych 5-10 czy wieloletnich.

Sprawa wyciągów została tutaj szeroko omówiona przez Kol. inż. Schneigerta. W pełni podpisuję się pod tym co kol. Schneigert powiedział, zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienia dokumentacji i wykonawstwa. To jest generalna bolączka w Polsce nie dotycząca tylko budownictwa turystycznego. Biura projektowe całymi latami męczą te dokumentacje, potem pałaczkę ślamazarności przejmuje wykonawca przeciągając skandalicznie okres budowy. Na marginesie pragnąłbym przypomnieć jak długo trwała budowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Zaczęła się w połowie sierpnia 1935 r. a pierwszy wagonik wyjechał na trasę w końcu lutego następnego roku, czyli w 6 i pół miesiąca od rozpoczęcia budowy! Gdy się weźmie pod uwagę, że nie mieliśmy absolutnie żadnych doświadczeń w tej dziedzinie, bo było to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie w Polsce, - a następnie najtrudniejsze, prawdziwie wysokogórskie warunki terenowe w porównaniu ze wszystkimi innymi później zbudowanymi wyciągami, - budowę w większości w ostrych warunkach zimowych trzech potężnych kompleksów budynków a wreszcie, gdy przeciwstawimy postęp techniczny w budownictwie, jaki na przestrzeni tych przeszło 35-ciu lat nastąpił - to jak kompromitująco wygląda porównanie z obecnymi realizacjami, gdzie budowa o wiele mniej skomplikowanych wyciągów na byle górkę trwa całymi latami. Należy żywić nadzieję, że obecne decyzje kierownictwa partii i rządu dotyczące wydatnego skracania cykli inwestycyjnych uzdrowią sytuację i na tym odcinku.

Chciałbym jeszcze zwrócić tutaj specjalną uwagę na zagadnienie schronisk górskich. Nie umniejszając roli, jaką odgrywają w zagospodarowaniu turystycznym rejonów górskich domy wycieczkowe czy wczasowe względnie kompleksowo zagospodarowane ośrodki turystyki zimowej - nie możemy spychać na drugi plan sprawy schronisk górskich. Jest to moim zdaniem zagadnienie równoległe i osobiście należę do tej grupy ludzi, która opowiada się za takim właśnie traktowaniem tej sprawy. Jest bowiem inna grupa ludzi, która stoi na stanowisku, że trzeba góry zostawić bez schronisk, ściągając na nocleg turystów do obiektów budowanych u podnóża gór a wyciągi w połączeniu z autobusami mają ułatwić zarówno ściąganie turystów z gór jak i wprowadzenie ich z powrotem w góry. To jest czyste teoretyzowanie - to jest teza ludzi, którzy nigdy po górach nie chodzili. Przykładem jest Morskie Oko. Byli zwolennicy tezy, że nie należy w ogóle budować schroniska nad Morskim Okiem, uzasadniając to tym, że jak kto zejdzie z gór to siądzie sobie na autobus, pojedzie na Bukowinę czy do Zakopanego, tam się prześpi i następnego dnia znowu pojedzie autobusem i pójdzie dalej w góry. Co za strata czasu dla wędrującego górami i jaki dodatkowy koszt - a poza tym jaka gwarancja, że ten autobus będzie i czy do niego dostanie się -, jaka gwarancja

noclegu? - Stawiając sprawę w ten sposób ludzie ci wykazują kompletną ignorancję i brak jakiegokolwiek zrozumienia podstawowych zasad organizacji wędrówek górskich. Schroniska w górach są niezbędne choćby ze względu na samo bezpieczeństwo turystów, bowiem o wiele szybszy i łatwiejsza jest pomoc dla turysty znajdującego się na szlaku - ze schroniska niż z osiedla podgórskiego.

Padają argumenty, że turystyka wędrówkowa zanika. Naturalnie, że będzie zanikała, jeśli nie będziemy stwarzali warunków dla jej rozwoju, tj. nie będziemy budowali bazy dla tej turystyki i to przede wszystkim schronisk wzdłuż szlaków i jeśli wybudowane schroniska będziemy wypełniali wczasami pobytowymi lub kursokonferencjami jak to ma nagminnie miejsce obecnie.

Nie jestem pracownikiem resortu turystyki z przypadku. Turystykę uprawiam osobiście do tej pory od przeszło 50-ciu lat a turystykę narciarską od przeszło 40-tu lat. Przeszedłem na nartach całe polskie góry na zachódzie od Gór Izerskich aż po wschódnie krańce Bieszczad, a przed wojną aż po Csanhorę. Znam to wszystko z autopsji - wyczuwam więc potrzeby tego turysty wędrującego szlakami górskimi. Z całym przekonaniem twierdzę, że jednym z podstawowych elementów wychowania naszej młodzieży w zdrowiu fizycznym i psychicznym jest zaszczepienie jej bakcyli turystyki wędrowniej, zwłaszcza w najtrudniejszej jej formie jaką jest wędrówka narciarska. Wyrabia bowiem ona hart ducha, siłę woli, konieczność podejmowania szybkiej i trafnej decyzji w trudnych sytuacjach, rozwija poczucie odpowiedzialności w stosunku do współtowarzyszy, gdy im trzeba udzielić pomocy czy ratować nieraz ich życie, wyrabia koleżeńskość i zawiązuje węzły przyjaźni, która potem trwa nieraz całe życie. Dopiero na szlaku turystycznym zdaje się w pełni egzamin z tych wszystkich wartości, jakie powinny cechować każdego człowieka. Obowiązkiem nas starych, doświadczonych turystów jest umożliwić naszej młodzieży wyrobienie sobie tych wartościowych cech umysłu i charakteru, które najłatwiej zdobywa się na szlaku wśród surowych warunków przyrody. Równocześnie zaszczepimy młodemu pokoleniu umiłowanie gór, które potem będą kultywowali przez całe swoje życie i dzięki czemu na każdym stanowisku pracy, na jakim się znajdą będą mieli zrozumienie ochrony przyrody, stając się szermierzami ochrony środowiska człowieka.

Pragnąłbym zakończyć taką oto refleksją: - proszę państwa, kto w życiu nie znalazł rozkoszy zakładania pierwszego śladu narciarskiego, kto nie walczył z wichurą, śnieżycą, deszczem, mgłą, ciemnościami nocy, z różnymi innymi niebezpieczeństwami w górach, kto nie odczuł zespolenia się z pięknem otaczającej go przyrody, kto nie zaznał tej specyficznej atmosfery schroniska górskiego i zasłużonego odpoczynku w przytulnych

jego ścianach wśród dobranego grona towarzyszy wędrówek – a kto ograniczył się jedynie do karuzeli kolejkowej – ten nie ma pojęcia co to jest prawdziwy smak i nieprzeparty urok narciarstwa.

Realizacja założeń zawartych w sprezentowanym nam dzisiaj opracowaniu powinna, między innymi, przyczynić się do zaspokojenia również tych potrzeb, na które powyżej specjalnie zwróciłem uwagę, gdyż tych aspektów turystyki zimowej niektórzy teoretycy nie umieją czy nie chcą dostrzegać.

Mgr Władysław Igielski – Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki – Wrocław

Będę mówił z pozycji tego, który musi te kierunkowe perspektywiczne i dzisiejsze plany realizować, a nawet potem te urządzenia eksploatować, bo taka nadmierna, bardzo skomplikowana funkoja, została nałożona na Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej i Turystyki, a co gorsze – nawet na powiatowe Komitety Kultury Fizycznej, gdzie często stan osobowy jest jednoetatowy. Nie dziwnego, że mamy efekty takie, jakie mamy.

Ja nawiążę do tego, co p. dr Rogalewski na końcu powiedział, że spodziewa się z Głównego Komitetu prognozy wielkości ruchu na koniec kwietnia. Obawiam się, że będzie to podsumowanie 17 opracowań tego rodzaju z województw, które – darujcie – ale mają dane brane z sufitów. Nie ma mądrych w Polsce, a mam wrażenie, że i w innych krajach, którzy by prawidłowo zaprognozowali ruch turystyczny. Tyle czynników wpływa na jego kształtowanie się, że absurdem jest określenie go w tysiącach czy milionach. Może w milionach jeszcze, ale w tysiącach na pewno nie. Mójmy mieli tragiczny przykład teraz z tą umową z NRD. Jak ja zaprognozowałem, że w styczniu będzie przekraczać dziennie 3.000 ludzi, to mnie po prostu na początku odżegnano od ości i wiary: osłowieku, zbliżasz się do maksymalnych możliwości przelotowych mostu w Zgorzelcu. Okazuje się, że w dniu 2 stycznia most przekroczyło 17.000 i bądź tu mądry. Chyba w styczniu była konferencja w Berlinie Zachodnim przedstawicieli naszego "Orbisu", gdzie jak im powiedziano, że takie walory ma rejon Jeleniej Góry, wobec tego jeden z dyrektorów biur podróży zachodnio-berlińskich powiedział: proszę bardzo, panie dyrektorze, to ja od następnej niedzieli po ratyfikacji układu Polska – NRD zamawiam sobie charter na trzy lata dwa pociągi turystyczne w każdy piątek na trzy dni. Widzicie Państwo, ile czynników tutaj wpływa na kształtowanie się wielkości i stąd ja bym sobie nie rokował jakichś prawidłowych

danych co do tej prognozy, jakkolwiek stale jesteśmy atakowani przez różnych planistów, że nie potrafimy wyprognozować. Aktualnie teraz handel żąda od nas bardzo dokładnej prognozy, już nie w skali województwa, ale w skali poszczególnych miejscowości. No, to ja na szczeblu wojewódzkim mam być jakimś wszechwiedzącym, że do "pipidówki" przyjeżdża 300 osób, a nie 3.000. Ja mogę jakieś generalne kierunki przewidywać, ale ja nie potrafię określić. W tej chwili jesteśmy znowu świadkami nieprzewidzianego przez nas tak szalonego odwrócenia się ruchu z Polski do NRD. Są dni takie, że z NRD przekracza granicę 3.000 osób, a z Polski - 18.000. Tutaj więc to prognozowanie jest zawodne. Oczywiście ci, którzy przyjeżdżają z Polski, to przecież na terenie Legnicy, Bolesławca, Zgorzelca chcą przenocować, chcą zjeść, chcą kupić benzynę, mieć pełne baki na wyjazd i potem jak przyjadą wygłodzeni i na ostatnim litrze benzyny to znowu natychmiast w Zgorzelcu chcą te rzeczy załatwić. Ja Państwu to powiem, że np. stacje benzynowe w Zgorzelcu wykonały roczny plan do 26 stycznia br.

Osobiście bardzo się czuję zaszczycony, że zostałem zaproszony na to sympozjum, gdzie spotkała się nauka i planiści, no i my, niestety bardzo słabo reprezentowani praktycy tej dyscypliny. Chodzi o zagospodarowanie zimowe. Mnie osobiście najwięcej przemawia ta teza do przekonania, która jest na początku postawiona w materiałach, któreśmy otrzymali: złagodzenie szczytu letniego. W województwach krakowskim, wrocławskim my odczuwamy ten szczyt. Ten szczyt odczuwamy nie tylko w ruchu pobytowym wczasowiczów, czy też wycieczkowym, ale do tego nam dochodzi kolosalna ilość obozów kolonijnych - to są pobyтови turyści. Do tego nam dochodzi cały ruch tranzytowy u nas zagraniczny. Stąd to złagodzenie szczytów, bo kto wykorzysta urlop trochę w zimie, to już mniejszy nacisk będzie na bazę w lecie, a to jest dla nas niezmiernie cenne.

Druga sprawa to jest to, co sobie postawiono również w następnej tezie, ażeby wykorzystać rezerwy bazy. Istniejąca baza w Sudetach jest bazą stałą, przygotowaną w większości do eksploatacji przez cały rok i tutaj bardzo słusznie jest właśnie położony nacisk na wyeksponowanie, na wykorzystanie tejże bazy. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o takie ośrodki koncentracji ruchu, jak jeleniogórskie i kłodzkie. Generalnie tutaj bardzo szeroko była mowa i na tamtych mapach jest przeprowadzona bonitacja tychże terenów narciarskich i tutaj jest mi nader przyjemnie - to co p. prof. Wrzosek był uprzejmy zauważyć, że należałoby jednak przyjęte kryterium czasu zalegania pokrywy śnieżnej na poszczególnych terenach zmienić uwzględniając tereny, na których pokrywa śnieżna zalega krócej. Jest to niezwykle cenne, bo wtenczas te obszary nam się znacznie powiększą, co jest dla nas bardzo ważne, tym bardziej, że zno-

wu w innym referacie, p. inż. Piel, słyszałem, że docelowo na 1990 rok chłonność jednorazowa równoczesna ma być 280.000, co moim zdaniem jest za mało dlatego, że nie zgodziłbym się ze stanowiskiem p. inż. Sohneigerta, który mówił, że ruch się będzie zmniejszał. Ruch się będzie zwiększał, panie Inżynierze. My nie jesteśmy jeszcze na etapie takiego rozwoju, żeby nam przelotowość dróg komunikacyjnych żelaznych czy kołowych w tym przeszkodziła. Chyba może po roku 2.000 na niektórych odcinkach może być gęsto, ale chyba władze dostatecznie wcześniej temu zapobiegną, a poza tym to może do tego czasu rozwiną się inne środki transportu – poduszkowce i inne, które nie będą wymagały ani autostrad, mostów czy innych historii.

Jako stary również turysta, nie tylko wiekiem i narciarz muszę powiedzieć, że my musimy nie tylko rekonstruować bazę, ale musimy rekonstruować też zainteresowanie turystyką narciarską, jako najlepszą formą regeneracji sił. Jest nieprawdą, jakoby teraz była jakaś eksplozja narciarstwa. Ja nie będę mówił o Krakowie i Zakopanem, bo to rzecz znana, ale o tym, co się dzieje w Sudetach. My pamiętamy, że w latach 1950–1951–1953 do 1955 chyba w sobotę od południa na stacji kolejowej we Wrocławiu stosunek osób, które posiadały narty i nie posiadały nart ze sobą, to był 3 : 1 na korzyść narciarzy. Już nie mówię o takich miejscowościach renomowanych, jak Szklarska Poręba czy Jelenia Góra czy Karpacz, to w niedzielę po południu, kiedy się wracało, to do wyjątków należało 1 : 1 na 10 znalazł się patałach, który nart nie miał.

Dodatkowe pociągi były i stoki, mimo że nie było wyciągów, że te stoki nie były oświetlone, roily się od narciarstwa. Na czym kto miał i mógł, to jeździł. Zresztą, są tutaj przedstawiciele turystyki narciarskiej ze znanym działaczem p. mgr Płonką, którzy mogą potwierdzić, że np. w rajdzie ogólnopolskim w 1953 r. w Sudetach było chyba 3.500 narciarzy, podczas gdybyśmy taki dzisiaj zorganizowali rajd to wątpię czy 300 osób byłoby chętnych do wzięcia w nim udziału. Zainteresowanie jest mniejsze. To rzeczywiście jest spowodowane tym, że wszyscy chcą jeździć co najmniej na fiberblasach i metalkach. Stąd wielka rola dla ośrodków masowego przekazu do zainteresowania turystyką narciarską nie tylko młodzieży, ale i starszych. Oczywiście w tychże opracowaniach powinno z góry się narzucać wszystkim, że tam, gdzie się buduje wyciągi i stoki zjazdowe, to z reguły te stoki powinny być oświetlone, co znacznie wydłuża godziny użytkowania tego stoku. My mamy np. taki Sokolec, gdzie stoki są oświetlone i autobusy górników z Wałbrzycha czy nowej Rudy przyjeżdżają o godz. 16, kiedy jest już ciemno właściwie, jeżdżą trzy, cztery, pięć godzin i wsiadają z powrotem do autobusu i wracają. To samo myśmy zrobili w Sobótce. Tak samo do późnych godzin nocnych, nawet do godz. 1

w nocy ludzie jeżdżą. Ja głównie chciałem się skoncentrować nad tym, o czym mówił wczoraj p. prof. Wrzosek, co przebiegało się w dyskusji, że w konferencji biorą udział przedstawiciele planistycznych władz Czechosłowacji. Dla nas tak w województwie, jak i w powiatach turystycznych granicznych województwa wrocławskiego jest niezwykle ważną sprawą ścisłe, robocze nawiązanie kontaktów, ale takich na odcieś. Dlatego, że nie wyobrażam sobie rozwoju Szklarskiej Poręby bez bardzo ścisłego powiązania z urządzeniami z Harrahova. Odległość wynosi 10 km dojazdu autobusami, a może w przyszłości się tor kolejowy odbuduje, żeby kolejową komunikację stworzyć. To samo, ale trochę utrudnione, wyobrażam sobie bardzo ścisłe nawiązanie współpracy między z tamtej strony Spindlerowym Młynem, z naszej strony dobudować parę kilometrów drogi, co zachęci do wyjazdu na tamtą stronę. Tak bym mógł wyliczyć kolejno, Karpacz też. Mnie chodzi o taką rzecz, że niezależnie nawet od tych korzyści wspólnego dopracowywania się urządzeń, planowania i realizacji, które by ze sobą jakoś kompleksową całość tworzyły, to wyobrażam sobie, że można i organizacyjnie nawzajem sobie pomagać. Tu p. dr Polaček sygnalizuje, że olimpiada zimowa będzie przeprowadzona na bazie Wysokich i Niskich Tatr na Słowacji. Mnie się wydaje, że w takim wielkim spędzie turystów z całego świata baza u Was może nie wytrzymać i wten czas korzystanie z Zakopanego byłoby konieczne. To obydwu stronom wyjdzie na dobre.

Na zakończenie chciałem jeszcze tu powiedzieć, o schroniskach górskich. Wprawdzie w kierunkowym planie zagospodarowania Polski jest zamarkowana dyslokacja schronisk górskich, ale myśmy - niestety - zmuszeni terminem opracowania planów realizacyjnych na tę 5-latkę nieco odstąpili od tych rzeczy. Smutne doświadczenia ostatnich nawet miesięcy wskazują na to, że obiekt, schronisko, tak jak u nas, musi być dostępne komunikacyjnie w sensie dojazdu straży pożarnej. My mamy trochę za dużo pożarów i za wielkie straty społeczne z tego powodu ponosimy. Stąd lokalizacja to jest dojazd straży pożarnej i duża ilość wody. Tak dla obiektu, który coraz więcej potrzebuje wody przy wymogach stacji sanitarno-epidemiologicznych i użytkowników, jak i do ewentualnej obrony przeciwpożarowej. Stąd musieliśmy dyslokować schroniska górskie pod kątem i turystyki zimowej i turystyki letniej, żeby mniej więcej co 6-8 godzin w paśmie Sudetów turysta idący od Świeradowa aż do Międzylesia jakiś obiekt miał, który zlokalizujemy na takiej przełęczy, przez którą przechodzi droga, no i oczywiście na takiej przełęczy, na której jest woda, która dzisiaj jest warunkiem bytu każdego obiektu turystycznego.

Jeszcze na zakończenie pewna odpowiedź należąca p. inż. Schneigertowi. Otóż, pan uważa za nonsens budowę wyciągu na Chełmiec i rozbudowę dolnej i górnej stacji. Ja bym się tutaj tak ostro nie wyrażał, bo górnicy wałbrzysoy /głos z sali: chodzi o Chełm/. Otóż, ja bym się z Panem nie zgodził. Pewne minimum musi być. Absurdem jest w Szklarskiej Porębie czy Karpaczu, że nie ma zadaszenia dla oczekujących. Tam się czeka półtorej, czasami dwie godziny na wyjazd, bo wykupiło się bilet no i chce się jechać w góry, bo w górach jest lepsza pogoda. Stąd jakieś wiaty, jakieś zadaszenia muszą być. To co się dzieje w Szklarskiej Porębie i Karpaczu to jest rzecz, która tylko na skutek tego, że to były pierwsze wyciągi powstała i w przyszłości nie będziemy tego powtarzać.

Dyr. Inż. Michał Polaček - Instytut Badawczy Turystyki - Bratysława

Wypowiedzi nie nadesłano.

Dypl. Inż. Rudolf Āroch - Instytut Badawczy Turystyki - Bratysława

Wypowiedzi nie nadesłano.

LISTA UCZESTNIKÓW SYMPOZJUM

- | | |
|----------------------------------|---|
| 1. Dypl. Inż. Rudolf AROCH | Instytut Badawczy Turystyki
Bratysława |
| 2. Mgr Maria BARANOWSKA-JANOTA | Zakład Zagospodarowania Turystycznego
Kraków |
| 3. Mgr Albert BARTULEWICZ | W.K.K.F. i T. Białystok |
| 4. Dr Aleksandra BOGUCKA | Zakład Ochrony Przyrody PAN Kraków |
| 5. Dr Andrzej BOLLAND | Zakład Ochrony Przyrody PAN Kraków |
| 6. Dyr. Eugeniusz BUCYK | Okręgowa Dyrekcja FWP Zakopane |
| 7. Janina BUCZKOWSKA | Zakład Zagospodarowania Turystycznego
Kraków |
| 8. Mgr Jerzy BUKOWSKI | Zakład Zagospodarowania Turystycznego
Kraków |
| 9. Mgr Krystyna CHOLEWA | Zakład Zagospodarowania Turystycznego
Kraków |
| 10. Mgr inż. Krzysztof CZAUDERNA | Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK
Kraków |
| 11. Mgr Tadeusz DOHNALIK | G.K.K.F. i T. Warszawa |
| 12. Mgr Bonifacy GAJDZIK | Zakład Zagospodarowania Turystycznego
Katowice |
| 13. Jerzy GAJEWSKI | Zakład Zagospodarowania Turystycznego
Kraków |
| 14. Mgr Tomasz GORAYSKI | P.T.T.K. Oddział Jelenia Góra |
| 15. Mgr Julian GOZDOWSKI | Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki
Jelenia Góra |
| 16. Dr Przemysław HAŁACIŃSKI | Szkoła Główna Planowania i Statystyki
Warszawa |
| 17. Mgr Maciej HERBICH | Zrzeszenie Polskich Hoteli Turystycznych
Warszawa |
| 18. Mgr Władysław IGIELSKI | Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej
i Turystyki Wrocław |
| 19. Dr Antoni JACKOWSKI | Zakład Zagospodarowania Turystycznego
Kraków |

20. Doc.dr Teofila JAROWIECKA	Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego Kraków
21. Mgr inż.arch.Wanda JEMIELITY	Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna Kraków
22. Mgr Daniela JEZ IERSKA	Wojewódzka Pracownia Planów Regio- nalnych Kielce
23. Mgr inż.arch.Grażyna KACZMARSKA	Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna Kraków
24. Mgr inż.arch.Leszek KACZMARSKI	Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna Kraków
25. Dyr.Bolesław KANIA	Ministerstwo Górnictwa i Energetyki Warszawa
26. Mgr Maria KĘDZ IERSKA	C.O.S.T.1 W. Warszawa
27. Mgr Marek KĘDZ IORA	Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna Kraków
28. Mgr inż.arch.Janina KNAPÓWNA	Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna Kraków
29. Mgr Stanisław KRASSOWSKI	G.K.K.F.1 T. Warszawa
30. Prof.dr Józef KRYNICKI	Wyższa Szkoła Ekonomiczna Wrocław
31. Mgr Jerzy KUBAREK	Wojewódzka Pracownia Planów Regio- nalnych Katowice
32. Mgr inż.arch.Bolesław KUBICZ	Zakład Zagospodarowania Turystyczne- go Warszawa
33. Mgr Henryk LASKA	Wojewódzka Pracownia Planów Regional- nych Kraków
34. Doc.dr Władysław LENKIEWICZ	Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Kraków
35. Mgr inż.arch.Kazimierz MASŁOWSKI	Polski Związek Narciarski Kraków
36. Mgr Jan MASNY	W.K.K.F.1 T. Kraków
37. Red.Marian MATZENAUER	Polska Agencja Prasowa Zakopane
38. Lucyna MICHALIK	Zakład Zagospodarowania Turystyczne- go Kraków

- | | |
|---|--|
| 39. Mgr Bohdan MIKUŁOWSKI | Zakład Zagospodarowania Turystycznego Wrocław |
| 40. Mgr Kazimierz NOWACKI | Wojewódzki Fundusz Turystyki i Wypoczynku Kraków |
| 41. Red. Marian NOWAK | "Tempo" Kraków |
| 42. Mgr inż. Jan OZAIST | Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Kraków |
| 43. Mgr Andrzej PASEK | Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Zarząd Główny Kraków |
| 44. Doc.dr Roman
PERETIATKOWICZ | Wyższa Szkoła Ekonomiczna Wrocław |
| 45. Mgr inż. arch. Tadeusz PIELA | Zakład Zagospodarowania Turystycznego Kraków |
| 46. Stanisław PIERZCHALSKI | P.T.T.K. Sopot |
| 47. Dyr. Wacław PIOTROWSKI | Zarząd Inwestycji Hoteli Turystycznych Warszawa |
| 48. Mgr inż. arch. Jacek PIÓRECKI | Zakład Zagospodarowania Turystycznego Kraków |
| 49. Zbigniew PŁONKA | Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Zarząd Główny Kraków |
| 50. Dyr. Inż. Michał POLAČEK | Instytut Badawczy Turystyki
Bratysława |
| 51. Red. Krystyna PROGULSKA | "Światowid" Warszawa |
| 52. Prof. dr Zdzisław
PRZYBYŁKIEWICZ | Akademia Medyczna Kraków |
| 53. Mgr inż. Danuta PTASZYCKA-
JACKOWSKA | Zakład Zagospodarowania Turystycznego Kraków |
| 54. Red. Zbigniew RINGER | "Dziennik Polski" Kraków |
| 55. Dyr. dr Olaf ROGALEWSKI | Zakład Zagospodarowania Turystycznego Warszawa |
| 56. Mgr inż. Tadeusz ROKOSSOWSKI | Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Zarząd Główny Kraków |
| 57. Prof. dr Stanisław RÓŻAŃSKI | Towarzystwo Urbanistów Polskich
Warszawa |

58. Dr inż. Zbigniew SCHNEIGERT	Zakopane
59. Dyr. Aldona SIKORSKA	Dyrekcja Naczelna FWP Warszawa
60. Mgr inż. arch. Zbigniew SIUDAK	P.T.T.K. Oddział Bochnia
61. Mgr Ryszard SPECHT	Krajowa Rada Ogólnopolskiej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki Warszawa
62. Red. Andrzej STANOWSKI	"Gazeta Krakowska" Kraków
63. Inż. Emil STRNAD	Instytut Planowania Terenowego Praga
64. Dr Danuta SYBISTOWICZ	Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Kraków
65. Red. Tadeusz TOLIŃSKI	"Tempo" Kraków
66. Inż. arch. Karel VEPŘEK	Instytut Planowania Terenowego Praga
67. Dr Jadwiga WARSZYŃSKA	Instytut Geografii UJ Kraków
68. Mgr Stanisław WAWRZYNIAK	Zakład Zagospodarowania Turystycznego Wrocław
69. Mgr Zbigniew WERNER	Zakład Zagospodarowania Turystycznego Wrocław
70. Mgr Bogumił WĘGIELEK	Zakład Zagospodarowania Turystycznego Warszawa
71. Zofia WĘGRZYN	Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Zarząd Główny Kraków
72. Mgr Izabella WÓJCIK	Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Kraków
73. Prof. dr Antoni WRZOSEK	Instytut Geografii UJ Kraków
74. Mgr Jerzy WYRZYKOWSKI	Zakład Zagospodarowania Turystycznego Wrocław
75. Dr Elżbieta WYSOCKA	Zjednoczenie Uzdrowisk Polskich Warszawa
76. Mgr inż. arch. Henryk ZAWADOWSKI	Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna Kraków
77. Mgr Stanisław ZEROJA	Wojewódzka Pracownia Planów Regionalnych Białystok

78. Dr Andrzej ZIEMILSKI

79. Doc.dr hab.Stefan ŻYCHOŃ

Zakład Zagospodarowania Turystycznego
Warszawa

Instytut Urbanistyki Politechniki
Kraków



1172